

## II. PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

### A. DZIAŁ PRAWNICZY

#### *1. Prawo karne, proces karny i inne nauki kryminologiczne*

Archiwum Kryminologiczne. Tom II, zes. 3 — 4,  
Warszawa, Hoesick, 1937, str. 361—582.

Jest to kwartalnik wydawany przez Zakład Kryminologii Uniwersytetu Warszawskiego. Obecnie wydane zeszyty są zakończeniem tomu drugiego. O pierwszej części tego tomu pisałem w „Ruchu” w zeszycie drugim rocznika 1936 (str. 287). Docent Radziłowicz, który w ubiegłym roku ogłosił w „Archiwum” obszerną (sto kilkadziesiąt stron) pracę o przestępczości w Polsce w latach 1924—33 na podstawie policyjnej statystyki kryminalnej, zajmuje się obecnie strukturą przestępczości w Polsce w świetle statystyki sądowej (str. 361—439). Jak zaznacza, nie mógł badań na tym drugim odcinku posunąć tak daleko, jakby tego należało oczekiwać. Przede wszystkim rozporządzał obecnie materialem o mniejszej rozpiętości w czasie, niż w wypadku poprzednim, bo statystyka sądowa objęła dotychczas jedynie okres 1924—1928, zatem brak danych za okres lat ostatnich, które ze względu na ogromny wzrost przestępczości stanowiłyby w porównaniu z okresem poprzednim materiał szczególnie ważny dla badań socjologiczno-kryminalnych. Dalsza trudność tkwiła w tym, że w czasie objętym badaniami obowiązywały jeszcze trzy odrębne ustawodawstwa kryminalne. Wreszcie uznał autor za niemożliwe oprzeć się na statystycznych stwierdzeniach recydywy, bo uważa wyniki za fikcyjne; rażąco niski odsetek recydywy, w żadnym kraju nawet w przybliżeniu nie spotykany, tłumaczy się (jak sądzi autor) zapewne niedostatecznym uwzględnieniem rejestru karnego przez sędziów, skutkami amnestii itp. Z powyższymi zastrzeżeniami daje autor obraz, jak przedstawia się struktura przestępczości, choć nie zamyka oczu na jej fikcyjność (str. 374), konwencjonalność (str. 375) i niejednolitość (str. 378), omawia zmienność stosunku płci w przestępczości i przestępczość według wieku. Starszy Asystent Batawja zajmuje się problemem przestępców „niepoprawnych” opierając się

na danych o 150 przestępcach, umieszczonych w zakładzie w Lublińcu. Dane te uzyskał z aktów sądowych i więziennych, a częściowo na podstawie badania samych przestępców w tym zakładzie. Po zestawieniu materiału według wybranych punktów (w związku z jakim ostatnim przestępstwem orzeczono umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych, za jakie przestępstwa byli uprzednio karani ci przestępcy, ich wiek, element wiejski i miejski, osiadły i migrujący wśród nich, ile wynosi łączny okres pozbawienia wolności u poszczególnych osób, ile wynosiła najwyższa poprzednia kara pozbawienia wolności, ewolucja wykolejania się jednostek) dochodzi autor do krytycznych wniosków co do dotychczasowej praktyki sądów na tle stosowania tego środka zabezpieczającego.

Zastępca Dyrektora Dep. Karnego Min. Sprawiedl. Mirowski informuje o projekcie ustawy dotyczącej organizacji więziennictwa. Zainteresują tu czytającego nie tylko nowości organizacyjne (więzienia obserwacyjno-rozdzielcze jako typ podstawowy i początkowy, więzienia kolonie rolnicze, więzienia zakłady rzemieślnicze, więzienia ruchome ośrodki pracy, specjalne więzienia dla słabych fizycznie, dla chorych na schorzenia niebezpieczne dla otoczenia i dla niepełnowartościowych psychopatów, odjęcie więźniom wynagrodzenia za pracę), lecz również dane statystyczne z ostatniej chwili (1 I 1937).

Wiceprokurator Sądu Apelacyjnego Missuna i asesor sądowy Chojcka-Boniecka wskazują na to, że właściwym wskaźnikiem przestępczości byłaby statystyka dochodzeniowo-śledcza (dotychczas nie istniejąca), któraby objęła wszystkie sprawy od chwili ich wpłynięcia do Prokuratury lub Sądu Grodzkiego aż do chwili ich przekazania sądowi z aktem oskarżenia lub do chwili ich umorzenia w Sądzie Grodzkim. Celem takiej statystyki byłoby zapełnienie luki między statystyką policyjną i sądową. Obraz statystyki dochodzeniowo-śledczej opracowali autorzy na materiale VI rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie za rok 1934. Sędzia grodzki Jabłoński przedstawia zagadnienie rejestracji skazanych na płaszczyźnie porównawczej oraz nawiązując do ostatnio wydanych przepisów polskich. Mjr aud. Pilecki daje skrót wojskowego postępowania karnego. Mgr Horosowski omawia w pracy „Motywy zabójstw z afektu i stanowisko sądu wobec tego przestępstwa” sto wypadków tego przestępstwa na podstawie aktów sądowych. Tom kończy się reprodukcją dyskusji w Seminarium Prawa Karnego Uniwersytetu Warszawskiego na temat postępowania przygotowawczego.

Ktokolwiek zajmuje się w Polsce kryminologią, powitał z zadowoleniem założenie „Archiwum”. Wyniki dwu pierwszych to-

mów są niewątpliwie dodatnie. Pożyczony jest ścisły kontakt Redakcji pisma, która znajduje się w Zakładzie Kryminologii Uniwersytetu Warszawskiego, z innymi ośrodkami pracy kryminologicznej w Polsce. Na tym odcinku są pewne niedociągnięcia. Zapewne chwilowe. Od młodych pracowników doszły mnie wiadomości (zupełnie pewne i sprawdzone), że korespondencja z Redakcją jest niekiedy trudna. Staje się jednostronną, bo nie ma odpowiedzi. Nie jest to objaw dodatni. Oby zmieniło się to jednak jak najrychlej. *Prof. dr Józef Jan Bossowski (Poznań)*

G e l e r n t e r Szymon: Mowy sądowe. Hoesick, Warszawa, 1936, str. 242.

Jest to już trzeci tom mów sądowych w tym opracowaniu. Na treść składają się przemówienia prok. Kazimierza Rudnickiego i prok. Władysława Żeleńskiego w sprawie o zabójstwo ministra Pierackiego, prok. Witolda Grabowskiego (obecnie Ministra Sprawiedliwości) w sprawie o zabójstwo dzierżawcy Stanisława Święckiego, prok. Olgierda Missuny w sprawie prof. Alfreda Meissnera, prok. Jerzego Marcinkowskiego w sprawie Norberta Jeziarskiego o usiłowane zabójstwo Antoniego Różyckiego, adw. Gustawa Wielikowskiego w sprawie rodziny Perlmutrów, adw. Mariana Niedzielskiego w sprawie Jana Aleksandra Rozwadowskiego oskarżonego o usiłowane zabójstwo porucznika Kierglewicza, wreszcie adw. Emila Breitera w sprawie o prawa do utworów Norwida.

Przedmowę napisał prokurator Sądu Apelacyjnego Józef Kurkowski. Przemówienia poprzedza w tekście informacja co do faktów i toku każdej sprawy, po tekście przemówienia jest kilka słów o wyniku danej sprawy.

*Prof. dr Józef Jan Bossowski (Poznań)*

G r z y w o - D ą b r o w s k i Wiktor: Samobójstwo, wypadek czy zabójstwo? V Śmierć wskutek otrucia. Odbitka z „Czasopisma sądowo-lekarskiego”. Warszawa, 1937, str. 33.

O pierwszej części pracy tegoż autora pisałem w „Ruchu” w roczniku 1937 (zesz. 2, str. 258). W obecnie wydanej publikacji mieści się bardzo obszerny (kilkadziesiąt wypadków) materiał kazuistyczny, opracowany (zwłaszcza w wypadkach szczególnie interesujących) z daleko posuniętą dokładnością. Zaczyna się od danych statystycznych (stosunek płci, użyte środki, w wypadkach zbrodniczego otrucia także motywy), potem zgrupowane są wypadki zbrodniczego otrucia według zadanej trucizny (arszenik, bar, tal, strychnina, żrąca trucizna itd.).

Dla toksykologii sądowej wartościowy materiał.

Należy jeszcze zauważyć, że Prof. Grzywo-Dąbrowski opracował (jak czyni to co do każdego odcinka rocznego) polską bibliografię kryminologiczną, sądowo-lekarską i działów pokrewnych za r. 1936 (umieszcza tam jako osobne działy: zagadnienia prawne, zwalczanie przestępczości, przestępczość nieletnich, więziennictwo, technikę kryminalną itd.) oraz (również za rok ostatni) polską bibliografię psychiatryczną i neurologiczną.

Co do publikacji obecnie omawianej nasuwa się pewne zastrzeżenie i to w zakresie, w którym obowiązuje wszystkich publicystów polskich pewne „braterstwo broni” i wzajemna pomoc. Myślę o języku. Nie chcę urazić Szanownego Autora i Kolegi, bo pisze to optima mente. Na str. 5 jest mowa o podstępnych otruciach arsenikiem w „Steiermark”. Dlaczego nie mamy używać przyjętego w polskiej geografii i w potocznym języku dobrego polskiego określenia „Styria”? Gdybyśmy rezygnowali ze spolonizowanych określeń geograficznych, należałoby mówić „w Sachsen” zamiast „w Saksonii”, „w Preussen” zamiast „w Prusiech”, a to byłoby zubożenie języka i raziłoby niewątpliwie.

*Prof. dr Józef Jan Bossowski (Poznań)*

M i k u ł o w s k i Włodzimierz: O zagadnieniu niemieckiej ustawy sterylizacyjnej. Warszawa, 1936, str. 24.

Niemiecka ustawa sterylizacyjna jest właśnie tylko punktem wyjścia rozważań dra Mikułowskiego, który na marginesie tej ustawy wypowiada się o zagadnieniu ustawy sterylizacyjnej w ogóle. Nie jest to systematyczne opracowanie tematu, lecz są to mniej lub więcej luźne uwagi na ten temat.

To też literatura przedmiotu wykorzystana została w sposób fragmentaryczny i pobieżny.

Tytuł tej broszury właśnie powinien być brzmieć: „Przyczynki do zagadnienia sterylizacyjnego”.

Autor przytacza opinie niektórych lekarzy (prawie wyłącznie niemieckich) o poszczególnych fragmentach zagadnienia dziedziczności, sterylizacji i kastracji i podkreśla przy tej sposobności specyficzny charakter literatury niemieckiej po r. 1933, uwarunkowany korelacją nauki lekarskiej z ideą polityczną.

Korelacja ta, zdaniem autora, nie jest wolna od objawów dodatnich daje bowiem życie nowym gałęziom wiedzy w medycynie (nauka o pojęciach dobra i zła dziedzicznego), budzi potrzebę nowych dyskusyj. Specyficzne warunki państwa totalnego jednak zakreślają bardzo wąskie ramy tej dyskusji.

Mimo to przy bardziej intensywnych poszukiwaniach autor znalazłby nieco więcej głosów krytycznych o niemieckiej ustawie sterylizacyjnej, niż te, które przytoczył w rozdziale VII swej pracy, a to tym bardziej, że poza granicami Niemiec nie zabraknie tych głosów.

Jako niebezpieczeństwa związane z ustawą sterylizacyjną autor wymienia zanik tajemnicy lekarskiej (skoro lekarz powinien informować władzę o każdym wypadku choroby dziedzicznej), a co za tym idzie — upadek zaufania pacjenta do lekarza, oraz biurokratyzację pracy lekarzy, którzy z diagnostyków przekształcają się w kierowników kartotek genealogicznych. Zdaniem autora metoda kancelaryjna „niezbędna we wszelkiej administracji — zawodzi w terenie naukowym i nie dokonała nigdy żadnego odkrycia naukowego”.

Przechodząc z kolei do oddźwięków niemieckiej ustawy sterylizacyjnej w Polsce autor stwierdza, że niektóre projekty polskiej ustawy sterylizacyjnej „prześcigają swym radykalizmem najbardziej herodowe przepisy Państwa III Rzeszy”. Uwadze tej nie można odmówić słuszności.

Piszę się również na końcową konkluzję autora, że należy ogólnie korzystać z obcych nauk, a czynię to tym chętniej, że osobiście broniłem tej tezy w mojej rozprawie „Ubezplodnienie przymusowe jako środek walki z przestępczością”. Autor wysuwa twierdzenie, że nasze stanowisko w sprawie polskiej ustawy sterylizacyjnej powinniśmy uzależnić od tego „co jest naszą potrzebą eugeniczną, w którym kierunku idą indykacje profilaktyczne, i w jakim stopniu możemy korzystać z doświadczeń ustawy sterylizacyjnej naszych sąsiadów”. Jest to niewątpliwie całkowicie słusznie. Na podkreślenie jednak zasługuje m. z. moment polityczny. Chodzi przecie o konkretny wypadek ustawowego określenia granic wolności jednostki, czyli o decyzję polityczną.

Autor słusznie wskazał na korelację nauki lekarskiej z ideą polityczną w Niemczech jako podłoże niemieckiej ustawy i praktyki sterylizacyjnej. W Polsce taka korelacja, narazie przynajmniej, nie istnieje. Zastrzeżenia miałbym do twierdzenia autora, że według ustawodawstwa polskiego karalnym jest „wszelki zabieg, powodujący bezpłodność z zachowaniem nawet możliwości obcowania płciowego. Zgoda operowanego jest bez znaczenia.” Temat ten nie jest ani tak prosty, ani tak łatwy, aby się gładko po nim prześlizgnąć. (Por. Żółtowski Henryk: *Obezplodnienie w Polsce*, Higiena Psychiczna 1935, zes. 5/6). *Dr Grzegorz Wirszubski (Wilno)*

Nisenson Jerzy, Siewierski Miecz.: Kodeks postępowania karnego z komentarzem. Wyd. III uzup. Gazeta Adm. i P. P., Warszawa, 1936, str. 395.

Jest to typ wydawnictwa, który w literaturze niemieckiej określa się nazwą „krótkiego komentarza” (wydania ustaw Doerra, Kohlrauscha, Schwarza itp.). Typ ulubiony przez przedstawicieli praktycznych zawodów prawniczych, bo łatwo o przegląd treści, znacznie łatwiej niż w wielotomowych komentarzach. Autorzy uwzględnili orzecznictwo, ogłoszone w urzędowym zbiorze orzeczeń do 1 VI 1936, a nadto podali znaczną ilość orzeczeń, których w tym zbiorze nie umieszczono. Bardzo wiele materiału objaśniającego, pochodzącego od autorów. Dodano ustawy, rozporządzenia i okólniki Ministra Sprawiedliwości, które mają związek z postępowaniem karnym, również instrukcję policyjną i regulaminy urzędowania sądów i prokuratur. *Prof. dr Józef Jan Bossowski* (Poznań)

Rappaport E. St.: Media via prawa karnego polskiego. Warszawa, Towarzystwo Ustawodawstwa Kryminalnego, 1936, str. 24 + 23 + 34 + 34 + 30.

Jest to ujęcie w jedną publikację książkową odczytów i referatów autora z lat 1930—1936. Tytułem całej publikacji stał się tytuł pierwszego z rzędu (w niniejszej publikacji, a nie według czasu powstania) referatu, w którym autor starał się „wyjaśnić specyficzne, oryginalnie polskie podejście” do wartościowania przestępstwa, przestępcy, kary i środków zabezpieczających w nowym kodeksie — „ze stanowiska drogi pośredniej między liberalizmem i pozytywizmem, drogi solidarystyczno-unitarnej”. Poszczególne referaty znane są ogółowi polskich prawników, bo były przedmiotem publicznych odczytów (niektóre nawet w kilku środowiskach) i są rozwinięciem wytycznych działalności autora. Wobec tego wystarczy przypomnieć ich treść. Dwa pierwsze poświęcone są nowemu kodeksowi karnemu i jego charakterystyce na tle światopoglądów teraźniejszości, trzeci mieści postulaty reformy postępowania karnego, przygotowane dla zjazdu w Katowicach (należy usunąć sprzeczności między liberalnymi przepisami ustrojowo-procesowymi a solidarystyczno - unitarnym kodeksem karnym, prokuratorowi przyznać prawo do „ostrzeżenia” prokuratorskiego, co pozwoli mu odstąpić od dalszego dochodzenia w sprawie, a złagodzi spór o legalność czy oportunizm, uchylenie orzecznictwa jednego sędziego, jedna instancja merytoryczna, przyznanie Sądowi Najwyższemu możliwości „sprawdzań merytorycznych” — oto najważniejsze punkty), czwarty zajmuje się kodeksem karnym wykonawczym (mają

się tam znaleźć przepisy o wykonaniu kar i środków zabezpieczających, organizacja i funkcjonowanie więzień, również organizacja i funkcjonowanie towarzystw opieki nad uwolnionymi z więzień), piąty prawem karnym międzypaństwowym („system nowych swoich dyspozycji i sankcji, skierowanych przeciw ewentualnemu zbiorowemu burzycielowi prawa pokoju w postaci państwa-zbrodniarza oraz jego indywidualnych przedstawicieli” — „międzypaństwowe organy sprawiedliwości karzącej wraz z odpowiednią międzypaństwową procedurą karną”). W tytule publikacji wymieniony jest ponadto autoreferat na temat sądu przysięgłych; o obszernej pracy autora na tle tego zagadnienia pisałem w „Ruchu Prawniczym” 1932, zes. 4, str. 263.

Całość daje syntezę poglądów autora na różnych odcinkach. Na zakończenie parę uwag. Na stronie 16 referatu „Kodeks Karny z r. 1932 a nowa Konstytucja polska” wyraża autor obawy co do następstw dopuszczenia analogii w prawie niemieckim. Obawy te podzielam, chciałbym jednak zaznaczyć, że w literaturze niemieckiej jest wyraźna tendencja do zacieśnienia analogii (praca Zimmerla w księdze jubileuszowej ku czci prof. Gleispacha).

Jako jeden z współpracowników „Polskiego Słownika Prawniczego” oddaję czarną gałkę co do wyrażenia „sędzia jednostkowy” (str. 15 referatu „Kodeks Karny polski a całokształt polskiego ustawodawstwa kryminalnego”), bo zbyt dosłownie przypomina niemieckiego „Einzelrichter”, a nie ma podstawy w polskim języku prawniczym. Pragnę zastąpić tego sędziego „jednym sędzią orzekającym”.  
*Prof. dr Józef Bossowski (Poznań)*

Patek St.: Ze wspomnień obrońcy. Warszawa, Drukarnia P. Pysz, 1937, str. 31.

Zasłużony obrońca działaczy niepodległościowych za czasów caratu sięgnął do wspomnień. Rzucił ich pełną garść. Sprawy, które porusza, należą więcej do historii niż do kryminologii, a tym mniej można o nich powiedzieć z prawniczego punktu widzenia, że autor pomija względnie ogranicza wywody prawne, choć w mowie obrończej zajmowały poczesne miejsce. Czyni słusznie, bo tym silniej Uwydatnia się przez to czynnik historyczny czy psychologiczny (ten ostatni zaznacza się szczególnie w ostatnim rozdziale).

„Wspomnienia” dotyczą sprawy Okrzei, Mireckiego i procesu w następstwie zamachu na Skałona w r. 1906.

*Prof. dr Józef Jan Bossowski (Poznań)*

Locard E.: Dochodzenie przestępstw według metod naukowych. Przekład autoryzowany opracowali Roman Merson, sędzia sądu okręgowego i Eugeniusz Wiśniewski, sędzia sądu okręgowego. Łódź, 1937, str. 271.

W roku 1929 w Paryżu ukazała się praca dyrektora Laboratorium Technicznego Policji w Lugdunie pt. „L'enquête criminelle et les méthodes scientifiques”. Pracę tą przetłumaczył komisarz kryminalnej policji niemieckiej Willy Finke na język niemiecki pt. „Die Kriminaluntersuchung und ihre wissenschaftlichen Methoden”, wydając książkę w 1930 r. w Berlinie. W chwili obecnej doczekaliśmy się wydania tłumaczenia polskiego wspomnianego dzieła w opracowaniu sędziów s. o. w Łodzi, p. R. Mersona i E. Wiśniewskiego. Tłumacze nadali przekładowi tytuł: „Dochodzenie przestępstw według metod naukowych”. Jest to już druga praca luguńskiego uczonego, przyswojona naszej skromnej literaturze naukowo-kryminalistycznej. Pierwszą spolszczoną pracą Locarda była książka „Zbrodnia i zbrodniarze” (Crime et les criminels. Paris, 1925), jaka ukazała się w 1929 r. w Warszawie w opracowaniu p. Ignacego Korala. Obie książki różnią się zasadniczo zarówno co do treści, ujęcia i traktowania przedmiotu. W „Zbrodni i zbrodniarzu” autor poprzestaje na odmalowaniu sposobu życia i obyczajów sfer przestępczych i ma na celu zapoznanie szerszego ogółu społeczeństwa z charakterystycznymi sposobami działania przestępców na szkodę własnych współobywateli. Celem autora jest w tym wypadku prewencja; praca ta posiada charakter studium fenomenologicznego utrzymanego w tonie popularnym. Inaczej przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o „Dochodzenie przestępstw”. Dzieło to posiada charakter pracy fachowej, opartej na ścisłych podstawach naukowych. Locard określa sam swoją pracę jako „studium metodologiczne” (str. 117). Na treść książki składają się następujące rozdziały: od tłumaczów. I. Dochodzenie i dowody w ogólności: A. Ujawnienie przestępstwa; B. Ściganie przestępcy; C. Teoria dowodów; D. Rodzaje dowodów; E. Metody naukowe a dowody poszlakowe. II. Zeznania: 1. Analiza zeznań: A. Wrażenia; B. Postrzeganie; C. Ustalenie; D. Odtwarzanie. 2. Fenomen stadowy (wpływ otoczenia i tłumu na zeznanie świadka). 3. Fałszywe zeznania. 4. Fałszywe zeznanie patologiczne. 5. Zeznanie dziecka. 6. Osoby prowadzące przesłuchania (inteligencja, przenikliwość, niezależność). 7. Technika prowadzenia przesłuchań: A. Świadców; B. Podejrzanych. 8. Wnioski. III. Odciski palców (daktyloskopia). VI. Ślady i plamy. V. Ekspertyza dokumentów pisemnych. VI. Odcyfrowanie tajnych pism. VII. Metodologia dowodu poszlakowego. Treść książki Locarda składa się więc ostatecznie na całość metodologicznego podręcznika kryminalistyki obejm-



mująca taktykę (Rozdziały I—II) i technikę kryminalistyczną (Rozdziały IV—VI). Rozdział ostatni poświęcił autor rozważaniom procesowo-kryminalistycznym. Tłumacze ze swej strony poprzedzili pracę krótkim wstępem i opatrzyli treść książki własnymi komentarzami tam, gdzie z uwagi na różnice zachodzące między stosunkami prawnymi polskimi a francuskimi, uważali za rzecz potrzebną ułatwienie czytelnikom zrozumienia oryginału. Co do wstępu uważałbym za wskazane w pierwszym zdaniu: „W literaturze prawniczej zagranicznej nazwisko dra Locarda Edmunda znane jest szeroko itd.”, zamienić wyraz „prawniczej” na wyraz „kryminalistycznej”, gdyż książka Locarda po za krótkim zresztą rozdziałem ostatnim, traktującym o dowodzie poszlakowym, nic z prawem wspólnego nie ma, a jest pracą stawiającą ją w rzędzie wartościowej literatury typowo kryminalistycznej. Na stronie drugiej wstępu znajdujemy ustęp: „Wprowadzona przez dra E. Locarda do nauki psychologia zeznań świadków i podejrzanych posiada tak gruntowne podstawy, że nawet dzisiejszy w tym kierunku postępujący rozwój psychologii zwłaszcza psychologii doświadczalnej, nie daje zbyt odbiegających wyników”. Treść tego ustępu mogłaby zdezorientować czytelnika nieobeznanego z literaturą kryminologiczną, gdyż nasuwa myśl, że to Locard był właśnie tym pierwszym człowiekiem nauki, któremu należy przypisać zasługę wprowadzenia do nauki psychologii zeznań świadków i podejrzanych. Tak nie jest, gdyż pierwszym kryminologiem, który ujął w system naukowy psychologię kryminalną był „Ojciec kryminalistyki” niezapomniany dr Hans Gross, wydając jeszcze w 1895 r. w Gracu dzieło pt. „Criminalpsychologie”.

Omawiając metody badań kryminalistycznych autor kładzie szczególny nacisk na kwestię biegłych „do których zadań należy wyszukiwanie i wyjaśnianie poszlak rzeczowych” (str. 240). Wymaga od nich ścisłych wiadomości opartych na zasadach naukowych, popartych dłuższą praktyką. „Biegły nie może opierać swych prac na improwizacji. Musi posiadać gruntowne przygotowanie, ogólne wykształcenie, z którym łączy się posiadanie zapasu ogólnych wiadomości oraz winien być w danym dziale wyspecjalizowany” (str. 241). Najgorzej dzieje się w dziedzinie ekspertyz pisma, gdzie biegłym żadne wymogi nie są stawiane, a „najbardziej skomplikowane sprawy są powierzane drobnym urzędnikom kancelaryjnym, nauczycielom szkół powszechnych lub prowincjonalnym malarzom” (str. 241). Czynniki te i inne złożyły się na to, że nie można bowiem było inaczej dokonywać badania pisma przed sądem apelacyjnym w Paryżu w XX wieku, aniżeli robiono to w IX wieku przed magistratura Karlowingów” (str. 157). Jeżeli uwzględniamy niski poziom

ekspertyz pisma, wykonywanych w Polsce przez domorosłych „grafologów” i „kaligrafów” różnego typu, analogia stosunków francuskich i polskich w tej dziedzinie rysuje się bardzo wyraźnie. Tytułowi paragrafu drugiego nadali tłumacze brzmienie: *Fenomen stadowy* (str. 45). W oryginale tytuł brzmi „*Phénomènes collectifs*”. Zdaniem moim tytuł *Przejawy gromadne* lub ostatecznie *Przejawy kolektywne* bardziej odpowiadałby istocie rzeczy. Na stronie 90 przy opisie wywoływania odcisków linii papilarnych jest mowa o posypywaniu papieru czernią zwierzęcą. W oryginale *noir animal*. Owa czernź zwierzęca nazywa się w technice daktyloskopijnej węglem kostnym. Na stronie 133 przy sposobności omawiania sposobów pobierania odcisków śladów włamania, to znaczy odcisków narzędzi służących do włamań, tłumacze mówią o woskowych odlewach odcisków. Zachodzi tu nieporozumienie, ponieważ wosk jest materiałem nieodpowiednim do tego rodzaju utrwaleń śladów narzędzi. Ślady takie utrwała się w plastelinie, a można je również sporządzać i przy pomocy innych materiałów plastycznych, jak np. gutaperka lub Stent. Określenie oryginału „*le moulage à la cire*” należy rozumieć jako *cire à modeler* czyli plastelinę. Niewłaściwie brzmi zdanie, że plamy można badać „w świetle lampy kwarcowej lub rtęciowej” (str. 143), gdyż lampa używana do tego rodzaju badań nazywa się analityczną lampą kwarcowo-rtęciową. Tłumacze zadali sobie również trud przetłumaczenia pewnego ustępu z gwary przestępców francuskich na żargon przestępców polskich. Zadanie nie łatwe z uwagi na brak aktualnych i dobrych źródeł polskich. Temu też przypisać należy literackie ujęcie przekładu.

Poza tym nieznanymi zresztą usterkami, przekład wykonany jest wzorowo z olbrzymim nakładem pracy, która najeżona była nie małymi trudnościami terminologii fachowej, tyczącej się tak różnorodnych dziedzin wiedzy. Tłumaczom należy się uznanie za podjęcie się tego nie małego trudu na niwie ojczystej literatury kryminalistycznej. Książka zasługuje na rozpowszechnienie w najszerszych kołach prawników sądowych i powinna wejść w skład bibliotek wszystkich uniwersyteckich zakładów i seminariów kryminologicznych oraz bibliotek sądowych.

*Śp. Dr Władysław Sobolewski* (Warszawa)

L o c a r d E.: *Traité de Criminalistique — L'Expertise de documents écrits*. Lyon, Devigne, 1935, str. 486.

E. Locard, dyrektor Laboratorium technicznego policji w Lyonie, należy do najwybitniejszych kryminalistów obecnej doby. Jest to najpłodniejszy publicysta w dziedzinie nowoczesnej kryminali-

styki, posiadający nader bogaty dorobek literacki. Poza szeregiem dotychczas wydanych prac, Locard podjął się przed paru laty wydawnictwa, zakrojonego na wielką skalę pod wspólnym tytułem „Traité de Criminalistique”. Dotąd wyszły tomy I i II (omówienie zob. Ruch 1932 II 267 i 268), III i IV (omówienie zob. Ruch 1935 IV 769—771). Obecnie leży przed nami tom V. Jak z przedmowy autora wynika, tom ten jest poświęcony wyłącznie omówieniu ekspertyzy pisma, tom VI omówi pisma tajne, a tom VII fałszerstwa.

Tom V „Traité” obejmujący niespełna 500 stronic druku jest obecnie bodajże najobszerniejszą monografią z dziedziny sądowej ekspertyzy pisma. Locardowi należy się pełne uznanie za podjęcie się trudu napisania dzieła tyżącego się jednej z największych bolączek sądowego postępowania dowodowego, jaką jest ekspertyza pisma. Omawiana praca Locarda jest wynikiem głębokiego przemyślenia, olbrzymiej erudycji i doświadczenia zdobytego drogą przeszło trzydziestoletniej praktyki autora. Książka podzielona jest na tytuły, lecz niestety brak spisu utrudnia szybką orientację w materiale. Na treść dzieła — poza wstępem — składają się następujące tytuły: I. Historia ekspertyzy pisma (str. 11). II. Przepisy francuskiego ustawodawstwa tyżące się ekspertyzy pisma (str. 17). III. Technika fałszerzy pisma (str. 23). IV. Ekspertyza pisma (str. 31). V. Fałszerstwo przez usunięcie tekstu (str. 77). VI. Fałszerstwo przez kopiowanie pisma (str. 123). VII. Pismo cudzą ręką (str. 161). VIII. Fałszerstwo przez zniekształcenie charakteru pisma (str. 177). IX. Patologiczne zniekształcenie pisma (str. 445).

Do najbardziej interesujących rozdziałów należy rozdział czwarty, w którym autor podaje zasadnicze wytyczne pracy, obowiązujące ekspertów pisma i opisuje metody techniczne oraz instrumentarium nowoczesnego biegłego.

W najobszerniejszym rozdziale ósmym autor zajmuje się oceną zasad grafologii przechodząc do szczegółowego omówienia systemu grafometrii jako dowodu sądowego z dziedziny pisma. Tą część pracy Locard przedstawia nadzwyczaj szczegółowo, starając się wykazać przy pomocy licznych wzorów i wykresów wartość tej właśnie metody, której jest twórcą.

Książka Locarda jest pracą poważną, stojącą na wysokim poziomie wiedzy i nadaje się do poważnego studium kryminalistycznego, jako przynależna do tej właśnie dziedziny wiedzy. Dzieło to nie ma nic wspólnego z żadnym podręcznikiem „Grafologii”, obliczonym na tani efekt, jakie od czasu do czasu pojawiają się na rynku wydawniczym. *Śp. Dr Władysław Sobolewski (Warszawa)*

Mutru x - B o r n o z H.: Les troublantes révélations de l'empreinte digitale et palmaire. Lausanne, 1937, str. 285 + 65 tablic.

Autor dzieła, z zawodu kapitan policji szwajcarskiej, jest doktorem nauk przyrodniczych, ponadto jest dyplomantem „Institut de Police Scientifique” w Lozannie. Mutrux podjął się pracy niebyle jakiej, dochodząc po szeregu mozolnych i uciążliwych studiów do wniosków, pozwalających mu na rewelacyjną rewizję niektórych dotychczasowych zapatrywań w dziedzinie daktyloskopii. Zaznaczyć należy, że mimo swego nastawienia fachowo-kryminalistycznego, autor nie zajmuje się kwestią odcisków palców i dłoni w przystosowaniu do potrzeb kryminalistyki praktycznej, ale podchodzi do swej pracy ze stanowiska naukowo-przyrodniczego, zaś dzieło Mutrux'a z uwagi na charakter badań i metodę pracy kwalifikuje się do dziedziny biologii.

Wychodząc z założenia, że daktyloskopia jest w dotychczasowym stanie rzeczy jedynym i niezawodnym środkiem identyfikacji osób, tj., że może być z powodzeniem stosowana zarówno w praktyce kryminalistycznej, jak i do innych celów z przestępstwem nic nie mających wspólnego, np. w celu ułatwienia udowodnienia swej tożsamości w urzędach administracyjnych, bankach, na poczcie itp., autor podkreśla jednakże, że ze stanowiska naukowego daktyloskopia przedstawia dziś jeszcze wiele momentów niewyjaśnionych dostatecznie w dziedzinach etnologii, anatomii, histologii, a także w dziedzinie badań klinicznych.

Materiał, na którym oparł się Mutrux, przedstawia się bardzo bogato. Autor poddał bowiem badaniom porównawczym odciski linii papilarnych palców i dłoni ludów wszystkich kontynentów, a w swoich materiałach posiada nawet odciski dłoni ludów, które dotychczas pod tym względem wcale nie były badane. Specjalne działy swej książki poświęcił Mutrux badaniu odcisków papilarnych u ssaków, a zwłaszcza tak u małp niższego stopnia, jak i u małp człekokształtnych.

Oddzielny dział tego studium tworzą badania odcisków rąk degeneratów.

Jeśli chodzi o osiągnięcie racjonalnych wyników badań, to zdaniem Mutrux'a, badacz musi schodząc po drabinie zoologicznej sięgnąć możliwie głęboko. Metoda ta pozwoli na urobienie sobie pojęcia o sposobie rozwoju wzoru papilarnego człowieka współczesnego. Postępując tą drogą można sformułować z dużym prawdopodobieństwem odpowiedź co do możliwości dalszego rozwoju wzoru.

Wzór papilarny ssaków, małp, antropoidów i człowieka odznacza się następującymi cechami: jest on trwały, niezmienny i zasadniczo różny.

Odcisk papilarny jest świetnym czynnikiem przy określaniu zoologicznym.

Zootechniczna antropometria zatem, po udoskonaleniu metody, będzie mogła oddać znaczne usługi badaczom, przyrodnikom, weterynarzom i hodowcom. Ci ostatni zdobędą możliwość stwierdzenia w sposób ścisły i bezsporny tożsamości zamienionego lub skradzionego zwierzęcia. Oszustwo stałoby się w ten sposób niemożliwe.

Z porównania wzorów papilarnych ssaków wynika, że z małpami mają one tylko nie wiele cech wspólnych. Rzeźba naskórka ich kończyn wskazuje na niedorozwój wzoru. Rozwinięcie się wzoru można zauważyć tylko u niektórych gatunków, jak np. u małpki niższego rzędu, odznaczającej się rozwiniętymi wzorami papilarnymi palców i dłoni. Rozwój ten stoi w związku ze znaczną wyczuwalnością dotykową i idzie w parze z rozwojem wyniosłości linii. Konsekwencją zaniku wyniosłości byłoby uproszczenie wzoru. Między małpami najniższego rzędu, a antropoidami zaznaczają się większe różnice niż między antropoidami, a człowiekiem. Wśród małp człekokształtnych szczególnie miejsce przypada szympanсовi, którego linie papilarne prawie niczym nie różnią się od ludzkich. Wzór palca i dłoni u ssaków i małp pozostaje stały i daje się sprowadzić do niewielkiej liczby typów. Przeciwnie jest u człowieka, u którego można stwierdzić zadziwiająco różne kształty. Autor zgadza się w tej mierze z tezą Sabatini'ego, w myśl której, ludy dalej posunięte w rozwoju odznaczają się znacznie większą liczbą wzorów papilarnych palca i dłoni. Na tym zjawisku opiera autor przypuszczenie co do możliwości degeneracji człowieka, albowiem gatunki zwierzęce, które fizycznie i duchowo pozostały na stopniu pierwotnym, zachowały również pierwotny typ wzoru palców i dłoni. Wzór linii papilarnych degenerata jest dziwaczny, kapryśny i nie oczekiwany. Można tu natrafić na cechy najbardziej odrębne, cudacznie skręcone i nie przewidziane. W wielokrotności wzorów ubocznych można przeto dopatrywać się oznak zwyrodnienia. Ustalenie tego zjawiska może posiadać również znaczenie dla psychiatrii przy ustalaniu diagnozy stanu umysłowego u badanego pacjenta. Często niesłusznie stawiano na równi, pewne ludy zwane pierwotnymi ze zwyrodnialcem, a nawet z małpą.

Szczegółowe zbadanie wypukłości papilarnych u pigmejów i pigmoidów dowodzi jednak, że ci ludzie osławieni jako najbardziej pierwotni i zacofani na naszym globie nie wykazują w tym wzglę-

dzie żadnych specjalnych różnic. Na podstawie wzoru ich palców nie można ich odróżnić od ich białych braci.

Autor wysnuwa wreszcie bardzo interesującą tezę co do powstania i ewolucji wzorów. Zdaniem jego wir i pętla biorą początek z podwójnej pętli, tj. z wzoru najbardziej prymitywnego, właściwego ssakom niższemu. Wir zatem jest typem pierwotnym, jaki przeżywa u wszystkich małp niższego rzędu, podczas gdy pętla niespostrzeżenie przechodzi w łuk. Ten wzór jest typem najbardziej rozwiniętym, nie spotyka go się u małp, kształt jego wynika logicznie z pętli, zaś osobnicy, mający najwięcej łuków, mają też najwięcej pętli. Posiadacze wreszcie łuków odznaczają się na ogół nikłą ilością wirów, charakterystycznych typom pierwotnym.

Rasy ludzkie zamieszkujące naszą planetę, nie wszystkie są jednakowo dorozwinięte i te różnice rozwojowe uwidoczniają się niewątpliwie we wzorze palca. Wyraźnie widoczne różnice, jakie stwierdził autor na zasadzie porównań, pozwalają na przydzielenie każdej grupie ludzi, ściśle określonego miejsca.

Istnieje niezaprzeczenie podobieństwo w zależności od okolic geograficznych, jednak porządek w klasyfikowaniu nie zależy ani od długości ani szerokości geograficznej.

Tezy swe popiera autor bogatym zbiorem udatnych fotografii, przedstawiających odciski linii papilarnych palców i dłoni u różnych gatunków małp. Obfity spis literatury, w której nie brak i wymienienia prac polskich, świadczy o wszechstronnym wykorzystaniu przez autora piśmiennictwa w tej dziedzinie.

*Śp. Dr Władysław Sobolewski (Warszawa)*

Olišar: Příspěvek k nauce o vině. Praha, Česká Akademie Věd a Umění, 1936, str. 164.

Autor, uczeń brneńskiej normatywnej szkoły prawa karnego opierając się głównie na założeniach nauki prof. Kallaba i Weyra, przedstawia w sposób jasny i zwięzły zagadnienie winy w świetle poglądów współczesnych szkół prawa karnego; poddaje on przede wszystkim wnikliwej i subtelnej analizie i krytyce stanowisko najwybitniejszych przedstawicieli szkoły normatywnej (Frank, Gold-Schmidt, Freudenthal, Liszt — Schmidt), reprezentujących zarazem różne kierunki tej szkoły, nie pomijając przy tym omówienia zgodnych, bądź odmiennych zapatrywań innych autorów.

Na wstępie stwierdza on błędność klasycznego ujmowania problemu winy metodą przyrodniczą (kauzalną) jako zjawiska wyłącznie psychicznego (moralnego związku między sprawcą a skutkiem przestępnym), stosunek bowiem psychiczny sprawcy do czynu do-

piero przez odniesienie do normy prawnej uzyskuje charakter winy w rozumieniu prawa karnego.

Niedopuszczalnym jest również — zdaniem autora — ujmo-  
wanie problemu winy łącznie ze stanowiska norm różnego rodzaju,  
jak prawnych, etycznych, społecznych, gospodarczych. To pomieszanie  
odrębnych dziedzin, a zwłaszcza prawa i etyki, wytyka dr Olšar  
wymienionym przedstawicielom szkoły normatywnej, poświęcając  
wstępny rozdział swej pracy analizie stosunku prawa do etyki i pod-  
kreślając ich całkowitą odrębność. Uwzględnianie przy rozważaniu  
zagadnienia winy momentów pozaprawnych (etycznych, socjalnych,  
politycznych) dopuszczalne jest — zdaniem autora — tylko pod  
tym warunkiem, że momenty te zostały włączone do układu praw-  
nego i wyrażone w treści norm prawnych. Etyzacja prawa odbywać  
się może zatem wyłącznie w drodze stanowienia norm zgodnych  
z zasadami etyki.

Na pojęcie winy — pisze dalej autor — składają się zarówno  
elementy psychiczne (wola sprawcy i jego wyobrażenie skutku) jak  
i normatywne (naruszenie wynikającej z normy powinności) i te  
ostatnie dopiero nadają zjawisku psychicznemu kwalifikację winy  
prawnej.

Przy niedbalstwie (winie nieumyślnej, nieświadomej) brak jest  
nawet powiązania psychicznego między sprawcą a czynem — wina  
tu sprowadza się wyłącznie do elementu normatywnego. Autor  
przestrzega przy tym przed pomieszaniem normatywnej powinności  
z powinnością w rozumieniu psychologii, powinność normatywna  
istnieje bowiem bez względu na jej poczucie i świadomość u osób,  
wobec których obowiązuje. W dalszym ciągu przedstawia autor  
bliżej zasady normatywnej nauki o winie w świetle poglądów naj-  
wybitniejszych jej przedstawicieli, a następnie przechodzi do ana-  
lizy form winy (winy umyślnej, nieumyślnej i świadomej), przy  
czym rozważa odrębnie stronę psychiczną i normatywną każdej  
z tych form. Przy omawianiu każdego problemu przytacza autor  
panujące w nauce zapatrywania, poddając je precyzyjnej analizie  
i krytyce. Osobny rozdział poświęcony jest zagadnieniu moż-  
ności poczytania za winę (možnost pričítani — Zumutbarkeit —  
według terminologii Woltera: możliwość żądania dania posłuchu  
normom), stanowiącemu przedmiot licznych dyskusyj i sporów w li-  
teraturze. Dr Olšar jest zwolennikiem skonkretyzowania w ustawie  
wszystkich okoliczności wyłączających winę sprawcy. Jest natomiast  
stanowczym przeciwnikiem wprowadzenia ogólnie ujętej możliwości  
wyłączenia winy w sytuacjach anormalnych (atypowych) oraz ze  
względów pozaprawnej natury (etycznych, socjalnych). Dlatego  
negatywny jest jego stosunek do panującej obecnie w Niemczech

narodowo-socjalistycznej doktryny prawa karnego, w myśl której sędzia nie jest związany „pętami ustawy”, lecz w każdym przypadku obowiązany jest zbadać (przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności konkretnej sytuacji), czy w zgodzie ze zdrowym poglądem obywateli, można sprawcy przypisać winę. Autor wskazuje tu na ujemne kosekwencje równorzędnego traktowania prawa stanowionego ze zwyczajowym oraz przyjęcia, że najważniejszym źródłem prawa jest „zdrowe zapatrywanie ludu”. Zastosowanie w praktyce tego stanowiska musi bowiem prowadzić do dowolności i stronniczości w wymiarze sprawiedliwości. Autor zaznacza, że sama zasada uzależnienia możności poczytania za winę od momentów pozaprawnych nie jest nowa, gdyż znalazła już dawno swój wyraz w orzecznictwie Sądu Rzeszy oraz w pracach Franka a zwłaszcza Freudenthala, który o tyle mógłby uchodzić za prekursora narodowo-socjalistycznej niemieckiej doktryny prawa karnego, że głosił potrzebę oparcia orzecznictwa na poczuciu prawnym społeczeństwa. Jednakże — podkreśla dr Olšar — Freudenthalowi chodziło przede wszystkim o etyzację prawa w najszerszym rozumieniu, gdy tymczasem w myśl doktryny narodowo-socjalistycznej, sędzia winien się liczyć tylko z takim „zdrowym poglądem ludu”, który pozostaje w zgodzie z narodowo-socjalistycznym pojęciem prawa i odpowiada kierunkowi polityki władz państwowych.

W końcu omawia wreszcie autor normatywne pojęcie winy ze stanowiska prawa obowiązującego w Czechosłowacji, a mianowicie poaustriackiego kodeksu karnego z 1852 r. oraz powęgierskiego z 1878 r.

Pracę kończy zestawienie literatury obejmujące około 240 pozycji, wśród których znajduje się także szereg prac polskich teoretyków i komentatorów prawa karnego (Gläsera, Makarewicza, Makowskiego, Laniewskiego, Sobolewskiego, Peipera i Woltera).

Praca dra Ericha Olšara, z uwagi na poważny własny jego dorobek naukowy w zakresie studiów nad zagadnieniem winy oraz jasne przedstawienie omawianego problemu, stanowi cenne wzbogacenie literatury przedmiotu; bliższe zapoznanie się z jej treścią należy zatem uznać za niezbędne dla wszystkich zajmujących się tym najbardziej podstawowym zagadnieniem prawa karnego: problemem winy.

*Mgr Władysław Ejsmont (Poznań)*

S o l n a ě : Pojištovaci podvod. Praha, Knihovna Sborníku věd právních a státních, 1936, str. 83.

Celem niniejszej pracy jest zwrócenie uwagi na potrzebę wprowadzenia do kodeksów karnych (a w szczególności do przyszłego czeskiego kodeksu karnego) specjalnego typu oszustwa ubezpiecze-



niowego, polegającego na rozmyślnym uszkodzeniu wzgl. zniszczeniu) mienia lub zdrowia w celu uzyskania premii asekuracyjnej.

Prof. Solnař stwierdza ścisły związek między szerzeniem się tych przestępstw a fluktuacjami sytuacji finansowo-gospodarczej kraju: w okresie inflacji i wojny, gdy wartość przedmiotów materialnych wzrasta, a pieniądza maleje — ilość oszustw ubezpieczeniowych zmniejsza się, zwiększa się natomiast bardzo znacznie w okresie deflacji. Dalej podkreśla on, iż walka z oszustwem asekuracyjnym ma na celu w pierwszym rzędzie ochronę nie instytucyj ubezpieczeniowych, lecz majątku narodowego, przez zapobieżenie szkodom ekonomicznym, wynikającym dla kraju z tych przestępstw, po czym przedstawia w krótkości unormowanie oszustwa asekuracyjnego w szeregu współczesnych kodeksów karnych stwierdzając, iż jedynie kodeks szwajcarski z r. 1918 i polski z 1932 oraz czechosłowacki projekt kodeksu karnego z 1926 nie normują odrębnie tego rodzaju przestępstwa, podczas gdy inne ustawy i projekty zawierają w szerszym bądź węższym zakresie specjalne w tym względzie przepisy. Następnie rozważa autor, jakie unormowanie przestępstwa asekuracyjnego najbardziej odpowiadałoby względem polityki kryminalnej i dochodzi do wniosku, że należy wprowadzić do przyszłego czeskiego kodeksu karnego odrębny typ przestępstwa asekuracyjnego, które uznać należałoby za dokonane już z chwilą spowodowania przez sprawcę spełnienia się warunku (uszkodzenia zdrowia, mienia) uzasadniającego roszczenie o wypłatę odszkodowania; w przypadku natomiast dobrowolnego zaniechania przez sprawcę żądania odszkodowania, należy — zdaniem autora — pozostawić sądowi możliwość uwolnienia go od kary. Pracę uzupełniają liczne cytaty z literatury oraz dane statystyczne. Z uwagi na ogólny charakter rozważań autora omawiana praca może zainteresować nie tylko prawników czeskich.

*Mgr Władysław Ejsmont (Poznań)*

## *2. Prawo cywilne handlowe i procesowe.*

F e n i c h e l Zygmunt: Ustawa o ochronie lokatorów. Komentarz. Kraków, Księgarnia Powszechna, 1937, str. 290.

Na treść wydania składają się: jednolity tekst ustawy z r. 1936 oraz tekst rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o lokalach handlowych i przemysłowych, wydanego dodatkowo we wrześniu tegoż roku; — motywy komisji prawniczych ciał ustawodawczych do pierwotnego tekstu ustawy z r. 1924; — ocena przepisów ochronnych ze stanowiska kodeksu zobowiązań z r. 1933, a zwłaszcza norm

tegoż kodeksu o zawieraniu umów, oświadczeniu woli, formie umów oraz przepisów o umowie najmu; — przegląd przepisów związkowych z zakresu prawa administracyjnego i skarbowego oraz ustaw postępowania sądowego; — wreszcie zestawienie orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach ochrony lokatorów.

Nader sumiennie, z wielką znajomością rzeczy dokonane opracowanie tematów tych przez autora, znanego z gruntownych prac prawniczych, talentu pisarskiego i jasności przedstawienia najważniejszych nawet kwestyj, wyróżnia wydanie jego bardzo korzystnie spośród licznych prac, jakie w zakresie ochrony lokatorów ukazują się w naszym piśmiennictwie prawniczym. W szczególności zestawienie przepisów ochronnych ze związkowymi przepisami innych ustaw oraz przegląd orzecznictwa zasługują na podkreślenie.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego było w sprawach ochrony lokatorów bardzo obszernie rozbudowane ze względu na obowiązującą dawniej dopuszczalność środków odwoławczych do Sądu Najwyższego w b. zaborze austriackim i rosyjskim, nie ograniczoną wartością przedmiotu sporu lub zaskarżenia. Wskutek związku przepisów ochronnych z systemem dzielnicowych przepisów kodeksowych o najmie nie mogło ono być jednolite. Należy więc autorowi poczytać za wybitną zasługę, że z wielką dokładnością zajął się szczegółowym systematycznym rozpatrzeniem orzecznictwa, że tematowi temu poświęcił znaczną część swej pracy, wykrył i ustalił kwestie, w których orzecznictwo to okazało się rozbieżne, i omawia kierunki, w jakich w przyszłości praktyka z uwzględnieniem jednolitych już przepisów kodeksowych o najmie pójść by powinna przy rozpoznawaniu nieporozumień pomiędzy wynajmującymi a lokatorami. Uwagi te autora nie dają podstawy do wyrażania zdań odmiennych.

Przepisy śląskiej ustawy o ochronie lokatorów oraz przepisy o podatku od lokali zamykają pracę autora, ze wszech miar cenną dla ujednostajnienia praktyki sądowej.

*Dr Włodzimierz Dbałowski (Warszawa)*

G w i a z d o m o r s k i Jan: Umowa przedwstępna w kodeksie zobowiązań.

Autor poświęcił swą pracę analizie dość niezwykle zredagowanego art. 62 kodeksu zobowiązań i to zarówno analizie dogmatycznej, jak i krytycznej.

Wnikliwa i subtelna analiza dogmatyczna doprowadziła autora do trafnych i interesujących wyników, które niewątpliwie utoryją drogę praktyce. Dotyczą one przede wszystkim rozważań nad skutkami zawartej umowy przedwstępnej. Jest wiadomo, że art. 62 kodeksu zobowiązań specjalnie normuje skutki w wypadku, gdy umo-

wa przedwstępna, należycie zawarta, spełnia także warunki ważności umowy głównej. Nie przewiduje jednak nawet w tym wypadku bezwarunkowej konieczności wykonania umowy przedwstępnej i pozostawia to wyrokowi sądowemu. Autor, słusznie krytykując ustawowe sformułowanie, stara się nadać właściwą interpretację użytym w ustawie słowom „sąd może” i przychodzi do konkluzji, że w wypadku, gdy umowa przedwstępna spełnia nie tylko własne warunki ważności, ale także wymagania ważności umowy głównej, natenczas w sporze o zawarcie umowy głównej sąd w zasadzie winien orzec zgodnie z żądaniem pozwu. Inne rozstrzygnięcie sąd mógłby wydać tylko w razie istnienia ważnych powodów, jak znacznej zmiany stosunków, powodującej udaremnienie celu umowy głównej lub utratę zaufania do kontrahenta.

Odnosnie kwestii zakreslenia czasokresu autor zasadnie podnosi procesowe trudności, które nastęrcza sformułowanie art. 62 kodeksu zobowiązań. W konkluzji przychodzi do słusznego wniosku, że zarówno uprawniony winien w pozwie żądać zakreslenia czasokresu, jak i Sąd winien o nim orzekać w wyroku w ten sposób, że czasokres do wykonania biec będzie od chwili prawomocności wyroku.

Z pośród interesujących zagadnień rozważanych przez autora podkreślić należy ważną praktycznie kwestię, czy strona w wypadku istnienia warunków określonych w art. 62 § 3 kodeksu zobowiązań może dochodzić odszkodowania, gdy pozew jej o wykonanie umowy przedwstępnej został oddalony. Autor przychodzi do przekonywującej konkluzji, że dochodzenie odszkodowania jest dopuszczalne z tym, że co do wysokości ograniczone być winno tylko do negatywnego interesu. Autor przyznaje również możność stronie odstąpienia od umowy przedwstępnej w razie zwłoki dłużnika z wykonaniem i domagania się odrazu odszkodowania według ogólnej zasady art. 250 kodeksu zobowiązań bez potrzeby uprzedniego wnoszenia pozwu o wykonanie.

Praca autora odznacza się niezwykle jasnością stawiania zagadnień i doskonałą metodą w ich rozwiązywaniu. Stanowi bardzo cenną pozycję w powstającej literaturze do kodeksu zobowiązań.

*Dr J. K. Gidyński (Poznań)*

Sasorski St.: O podstawę prawną umów z lekarzami w ubezpieczalniach społecznych. Warszawa, 1937, str. 35.

Praca będąca odbitką artykułu ogłoszonego w „Nowinach Społeczno-Lekarskich” jest jedną z prac, poświęconych zagadnieniu stosunku lekarza do ubezpieczeń społecznych. Autor podszedł do tego zagadnienia od strony naukowej, by ustaliwszy podstawy teo-

retyczne i prawne, przejść do aktualnych zagadnień. Praca omawiana jest odpowiedzią na poglądy, wygłoszone przez dra Kaszubskiego, dra Landaua i śp. dra Machowskiego; autor stara się przekonać swoich adwersarzy o trafności swoich zapatrywań, przy czym powołuje się na cały szereg przepisów prawnych, wyroków i zapatrywań, z czego widać rzetelną dążność do przekonania i uzasadnienia słuszności swoich poglądów. Ton spokojny, rzeczowy i logiczne rozumowanie sprawia, że nawet przeciwnicy poglądów nie mogą przejść nad tymi uwagami do porządku dziennego, a dyskutując zniewoleni są podciągnąć się do poziomu, na jakim autor postawił swą pracę. B.

Vogelfanger J. i Blei I.: Reglamentacja dewizowa i towarowa. Komentarz. Lwów, Księgarnia Lwowska, 1937, str. 806.

Jak wynika ze wstępu do książki, pragnieniem autorów było wydanie praktycznego podręcznika, obejmującego całokształt zagadnień reglamentacji dewizowej i towarowej, przy czym książka przeznaczona została dla „kół finansowych, przemysłowych, handlowych i prawniczych”. Celem umożliwienia uzupełniania materiału w miarę zmian w obowiązujących przepisach mają ukazywać się suplementy włączane pod odpowiednie stronnice książki na skutek odpowiedniego urządzenia kartotekowego. Dotychczas ukazały się dwa suplementy.

Autorzy skrupulatnie zebrali materiał prawny ogłoszony w Dzienniku Ustaw, Dziennikach urzędowych, okólnikach Komisji Dewizowej, a ponadto szereg instrukcji i regulaminów wydanych przez instytucje gospodarcze. Przytoczono również szereg umów międzynarodowych, wśród których nie znaleźliśmy jednak o istotnym znaczeniu Polsko-Gdańskiej umowy dewizowej z 9 czerwca 1936 r. Niestety, na skutek ciągłych zmian przepisów spora część tekstów straciła swą aktualność pomimo nawet ukazania się suplementów. Zapobiec tej niedogodności mogłoby jedynie wydawanie suplementów w krótszych odstępach czasu.

Poza tekstami podręcznik zawiera obszerny komentarz do dekretu dewizowego, rozporządzenia wykonawczego Ministerstwa Skarbu oraz do przepisów związkowych. Autorzy rozbili komentarz na dwie części a mianowicie oddzielnie do dekretu dewizowego i do rozporządzenia wykonawczego. Podział ten nie wydaje się technicznie szczęśliwy, gdyż skutkuje nieuniknione powtórzenia i odsyłacze. Zaletą komentarza jest ostrożność i praktyczne nastawienie autorów, unikających zbyt skomplikowanych omawiań i kategorycznego rozstrzygnięcia niektórych spornych kwestii, dotąd przez praktykę

nieustalonych, jak na przykład kwestii świadczenia przez dłużnika na rzecz cudzoziemca do depozytu sądowego, wykonywania uprawnień przez cudzoziemskich właścicieli akcji polskich spółek akcyjnych oraz ustalonych dopiero ostatnio zasad obrotu nieruchomościami itp.

Z ważniejszych poglądów autorów w kwestiach spornych należy wymienić stanowisko, że wymóg zezwolenia dewizowego na świadczenie zabronione jest w toku postępowania sądowego o to świadczenie zbędny, i że zezwolenie jest wymagane dopiero przy wydaniu świadczenia wierzycielowi; że zobowiązania, zawarte wbrew przepisom Dekretu są nieważne, oraz że zapłata w kraju ceny kupna w walucie zagranicznej jest zakazana. Z niektórymi poglądami autorów trudno się zgodzić. Tak na przykład twierdzenie, że pieniądze podrobione nie podpadają pod pojęcie pieniędzy z art. 1 Dekretu (str. 22) jest zbyt ogólne, zwłaszcza, o ile chodzi o odpowiedzialność karną z art. 16 Dekretu, gdy przedmiotem przestępstwa są pieniądze podrobione, o czym sprawca nie wie. Sprawca odpowiadać będzie wówczas za usiłowanie spełnienia przestępstwa w związku z art. 23 § 2 k. k. Niejasny jest pogląd autorów, że nie podpada pod pojęcie handlu zagranicznymi środkami płatniczymi potrącenie bez zgody kontrahenta (str. 31). Potrącenie następuje zgodnie z art. 254 § 2 kod. zob. przez jednostronne oświadczenie dłużnika. Nie zmienia stanu prawnego i dopuszczalne będzie ze stanowiska prawa dewizowego zaakceptowanie takiego oświadczenia o potrąceniu przez wierzyciela, jak to może mieć miejsce w wypadkach przewidzianych w art. 259 kod. zob. Wydaje się zbyt rygorystyczne, polegające na powtórzeniu tekstu § 15 p. e rozporządzenia wykonawczego wyjaśnienie, że wypłata z polecenia cudzoziemca z rachunku wolnego może nastąpić tylko na rzecz osób zamieszkałych w kraju (str. 94 i 95). Wobec ustawowego zezwolenia dokonywania przelewu na rachunkach wolnych w tym samym banku oraz wobec zezwolenia zawartego w okólniku Komisji Dewizowej Nr 31 na wypłatę z rachunków wolnych sum cudzoziemcom — wypłata efektywna z polecenia cudzoziemca z jego rachunku wolnego na rzecz innego cudzoziemca, posiadającego rachunek wolny w tym samym banku, uznana być winna za dopuszczalną. W szczególności dopuszczalna jest wypłata z polecenia cudzoziemca z rachunku wolnego w walutach obcych „nowego” na rzecz każdego innego cudzoziemca. Nie można również zgodzić się z tym, że z chwilą złożenia przez dłużnika świadczenia na rzecz cudzoziemca na rachunek zablokowany następuje wygaśnięcie zobowiązania (str. 127). Zobowiązanie nie wygaśnie i dłużnik nie będzie zwolniony, o ile wierzyciel odmawia przyjęcia świadczenia na rachunek zablokowany zaś

dłużnik nie starał się uzyskać zezwolenia Kom. Dewizowej na świadczenie do rąk cudzoziemca. Dopiero w razie nieskuteczności starań może być mowa o zwolnieniu dłużnika przez świadczenie na blok.

W zakończeniu należy podkreślić wielką pracowitość i dokładności na skutek ciągłych zmian i uzupełnień.<sup>1</sup> Podlega również wyolbrzymi materiał prawno-dewizowy, nie bacząc na wielkie trudności na skutek ciągłych zmian i uzupełnień. Podlega również wyróżnieniu nader staranna zewnętrzna forma książki.

*Stanisław Ettinger* (Warszawa)

Zoll Fryderyk: Prawo cywilne. Prawo zastawnicze według źródeł prawa obowiązującego w Małopolsce i na ziemi Cieszyńskiej. Wydanie trzecie. Kraków, Księgarnia Powszechna, 1937, str. 88.

Książka jest tomem uzupełniającym trzynomowe wydawnictwo „Zolla Prawo cywilne”. Ponieważ wedle systematyki autora zastaw nie zalicza się do praw rzeczowych i stąd w tomie II-gim został pominięty a wydanie tomu zawierającego zobowiązania, gdzie miała być mowa także o prawach zastawniczych, wobec wejścia w życie jednolitego dla całej Polski Kodeksu Zobowiązań stało się nieaktualne, okazała się konieczność opracowania tomu uzupełniającego. Przedstawiono w nim w 6 rozdziałach całość materii dotyczących praw zastawniczych zarówno na rzeczach ruchomych jak na nieruchomościach. Wykład stoi na wyżynie dotychczasowych tomów „Prawa cywilnego”, o których niejednokrotnie miałem sposobność na łamach „Ruchu” referować. Zbytecznym byłoby powszechnie znane zalety tego znakomitego podręcznika ponownie wyliczać. Podkreślić trzeba bardzo szerokie uwzględnienie przepisów polskiego kpc. oraz ustaw oddłużeniowych oraz wnikliwą ich interpretację. Pominięto rozmyślnie porównanie z przepisami prawnymi obowiązującymi w innych dzielnicach a to z uwagi na to, że niedługo już ma nastąpić ujednoczenie prawa rzeczowego w całym państwie.

*Alfred Ohanowicz* (Poznań)

Kowalski Stanisław dr: Prawo wekslowe i prawo czekowe z roku 1936. Lwów, Skład Główny Księgarnia „Ewer”.

Książka stanowi wydawnictwo praktyczno-popularyzacyjne. Zawiera tekst ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. o prawie wekslowym, zestawienie tez orzeczeń Sądu Najwyższego, uzasadnienie rządowe projektu prawa wekslowego, przepisy o protestach, przepisy stemplowe i pocztowe, dotyczące weksli, przepisy o opłatach od pro-

<sup>1</sup> W międzyczasie ukazała się książka „Polskie ustawodawstwo dewizowe” A. Mantla, B. Małeckiego i T. Bielobiadka, obejmująca reglamentację dewizową, nie zawierająca jednak reglamentacji towarowej.

testów wekslowych i wreszcie odnoszące się do weksli przepisy kodeksu postępowania cywilnego. *Dr J. K. Gidyński* (Poznań)

*Lewandowski* Ludomir: Prawo wekslowe i czekowe z roku 1936. Księg. Łódzka. Łódź, „Czytaj”, 1936.

Książka ukazała się jako tom II wydawnictwa „Biblioteka praw polskich”. Praca pomyślana została jako praktyczny podręcznik dla świata przemysłowego i kupieckiego. Zamierzenie swoje autor osiągnął w zupełności. Rezygnując świadomie z naukowej dogmatycznej analizy poszczególnych norm prawnych, autor podaje tekst poszczególnych przepisów nowego prawa wekslowego i czekowego, podkreśla różnice powstałe w odniesieniu do prawa wekslowego i czekowego, dotychczas obowiązującego, poszczególne przepisy wyjaśnia krótkimi praktycznymi uwagami i starannie zebraną i uporządkowaną judykaturą naszego Sądu Najwyższego. W ten sposób powstała książka wiernie i zwięźle informująca o przepisach nowego prawa wekslowego i czekowego i zagadnieniach praktycznych, związanych z jego stosunkiem. Niewątpliwie zgodnie z zamierzeniami autora zaspokoi ona zainteresowanie świata przemysłowego i kupieckiego nowym prawem, a także jest w stanie oddać poważne usługi praktykującym prawnikom.

*Dr J. K. Gidyński* (Poznań)

*Lisowski* St.: Bilans i inwentarz a sąd rejestrowy. Lwów, Biblioteka wydawnictw prawniczych, 1937.

Pojawienie się tej pracy należy powitać z uznaniem, bowiem przyczynia się do częściowego wypełnienia luki w dziedzinie literatury prawniczej dla sfer, dla których kodeks handlowy wraz z dodatkowym ustawodawstwem normuje stosunki ze Sądem rejestrowym. Autor, jak sam zaznacza (str. 8), nie wdając się w głębszą analizę i bez przytaczania argumentów, omijając źródła naukowe, usiłował przedstawić wybrany temat w sposób jasny, zwięzły i praktyczny.

Skoro pracę swoją nie przeznaczył autor dla sfery prawniczej, niezrozumiałym się staje włączenie uwag na temat różnicy poglądów autora z orzecznictwem Sądu Najwyższego odnośnie postępowania w sprawach rejestrowych (str. 20). Czytelnik, niepraktykujący prawnik, musi po przeczytaniu owych uwag zyskać obraz wcale niejasny i niepraktyczny, co niewątpliwie nie było zamiarem autora.

Użycie w tekście określenia „*ius cogens*” (str. 20) również nie przyczynia się do jasności u czytelnika, który nie ukończył fakultetu prawniczego, a przecież czytelnikiem omawianego wydania mają być przede wszystkim sfery kupieckie.

Rozdział I obejmuje pojęcie kupca rejestrowego. W tymże rozdziale twierdzi autor między innymi: że dzierżawca teatru jest kup-

cem, chociaż nie jest nim w znaczeniu potocznym, natomiast nie jest kupcem straganiarzem ponieważ otrzymuje tylko wynagrodzenie za swoją pracę (str. 12).

Praktyka wykazuje, — że dzierżawcy teatrów chcą uchodzić za przedsiębiorców, ale nie godzą się być kupcami, i zgodnie z tym poglądem wcale się nie rejestrują. Zresztą teatr, jako taki, nie może być uważany jako przedmiot handlu. Wszak istnieją konkretne dowody, stwierdzające wydzierżawienie teatru przy równoczesnym zabezpieczeniu dla dzierżawcy subwencji na utrzymanie teatru.

Wypadek zarejestrowania dzierżawcy teatru jako kupca, może stanowić swoisty przypadek, ale nie regułę.

Odnośnie straganiarza wcale nie można zgodzić się z twierdzeniem autora. Straganiarzem jest osobnik, który zamiast lokalu posiada stragan i w tym straganie sprzedaje towar drobiazgowy we własnym imieniu i na własny rachunek. Straganiarz jest zatem kupcem jak każdy inny właściciel sklepika korzennego lub galanteryjnego. Uwaga, że straganiarz otrzymuje wynagrodzenie za swoją pracę upoważnia do przypuszczenia, że nastąpiło omyłkowe użycie niewłaściwego w tym wypadku wyrazu.

Rozdział II omawia o ustroju rejestru handlowego i o postępowaniu w sprawach rejestrowych.

Rozdział III omawia rachunkowość, bilans i inwentarz.

Zupełnie słusznie tutaj czyni autor uwagę, iż pożądanym byłoby, żeby każdy kupiec prowadził księgi handlowe, gdyż wówczas urzędy skarbowe miałyby zgodną ze stanem rzeczywistym podstawę dla wymiaru podatków, a strony dokładny obraz całego przedsiębiorstwa. Autor zaznacza również, że ordynacja podatkowa zachęca kupców nierejestrowych do prowadzenia księgowości, przyznawaniem szeregu ulg. Zdaje się, że w tym miejscu należało silniej podkreślić obowiązek wzmacniania tradycji polskiego kupiectwa, tak w dziedzinie solidności, sumienności i ścisłości, jak i punktualności, oraz moralnej i materialnej odpowiedzialności. Dowodem i dokumentem cnót kupieckich może być jedynie księgowość. Same ordynacje podatkowe nie wychowują solidnych i uczciwych kupców.

Przeznaczenie książki dla celów praktycznych wymagało mocniejszego podkreślenia rygoru karnego z artykułu 281 k. k. aniżeli cytowanie samego tekstu przepisu ustawy.

Gdy art. 280 k. k. odnosi się wyłącznie do kupców rejestrowych to przepis art. 281 k. k. odnosi się do wszystkich, którzy prowadzą księgowość kupiecką, a więc i do kupców nierejestrowych. Wprawdzie istnieją w świecie prawniczym różnice w interpretacji tegoż przepisu art. 281 k. k., bo gdy jedni komentują za kodyfikatorem prof. Makarewiczem, że z reguły nie może być karany z art. 281



k. k. kto nie ma obowiązku prowadzenia księgowości kupieckiej, inni nie widzą w tym przepisie żadnych ograniczeń ani warunków odpowiedzialności karnej.

Zagadnienia rachunkowości, bilansowania i inwentaryzacji mają tak bardzo bogatą judykaturę Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego, że na omówienie jej chociażby w zarysie brak miejsca w szczupłych granicach omawianej książki. Przyznać trzeba, że rozdział ten jest omówiony w sposób dostateczny.

Przy omawianiu upadłości (str. 55) byłoby wskazane umieszczenie wskazówki o rygorze karnym za zaniedbanie zgłoszenia upadłości we właściwym czasie, ile że Sąd rejestrowy w razie spostrzeżenia przestępstwa zobowiązany jest z urzędu do doniesienia Urzędowi Prokuratorskiemu.

Opłaty w postępowaniu rejestrowym stanowią treść IV rozdziału.

Najcenniejszą, bo praktyczne znaczenie mającą, częścią książki jest dziewięć wzorów pism, przedstawień, wniosków i środków prawnych. Przy wzorach znajdują się wyczerpujące pouczenia i wskazówki, z których każdy interesent może bez obcej pomocy korzystać.

Wyjątki z ustaw i rozporządzeń uzupełniają całość wydawnictwa.

Reasumując, podkreślić należy, że praca sędziego S. O. dr Stanisława Lisowskiego spełni dobrze swoje przeznaczenie w praktycznym świecie handlowym i przyczyni się niewątpliwie do szerzenia uświadomienia o potrzebie ugruntowania nadzoru sądowego nad instytucją bilansową i inwentaryzacyjną jako wstępu do trwałej opieki niezależnego sądu nad tym odcinkiem życia gospodarczego, które korzysta z cudzych kapitałów obrotowych tak publicznych jak i prywatnych.

*Dr Fr. Konieczny (Poznań)*

N a m i t k i e w i c z Jan: Kodeks Handlowy. Komentarz. Tom III.

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, art. 158—306. Warszawa, Wydawn. Młod. Prawników i Ekonomistów, 1937, str. 399.

Praca powyższa jest uzupełnieniem wydanych przez Autora pierwszych dwóch tomów Kodeksu Handlowego. Obejmuje ona dział IX kod. handl. o spółkach z ogran. odpow. Zawiera tekst art. 158—306 i obszerny komentarz do każdego z tych artykułów. Przy poszczególnych artykułach podane są mające związek z tematem artykuły z innych działów kod. handl. oraz innych ustaw, a nadto odpowiednie paragrafy poprzednio obowiązujących ustaw o .sp. z ogr. odp. niemieckiej z 1892 r. i austr. z 1906 r.

W komentarzach uwzględnione zostały opinie co do poszczególnych zagadnień, wypowiedziane w judykaturze i literaturze polskiej, francuskiej, niemieckiej i angielskiej. W niektórych miejscach Autor odwołuje się także do opracowanego przez Kom. Kod. uzasadnienia projektu polskiego prawa o sp. z ogr. odp. z 27 X 1933 r. Praca więc Autora zawiera bardzo obfity materiał, który może być z korzyścią spożytkowany w praktyce. Podkreślić tu należy np. szczegółowe opracowanie art. 158 o istocie spółki z ogr. odp. Ponadto Autor podaje cały szereg rozwiązań spornych zagadnień, opierając się na historycznym i socjologicznym podłożu poszczególnych norm (np. przy art. 290—291, str. 342—346).

Co do niektórych jednak zagadnień tezy Autora nasuwają pewne zastrzeżenia. Np. omawiając rozwiązanie spółki na żądanie spółnika (art. 263 p. 1) Autor wyłącza możliwość poddania tego sporu sądowi polubownemu (str. 284), ale niczym nie obala przytoczonej tamże odmiennej opinii w literaturze. Twierdzi również, że takie żądanie spółnika musi mieć charakter powództwa „przeciwko spółce”, lecz nie stara się udowodnić, dlaczego powództwo nie mogłoby być wytoczone przez spółnika przeciwko pozostałym spółnikom.

Potrzeba uzasadnienia poglądu Autora wprost się narzucała z uwagi na porównanie tekstu art. 263 z tekstem § 61 ustawy niemieckiej z 1892 r., gdzie umieszczono wyraźne postanowienie, iż spółnik winien zapoznać spółkę, taka zaś dyspozycja nie wpływa z art. 263. Przy tymże art. 263 Autor nie zajął się bliższym określeniem sytuacji prawnej członka władz spółki, który, nie będąc spółnikiem, chciałby wytoczyć powództwo o rozwiązanie spółki. Pod art. 280 § 1 (str. 323), dotyczącym powództwa o wyłączenie spółnika, dość wątpliwe jest twierdzenie, że „jeżeli któryś z uczestników cofnął skargę lub zrzekł się roszczenia, należy uważać, iż zgodził się z żądaniem strony przeciwnej; taka okoliczność nie może uniemożliwić wydania wyroku w myśl żądań pozwu”. Tekst art. 280 § 1 jest jasny: pozwala na wyłączenie spółnika na żądanie „wszystkich” pozostałych spółników. Skoro więc chociażby jeden z tych pozostałych cofnie pozew lub zrzeknie się żądania, zachodzi brak istotnego warunku, który upoważnia sąd do wyłączenia spółnika. Wyraźnie wymagana jest tutaj jednomyślność działania wszystkich pozostałych spółników. Taka myśl ustawy uwydatnia się przez porównanie § 1 z § 2 art. 280. Według § 2 tylko na podstawie specjalnego postanowienia umowy spółki wolno żądać wyłączenia spółnika, chociaż nie wszyscy pozostali przystąpili do tego żądania. Gdy umowa nie zawiera podobnego postanowienia, obowiązuje § 1, który, jak zaznaczono, wymaga jednomyślności.

Zakończenie pracy stanowią aneksy, w których podane zostały: 1. przepisy o dopuszczeniu do działalności zagranicznych spółek z ogr. odp., 2. przepisy o sporządzaniu bilansów, zamknięć rachunkowych i sprawozdań, 3. wykazy przytoczonych artykułów kod. handl., kod. zob., kod. karn., prawa upadł., kod. post. cyw. oraz paragr. rozp. o rej. handl., 4. wykaz porównawczy artykułów kod. handl. z paragrafami niem. i austr. ustaw o sp. z ogr. odp., 5. szczegółowy skorowidz rzeczowy.

Całość omawianej pracy jest poważnym przyczynkiem do poznania organizacji spółek z ogr. odp. Nadmienić należy, że Autor tym tematem zajął się nie po raz pierwszy, wydał już bowiem w 1920 r. komentarz do dekretu o sp. z ogr. odp. (trzy wydania, ostatnie 1930 r.), jak również poruszał niektóre z tej dziedziny zagadnienia w prasie prawniczej (Przeł. Prawa Handl. Nr 8—9 z 1932 r., Przegląd Not. w 1933 r.).

*Wacław Miszewski* (Warszawa)

Rittermann Henryk: Zarys prawa handlowego. Warszawa, Związek Kupców, 1936, str. 142.

Autor dokonał swej pracy, jak głosi przedmowa wydawcy, wskutek konkursu ogłoszonego przez Centralę Związku Kupców na temat: „Co każdy kupiec winien wiedzieć o nowym kodeksie handlowym”. Sąd konkursowy przyznał tej pracy pierwszą nagrodę, Oprócz tej przedmowy zaopatrzyli ją przedmowami (słowem wstępnym) prof. Adam Chelmoński (który przewodniczył sądowi konkursowemu) i sam autor, według którego „znajomość prawa jest w zasadzie monopolem prawników, a wiedzą tajemną dla ogółu społeczeństwa, któremu obce są przeważnie najprymitywniejsze pojęcia z tej gałęzi wiedzy”, a za jedną z przyczyn tego zjawiska autor uważa brak literatury prawniczej, przeznaczonej specjalnie dla nieprawników. Otóż ten brak w dziedzinie prawa handlowego ma wypełnić powyższa praca, ograniczona — według słów autora — do zwięzłego i możliwie przystępnego wykładu zasad obowiązującego od 1 VII 1934 r. polskiego kodeksu handlowego. Autor przyznaje się do popełnienia niejednej nieścisłości „w interesie uproszczenia zawilszych problemów i udostępnienia książki jak najszerszym sferom”. Ta okoliczność w związku z popularnym charakterem pracy ułatwia stanowisko recenzenta.

Merytoryczna część pracy zapełnia 122 strony druku. Materiał ugrupował autor według schematycznego układu kodeksu („porządku legalnego” — jak się wyraża w słowie wstępnym), podzieliwszy go na dwie części, z których pierwszą — pod napisem „kupiec” — poświęcił prawu podmiotowemu i instytucjom prawa

handlowego, a drugą pod nadpisem „czynności handlowe” — zobowiązaniom.

Poszczególne zagadnienia omawiane są w ramach oddzielnych paragrafów, z których 15 przypada na pierwszą część, a 16 na drugą, z następującymi nagłówkami: § 1 zastosowalność kodeksu handlowego, § 2 pojęcie kupca, § 3 kupiec rejestrowy, § 4 rejestr handlowy, § 5 firma, § 6 przedsiębiorstwo jako przedmiot obrotu, § 7 rachunkowość kupiecka, § 8 prokura, § 9 ochrona wierzycieli handlowych, § 10 spółki handlowe, § 11 spółka jawna, § 12 spółka komandytowa, § 13 spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, § 14 spółka akcyjna, § 15 przekształcenie spółek, § 16 pojęcie czynności handlowych, § 17 nabycie własności od niewłaściciela, § 18 prawo zastawu, § 19 prawo zatrzymania, § 20 oferty, § 21 solidarność, § 22 wykonanie zobowiązań, § 23 umowne odszkodowanie, § 24 forma czynności prawnych, § 25 rachunek bieżący, § 26 sprzedaż handlowa, § 27 agencja, § 28 komis, § 29 ekspedycja, § 30 przewóz, § 31 skład, § 32 spółka cicha.

Spis rzeczy (schematyczny), krótki skorowidz alfabetyczny (na 7 str. dwukolumnowych) i skorowidz chronologiczny, w którym zestawiono powołane w pracy ustawy i przepisy inne, dopełniają całości.

Trzonem pracy są przepisy kodeksu handlowego, streszczone w ramach wyżej podanego ugrupowania. O ile pewne zagadnienie lub zjawisko z uwagi na ich powszechność podlegają normom prawnym nie tylko kodeksu handlowego, autor omawia zwięźle także tamte przepisy, co podnosi wartość praktyczną pracy jako popularnego podręcznika dla kupców.

Styl jest jasny, wyrazownictwo natomiast może niekiedy budzić zastrzeżenia, jak np. ' „Spółka jawna (przemysłowa)” na str. 16; dodatek w nawiasie ma oznaczać spółkę jawną prowadzącą przedsiębiorstwo zarobkowe, handlowe, wytwórcze lub przetwórcze, w przeciwstawieniu do rolnego; „przedsiębiorstwa rejestrowe-go” na str. 22. Ani prawo handlowe, ani literatura tego przedmiotu nie znają takiego pojęcia.

„Przedsiębiorstwo zostało już wydane dzierżawcy” w uwadze 1 na str. 24; wydać można przedmiot, rzecz ruchomą, zmysłową, przedsiębiorstwo natomiast się oddaje.

„Do znamion spółki jawnej należy ... a) w spółność firmy” — na str. 31, co ma oznaczać, że firma takiej spółki jest osobą, zaczerpniętą z nazwisk wspólników.

„Skład reprezentantów spółki” na str. 32, co ma oznaczać: skład osobowy wspólników, uprawnionych do reprezentowania spółki na zewnątrz. „Istnieje... kontrast między ustrojem spółki z o. o. i akcyjnej” na str. 45; faktycznie chodzi autorowi — a także prawu — o różnice ustrojowe. W tym samym sensie użyto tego określenia na str. 78. „Jedność czy wielość udziałów” na str. 50; „charakter prawny spółki likwidacyjnej” na str. 67, przez którą autor rozumieć chce spółkę w stanie likwidacji.

Na str. 79/80 autor nazywa świadectwa założycielskie „obligacjami”, którymi one atoli nie są; są one po prostu dokumentem dowodowym. Ograniczenia ustawowe zbywalności akcji nazywa autor na str. 80 niewłaściwie „wyjątkami... od zasady”. Koszty handlowe lub produkcyjne przedsiębiorstwa określa się na str. 83 mianem „kosztów administracyjnych”.

Na str. 102 używa się — w szerokich warstwach społeczeństwa zapewne mało zrozumiałego określenia — „oblata” zamiast polskiego „zobowiązane” lub bardziej odpowiedniego (w związku z omawianym zagadnieniem) „adresat”. Określenia takie, jak sprzedaż „ratalna”, przepisy „ratowe”, „ratalność” ceny na str. 111, są obce językowi i bałamutne.

Poza tym praca nasuwa m. i. następujące uwagi recenzenta: Na str. 15 pominięto dopuszczalność zgłoszenia, skoro autor wymienia legalność tłumaczy jako zgodność z prawem co do formy i treści. Na str. 15 jest mowa o prawie „do firmy”, w istocie chodzi o prawo do używania określonej już firmy; „prawo do firmy” jest natury abstrakcyjnej.

Księgi handlowe zalicza autor do „aktywów przedsiębiorstwa” (str. 21). Na str. 23 jest mowa o odpowiedzialności dzierżawcy za „długi” przedsiębiorstwa; zapewne miano na myśli „zobowiązania” w ogóle (por. art. 49 k. h.). Na str. 28 brak dodatku „zarobkowego” Po „jakiegokolwiek przedsiębiorstwa” oraz wyjaśnienia, że czynności z mocy ustawy usunięte z zakresu prokury mogą być powierzone prokurentowi na podstawie „wyraźnego upoważnienia” nawet w samym piśmie ustanawiającym prokurę. Na str. 30 mówi się o żo--e jako kupcu „zarejestrowanym”, co mogłoby uzasadnić błędne mniemanie, że chodzi o kupca faktycznie do rejestru handlowego wpisanego; tak samo parę wierszy niżej „gdy mąż jest kupcem z a - r e j e s t r o w a n y m”. Również nie chodzi o „sprzeciw” męża, lecz o „brak zgody” (por. art. 72 k. h.). Nie jest zgodne z kodeksem handlowym (art. 92), by co do spółek jawnych istniał „warunek jednomyślności wszystkich uchwał” (str. 31). W wypadku ustąpienia

wspólnika ze spółki jawnej nie dochodzi do podziału majątku spółki (str. 36), lecz następuje wypłata udziału (art. 120 § 5 k. h.). Na str. 39 p. 2 brak dodatku, że chodzi o uchwały jednomyślne. Objaśnienie w uwadze 1 na str. 40, że chodzi o wykonanie „zajętych praw spółkowych dłużnika”, mogłoby czytelnika wprowadzić w błąd, jakoby dopuszczalne było „zajęcie” także praw tzw. zwierzchniczych — jak uczestnictwa w spółce itp. Na str. 43 nie jest dość jasna teza, że „wkład nie musi być równy sumie komandytowej”, zwłaszcza, że w dalszym ciągu autor operuje pojęciem wartości „wniesionego i niepodjętego” wkładu, ale nie wyjaśnia, o jaką wartość chodzi.

Na str. 46 autor zalicza „wniesienie kapitału zakładowego” w spółce z ogr. odp. do „aktów prawnych”. Na str. 56 brak dodatku „handlowego” po „z prowadzeniem jakiegokolwiek przedsiębiorstwa”.

Na str. 58 brak w wyliczeniu spraw należących do właściwości rady nadzorczej, „badanie rachunków zysków i strat”. Na str. 60 ustęp V brak dodatku, o ile „nikt z obecnych nie wniesie sprzeciwu”. Pogląd (na str. 68) o możliwości, a nawet konieczności („należy”) wykreślenia z rejestru wpisu o rozwiązaniu spółki i wznowieniu likwidacji w wypadku późniejszego ujawnienia pozostałości majątkowej budzi poważne wątpliwości.

Na str. 71 nie wypowiedział się autor należycie, że chodzi jedynie o związki samorządu terytorialnego (art. 308 k. h.). Na str. 76, 77, 88 stylizacja „ $\frac{1}{4}$  sumy nominalnej” „wartości nominalnej” nie uwydatnia, że chodzi o każdą poszczególną akcję, a nie o całość kapitału akcyjnego. Na str. 84 w związku z omawianiem składu liczbowego władz nadzorczych spółki akcyjnej nie uwypuklono różnicy, że rada nadzorcza składa się co najmniej z 5 członków, komisja rewizyjna zaś zawsze tylko z 5 osób (art. 379 i 380 k. h.).

Praca atoli świadczy o należyтым opanowaniu materiału przez autora i o rzetelnym wysiłku osiągnięcia zamierzonego celu, a wyszczególnione powyżej niedokładności i braki nie umniejszają bynajmniej jej wartości i praktycznego znaczenia, zwłaszcza dla sfer, dla których powstała. *Prof. Artur Żabicki* (Warszawa)

Zagadnienie reformy aplikacji i asesury sądowej. Warszawa, Zw. Zrzeszeń Młod. Prawników, 1937.

W ślad za wydawnictwem, dotyczącym reformy uniwersyteckich studiów prawnych ruchliwy, Związek Zrzeszeń Młodych Prawników ogłosił obecnie drukiem projekt reformy aplikacji i asesury sądowej. Ustosunkowując się negatywnie do dzisiejszej organiza-

cji wydziałów prawa naszych uniwersytetów („fabryki dyplomowanych dyletantów, kandydatów na bezrobotnych malkontentów”), lecz zdając sobie jednocześnie sprawę, że istnieją małe szanse na radykalne zmiany w tej dziedzinie, autorzy projektu przenieśli siłą rzeczy punkt ciężkości wymaganego przez nich praktycznego, opartego na specjalizacji, szkolenia młodych prawników na — okres aplikacji sądowej.

Projekt słusznie poddaje krytyce dotychczasowy błędny pęd dyplomowanych prawników wyłącznie prawie w kierunku sądownictwa i adwokatury z całkowitym pominięciem tak bardzo potrzebującej prawników dziedziny administracji państwowej. Słusznie też podkreślona została wadliwość dotychczasowej polityki personalnej Ministerstwa Sprawiedliwości, dopuszczającej masowo, prawie bez żadnych ograniczeń ilościowych i jakościowych, kandydatów do aplikacji sądowej, co doprowadziło do nienormalnego wysococe stanu rzeczy, przy którym brakujące siły urzędnicze w sekretariatach zastąpione zostały przez aplikantów sądowych, braku zaś w etatach sędziowskich i prokuratorskich — przez mianowanych w nadmiernej ilości asesorów.

Mając na względzie konieczność uzdrowienia stosunków w aplikanturze, a stając na stanowisku obligatoryjności dla przyszłych adwokatów uprzedniego odbycia aplikacji sądowej, projekt wysuwa myśl podziału aplikantów na dwie grupy: kandydatów sądowych (do sądownictwa) i praktykantów sądowych (do innych zawodów prawniczych, w pierwszym rzędzie do adwokatury( z tym, by przyjmować kandydatów obu kategorii w ściśle ograniczonej ilości, zgodnie z zapotrzebowaniem rynku pracy, według kontyngentów corocznych, ustalanych przez Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Prezesami Sądów Apelacyjnych (co do aspirantów do służby sądowej) i Naczelną Radą Adwokacką (co do aspirantów do adwokatury).

Następnie żąda projekt oparcia wyboru kandydatów do aplikacji sądowej spośród wszystkich zgłaszających się — na zasadzie ścisłej w tym względzie rzeczowej kwalifikacji za pomocą dokonania odpowiedniej selekcji już w chwili zgłaszania się kandydatów i ich przyjmowania na praktykę sądową.

Kwalifikowanie to, dokonywane w poszczególnych okręgach apelacyjnych, poza eliminacją formalną na podstawie przedstawionych dokumentów, polegałoby na selekcji psychotechnicznej w drodze badania sprawności umysłowej (ogólnej inteligencji) na egzaminie komisyjnym za pomocą tekstów psychotechnicznych specjalnie do tego przygotowanych. Wreszcie miałyby miejsce elimi-

nacja końcowa na podstawie obserwacji w czasie rozmów, przeprowadzanych z kandydatami, którzy zdali powyższy egzamin, przez członków specjalnej komisji sędziowskiej pod przewodnictwem prezesa sądu apelacyjnego lub jego zastępcy. Przesiani w ten sposób przez sito eliminacyjne kandydaci, po przyjęciu ich na aplikację, podlegaliby jednakowemu szkoleniu bez względu na to, w jakiej znajdowaliby się grupie (sądowniczej czy adwokackiej).

Zakres obecnej praktyki sądowej należałoby znacznie rozszerzyć z tym, by praktyka ta prócz działów dotychczasowych objęła także praktykę w policji (delegacje do wydziałów śledczych powiatowych, ekspozytur śledczych komisariatów p. p.), aplikację u komornika i w więziennictwie. Jeżeli chodzi o sposób odbywania praktyki, to zamiast wykonywania szeregu czynności czysto mechanicznych o charakterze przeważnie kancelaryjnym powinno się wprowadzić obowiązkowe projektowanie przez aplikantów orzeczeń sądowych i ich motywowanie, obecność z reguły na naradach kompletów sądujących, przydzielanie wreszcie aplikantów do poszczególnych sędziów, przy których zapoznawaliby się z całokształtem pracy sędziowskiej; jeżeli idzie o zaznajomienie się z pracą kierownika sekretariatu sądowego, to każdy aplikant powinien wykonać przynajmniej kilkakrotnie wszystkie ważniejsze jego czynności urzędowe.

Poddając ostrej krytyce dotychczasowy system seminariów dla aplikantów i uważając, że ze względu na ich formalny popularno-teoretyczny charakter nie przynoszą one żadnej korzyści dla ich uczestników, autorzy projektu zasadnie wysuwają plan zaktywizowania udziału aplikantów w zebraniach seminaryjnych i nadania tym ostatnim aktualnego charakteru.

W okresie szkolenia aplikantów mogłaby już mieć miejsce specjalizacja, a mianowicie obligatoryjny byłby udział aplikanta w seminarium cywilnym lub karnym, co należałoby brać następnie pod uwagę na egzaminie sądowym.

Zaznaczyć należy, że przy rzeczywistym, praktycznym, wszechstronnym szkoleniu aplikantów w sposób, wskazany w projekcie, sprawa seminariów miałaby już drugorzędne znaczenie, jeżeli zaś idzie o ostateczny egzamin sędziowski, to przy ocenie wartości zawodowej aplikanta brano by tam przede wszystkim pod uwagę sprawozdania i informacje o przebiegu jego zajęć sądowych.

Zdanie egzaminu sędziowskiego z wynikami zadowalającymi powinno powodować — według projektu — automatyczną nominację aplikanta na asesora.

Nowomianowany asesor ma wdrażać się stopniowo do samodzielnych czynności sędziowskich lub prokuratorskich — w ciągu



pierwszych 6 miesięcy przez pracę natury wewnętrznej (pod nadzorem sędziego lub prokuratora), następnie — orzekanie w kompletach sądowych, wreszcie zaś — jednoosobowe sądzenie w sądach grodzkich bez pełnienia jednak obowiązków kierowniczych. W czasie asesury znaleźć powinna swój wyraz zasada specjalizacji, tak celowa w zawodzie sędziego. Uważając okres asesury za nieodpowiedni już do teoretycznego doszkalania, uznają autorzy projektu za wskazane tylko — doksztalcanie się w zawodzie przez odbywanie ćwiczeń praktycznych z zakresu nauk pomocniczych oraz samodzielne uzupełnianie teoretycznej wiedzy.

Ostatnią sprawą, rozważaną w projekcie związku zrzeszonej młodzieży prawniczej, jest kwestia uposażenia; w tym względzie wypowiedziano się za płatnością aplikacji i powołano się na możliwość zrealizowania tego postulatu nawet w ramach obecnego budżetu.

Jak zaznaczyliśmy, omawiany projekt zajął się ze sprawą wysuniętej przez młodzież prawniczą radykalnej reformy uniwersyteckiej studiów prawnych, kwestią — w razie niezrealizowania tego zagadnienia — powołania do życia samodzielnych pięcioletnich szkół prawa, wreszcie zaś utworzenie na razie jednorocznej szkoły praktycznej dla tych magistrów prawa, którzy mają zamiar wstąpić na aplikację sądową celem poświęcenia się jednemu z zawodów prawniczych.

Na innym miejscu („Głos Sądownictwa" Nr 9/1936 „Szkoła prawa a szkoła życia") daliśmy wyraz naszym poglądom na studia uniwersyteckie na wydziale prawa, zaznaczymy więc tu tylko, że punkt ciężkości w studiach tych położony być powinien, zdaniem naszym, na ogólne zaznajomienie się z szeroką dziedziną prawa, na zrozumienie jego ducha, na kształcenie charakteru; przygotowanie praktyczne do zawodów prawniczych odbywać się powinno dopiero na terenie realnego życia prawnego, do jakiego należy okres aplikacji sądowej.

Słusznie zupełnie projekt młodzieży prawniczej żąda przy przyjmowaniu kandydatów na aplikację sądową zwracanie uwagi przede wszystkim na ogólny poziom inteligencji, na stopień sprawności umysłowej; kwestia jedynie powstać może, czy konieczne jest do tego celu układanie mniej lub więcej skomplikowanych testów psychotechnicznych czy też możnaby je czymś innym zastąpić.

Nie sposób tu następnie pominąć najważniejszego czynnika, jeżeli idzie o kandydata do służby sądowej — mocy, tężyzny, niezłomności jego charakteru, wysokiego bardzo poziomu etycznego. Ewentualne usterki w pracy sędziego może nieraz poprawić skutecznie wyższa instancja sądowa, lecz nie w stanie będzie ona

ukształtować swymi orzeczeniami sędziego jako pełnowartościowego, ideowego obywatela i człowieka. Zdajemy sobie doskonale sprawę z trudności badania charakterów, tym bardziej — w przejściowym okresie wczesnej młodości, nie można jednak przecie poniechać tej tak ważnej dziedziny i w tym celu należałoby sięgnąć do zbierania szczegółowych, wyczerpujących i sumiennych informacji i opinii od wiarogodnych i kompetentnych w tym względzie osób, które się z danym kandydatem blisko stykały, np. nauczycieli, wychowawców, profesorów, działaczy społecznych z terenu życia akademickiego itd.

Pomimo pewnych zastrzeżeń co do poszczególnych momentów omawianego projektu reformy aplikacji i asesury sądowej podnieść z pełnym uznaniem należy, że nasza młodzież prawnicza w żywym, realnym, głęboko i szczegółowo przemyślanym projekcie tym wykazała zdecydowaną dążność do zerwania z wszelkimi w tej dziedzinie fikcjami i ruszenia wreszcie z miejsca po wyraźnej, określonej drodze.

Zagadnieniem poruszonego zagadnienia staje się tylko kwestia realizacji nakreślonego projektu.

Stanąc tu mogą w pierwszym rzędzie przeszkody natury finansowej (budżetowej), a to w związku z koniecznością pewnego zwiększenia etatów sądowniczych, a także powiększenia kwoty, przeznaczonej na uposażenia aplikantów i asesorów, aby aplikanci przestali być „bezpłatnymi urzędnikami sądowymi”, a asesorzy — „tańszymi sędziami i prokuratorami”.

Trzeba mieć nadzieję, że gdy pierzchną uprzedzenia, jakie żywią pewne czynniki do świata sądowego, poruszone obecnie przez polskie młode pokolenie prawnicze żywotne zagadnienie reformy będzie mogło być — przy wspólnym wysiłku naszych prawników — w sposób należyty zrealizowane.

*Kazimierz Fleszyński* (Warszawa)

- Allerhand M.: Z prawa procesowego i upadłościowego. Odb. Warszawa, Polski Proces Cywilny, 1937, str. 15.
- Allerhand M.: Miejscowa właściwość sądu dla spraw ze stosunku małżeństwa. Warszawa, Polski Proces Cywilny, 1936, str. 30.
- Allerhand M.: Prawo upadłościowe. Prawo o postępowaniu układowym. Warszawa, Hoesick, 1937, str. 17.
- Apołłow K.: Odroczenie eksmisyj z lokali handlowych i przemysłowych. Komentarz. Motywy prawodawcze. Warszawa, M. Ginter, 1937, str. 56.
- Basseches J. i Korkis I.: Kodeks cywilny z 1811 r. Lwów, „Ewer”, 1936, str. 384.

- Biskupski St.: Obrońca węzła w kanonicznym procesie małżeńskim. *Łódź*, Księg. Św. Wojciecha, 1937, str. 208.
- Bojko A. i Monka W.: Kodeks nieruchomości miejskiej. Warszawa, Hawu, 1937, str. 72.
- Bossowski Fr.: Prawo cywilne, skrypt zaaprobowany. Wilno, Koło Prawników Stud. U. S. B., 1937, str. 100.
- Buczkowski St.: Ograniczona odpowiedzialność przedsiębiorcy. Warszawa, Hoesick, 1937, str. 298.
- Domański L.: Instytucja Kodeksu Zobowiązań. Komentarz, cz. ogólna, zeszyt 1—3. Warszawa, 1937.
- Dutkiewicz W.: Prawo hipoteczne w Królestwie Polskim. Dodatek opracował L. Frenk. Warszawa, M. Ginter, 1936, str. 399.
- Encyklopedia podręczna prawa prywatnego pod red. Fr. Zolla i J. Wasilkowskiego. Z. XXIV—V. Warszawa, „Biblioteka Polska”, 1937.
- Garwicz N. J.: Ustawa o ochronie lokatorów. Kraków, Księg. Powszechna, 1937, str. 215.
- Kodeks zobowiązań wraz z przepisami wprowadzającymi kod. zob. oraz rozp. Prez. R. P. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych. Poznań, Wilak, 1937, str. 243.
- K. P. C. Wyd. 4, Kraków, Księgarnia Powszechna, 1937. str. 528.
- Lewandowski L.: Układ w postępowaniu upadłościowym. *Łódź*, Koło Sędziów Handlowych, 1937, str. 26.
- Liebeskind A.: Ustawy cywilne obow. w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim. Kraków, Księg. Powszechna, 1937, str. 644.
- Litauer J. J. i Przedpełski W.: Prawo cywilne obow. na obszarze b. Kongr. Król. Pol. Zebrali i przypisami opatrzyli... Kodeks zobowiązań. Warszawa, Biblioteka Prawnicza, 1930—1937, str. 560 i 268.
- Łączyński Z.: Prawo cywilne obow. w woj. centralnych. Warszawa, Księgarnia Powszechna, 1937, str. 624.
- Marjański A.: Ustawy cywilne obow. na ziemiach zachodnich. Kodeks cywilny, kodeks zobowiązań. Ustawy związkowe zebrali... Kraków, Księg. Powszechna, 1937, str. 775.
- Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Poznaniu w sprawach cywilnych, zalenionych za lata 1920—1937 red. Z. Stasiński Poznań, Nakład własny, 1937, str. 502.
- Projekt prawa rzeczowego. Warszawa, Kom. Kodyf., 1937, str. 72.
- Rawski Cz. i Poznański J.: Prawo rodzinne. Warszawa, Księgarnia Rolnicza, 1937, str. 48.
- Reinhold J.: Orzecznictwo do kodeksu zobowiązań. Skorowidz. Lwów, Bodek, 1937, str. 32.
- Reinhold: Ustawa o ochronie lokatorów. Lwów, Bodek, 1936, str. 102.
- Ritterman St.: Komentarz do ustawy o prawie autorskim. Kraków, Frommer, 1937, str. 384.

- Sisslé E.: Charakter prawny czynności lekarza. Czy lekarza wiąże z ubezpieczalnią umowa o pracę? Warszawa, Biblioteka Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych, 1937, str. 47.
- Sitnicki T. i Glassmann Eug.: Orzeczenia S. N. do austr. ust. cywilnej oraz do kodeksu zobowiązań za 1932—1936. Zbaraż, Dubiner, 1937, str. 201.
- Stark H.: Prawo wekslowe i czekowe. Orzecznictwo S. N. Przepisy związkowe i dodatkowe opracował... Kraków, Frommer, 1937, str. 127.
- Stelmachowski Br.: Zagadnienie przyśpieszenia postępowania w polskiej i niemieckiej procedurze cywilnej. Warszawa, Polski Proces Cywilny, 1936, str. 7.
- Sumorok L.: Przepisy hipoteczne obow. na Ziemiach Wschodnich oraz ustawy, rozporządzenia i okólniki najściślej związane z hipoteką. Wilno, Pogoń, 1937, str. 313.
- Szczygielski A.: Prawo upadłościowe i układowe. Wyd. 2. Warszawa, „Biblioteka Prawnicza”, 1937, str. 20.
- Szczygielski A. D.: Kodeks zobowiązań. Przepisami związkowymi i skrowidzem opatrzył... Warszawa, „Biblioteka Prawnicza”, 1937, str. 268.
- Szczygielski A. D.: Kupiec rejestrowy. Warszawa, „Biblioteka Prawnicza”, 1937, str. 47.
- Szumło Gr.: Kobieta w prawie (publicznym i prywatnym). Warszawa, Z. P. O. K., 1937, str. 40.
- Szpunar A.: Przekaz według kodeksu zobowiązań. Kraków, Wyd. Wydz. Prawa Uniw. Jagiell., 1937, str. 128.
- Waligórski M.: O zawisłości prawnej. Warszawa, 1937, str. 56.
- Waligórski M.: Podstawy kasacyjne procesu cywilnego w świetle różnicy pomiędzy faktem i prawem. Lwów, Archiwum Tow. Nauk., 1936, str. 396.
- Waśkowski E.: Skarga, powództwo i prawo do ochrony sądowej. Warszawa, Polski Proces Cywilny, 1937, str. 11.
- Wawelski S.: Kodeks postępowania cywilnego w świetle orzeczeń S. N. za 1936 r. cz. 3. Warszawa, „Kolumna”, 1937.
- Amirian A. M.: Le mouvement législatif en Iran et le mariage en droit et en fait. Sa réforme. Paris, Giard, 1937, 15 fr.
- Bastian D.: La survie de la personnalité morale des sociétés. Paris, 1937, str. 67, 12 fr.
- Beaumarchais Fr.: La nouvelle législation du chèque en France. Paris, 1937, str. 127, 20 fr.
- Beudant Ch.: Cours de droit oivil français. Le contrat de mariage et les régimes matrimoniaux par R. Lenoan. 2 vol. Paris, 1937, 83 fr.
- Cioaltea: Les régimes matrimoniaux dans le projet de code civil roumain. Paris, Giard, 1936, str. 296, 39 fr.
- Copper Roger E.: Le droit (nouveau des obligations d'après le décret-loi du 30 X 1935. Paris, Sirey, 1937, str. 300, 50 fr.

- Dedé A. Ch.: *Traité pratique de la vente à crédit des automobiles*. Paris, Giard, 1936, str. 250, 30 fr.
- Delattre J. M.: *Le statut des commissaires de surveillance dans les sociétés anonymes. Nouvelle législation*. Paris, Giard, 1937, str. 302.
- Dufort M.: *La responsabilité contractuelle dans le code libanais des obligations et des contrats*. Paris, Libr. gén. de droit et de jurisprudence, 1937, 35 fr.
- Homme y E.: *La responsabilité personnelle des administrateurs dans la gestion des sociétés anonymes*. Paris, Giard, 1937, str. 166, 25 fr.
- Houpin C. et Bosy H.: *Traité général théorique et pratique des sociétés civiles et commerciales et des associations*. 7 éd. Paris, Sirey, 1937, str. 443, 70 fr.
- Kornprobst M.: *La notion de servitude en droit privé*. Paris, 1937, str. 332, 40 fr.
- Lescot P.: *La nouvelle législation de la lettre de change*. Paris, 1937, str. 190, 28 fr.
- Nadelmann K. H.: *Chronique des législations de doctrine et de jurisprudence en matière de droit commercial etc*. Paris, 1937, str. 84, 11 fr.
- Morel K.: *Traité élémentaire de (procédure civile)*. Paris, Libr. gén. de droit de jurisprudence, 1937, 3 fr.
- Neuburger A.: *Le détournement de pouvoir dans les sociétés anonymes*. Paris, Giard, 1937, str. 173, 22 fr.
- Page H.: *Traité élémentaire de droit civil belge*. T. III. *Théorie générale des obligations*. Bruxelles, L'Eglantine, 1937, str. 1084, 23 belg.
- Pic P. et Baratin F.: *Les sociétés à responsabilité limitée*. 2 éd. Paris, Giard, 1937, str. 116, 50 fr.
- Raviart E.: *Traité formulaire de procédure générale*. 5 éd. et les supp. Paris, Libr. gén. de droit et de jurisprudence, 1937, str. 343.
- Rosendorff R.: *La réforme du droit des sociétés par actions en Yougoslavie*. Paris, Giard, 1937, str. 44, 12 fr.
- Apfelbaum A.: *Die Sicherstellung v. Frauenvermögen*. Bonn, Stofffuss, 1936, str. 40, 1,25 mk.
- Beeler G.: *Die Wertpapiere im schweizerischen Recht*. Aarau, Sauerländer, 1937, str. 291, 9 mk.
- Bender H.: *Deutsches u. englisches Aktienrecht*. Berlin, Weidmann, 1937, str. 150, 7 mk.
- Berenberg-Gossler G.: *Die zivilrechtliche Kostentragungspflicht d. Mannes im Prozess d. Ehefrau im ordentlichen gesetzlichen Güterstand*. Hamburg, Ewert, 1936, str. 72, 3,30 mk.

- Bittorf H.: Die Kündigung beim Lehrvertrag. Dresden, Dittert, 1937, str. 65, 2,40 mk.
- Böttcher C. u. Meilicke H.: Umwandlung, Verschmelzung u. Auflösung. 14 Aufl. Berlin, Vahlen, 1937, str. 551, 16,50 mk.
- Bröniner H.: Die Bilanz nach Handels- und Steuerrecht. Berlin, Müller, 1937, str. 308, 5,80 mk.
- Bussmann K.: Name, Firma, Marke. Berlin, Verl. f. Staatswissenschaften u. Geschichte, 1937, str. 370, 20 mk.
- Danielcik H.: Das neue Mietrecht. Berlin, Hobbing, 1936, str. 259, 5,60 mk.
- Deerberg Fr.: Konkurs u. Vergleichsordnung. Berlin, Heymann, 1937, str. 74, 2,80 mk.
- Dikow L.: Die Neugestaltung d. Deutschen Bürgerlichen Rechts. München, Duncker & Humblot, 1937, str. 91.
- Dix W.: Die Pflicht d. Partei zum persönlichen Erscheinen im Prozess u. Beweis durch Parteivernehmung. Dresden, Dittert, 1937, str. 43, 2,90 mk.
- Drache H.: Das Rücktrittsrecht b. Vertragsverletzung d. Vermieters u. Mieters. Dresden, Dittert, 1937, str. 42, 2,40 mk.
- Ehwait J.: Eheleben u. Ehescheidung in unserer Zeit. Berlin, Germania, 1936, str. 99, 1,60 mk.
- Fischer P.: Die Aktiengesellschaft in d. nationalsozialistischen Wirtschaft. Leipzig, Duncker & Humblot, 1936, str. 149, 6,80 mk.
- Frankenberg Ph.: Die konzernmässige Abhängigkeit, rechtsvergleichend dargestellt unter Berücksichtigung d. neuesten schweizerischen u. deutschen Aktienrechts sowie d. englischen Rechts. Zürich, Leemann, 1937, str. 181, 8,90 mk.
- Fuchs J.: Der Widerruf eines unfertigen Rechtsgeschäfts n. d. B. G. B. Dresden, Dittert, 1937, str. 65, 2,40 mk.
- Goldschmidt R.: Grundfragen d. neuen schweizerischen Aktienrechts. St. Gallen, Feln, 1937, str. 175, 6 fr.
- Gramm W.: Die Zwangsvollstreckung in unabtretbare Forderungen. Borna, Noske, 1937, str. 68, 2,70 mk.
- Graner P.: Revidiertes Obligationrecht u. Bankengesetz. Zürich, Polygraph. Verl., 1937, str. 431, 9 fr.
- Gravenhorst H.: Der Tod als versicherungsrechtliches Problem. Berlin, Vogel, 1937, str. 37, 2,40 mk.
- Guhl Th.: Das Recht d. Gesellschaft mit beschränkter Haftung in d. Schweiz. Zürich, Polygraph. Verl., 1937, str. 68, 3 mk.
- Guhl Th.: Das schweizerische Obligationrecht. Zürich, Polygraph. Verl., 1937, 10 mk.
- Gyr M.: Willensmängel im Gesellschaftsrecht. Bern, Stämpfli, 1936, str. 108, 3,50 mk.

- Heck Ph.: Das abstrakte dingliche Rechtsgeschäft. Tübingen, Mohr, 1937, str. 68, 2,60 mk.
- Henggeler J.: Die zivilrechtliche Verantwortlichkeiten im Bankgesetz u. im neuen schweizerischen Aktienrecht. Zürich, Polygraph. Verl., 1937, str. 61, 2,10 mk.
- Hess A.: Der Umfang d. Vertretungsmacht d. Verwaltung d. Aktiengesellschaft. Leipzig, Leemann, 1937, str. 127, 2,40 mk.
- Hess C.: Mein und Dein in der Ehe. Zürich, Polygraph-Verl., 1936, s. 163, 4 mk.
- Hillert E.: Der Umfang d. eingebrachten Gutes u. Vorbehaltsgutes. Bleicherode, Nieft, 1937, str. 73, 3,10 mk.
- Hoecherl H.: Die elterliche Gewalt nach Scheidung d. Ehe d. Eltern. Würzburg, Triltsch, 1937, str. 89, 3 mk.
- Hoffmann W. u. Ritter W.: Das Recht d. Musik. Eine erl. Darstel. der f. d. musikal. Urheberrecht geltenden Gesetze, Verordngn. u. Anordngn. Leipzig, Moeser, 1936, str. 271, 5,80 mk..
- Hübener J.: Die Sachmängelhaftung beim Kauf im englischen Recht vergl. mit d. dt. Recht (§§ 459 ff B. G. B.). Bleicherode, Nieft, 1936, str. 41, 2,50 mk.
- Hüsler Fr.: Die Steigerungsbedingungen in der Zwangsversteigerung v. Grundstücken n. schweizerischem Schuldbetreibungsrecht. Bern, Stämpfli, 1937, str. 120, 3 mk.
- Kantorowitz P.: Die Verpfändung eines Wechsels vor u. nach d. Wechselgesetz. Emsdetten, Lechte, 1936, str. 73, 3 mk.
- Kiefersauer Fr.: Die Miete. München, Beck, 1937, str. 227, 6 mk.
- Krapf G.: Der Kontokorrentvertrag. Bleicherode, Nieft, 1936, str. 249, 6 mk.
- Krawielicki K.: Grundlagen d. Bereicherungsanspruchs. Breslau, M. & H. Marcus, 1936, str. 284, 19 mk.
- Kruse Fr. V.: Das Eigentumsrecht, aus d. Dn. übers, v. K. Larsen, Bd. 3. Berlin, de Gruyter, 1936, str. 1767—2523, 25 mk.
- Kuntze W.: Ansprüche n. beendeter unrechtmässiger Zwangsvollstreckung. Berlin, Ehering, 1937, str. 100, 4,20 mk.
- Lange H.: Lage u. Aufgabe d. deutschen Privatrechtswissenschaft. Tübingen, Mohr, 1937, str. 29, 1,20 mk.
- Larenz K.: Vertrag u. Unrecht. T. 2. Hamburg, Hanseat. Verl., 1937, str. 154, 4,50 mk.
- Leipzig C.: Der Rechtscharakter d. Generalversammlungsbeschlusses d. Aktiengesellschaft. Weimar, Straubing & Möller, 1936, str. 89, 2 mk.
- Linden H.: Deutsche Ehegesetzgebung. Bielefeld, Bertelsmann, 1937, str. 124, 2 mk.
- Mitteis H.: Grundriss d. österreichischen Urheberrechts n. d. Bundesgesetz v. 9. IV. 1936. Wien, Staatsdruckerei, 1936, str. 232, 5,80 mk.

- Narreter P.: Allgemeine Grundlagen eines deutschen Wettbewerbsrechtes. Berlin, Vahlen, 1936, str. 109, 3,80 mk.
- Rogner H.: Die Verwirklichung d. Führerprinzips u. d. vereinsrechtlichen Vorschriften d. Bürgerlichen Gesetzbuches. Halle, Akad. Verl., 1936, str. 44, 2,20 mk.
- Roth Fr.: Die Zerrüttung der Ehe, kritisch betrachtet als Rechtsproblem d. Zeit. Beam, M. Brand, 1937, str. 276, 8,50 fr.
- Schliebner K.: Die Haftung d. Rechtsanwalts aus d. Vertragsverhältnis zu seinen Klienten. Halle, Akad. Verl., 1936, str. 43, 2 mk.
- Schmid-Burgk K.: Der Eigentumsinhalt. Emsdetten, Lechte, 1936, str. 75, 3 mk.
- Schmidt H.: Pfändung, Pfandrecht u. Beschlagnahmeverrecht. Würzburg, Triltsch, 1936, str. 187, 4 mk.
- Schmidt K.: Prioritätsprinzip oder Ausgleichsprinzip im künftigen deutschen Vollstreckungsrecht. Berlin, Weidmann, 1937, 1,50 mk.
- Schneider G.: Das revidierte schweizerische Obligationrecht. Zürich, Polygraph. Verl., 1937, str. 237, 4,80 mk.
- Schön S.: Geschichte u. Wesen der eigenem Aktie. Würzburg, Triltsch, 1937, str. 56, 3,60 mk.
- Schönwandt M.: Neues und altes Aktienrecht. Berlin, Der Betriebswirt, 1937, str. 195, 4,80 mk.
- Schubert Fr.: Deutsches Kaufrecht. Berlin, Vahlen, 1937, str. 214, 3,80 mk.
- Schwarz O.: Handelsrecht. 12. Aufl. T. 1. 2. Berlin, Heymann, 1937, str. 252, 7 mk.
- Siemianowski J. u. Jeszke K.: Gläubigerschutz in Polen. Danzig, Stilke, 1937, str. 158, 8,90 guld.
- Sprinkmann W.: Zum Filmurheberrecht. Heidelberg, Winter, 1936, str. 123, 6,60 mk.
- Spoehr W.: Der Eigentumsvorbehalt. Bonn, Stollfuss, 1937, str. 64, 1,50 mk.
- Stackelberg H.: Der Gutgläuberschutz im Bauernrecht. Berlin, Weidmann, 1937, str. 67, 4 mk.
- Stachlin F. A.: Probleme aus d. Gebiete d. Eigentumsvorbehalts. Basel, Helbing & Lichtenhahn, 1937, str. 153, 3,15 mk.
- Stoll H.: Vertrag u. Unrecht. Tübingen, Mohr, 1937, str. 120, 3,60 mk.
- Swoboda E.: Der Vorentwurf eines bürgerlichen Gesetzbuches für d. Königreich Jugoslawien. Ljubljana, Jugoslavanska Tiskarna, 1936, str. 66.
- Teichmann R. u. Koehler W.: Aktiengesetz. Gesetz ü. Aktiengesellschaften u. Kommanditgesellschaften auf Aktien v. 30 I 1937. Berlin, Weidmann, 1937, str. 472, 21 mk.
- Veltmann G.: Die verbandsrechtliche Struktur u. Dynamik d. Gesellschaftsbegriffs im Bürgerlichen Gesetzbuch. Bonn, Röhrscheid, 1937, str. 163, 6,25 mk.



- Warneyer O.: Die Zivilprozessordnung. 7. Aufl. Berlin, Heymann, 1937, str. 874, 12 mk.
- Walsmann H.: Rechtsstreit u. Vollstreckung. Leipzig, Quelle u. Meyer, 1936, str. 209, 2,60 mk.
- Weber R.: Die Blutgruppenbestimmung f. die gerichtliche Praxis unter bes. Berücks. d. Familienrechts. Leipzig, Deichen, 1936, str. 64, 2,70 mk.
- Weiden Ch.: Die Eigentumsverhältnisse einer beweglichen Sache u. ihres Erlöses bei d. Versteigerung in der Zwangsvollstreckung. Bleicherode, Nieft, 1936, str. 44, 2,50 mk.
- Wollbrandt B.: Die Pflicht d. Ehegatten z. Beseitigung v. Hindernissen gegen die eheliche Gemeinschaft. Rostock, Hinstorff, 1936, str. 45, 3,60 mk.
- Miles J. L.; Brierly J. L.: Cases illustrating general principles of the law of contract. 2. ed. Oxford Un. Pr., 1937.
- Bolla P.: Introduzione al nuovo codice delle obbligazioni. Bellinzona, A. Salvioni, 1937.
- Carnelutti Fr.: Sistema del diritto processuale civile. Padova, Cedam, 1937, str. 894, 100 L.
- Fabri A.: Istituzioni di diritto civile. 2 v. Roma, Maglione, 1937, str. 338, 14 L.
- Gorla G.: L'atto di disposizione dei diritto. Perugia, Guerra, 1936, str. 132.
- Greco P.: Lezioni di diritto commerciale. Torino, Giappichelli, 1937, str. 705, 45 L.
- Guaglianone A. H.: Corso di diritto marittimo. Milano, A. Giuffrè, 1937, str. 443.
- Pacchioni G.: Diritto civile italiano. D. II. v. II. 2 ed. Padova, Cedam, 1937, str. 314.
- Pacchioni G.: Dei contratti in generale. Padova, Cedam, 1937, str. 344, 35 L.
- Sabatantonio R.: Compendio di diritto commerciale. Roma, C. Colombo, 1936, str. 300, 10 L.
- VaccaroRusso G.: Diritto civile. II ed. Livorno, Giusti, 1936, str. 200, 7,50 lir.
- Vivante C.: Istituzioni di diritto commerciale per i Regi Istituti Commerciali e per gli istituti superiori, ed. 61. Milano, 1937, str. 474, 22 L.

### 3. *Prawo międzynarodowe prywatne*

Zoll Fr.: *Międzynarodowe i międzydzielnicowe, prawo prywatne w zarysie*. Wyd. 2. Warszawa, 1937, str. 72.

Po upływie roku praca prof Zolla, którą omówiliśmy na łamach Ruchu w zeszycie IV, 1936,<sup>1</sup> ukazuje się w 2 wydaniu. Świadczy to niewątpliwie, że wydanie książki odpowiadało potrzebom prawników i kształcącej się młodzieży i że skutkiem rozejścia się książki pogłębić się musiała w społeczeństwie prawniczym znajomość prawa międzynarodowego prywatnego. Drugie wydanie niewiele różni się od pierwszego. Dodano uzupełnienie literatury, oraz teksty ustaw z roku 1926 o prawie międzynarodowym prywatnym i o prawie międzydzielnicowym prywatnym, odpowiednie artykuły z nowych praw wekslowego i czekowego roku 1936, dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 I 1936 r. o ochronie interesów Państwa Polskiego i jego obywateli w stosunkach międzynarodowych, wreszcie wyjątki z trzech konwencji haskich prawa międzynarodowego prywatnego (dlaczego tylko trzech, nie rozumiem). Przerobieniu i nowej redakcji uległy rozdziały o odwecie i o prawach cudzoziemców. Co do odwetu to jest to oczywiście wynikiem wydania cytowanego wyżej Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 I 1936 roku, który m. i. uchylił, jak wiadomo, art. 40 ustawy o prawie międzynarodowym prywatnym z r. 1926. Co do praw cudzoziemców, to prof Zoll wyodrębnił je w specjalny rozdział (str. 50 n. C. Prawa cudzoziemców). Wyodrębniwszy, dał bardziej szczegółową analizę przedmiotu niż poprzednio, za co należy mu się wdzięczność i uznanie. W szczególności podkreśliliśmy właściwe, zdaniem naszym, ujęcie zagadnienia wzajemności w zakresie praw prywatnych cudzoziemców, przyznające im takie prawa, *salva retorsione*. Znajdujemy dalej w tymże rozdziale potrzebną bardzo i treściwą, aczkolwiek niedługą, analizę dekretu z dnia 14 I 1936 r. o ochronie interesów Państwa Polskiego i jego obywateli w stosunkach międzynarodowych. W innych częściach pracy odnaleźliśmy tylko drobne poprawki korektorskie, oraz zebrane razem na str. 5 i 6 pomyłki w druku, drobne zmiany i uzupełnienia.

*Prof. Leon Babiński* (Warszawa)

S e r m a l i A.: *I conflitti interregionali di leggi nel diritto internazionale*. Palermo, 1935, str. 398.

Literatura włoska prawa międzynarodowego prywatnego wykazuje znowu w ostatnich latach wielkie ożywienie. Można powie-

<sup>1</sup> Str. 736.

dzieć bez przesady, że każdy rok przynosi nowe ważne dzieła, posuwające naprzód studia w tej gałęzi wiedzy. Rozpoczynając ocenę pracy prof. Scrimali tą uwagą ogólną, nie możemy w związku z tym nie wspomnieć, że przecież w wielkim 12-tomowym *Trattato di diritto internazionale*, wychodzącym obecnie staraniem śp. prof. Fedozzi i prez. Santi Romano, cztery tomy zarezerwowane zostały dla prawa międzynarodowego prywatnego.<sup>1</sup> Dzieło prof. Scrimali przenosi nas w sferę tej autonomicznej czy pokrewnej gałęzi prawa międzynarodowego prywatnego, jaką jest prawo prywatne międzydzielnicowe. Autor jest zwolennikiem poglądu, że to ostatnie prawo nie jest częścią pierwszego, ale dyscypliną samodzielną, i na poparcie swej tezy przytacza szereg argumentów i powołuje się na licznych autorów. Jest to, zd. n., teza słuszna, uznana przez większość doktryny (aczkolwiek *contra autoritet Savigny'ego*), oraz znajdująca m. i. wyraz w kodyfikacji polskiej (por. dwie niezależne ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r.). Zakres działania prawa międzydzielnicowego ujmuje autor bardzo szeroko, jako że, zdaniem jego, ma ono: określać znaczenie i powagę różnych ustawodawstw dzielnicowych, na wewnątrz i na zewnątrz, określać prawa i obowiązki różnych kategorii osób, podanych różnym ustawodawstwom lokalnym na wewnątrz i na zewnątrz, określać, które z różnych ustawodawstw lokalnych konkurujących między sobą, ma rozstrzygać co do danej kwestii prawnej, określać, która z jurysdykcji i władz w danym państwie jest właściwa do rozpatrywania i rozstrzygania danego sporu, określać zakres praw nabytych w granicach ustaw jednego państwa, określać moc prawną wyroków i aktów publicznych w stosunkach międzydzielnicowych jednego i tego samego państwa, tworzyć powoli ale stopniowo przepisy i zasady prawne jednolite dla całego państwa.

Z drugiej strony, jeżeli chodzi o typy kolizyj międzydzielnicowych, będą one również bardzo rozmaite, bo wejdą tu nie tylko zwykłe kolizje w państwach o niezunifikowanym ustawodawstwie prywatnym, ale także kolizje między ustawodawstwami państw

<sup>1</sup> Vol. IV. — *Il diritto internazionale privato. Teorie generali. Il diritto civile internazionale.* (Prof. Prospero Fedozzi). In 8° di pag. XII — 760.

Vol. V. — *Il diritto internazionale commerciale.* (Prof. Arrigo Cavaglieri). In 8° di pag. VIII — 500.

Vol. VI. — *Il diritto internazionale privato marittimo ed aeronautico.* (Prof. Mario Scerni). In 8° di pag. VIII — 368.

Vol. VII. — *Il diritto internazionale processuale civile.* (Prof. Gaetano, Morelli). In corso di stampa.

Padova, ed. Cedam.

związkowych, kolizje kolonialne, kolizje międzywyznaniowe, kolizje w skutku aneksji terytoriów, kolizje między ustawą ogólną, a zwyczajami miejscowymi itp.

Przy ustalaniu formułki definiującej prawo międzydzielnicowe Scrimali wypowiada się za następującą: Z kolizją międzydzielnicową mamy do czynienia wtedy, gdy na terytorium poddanym tej samej władzy ustawodawczej centralnej, lub międzydzielnicowemu organowi sądowemu, obowiązują dwa lub więcej ustawodawstw lub systemów prawnych. — Istnienie wspólnej władzy ustawodawczej lub wspólnej jurysdykcji jest, według autora, główną cechą odróżniającą kolizje prawa międzydzielnicowego od kolizji prawa międzynarodowego; brak jednej lub drugiej z powyższych wspólnych instytucyj sprowadza kolizję na grunt prawa międzynarodowego.

Literatura specjalna, poświęcona prawu międzydzielnicowemu, jest uboga, w stosunku zwłaszcza do licznych zagadnień, które ono wywołało i wywołuje; należy pamiętać, że wiele kwestyj rozpatrywanych dawniej jako międzynarodowe były właściwie, przed skrytalizowaniem się pojęcia dzisiejszego państwa, międzydzielnicowymi, a w naszych czasach przykłady państw, nie posiadających zunifikowanego ustawodawstwa prywatnego, są ciągle bardzo liczne. — W ostatnich czasach spotykamy się z opracowaniami specjalnymi, niezależnie od wzmianek dzieł traktujących o prawie międzynarodowym prywatnym. Scrimali cytuje często, znaną i słusznie wysoko stawianą pracę Eliesco: *Essai sur les conflits dans l'espace, sans conflits de souveraineté*. Paris 1925. — Spotykamy również ustawy specjalne, jak polska z 2 sierpnia 1926 r., którą autor zna i często w pracy swej powołuje (również autorów polskich — Bańskiego, Konica, Rostworowskiego, Stelmachowskiego, Zolla i in.).

Wykład prof. Scrimali zawiera szczegółowe rozważania historyczne i teoretyczne na temat zakresu prawa międzydzielnicowego, nie jest natomiast systematycznym przedstawieniem poszczególnych działów prawa prywatnego w płaszczyźnie konfliktów międzydzielnicowych, tak jak to czynią zazwyczaj podręczniki prawa międzynarodowego prywatnego. Autor uważa, że samo rozstrzygnięcie w konkretnym przypadku kolizyj ustawodawstw nie przedstawia już trudności, jeżeli ustalony został ściśle punkt wyjścia i kryteria rozstrzygnięcia, i określony zakres działania np. *lex rei sitae*, *lex loci contractus*, *lex fori* itd. (por. str. 320). Taka jest metoda autora. W rozdziałach poświęconych historii rozważa on szczegółowo kolizje prawne w epoce imperium Rzymskiego i w epoce średniowiecza (głównie we Włoszech), poczem od razu przeskakuje do epoki współczesnej; jest to niewątpliwie luka, gdyż ta sama metoda

co do średniowiecza mogła być kontynuowana dla kolizyj prawnych wieków XVI — XVIII. Epoka współczesna przedstawiona jest również bardzo szczegółowo, zawierając wiele cennych wiadomości z prawa porównawczego, mało skądinąd znanych. (Np. unifikacja prawna w Belgii w r. 1927, stan prawodawstwa Grecji, etc).

W rozdziałach teoretycznych rozważane są następujące zagadnienia: skutki aneksji terytorium państwowego, ważność i znaczenie wyroków w stosunkach prawa międzydzielnicowego, teoria odesłania, teoria kwalifikacji, porządek publiczny, kryterium domicylu (jedna z podstaw prawa międzydzielnicowego prywatnego), kolizje międzydzielnicowe w zakresie prawa prywatnego extraterytorialnego (tj. hipotezy specjalne, wynikające na tle czynności w lokalach eksterytorialnych, na pełnym morzu itp.), kolizje intertemporalne (prawo międzyczasowe, kwestia wstecznego działania itp.), kolizje na tle prawa kolonialnego, kolizje na tle prawa wyznaniowego. — Z tych zagadnień niewątpliwie najbardziej pociągną prawnika, interesującego się prawem międzynarodowym prywatnym, — wyody autora co do odesłania, kwalifikacji i porządku publicznego. Scrimali uznaje odesłanie w prawie międzydzielnicowym jako słuszne, a nawet widzi w nim jedną z podstaw działania tego prawa, chociaż dla prawa prywatnego międzynarodowego odesłanie odrzuca. — Co do kwalifikacji to stwierdza istnienie zagadnienia również w prawie międzydzielnicowym, a kolizje na tym tle (wybór kwalifikacji) każe rozstrzygać bądź według *lex fori*, bądź według prawa, gdzie przeważnie powstał dany stosunek prawny. — Dla porządku publicznego określa nader szczupłą rolę w prawie międzydzielnicowym, uważa on kryterium to jako coś zupełnie wyjątkowego w tym dziale prawnym.

Książka prof. Scrimali jest nader gruntowna, oparta na szeroko uwzględnionej literaturze przedmiotu (tzn. przede wszystkim wybranie odpowiednich poglądów z literatury prawa międzynarodowego prywatnego). Korzysta on również z bogatego materiału jursprudencyjnego. Wobec rzadkości szczegółowych specjalnych opracowań prawa międzydzielnicowego książka ta powinna znaleźć się w ręku każdego prawnika, interesującego się poważnie zagadnieniem kolizyj prawnych w stosunkach międzydzielnicowych prawa prywatnego. *Prof. Leon Babiński (Warszawa)*

Król M.: Międzynarodowe prawo prywatne. Skrypt aprobowany przez autora Wilno, Bratnia Pomoc Szkoły Nauk Politycznych, 1937, str. 61.

- Hamel J. et Ancel M.: La Convention de Genève sur l'Unification du droit du chèque. Paris, 1937, str. 138, 26 fr.
- Niboyet : Notions sommaires de droit international privé. Paris, 1937, str. 265, 30 fr.
- Rundstein Sz.: La structure du droit international privé et ses rapports avec le droit des gens. Paris, Revue de droit internationale et de législation comparée, 1936, str. 78.
- Udina M.: La législation et la jurisprudence italiennes en matière de droit international privé de 1930 —1934. Paris, Sirey, 1936, str. 69.
- 
- Bauerreiss W.: Haftpflicht u. Versicherung im internationalen Automobilrecht. Berlin, Payer & Co, 1936, str. 31, 1,60 mk.
- Hoffmann E.: Die Minderjährigkeit im internationalen Privatrecht auf rechtsvergleichender Grundlage. Hamburg, Evert, 1937, str. 92, 4,50 mk.
- Millenet M.: Warenzeichen - Tabelle. Das internationale Warenzeichen-Recht. Berlin, Heymann, 1936, 5,40 mk.
- Schnitzer A.: Handbuch d. internationalen Privatrechts unter bes. Berücks. d. schweizerischen Gesetzgebung u. Rechtssprechung. Leipzig, Verlag f. Recht u. Gesellschaft, 1937, str. 415, 12,20 mk.
- Scholz H.: Der Schutz d. deutschen geistigen Eigentums in d. U. S. S. R. Ein Beitr. z. zwischenstaatl. Urheberrecht. Borna, Noske, 1936, str. 50, 2,40 mk.
- Stampa U.: Die Adoption im Aufgabekreis d. Zivilstandsbehörden u. im Verhältnis z. internationalen Privatrecht. Bern, Bühlmann, 1937, str. 31.
- Uhlenbrock P.: Das Völkerrecht d. Staatsangehörigkeit. Würzburg, Triltsch, 1936, str. 92, 3,60 ,mk.
- Walther B.: Privatrechtliche Traktate aus d. 16 Jahrhundert. Leipzig, Hirzel, 1937, str. 231, 14 mk.
- Zschokke H.: Die Rechtsstellung internationalen Kartelle. Zürich, Orell Füssli, 1936, str. 59, 2,50 fr.
- 
- Gemma S.: Appunti di diritto internazionale privato. Padova, Cedam, 1936.
- Pallieri G. B.: L'elemento internazionale nel diritto internazionale privato. Padova, Cedam, 1936, str. 42.
- Scerni M.: Il diritto internazionale privato marittimo ed aeronautico. Padova, Cedam, 1936, str. 368, 43 lir.

## B. DZIAŁ EKONOMICZNY

### I.

TEORIA EKONOMIKI, DZIEŁA ZBIOROWE I PODRĘCZNIKI, HISTORIA DOKTRYN EKONOMICZNYCH, TEORIA WARTOŚCI I CEN, TEORIA PRODUKCJI I ROZDZIAŁU DOCHODU, TEORIA PIENIĄDZA I KREDYTU. TEORIA KRYZYSÓW I KONIUNKTUR GOSPODARCZYCH.

Zaleski Stefan L.: Wpływ postępu technicznego na bezrobocie. Poznań. Poznańskie Tow. Przyjaciół Nauk, Prace Komisji Nauk Społecznych T. V. z. II, 1937, str. 219.

Praca prof. Zaleskiego tyczy się problemu szczególnie doniosłego dla obecnych czasów, przedstawiających pod tym względem uderzającą analogię z początkiem XIX w. w swym związaniu dwóch zjawisk: postępu technicznego i bezrobocia. Autor stawia sobie za zadanie rozpatrzenie, do jakich granic postęp techniczny jest w stanie substytuować gospodarczo pracę przez kapitał, czy więc zastępowanie przez kapitał pracy może być kompensowane gospodarczo przez wzrost popytu na nią, czy też postęp techniczny musi być stale połączony z bezrobociem stanowiącym jego koszt społeczny? Analiza tego zagadnienia z istoty rzeczy wymaga rozpatrzenia istoty postępu technicznego. Stwierdziwszy, że postęp techniczny znajduje szczególnie silne i stałe bodźce w ustroju opartym na wolności gospodarczej, własności prywatnej i dążeniu do zysku, autor uznaje jako jego miarę i istotę rentowność, decydującą o zastosowaniu. Odróżnia on w nim cztery rodzaje: postęp wydajności, nowości, jakości i namiastek, Pierwszy z nich jest najbardziej związany z wytwarzaniem bezrobocia, podczas gdy drugi nie wywołuje zwykle tych skutków, a trzeci i czwarty posiadają charakter pośredni. Od stopnia szybkości postępu technicznego zależy też wielce wpływ jego na rozmiary bezrobocia.

Zagadnienie wpływu postępu technicznego na bezrobocie zarysowało się już na początku XIX w. i literatura ekonomiczna zajmowała się nim wielokrotnie. Praca prof. Z. przedstawia w szeregu rozdziałów (III—VII) rozwój tego problemu w literaturze ekonomicznej, przyjmując analizę jego za podstawę dla swych własnych wniosków i rozwiązań. Odnośnych autorów dzieli prof. Z. na 1. traktujących zagadnienie od strony popytu, tłumaczących więc bezrobocie niedostosowaniem produkcji do konsumpcji, 2. oraz na rozwiązujących zagadnienie od strony produkcji, mianowicie widzących niebezpieczeństwo w zmniejszeniu ilości kapitału obrotowego czy zmiennego na korzyść stałego. W każdej z tych dwóch grup

występują zwolennicy niezbędności istnienia bezrobocia technicznego oraz uznający kompensatę przez wzrost popytu na pracę.

Jako pierwszy przedstawiciel teorii niedostatecznego popytu i nadprodukcji wskutek wprowadzenia maszyn, co w rezultacie daje techniczne bezrobocie, występuje Sismondi (R. III). W bardzo wnikliwych rozrządaniach autor wykazuje, iż źródłem błędów Sismondiego był brak zrozumienia współzależności popytu, podaży i cen oraz fałszywy pogląd na charakter potrzeb, jako niemal fizycznie ograniczonych, przy czysto statycznym ujmowaniu zagadnienia.

Reprezentantem znów teorii kapitałowej, uznającej bezrobocie techniczne, jest w okresie klasycyzmu Ricardo, a później Marx (R. IV). Pierwszy z nich przedstawia ją w formie łagodnej, drugi w ostrej. Podstawą rozumowania obu jest typowo statyczne twierdzenie, że postęp techniczny zmniejsza część kapitału przeznaczoną na płace. Autor szczególnie dokładnie analizuje poglądy Marxa wprowadzając do krytyki ich szereg nowych elementów.

Powyższym dwóm grupom teoryj, uznających i uzasadniających bezrobocie techniczne, już w okresie klasycyzmu przeciwstawiają się liczne teorie przeczące jego konieczności i uznające dobroczynne skutki postępu technicznego. Opierają one swe bardziej optymistyczne wnioski na kompensacie spadku popytu na pracę wskutek wprowadzenia maszyn przez wzrost jego, wynikający ze spadku cen lub wzrostu kapitału. Należą tu J. B. Say, który rozważa zagadnienie przede wszystkim od strony popytu, Senior i J. St. Mill, rozpatrujący głównie trudności kapitałowe, oraz Mac-Culloch zajmujący się obiema stronami zagadnienia. Autor poświęca im dłuższe wywody w rozdziale V, by następnie przejść w rozdziale VI do teorii kompensaty Böhm-Bawerka, opierającego swe rozumowanie na współzależności okresów produkcyjnych, płac, metod technicznych i ilości robotników. Wzajemna adaptacja tych elementów uniemożliwia w normalnych warunkach przy wolnej konkurencji bezrobocie techniczne.

Rozdział VII jest poświęcony poglądom nowszych ekonomistów. Autor omawia najpierw ekonomistów uzasadniających kompensatę, jak Lavergne, Henry, Beveridge, J. B. Clark, Mannstädt i i., a następnie bardziej pesymistyczne poglądy Lederera i Kählera, którzy nawracają do rozważań Ricarda i Marxa, oraz Hobsona, uzasadniającego pogląd, że ulepszenia techniczne stwarzają ogólny nadmiar siły wytwórczej wywołując niedostateczne zatrudnienie tak kapitału jak pracy. Z bardziej umiarkowanych i pośrednich poglądów omawia autor Modellerà, Gregory'ego, Zweiga oraz zdecydowanego zwolennika teorii kompensacji Bouniatana.



Powyższa analiza historycznego rozwoju problemu w literaturze pozwala prof. Zaleskiemu postawić go i rozstrzygnąć w sposób dogmatyczny (Rozdział VIII). Po dłuższej analizie argumentów, wychodzących od strony popytu, autor, stojąc na stanowisku nowoczesnej teorii elastyczności popytu i zależności jego od cen, uzasadnia tymi argumentami kompensatę spadku zapotrzebowania na pracę w działkach dotkniętych wpływami postępu technicznego. Tymi samymi argumentami udowadnia jednak równocześnie pewne trudności adaptacyjne, będące podstawą nierówności między podażą a popytem na pracę w okresach przejściowych.

Poglądy opierające się na niedostateczności kapitału autor w niezmiernie wnikliwy sposób zwalcza, wskazując na ich zasadniczy błąd polegający na zastosowaniu założeń statycznych do problemu typowo dynamicznego. Wyraża się to nieraz w uproszczeniu zagadnienia, sprzecznym zupełnie z rzeczywistością, jako z procesem ciągłym. Nie przecząc, że w pewnych warunkach postęp techniczny przez zajęcie pewnej ilości kapitału może wywoływać bezrobocie, autor udowadnia, że postęp techniki stwarza sam przez się warunki do wchłonięcia z powrotem chwilowo zwolnionych robotników, a tylko pewne okoliczności, szczegółowo przez autora zanalizowane, mogą to wchłonięcie przyspieszać lub zwalniać. Za podstawowy warunek wchłaniania chwilowego technicznego bezrobocia, wynikającego z postępu wydajności, uważa autor elastyczność płac i innych elementów gospodarczych. Ta elastyczność jedynie może zapewnić prawidłowe działanie mechanizmu gospodarczego, doprowadzając go do równowagi. Postęp techniczny jednak, poza okresami przejściowymi, nie wywołuje stałego nacisku na płace w dół, jak to utrzymuje np. Lederer. Na dłuższą metę bowiem powiększa ogólny dochód społeczny, a przez to umożliwia stałą wyższą płacę, co potwierdza doświadczenie historyczne.

W ostatecznym rezultacie autor dochodzi do wniosku, że postęp techniczny narusza równowagę układu gospodarczego, ale swobodne działanie naturalnych sił gospodarczych w ustroju opartym na wolności i własności prywatnej równowagę tę przywraca, nie dopuszczając do stałego bezrobocia technicznego. W praktyce pewne dodatkowe okoliczności ułatwiają lub utrudniają kompensatę i trzeba się z tym liczyć. Okoliczności te w dużej mierze zależą od świadomej działalności ludzkiej i od warunków społecznych, ustrojowo-politycznych, psychologicznych, nawet moralnych. Warunki te wyrażają się w ostatecznym rezultacie w podaży i popycie dóbr i czynników gospodarczych oraz w ich cenach. Stanowią one przedmiot badania ekonomiki. Ale dla wyjaśnienia ich przyczyn trzeba wyjść poza ekonomikę. Musi to uwzględnić polityk gospodarczy. Również

jednak i „ekonomista, dynamizujący swe badania, przestaje być wyłącznie ekonomistą” (str. 209).

Omówiona praca prof. Zaleskiego jest napisana z wielką erudycją, głębokim znawstwem literatury i dużą kulturą naukową. Naturalnie, jak każdej pracy, można by i jej wytknąć pewne usterki i niedociągnięcia. Tak np. nie uwzględnia ona ostatniej wybitnej pracy, poświęconej m. i. bezrobociu, mianowicie J. M. Keynesa, co jednak jest w pewnej mierze uzasadnione specjalnym jej charakterem (związek z teorią procentu i pieniądza). Określenie istoty postępu technicznego przez momenty rentowności nie wydaje mi się wystarczające, bo w takim razie wszelki wzrost rentowności, któremu towarzyszyłyby zmiany ilości kapitału w stosunku do ilości pracy, podpadałby pod to pojęcie, co byłoby sprzeczne ze zwykłym rozumieniem tego słowa. Są to jednak rzeczy drugorzędne. Klasyfikacja poglądów na bezrobocie techniczne jest doskonale przeprowadzona, trafnie uwydatniając różnicę i odmienność punktu wyjścia odnośnych autorów. Analiza ich jest przeprowadzona bardzo gruntownie i wnikliwie, wnosząc niejednokrotnie szereg nowych oświeleń i ujęć. Sam zaś problem wpływu postępu technicznego na bezrobocie został przedstawiony metodologicznie w jedynie uzasadniony sposób, bardzo subtelnie, jasno, od początku do końca konsekwentnie i poprawnie, mianowicie jako problem dynamiczny, który tylko przy dynamicznych założeniach i dynamicznej metodzie rozważań może być należycie rozwiązany. Wydawałoby się to prostym; tymczasem wielka bardzo część literatury, szczególnie starszej, popelnia pod tym względem kardynalne błędy. Jest to wynikiem tendencji do statycznego myślenia, tkwiących w klasycyzmie, ale które, szczególnie dzięki matematyzmowi, są jeszcze bardzo rozpowszechnione i wśród nowszych teoretycznych kierunków. Wypływają one z przekonania, że izolacja i abstrakcja, jako środki poznania teoretycznego, dopuszczają tylko możliwość poznania statycznego. Takie jednak poznanie wyklucza zasadniczo uwzględnianie współzależności zjawisk, co jest przecież podstawą nowoczesnej ekonomiki. Toteż w najnowszych kierunkach ekonomiki istnieje pełna świadomość konieczności wyjścia poza ten zaczarowany krąg dobrowolnie sobie zakreślony, za pomocą zdynamizowania pojęć ekonomicznych i kombinowania z sobą różnych założeń i rozważań. Praca prof. Zaleskiego idzie właśnie w tym kierunku. Stanowi niewątpliwie poważną i cenną pozycję polskiego dorobku naukowego w dziedzinie ekonomiki. Posiada również znaczenie i dla praktyki w dziedzinie polityki gospodarczej, dostarczając jej cennego materiału i beznamiętnej oceny tak obecnie aktualnych zagadnień.

*Prof. dr Edward Taylor (Poznań)*

Hawtrey R. G.: *Capital and Employment*. London, Longmans, Green and Co., 1937, str. 348.

Ukazanie się nowej książki Hawtrey'a jest w Anglii wydarzeniem, bowiem autor słusznie uchodzi tutaj za wybitnego ekonomistę. W pracy powyższej autor robi próbę oparcia interpretacji bezrobocia i depresyj handlowych na teorii kapitału, procentu i zysku. Dalej autor wykazuje znaczenie tej teorii dla regulowania kredytu i tak osiągnięte zasady są potem zastosowane do krytyki pewnych teoryj, które nie doceniają roli, jaką spełnia kapitał obrotowy i przez co są pochojne do przeceniania roli kredytu długoterminowego w powodowaniu depresyj handlowych. Druga więc połowa książki zawiera cenną krytykę ostatnich dzieł Keynes'a, Hayek'a, Pigou, Douglas' i Harrod'a. Nas tu obchodzi pierwsza część książki, która znów zawiera: 1. rozwiniętą teorię kapitału, procentu i zysku, opartą głównie na teorii Jevons'a i Boehm-Bawerk'a; 2. teorię monetarną depresyj i zatrudnienia.

Pierwsza część tej pracy wypadła jednak niefortunnie. H. analizuje kapitał, dochód i zatrudnienie w oderwaniu od wymiany i kształtowania się cen i dlatego jego dochód jest mieszaniną dóbr fizycznych i pieniądza, a kapitał jest raz masą dóbr; to narzędziami pracy; to znów sumą pieniężną; skapitalizowanym procentem raz pojmowanym jako suma dóbr, innym razem jako pieniądź. H. popełnia znów stary błąd identyfikowania dóbr z kosztami, wartościami i cenami i przechodzi dowolnie od jednych pojęć do drugich. Jego określenie kapitału i dochodu jest techniczne a nie ekonomiczne, a rozwinięcie jest raczej aktuarialne niż ekonomiczne. Dopiero od rozdziału IV, kiedy autor przechodzi do właściwej teorii monetarnej, a więc opiera się na pojęciach ekonomicznych: pieniądzu, analiza jego nabiera wypukłości.

Punktem wyjścia dla H. jest zasada, wysunięta przez H. Palraer'a, że rozmiary kredytu bankowego zależne są od stopy procentowej i że dlatego można regulować obieg pieniądza, regulując stopę procentową krótkoterminową. Tezę tę autor broni do końca książki. W procesie koniunktury H. przypisuje ważne znaczenie różnicy między „rozszerzeniem” a „pogłębieniem kapitału”, tj. między zwiększeniem ilości warsztatów pracy a ich ulepszeniem, a to dlatego, że kiedy napływ nowych oszczędności jest szybszy od „rozszerzenia kapitału”, ma miejsce jego „pogłębienie”, które trwa dopóty, dopóki wydajność instrumentu przewyższa procent od jego kosztów początkowych. Dla osiągnięcia „równowagi” ekonomicznej konieczne jest przystosowanie „pogłębienie kapitału” do potrzeb przy pomocy odpowiedniej stopy procentowej długoterminowej, ale właśnie proces „pogłębiania” jest bardzo nieczuły na tę stopę.

Związek między długo- a krótkoterminową stopą procentową odbywa się przy pomocy „call money” i pożyczek kupieckich, ale równomierność wahań obydwóch stóp procentowych jest rezultatem tej samej przyczyny: czasu trwania stopy procentowej krótkoterminowej.

Popyt autor traktuje jako funkcję ceny, „będącej wartością pewnego towaru w innych towarach” i przypisuje wielką wagę różnicy, jaka ma zachodzić między „ogólnym” popytem a popytem „poszczególnym”. Jednakże ogólny popyt jest tylko sumą poszczególnego, a więc fikcją ekonomiczną. Istnieje według autora ścisły związek między „ogólnym” popytem, poziomem zarobków i zatrudnieniem. H. odrzuca teorię „cykliów gospodarczych”, akceptując tylko teorię depresji. Według niego tak zwane cykle są wywołane deflacją i inflacją wskutek zmian w popycie dóbr spożywczych, a wyjście z nich upatruje on w szybkim przystosowaniu się zarobków i cen, tj. w kontroli kredytu bankowego, zaś periodyczność koniunktury wywołana jest powolnością z jaką pieniądz się porusza.

H. robi ważną różnicę między nadmiarem stałego i obrotowego kapitału w czasie depresji. Kiedy inwestycyjny ma ujście w „pogłębieniu”, kapitał obrotowy takiego ujścia nie ma. Tutaj „rozszerzenie” nie tylko ustaje, ale może być negatywne, tj. „wchłonięcie gotówki”. Podobnie ekspansja ogólnego popytu ma miejsce przy pomocy kapitału obrotowego: naprzód odbywa się „rozszerzenie”, a potem przy pomocy kredytu bankowego „pogłębienie” produkcji. Tak, że proces gospodarczy według H. polega na tym, że podczas inflacji inwestycje kapitałowe przewyższają oszczędności, a w czasie deflacji oszczędności przerastają inwestycje. Ale kiedy podczas depresji rynek nie jest w stanie zwiększyć inwestycji kapitałowych, przy braku popytu, podczas ożywienia przerastanie inwestycji może być powstrzymane wysoką stopą procentową długoterminową. Ale banki mogą jeszcze skuteczniej wywołać wzrost lub redukcję popytu przy pomocy regulowania stopy procentowej krótkoterminowej. Zadaniem banków jest więc przeciwdziałać przyczynom, naruszającym raz ustaloną politykę monetarną, zaś skuteczność tej polityki zależy od wrażliwości kapitału obrotowego na reglamentację kredytu. Ponieważ spekulacja walorami mało jest możliwa na stopę procentową, a wydatki kapitałowe reagują tylko z wielkim opóźnieniem, więc gdyby nie było widoków regulowania kredytu przy pomocy stopy procentowej krótkoterminowej, widoki te byłyby beznadziejne. H. widzi w wysokiej stopie krótkoterminowej, „open-market” operacjach oraz reglamentacji kredytu możliwości takiej kontroli. Szukanie przyczyn depresji na rynku inwestycyjnym, pro-

wadzi jeszcze do tego błędu, iż lokalne wypadki, związane z ożywieniem i depresją na giełdzie, uogólnia się na cały system ekonomiczny. Dr Stefan Janicki (Londyn)

Kiekhof er William H.: Economic Principles, Problems and Policies. New York - London, D. Appleton-Century Comp., 1936, str. 955.

Książka prof. K. stanowi owoc 20-letniej pracy pedagogicznej i zawiera kompletny kurs uniwersytecki ekonomii politycznej. Wykład odznacza się nadzwyczajną jasnością i potocznością języka i jest tak potraktowany, ażeby student mógł uczyć się na nim bez pomocy profesora, przy czym autor starał się być obiektywnym do ostatnich granic, co mu się też udało, naturalnie wykluczone z wykładu zostały wszystkie sporne kwestie, które nie mogły być naukowo rozstrzygnięte. Ekonomikę autor definiuje jako naukę o sposobach w jaki ludzie zdobywają sobie egzystencję i ta definicja wprowadza do wykładu jednolitość. Bada on organizację ekonomiczną obecną, jej funkcjonowanie, niedomagania funkcjonalne i środki stosowane ku jej uzdrowieniu. Zaś teoria ekonomiczna autora jest na ogół systemem stałej równowagi w społeczeństwie postępowym i taka teoria z natury rzeczy naraziła autora na sprzeczności. Choć z naciskiem podkreśla on wpływ historyczny, zwyczajów i instytucji, na procesy ekonomiczne, autor w analizie swej jest „behaviorystą”. U podstaw tych procesów stawia on złożone motywy psychologiczne oraz bodźce altruistyczne i ideowe, tak że nie wszystko tu jest wyrozumowanym egoizmem. Autor podkreśla znaczenie wydłużania procesu wytwórczego, ryzyka, współzależności procesów ekonomicznych, opartych na kredycie, akcji grupowej itp. Na ogół książka prof. K. jest doskonała w swej części opisowej, natomiast niektóre działy teoretyczne grzeszą tym, że autor chciał od razu dogodzić zbyt wielu bogom. Najslabiej opracowane zostały podstawy monetarne oraz teoria ceny i podziału dochodu. Teorię pieniądza autor wprowadza w stary sposób z wymiany surowej i pieniądza kruszcowego, co jest tylko poszczególnym zdarzeniem w historii pieniądza. Teorię tę należy wyprowadzić z jednostki obliczeniowej. Autor twierdzi, że złoto nadaje pieniądzwowi kruszcowemu jego wartość, ale może być i odwrotnie. Przy niewymiennym pieniądzu papierowym wartość jego zależy raz od jego ilości (a więc teoria ilościowa, którą autor potem neguje), to znowu od rezerwy złotej (przecież pieniądz ma być niewymienny), to w końcu od zaufania ludności.

Świetnie opracowany został rozdział o wymianie, szczególnie system kredytowy, natomiast gorzej rzecz się ma z handlem zagra-

nicznym. Brak tu szerokich podstaw teoretycznych; o kosztach względnych autor mówi mało, przy czym nie uwzględniając ogólnego poziomu cen w przypadku kosztów względnych Ricardo, zostawia czytelnika w wątpliwości, czy taki wypadek może istotnie mieć miejsce w wymianie międzynarodowej.

Co się tyczy centralnego zagadnienia ekonomiki: cen i podziału dochodu, to autor w tej części operuje tyłoma tautologiami, że nie podobna przejść nad tym do porządku dziennego. Przede wszystkim według autora wartość ekonomiczna stanowi o cenie, a cena o wartości ekonomicznej. Teorię o wartości autor oparł na subiektywizmie i na prawie zmniejszającej się użyteczności, ale niepotrzebnie wprowadził do całej tej analizy marginalną użyteczność. Autor sam zdaje sobie z tego sprawę i ostrzega czytelnika przed źle zrozumiałą marginalnością, ale kiedy chodzi o ustalenie współzależności między ceną a podażą i popytem, wpada w ten sam błąd „dozowania” wartości. Oczywiście dochodzenie ceny przy danym popycie i podaży nie jest ustaleniem „ceny rynkowej”, lecz idealnego środka podziału dóbr w stanie statycznym. Marginalna wartość ma stanowić o cenie, a cena określa marginalną wartość. Autor wprowadza też „cenę subiektywną”, co jest pojęciem nierealnym. Cena jest to wartość zamienna dóbr, wyrażona w pieniądzu i bez tej zamiany „ceny” być nie może.

Pomimo tak szczegółowo opracowanej teorii ceny marginalnej „cena rynkowa” jest rezultatem przetargu w granicach „cen subiektywnych” kupującego i sprzedającego, przy tym autor nie wyjaśnił, co decyduje o minimalnej i maksymalnej „cenie subiektywnej”. Zaś cena „normalna” oparta została na kosztach, więc w gruncie rzeczy nie wiele odbiega od teorii klasycznej. Zarobek, procent i rentę autor traktuje jako ceny, a czasem znowu jako „części wyprodukowanego towaru” („teoria przydziału”). I tu mamy tę samą dwoistość: cena zależy od marginalnej użyteczności pracy, kapitału, ziemi, a marginalną użyteczność ustanawia cena.

To samo rozumowanie w kółko spotykamy przy analizie marginalnej produktywności kapitału. Procent autor opiera na „preferencji w czasie”, a dowodem tej preferencji jest istnienie procentu! Intensywność tej preferencji mierzy się wysokością premii, a wysokość premii zależy od intensywności tej preferencji, i tak w kółko. Zysk autor dzieli na „czysty zysk”, niezbędny do ciągłego procesu produkcji i „nadwyżkę zysku” ponad czysty zysk, podział całkiem dowolny i nieoparty na obserwacji. Źródło zysku czystego jest przeważnie przypadkowe, jeżeli nie jest monopolem.

Istnienia „cyklów” gospodarczych autor nie kwestionuje, przyjmując istnienie ich za ustalone, chociaż nie wypowiada się za żadną

poszczególną teorią cykliwości. Natomiast doskonałym znów jest rozdział poświęcony „dochodom i wydatkom rządowym” oraz rozdział omawiający politykę ekonomiczną. Ostatni rozdział poświęcony został analizie kapitalizmu w całości i możliwości zastąpienia go przez inny system gospodarczy. Autor konstatuje, że kapitalizm, pomimo swych wielkich zasług, znajduje się w procesie transformacji i trudno jest przewidzieć rezultat tego procesu odbywającego się pod kierunkiem trzech prądów: „konserwatywnego”, opierającego się na „laisser-faire”; „radykałnego” negującego własność prywatną środków produkcji i „liberalnego” zmierzającego do regulowanego „laisser-faire'u”. Jak widać sympatie autora są po stronie ostatniego kierunku.

*Dr Stefan Janicki (Londyn)*

- Biegeleisen Leon Władysław: Wstęp do nauki ekonomii społecznej. T. I. Teoria relatywizmu gospodarczego. Warszawa, Nasza Księgarnia, 1937, str. 537.
- Dane Alan: Łatwa ekonomika. Z oryginału angielskiego pt. „Economics for boys and girls” przełożył oraz do stosunków gospodarczych polskich przystosował Wacław Skrzywan. Lwów, Książnica-Atlas, 1937, str. 216.
- Świaniewicz Stanisław: Ekonomia polityczna. Wilno, Wyd Koło Prawników Stud. U. S. B., 1937, str. 111.
- Pirou Gaétan: Economie politique et facultés de droit. Paris, Recueil Sirey, 1937, str. 126.
- Haberler Gottfried: Prospérité et dépression. Etude théorique des cycles économiques. Genève, Soc. des Nations, 1937, str. 401.
- Barone Enrico: Le opere economiche. Vol. 1: Scritti vari. Vol 2: Principi di economia politica. Bologna, Zanichelli, 1936, str. 462; 720.
- Mazzei Jacopo: Schema di una storia della politica economica internazionale: nel pensiero dei secoli 17, 18 e 19. Torino, Unione Tipogr.-Ed., 1936, str. 166.
- Ottolenghi C.: Elementi di semiologia economica. Parte generale. Milano, Soc. ed. libr., 1936, str. 359.
- Pantaleoni M.: Studi storici di economia. Bologna, Zanichelli, 1936, str. 535.
- Brinkmann Carl: Gustav Schmoller und die Volkswirtschaftslehre. Stuttgart, Kohlhammer, 1937, str. 194.

- Caro Leopold: Kapitalismus und Solidarismus. Wien, Amsterdam, Leipzig, F. Leo, 1937, str. 320.
- Kadosa Paul: Die Proportionskrisentheorie. Wien—Leipzig, Bernina Verlag, 1937, str. 119.
- Koelling Axel: Statistische Theorie und Konjunkturtheorie. Königsberg, Rautenberg, 1936, str. 318.
- Wagner Valentin: Geschichte der Kredittheorien. Eine dogmengeschichtl. Darstellung. Berlin—Wien, Springer, 1937, str. 521.
- Wilbrandt Robert: Vom Leben der Wirtschaft. Theoret. Grundlagen ökon. Politik. Berlin—Wien, österr. Wirtschaftsverlag, 1936, str. 200.
- Brall Elmer: Business cycles and forecasting. Chicago, Business Publ., 1937, str. 514.
- Carver T. N. and Carmichael M.: Elementary economics. Boston, Ginn, 1937, str. 591.
- Dorp E. G.: A simple theory of capital, wages and profit or loss: a new and social approach to the problem of economic distribution. London, King, 1937, str. 280.
- Frain Hummel: An introduction to economics. Boston, Houghton, 1937, str. 710.
- Fraser L. M.: Economic thought and language: a critique of some fundamental economic concepts. London, Black, 1937, str. 431.
- Hawtrey R. C.: Capital and employment. London, Longmans, 1937, str. 360.
- Jathar B. and Beri S.: Introduction to economics. London. Oxford Univ. Pr., 1937, str. 595.
- Knight A. W.: Abolish slumps: a diagnosis of the trade cycle. London, King, 1936, str. 148.
- MacIsaac, MacDonald A. and Smith J.: Introduction to economic analysis. Boston, Little, Brown, 1936, str. 489.
- Meade J.: An introduction to economic analysis and policy. London, Oxford Univ. Pr., 1936, str. 404.
- Morgenstern Oskar: The limits of economics. Transl. London, Hodge, 1937, str. 168.
- Robinson Joan: Essays in the theory of employment. London, Macmillan, 1937, str. 263.
- Roll Erich: Elements of economic theory. London, Oxford Univ. Pr., 1937, str. 284.
- Umbreit Myron: Questions and problems on the principles of economics. New York, Mac Graw-Hill, 1937, str. 190.



## II.

## HISTORIA GOSPODARCZA

Strzeszewski Czesław: Handel zagraniczny Królestwa Kongresowego (1815—1830). Lublin, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Kat. Uniw. Lub., 1937, t. 20, str. XII, 160.

Powyższa praca jest wynikiem dalszych studiów autora nad stosunkami gospodarczymi ziem polskich. Pierwszym owocem tych studiów była praca pt. „Kryzys rolniczy na ziemiach Ks. Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, 1807—1830, ogłoszona w r. 1934. W oparciu o materiały, jakie znalazł w czasie swoich poprzednich poszukiwań, a w szczególności o statystykę handlu zagranicznego Królestwa Kongresowego powstała praca, której treść jest przedmiotem obecnych uwag.

Na tle położenia gospodarczego Europy w początkach XIX wieku autor przedstawia położenie gospodarcze, a w szczególności handlowe Królestwa Kongresowego. Struktura gospodarcza Królestwa była wybitnie niezdrowa, bo kraj mały terytorialnie i ludnościowo, odcięty sztucznie granicami od reszty ziem polskich, odcięty również od wielkich dróg morskich, nie może odgrywać znaczniejszej roli nawet na rynku europejskim, a w swoich stosunkach zewnętrznych jest uzależniony jednostronnie od zmian na rynkach światowych. Jedyne wyjątek stanowi eksport zboża, który dosięga 46% sumy kwot. eksportowych portów bałtyckich, a odpowiada 84% eksportu Gdańska. Strukturę wymiany międzynarodowej ilustruje zestawienie obrotów zagranicznych Królestwa za r. 1822. Obroty handlu zagranicznego koncentrują się w obrębie kilku zaledwie grup towarów, nie różniących się znacznie w zakresie przy- i wywozu. Do najważniejszych ogólnych pozycji należy zaliczyć produkty spożywcze, zwierzęta, materiały i wyroby włókniste. Przywóz tych towarów obejmuje 77% zarówno importu jak i eksportu. Z artykułów spożywczych sprowadza się głównie artykuły zbytkowe, z artykułów spożywczych głównie sól, wywozi się zaś głównie zboże, z zwierząt sprowadza się głównie bydło, a wywozi się głównie trzodę chlewną. Przywozi się wreszcie głównie wyroby, mniej materiały włókniste, wywozi się zaś niemal wyłącznie artykuły wełniane. Obroty z poszczególnymi państwami oświetlają również znamienne handel Królestwa. Z Rosji sprowadza się głównie surowe artykuły rolnicze, a wywozi się (prawie 90%) fabrykaty. Import z Prus i Austrii składa się, na odwrót, przeważnie z fabrykatów i gotowych artykułów spożywczych, wywóz obejmuje głównie surowe artykuły rolnicze. Charakterystycznym zjawiskiem jest również bierność wymiany zarówno w zakresie wytwórczości przemysłowej jak i rolnej.

czej; w pierwszym bierne saldo wynosi 30%, a w drugim 7% wartości obrotów.

Ten stan rzeczy uległ zmianie dzięki polityce gospodarczej Druckiego-Lubeckiego, ministra skarbu Królestwa od roku 1821, przedstawiciela kierunku protekcyjnego. Wyrazem tego kierunku jest taryfa celna z r. 1823, którą autor nie waha się nazwać prohibicyjną. Saldo ujemne obniżyło się z 66% w r. 1820 na 3% w r. 1830. Końcowe rezultaty 16-letniego okresu rozwoju stosunków gospodarczych Królestwa są imponujące. Przy przeciętnych rocznych obrotach wartości 77 mil. złp. wartość wywozu wzrasta prawie trzykrotnie, przywóz zmniejsza się blisko o  $\frac{1}{4}$ . Ogólna wielkość obrotów zwiększa się objętościowo (po usunięciu wpływu wahania cen) o  $\frac{3}{4}$ , w tym eksport  $4\frac{1}{2}$ -krotnie.

Rozwój handlu zagranicznego jest odzwierciedleniem znacznego wzrostu wytwórczości krajowej rolnej, w wyższym jednak stopniu przemysłowej. Ta ostatnia, szczególnie przemysł włóknisty, decydowała o rozwoju przemysłowym Królestwa, równocześnie zaś kryła w sobie poważne niebezpieczeństwo na przyszłość. Niemniej jednak nie można umniejszać zasług Lubeckiego, jego bowiem zadaniem było utrzymanie równowagi finansowej, koniecznej do zachowania autonomii politycznej. To zadanie spełnił w wyjątkowo trudnych warunkach, równoważąc bilans handlowy.

Praca Strzeszewskiego jest jasna w konstrukcji i jasna w swoich wywodach. Uwagi, jakie się nasuwają, nie zmieniają wywodów.

Przyjąć, za wywodami autora, musimy, że tablice handlu zagranicznego, sporządzone przez ówczesne władze zawierały tylko obroty wartościowe, pominięto dane dla obrotów według wagi czy miary. Tymczasem na stronie 50 autor wspomina, że w materiale źródłowym dla lat późniejszych znajdują się również dane objętościowe. Odczuwa się tu brak opisu źródeł, co autor zrobił zapewne świadomie, brak bowiem również, za wyjątkiem przypisów, bibliografii. Z tego zapewne powodu trudno zrozumieć pojęcie „przeciętnych rocznych”, stosowane przez autora w odróżnieniu od przeciętnych wieloletnich, chociaż te „przeciętne roczne” nie wydają się być niczym innym, jak tylko liczbami absolutnymi — bezwzględnymi.

Uderza brak dostatecznego wyjaśnienia tranzytu towarów. Istnieją obfite materiały o tranzycie pruskiego sukna do Rosji i Chin, o wcale silnym udziale kupców rosyjskich w targach lipskich, by zrozumieć znaczenie tego tranzytu. Z wywodów autora wywnioskować można, że tranzyt mieści się w rubrykach przy- i wywozu (por. str. 104 qq.; 43/44 i 48). Takie ujęcie mogłoby zmienić właściwy obraz, bo wiemy, że w latach 1819—1822 obowiązywały ulgo-

we stawki tranzytowe dla sukien pruskich. Wobec nadmiernego wzrostu ograniczono tranzyt do 600 tys. arszyn, rocznie, a w r. 1825 zakazano go zupełnie. Powyższe wyjaśniałoby olbrzymi przywóz materiałów i wyrobów włóknistych w r. 1820 z Prus do Królestwa i jego spadek w r. 1822 (str. 121). Wiemy ponadto, że Królestwo pobierało opłaty od tego tranzytu. (Miller, *Der Transithandel Russlands*). Bliżej wyjaśnić należałoby również np. tranzyt zboża i drzewa z Galicji do Gdańska, oraz znaczenie przemytu.

Wątpliwości nasuwa również twierdzenie (s. 149), jakoby eksport trzody chlewnej kurczył się pod koniec omawianego okresu. Dane dla Ks. Poznańskiego za lata 1826—1830 wykazują natomiast tendencję wzrastającą za wyjątkiem 1829 r., kiedy istotnie zakazy przywozu do Prus z powodu chorób zwierzęcych wpłynęły na bardzo poważne obniżenie eksportu. Pamiętać przy tym trzeba, że trzodę chlewną wywożono prawie wyłącznie do Prus. Być może, że wywóz ten kurczył się wartościowo.

Z konkretnych szczegółowych danych uderza w tablicy 21 (str. 115) przywóz materiałów i wyrobów włóknistych za lata 1824 do 1825 wartości 5 442 tys. złp. rocznie, podczas gdy w pozostałych latach przywóz nie przekracza nawet 1,5 mil. złp., raz tylko wznosząc się do 2,8 mil. Wyskok ten trudno wyjaśnić normalnym rozwojem. Autor, omawiając politykę celną, porównywuje (str. 78) taryfy celne Księstwa Warszawskiego i Królestwa. Ciekawe byłoby również porównanie z pruską taryfą celną z 26 V 1818 r., łatwo dostępną, bo ogłoszoną w ówczesnych wydawnictwach rządowych pruskich.

Ciekawe są dane o obrotach międzynarodowych jaj, masła, świeżych ryb, warzyw i ziemniaków. Są to wszystko pozycje, które np. na terenie W. Księstwa Poznańskiego występują silniej dopiero w czwartym dziesiątku XIX wieku. Do błędów drukarskich należą oczywiście zauważone na str. 85 (w. 12 z dołu „trzeci” zamiast „drugi”), na str. 104 (w. 14 z góry „zniżka” zamiast „zwyżka”) i na str. 109 („materiały” zamiast „minerały” oddzielnie nie wymienione).

Praca przynosi dla stosunków gospodarczych Królestwa bardzo dużo cennego i nowego materiału, wyjścia niejasne, a nieraz prostuje błędne poglądy na ten okres.

*Alfred Piecha* (Katowice)

Czarnowski Olgierd: *Historia kolonizacji polskiej w dawnych wschodnich województwach Rzeczypospolitej. Stan liczebny ludności polskiej w Z. S. R. R. Opatów, 1937, str. 17.*

- Rusiński Władysław: Uwarstwienie ludności wiejskiej w królewskich Prusach w drugiej połowie XVII wieku. Lwów, Sgł. Kasa im. Mianowskiego, 1937, str. 28.
- Bouvier-Ajam Maurice: *Eléments d'économie monétaire aux temps gaulois, galloromains et mérovingiens*. Paris, Paillard, 1936, str. 47.
- Dores Alfred: *Storia economica dell' Italia nel medio evo*. Trad. di G. Luzzatto. Padova, Cedam, 1936, str. 649.
- Lopez R.: *Studi sull' economia genovese del medio evo*. Torino, Lattes, 1936, str. 264.
- Zeno R.: *Documenti per la storia del diritto marittimo nei secoli 13 e 14*. Torino, Lattes, 1936, str. 288.
- Arbman Holger: *Schweden und das Karolingische Reich. Studien zu den Handelsverbindungen d. 9. Jh.* Stockholm, 1937, str. 271.
- Lautner Julius: *Altbabylonische Personenmiete und Erntearbeiterverträge*. Leiden, Brill, 1936, str. 262.
- Mews Siegfried: *Gotlands Handel und Verkehr bis zum Auftreten der Hansen*. Greifswald, Adler, 1937, str. 100.
- Simon Walter: *Gesellschaft und Wirtschaft der Deutschen und Tschechen in Böhmen seit tausend Jahren*. Opitz, 1937, str. 31.
- Vietzen Hermann: *Der Münchner Salzhandel im Mittelalter*. München, Schick, 1936, str. 175.
- Baldwin Summerfield: *Business in the Middle Ages*. New York, Holt, 1937, str. 117.
- Evans George Heberton: *British corporation finance 1775—1850*. Baltimore, Johns Hopkins Pr., 1936, str. 216.
- Evans N. G.: *Social life in mid 18. century Anglesey*. London, Oxford Univ. Pr., 1937, str. 216.
- Frank Tenney (i inni): *An economic survey of ancient Rome*. Vol. 3. Baltimore, Johns Hopkins Pr., 1937, str. 742.
- Graham Henry: *The social life of Scotland in the 18. century*. London, Black, 1937, str. 557.
- Jackson Hampden: *England since the Industrial Revolution 1815—1935*. London, Gollancz, 1936, str. 382.
- Jennings Walter: *A history of the economic and social progress of European peoples*. Lexington, Kernel Pr., 1936, str. 685.

## III.

POLITYKA EKONOMICZNA I MONOGRAFIE O STOSUNKACH GOSPODAR-  
CZYCH. DZIEŁA OGÓLNE, ROLA PAŃSTWA W ŻYCIU GOSPODARCZYM,  
ROLNICTWO, GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ, HANDEL I KOMUNIKACJE,  
PIENIĄDZ I PRACA.

Bernadzikiewicz Tadeusz: Mała reforma etatyzmu. War-  
szawa, 1937, str. 144.

I. Państwowa gospodarka etatystyczna w Polsce jest przedmio-  
tem powszechnej krytyki. W końcu r. 1936 i z początkiem 1937  
obradowała w Ministerstwie Przemysłu i Handlu przy udziale za-  
proszonych przedstawicieli życia gospodarczego, dyrektorów sze-  
regu przedsiębiorstw państwowych i wyższych urzędników ministe-  
rialnych specjalna konferencja powołana przez ministra przemysłu  
i handlu dla omówienia sprawy „działalności etatystycznej” pod ką-  
tem widzenia jej ograniczenia; dnia 17 stycznia 1937 Rada Mini-  
strów powzięła uchwałę o utworzeniu specjalnej Komisji do zba-  
dania gospodarki przedsiębiorstw państwowych, która w pięciu  
punktach wytyczyła ramowe podstawy prawne dla jej działalności,  
oczywiście tylko wnioskodawczej. Uchwała ta określiła cele tej  
„wnioskodawczej” działalności w sposób następujący: 1. ograniczenie  
działalności przedsiębiorczej państwa, 2. zrównanie warunków pra-  
cy przedsiębiorstw państwowych i prywatnych pod względem ra-  
chunkowości, podatkowym, ubezpieczeń społecznych itd., 3. uspra-  
wnienie gospodarki przedsiębiorstw państwowych. Następnie uchwałą  
Rady Ministrów z dnia 10 marca 1937 ustalona została pierwsza  
lista przedsiębiorstw państwowych i mieszanych zakwalifikowanych  
do zbadania przez Komisję w pierwszej kolejności (niestety — nie  
ma w ich liczbie przedsiębiorstw największych). Prace tej Komisji  
mają się zbliżać ku końcowi. Wynika z tego, że książka p. T. B.  
ukazuje się w samą porę; przyczynia się bowiem walnie do utrwa-  
lenia w szerokich kołach świadomości, jaki jest rzeczywisty stan go-  
spodarki w państwowych przedsiębiorstwach oraz w jakim kierun-  
ku powinienby ulec zmianie.

II. Jest wielką zasługą autora, że od szeregu lat zajmuje się  
wytrwale tym przedmiotem i coraz głębiej ten trudny i na ogół  
mało znany dział gospodarki państwowej analizuje. Wszak u nas  
nie ma do dziś dnia dokładnego spisu wszystkich przedsiębiorstw  
państwowych, zakładów gospodarczych i udziałów państwa w przed-  
siębiorstwach prywatnych. Ponadto nie jest dotąd znana ogólna rze-  
czywista wartość ich majątku; co się zaś tyczy r z e c z y w i s t e g o  
stanu ich gospodarki, o tym informuje doskonale praca tegoż au-

tora pt. „Wyniki bilansowe a rzeczywiste przedsiębiorstw państwowych w Polsce”, wydana w r. 1935 (str. 115). „Na podstawie dokładnego zbadania zamknięć rachunkowych naszych przedsiębiorstw (państwowych) na przestrzeni ostatnich kilku lat — czytamy w wydanych w r. 1935 „Przerostach etatyizmu” tegoż autora na str. 63 — piszący te słowa ustalił znaczną liczbę błędów i usterek bilansowania, oraz niemniej znaczną liczbę odchyień świadczących o umyślnym zniekształcaniu bilansów”.

Zaiste też bez żadnej przesady można do tego działu gospodarki państwowej zastosować znane słowa Owidiusza z jego *Meta-morfoz*, że jest to w całym tego słowa znaczeniu „rudis indigestaque moles”. Naukowo, szczegółowo i źródłowo analizować i opisywać ten dział gospodarki, to wobec tego istotnie trud nie lada, rzecz niezmiernie ciężka — mozolna, ale też i tytuł do rzetelnej zastugi nie tylko naukowej, lecz i obywatelskiej.

Wiele więc rzeczy podstawowych, wprost zasadniczych, o przedsiębiorstwach państwowych nie wiemy. Wiemy natomiast tylko jedno, jak autor nas informuje: wiemy to tylko, że istnieje „imponująca” dynamika w tej dziedzinie. I tak ogólna suma udziałów państwa w prywatnych przedsiębiorstwach w dziesięcioleciu 1927 do 1936 wzrosła  $8\frac{1}{2}$ -krotnie — z 51 do 433 milionów zł (str. 63), o ile chodzi o spółki akcyjne i spółki z ogr. odpow., to w r. 1927 nie było w Polsce ani jednej takiej spółki, w której by udział państwa przekraczał lub osiągał kwoty 90% kapitału zakładowego; natomiast w końcu roku 1937 istniały już w Polsce 33 państwowe spółki handlowe.

Nie bez słuszności stwierdza też autor na str. 69, że „w rezultacie nie ma w Polsce przeszkody na drodze do nadmiernego rozwoju przedsiębiorczości państwowej. Brak tych hamulców i przeszkód sprzyja bezładnemu rozrostowi gospodarki państwowej, nawet mimo antyetytystycznych deklaracji czynników rządowych, które wobec biegu wydarzeń są nieraz zupełnie bezsilne” (!). Twierdzenie to popiera autor szeregiem przykładów.

III. Jakaż jest rzeczywista rentowność naszej przedsiębiorczości państwowej? Oczywiście, że na to pytanie nikt w Polsce nie może dać wyczerpującej i prawdziwej odpowiedzi, gdyż — jak wspomniałem — nie posiadamy spisu wszystkich tych przedsiębiorstw i nie znamy ani ich wartości, ani wreszcie rzeczywistych wyników w gospodarki. Zestawiając ogłoszone w zamknięciach rachunków państwa cyfry wpłat do Skarbu jednej tylko części — największej i najważniejszej — przedsiębiorstw i zakładów figu-

rujących w grupie B budżetu państwa<sup>1</sup> — w liczbie 17 (które posiadają 352 oddziały wzgl. zakłady) o sumie kapitałów własnych lub majątku 11 306 milionów zł, w kwocie 1 020 milionów w okresie 10 lat 1926/27—1935/36 i cyfry równoczesnych dopłat ze Skarbu 145 milionów, otrzymamy wynik netto 875 milionów zł, tj. średnio 0,8% w stosunku do wartości majątku tych Przedsiębiorstw. W rzeczywistości jednak, jak to wynika z uwag przytoczonych przez p. T. B. na str. 124 do 128, po dodaniu do urzędowej sumy dopłat ze Skarbu do przedsiębiorstw i zakładów, wykazanych w grupie B budżetu, kwot anulacji pożyczek, dalej dopłat ukrytych w uprzywilejowaniu przedsiębiorstw państwowych i innych pozycji i po doliczeniu do urzędowej sumy wpłat przedsiębiorstw do Skarbu — wpłat ukrytych w niższych od rynkowych cenach lub bezpłatnych usługach i dostawach dla instytucji państwowych, słowem — „w razie uwzględnienia wszystkich elementów składowych rachunku opłacalności skarbowej etatyizmu, chociaż w kwotach prowizorycznych i przybliżonych, będziemy musieli dojść do wniosku, że w omawianym dziesięcioleciu przedsiębiorstwa państwowe więcej kosztowały Skarb — aniżeli od niego dostały” (str. 127).

IV. Zaiste — wskazana jest w Polsce reforma etatyizmu. Dojrzała — w zupełności!

Jakże należy ją przeprowadzić? Słusznie mówi autor, że „nie tylko przyroda, ale i gospodarstwo nie cierpi skoków” Etatyizm polski nie powstał od razu, lecz stanowi rezultat nieprzerwanego rozwoju długiego szeregu lat; nie można go też zreformować za jednym zamachem rewolucyjnie — ale powoli, programowo, ewolucyjnie. Z tego słusznego mym zdaniem wychodząc założenia, formułuje autor na str. 9—16 trzy zasadnicze tezy — wytyczne „małej” — pierwszej reformy etatyizmu następujące:

1. Zakres działalności państwa-przedsiębiorcy winien być na ogół umiarkowany.

2. Przedsiębiorstwa państwowe należy postawić w warunkach równych z gospodarką prywatną i w żadnym kierunku ich nie uprzywilejowywać — ani podatkowo, ani kredytowo, ani bilansowo, ani pod względem kontroli N. I. K. (str. 88 i 89) itd.

Poza tymi przedsiębiorstwami mamy: 1. przedsiębiorstwa i zakłady objęte częścią A budżetu, 2. monopole skarbowe, 3. wytwórnie wojskowe, 4. banki Państwowe, 5. państwowe spółki akcyjne, 6. państwowe spółki z ogr. odpow. Razem te wszystkie (znane) przedsiębiorstwa państwowe i zakłady liczą 1065 jednostek i posiadają majątek 12 527 milionów zł — bez jednak majątku (nieznanego) zakładów objętych częścią A budżetu.

3. W gospodarce przedsiębiorstw państwowych należy bezwzględnie urzeczywistnić zasadę jawności.

W ostatniej bowiem instancji ryzyko gospodarki państwowej ponosi każdy płatnik podatków. On pokrywa jej deficyty — ma więc słuszne prawo domagać się, aby mógł zgodnie z prawdą być informowany rzetelnie o stanie i wynikach przedsiębiorstwa państwowego.

Nie wątpię też ani na chwilę, że sprawozdania Komisji tzw. anty-etatystycznej będą drukiem ogłoszone i przystępne każdemu, kto płaci podatki, bo to jest przecież w pewnej mierze „udziałowiec” przedsiębiorstwa państwowego.

V. Niecodzienna ta książka p. T. B. zasługuje na baczną uwagę czytelnika, który poważnie traktuje problemy gospodarki państwowej i chce się z nimi należycie zapoznać. Ten motyw skłonił mnie do napisania tej może nieco przydługiej recenzji, która ma być zarazem także wyrazem uznania dla kilkoletniej, wytrwałej, mozolnej i tak bardzo potrzebnej pracy z tej dziedziny.

*Prof. Jerzy Michalski (Warszawa)*

Bernadzikiewicz Tadeusz: Przerosty etatyzmu. Uwagi o gospodarce państwowej w Polsce. Wydanie drugie przejrzone i uzupełnione. Warszawa, T-wo Wydawnicze Młodych Prawników i Ekonomistów, 1936, str. 199.

Książka Bernadzikiewicza cieszy się popularnością. Dowodem jej — drugie wydanie, rzecz tak rzadka w dziedzinie wydawnictw ekonomicznych.

Bernadzikiewicz pisze jasno, przejrzysto, zajmująco. To częściowo tłumaczy rozpowszechnienie jego książek, szczególnie omawianej. Nie w tym jednak jednak leży całkowita przyczyna popularności. Bo należy zważyć, że książka wprawdzie oparta jest na poważnych materiałach, nie mniej nie daje szerokiej syntezy, nie daje jakichś oryginalnych poglądów czy definicji. Ogranicza się właściwie do fragmentarycznych uwag na temat gospodarki przedsiębiorstw państwowych, i to nie wszystkich, posługując się prawie wyłącznie danymi Naczelnej Izby Kontroli Państwa. Przyczyna zatem tak dużej popularności leży widocznie jeszcze w czymś innym poza samym dziełem autora.

Otóż wydaje mi się, że szukać jej należy przede wszystkim w samym temacie a w szczególności w tajemniczości jaką u nas przesłania się zbyt skwapliwie działalność państwa na polu gospodarczym. Ani budżet państwowy, ani mowy ministrów, ani też inne materiały ogólnie dostępne — przeważnie konstruowane pod kątem propagandy a nie analizy działalności państwowej — nie dają



czy to ekonomiście, czy nawet szaremu obywatelowi pragnącemu zapoznać się z gospodarką państwową, dostatecznych danych. Bernadzikiewicz przebił — przynajmniej częściowo — ten obłok tajemnicy otaczający jedną z najwięcej ciekawych i najwięcej wątpliwości budzących dziedzin gospodarki państwowej. Książka jego ma posmak niemal czegoś zakazanego.

Sądzę, że praca w kierunku poznania i zanalizowania działalności gospodarczej państwa winna być kontynuowana. Otaczanie tych spraw tajemnicą szkodzi nawet, gdy na tę sprawę spojrzymy okiem etatysty. Pozwala bowiem hodować w tajemnicy błędy gospodarki, które prędzej czy później na jaw wyjdą, dyskredytując obok niedołączonych posunięć, również zdrową gospodarkę państwową. Nie wystarczy tu jednak sama dobra wola ekonomistów. Dobrą wolę muszą wykazać też czynniki państwowe udostępniając obiektywnym badaczom materiały dotyczące ich działalności.

*Stanisław Wyrobisz* (Warszawa)

Gottlieb Wojciech: Ku gospodarstwu przyszłości. Lwów, Górawicyński, 1935, str. 46.

Jak już sam tytuł wskazuje, książeczka ta zawiera nową koncepcję ustroju gospodarczego. Autor za naczelne dążenie współczesnej epoki uważa planowość, stanowiącą podstawę do wielkich, olbrzymich osiągnięć. Polska, twierdzi, nie może pozostać w tyle, brak jej jednak jakiejś koncepcji śmiałej zmiany struktury ekonomicznej. Tej koncepcji autor szuka. Nawiązuje w tym celu do zapomnianego austriackiego autora drugiej połowy zeszłego wieku, Popper-Lynkeusa. Uważa, że ducha gospodarki społecznej zrealizować może jedynie ustrój wychodzący od konsumpcji. Podstawą ustroju musi być planowo i społecznie zorganizowana konsumpcja konieczna (w zakresie odżywiania, ubrania, pomieszczenia), jako przeciwstawienie bałwana produktywizmu, przejawiającego się we wszystkich istniejących ustrojach, nie wyłączając Rosji Sowieckiej. Poza tym, w zakresie konsumpcji niekoniecznej, panować może wolna gospodarka indywidualna, dzięki której zachowa się wszystkie dobre strony kapitalizmu.

Autor uważa swoją koncepcję za genialną, zdolną przeobrazić oblicze świata cywilizowanego. Szkoda tylko, że nie wszedł głębiej w jej możliwości realizacyjne. Zrozumiałby wówczas, że życie gospodarcze ma swoje, niezależne od ustroju, prawa i zależności, nie dopuszczające wtłoczenia go w schematy zbyt uproszczone i niedostosowane, choćby myślowo najgenialniejsze.

*L. Calka* (Poznań)

Révision de Valeurs. (Anonimowo wydane). Bruxelles, La Renaissance du Livre, 1937.

Książka nosi podtytuł: „Próba syntezy niektórych podstawowych problemów ekonomii współczesnej i ich reakcyj politycznych”. Rozdział wstępny nazywa się: „Examen de conscience”. Autor jest znanym ekonomistą i finansistą belgijskim i zajmuje wysokie stanowisko w Banku Rozrachunków Międzynarodowych, czym skrzępowany nie podpisał swej książki. Wiadomą jest jednak rzeczą, że autorem „Rewizji Wartości” jest Marcel van Zeeland.

Jest to praca o niezmiernie ambitnym zakresie. Autor pragnie zanalizować przyczyny podstawowe obecnych problemów gospodarczych i społecznych i zbudować syntetyczny obraz sytuacji w sposób ukazujący drogę do rozwiązania problemów wiodącą. Trzysta kilkanaście stron książki naładowanych jest materiałem, analizą, błyskotliwą diagnozą, odważną próbą syntezy i wskazań terapii. Książkę tego rodzaju trudno jest właściwie recenzować (trzeba ją przeczytać!). Aby rozpatrzyć tezy autora krytycznie, jedną za drugą, trzeba by drugą i dłuższą jeszcze napisać pracę. Skoncentrować się na jednym z wielu rozpatrywanych przez autora problemów byłoby natomiast procedurą niesłuszną, gdyż w wysiłku syntezy dużo szczegółów pominiętych zostało całkowicie, wiele spraw omówionych pobieżnie, szereg ocen podanych bez dokładnego uzasadnienia. Jest to nieuniknione w tak szeroko zakrojonych pracach, które też oceniać trzeba jako całość, gdyż główna ich rola leży w koordynacji niezliczonej liczby zagadnień i we wprowadzeniu systemu do różnorodności nieraz chaotycznej spraw gospodarczych, politycznych, społecznych jaką znajdujemy w otaczającej nas rzeczywistości.

Autor „Rewizji Wartości” pisze ze szczególnie wielką kompetencją w sprawach finansowych — i wiele stron jego książki zawiera wnikliwą analizę problemów walutowych ostatnich lat i próbę sformułowania programu rekonstrukcji. Ta część książki uzupełnia doskonale dawniej wydaną książkę tegoż autora „La crise de l'étalon-or” (Bruxelles 1935). Autor jest zwolennikiem kombinacji pieniądza „kierowanego” z gold-standard'em międzynarodowym. Uważa, że dwa cele, nieraz przeciwstawiane sobie nawzajem, stałość cen wewnętrznych i stałość kursów wymiennych walut dają się ze sobą połączyć, a nawet, że osiągnięcie jednego z nich jest warunkiem realizacji drugiego. Aczkolwiek pojęcie „poziomu” cen jest w omawianej książce stosowane może zbyt „à la lettre”, autor domaga się właściwie tylko w z g ł ę d n i e stałego poziomu oraz względnie stałych kursów wymiennych. Słusznie mniema, że można cele te współzrędnie zrealizować. W nowym systemie gold-

standard'u autor przypisuje dużą rolę terminowym operacjom walutowym i domaga się rozbudowy odpowiedniego rynku przez banki centralne (*marché de changes à terme*). Takie „fundusze stabilizacyjne walut” będą grały ważną rolę w odbudowanym gold-standardzie, podczas, gdy złoto pozostanie tylko jako instrument rozrachunków międzynarodowych bez zasadniczego wpływu na wewnętrzną politykę walutową.

Wielką zasługą autora jest, że zdaje sobie doskonale sprawę z konieczności rozpatrywania zagadnień walutowych na szerszym podłożu spraw gospodarczych. Jego analiza „kryzysu kapitalizmu” jest bardzo interesująca i nasuwa liczne komentarze, myśli, także zastrzeżenia, których w ramach recenzji niepodobna jest sprecyzować. Czytelnik znajdzie w częściach książki poświęconych tym sprawom (wstęp i część II) dużo podniety myślowej. Autor krytykuje manchestarianizm i liberalizm XIX wieku, stwierdza konieczność interwencji państwowej w wielu dziedzinach, ale nie popada w etatyzm: „Le principe de l'action nouvelle se cristallise, sur le terrain économique aussi bien que social et politique, autour d'un libéralisme révisé et discipliné, un libéralisme qui place l'individu comme but final de l'action humaine; mais dans la mesure où la recherche de son bien-être propre ne va pas à rencontre des intérêts collectifs du groupe, de la masse sociale” (str. 294). Filozofia społeczna autora jest filozofią głębokiego solidaryzmu między wszystkimi elementami życia gospodarczego i społecznego. Nie wierzy też ani w walkę klas, ani w istnienie głębokich sprzeczności interesów między klasami. Na terenie politycznym jest zwolennikiem kombinacji regionalizmu z federalizmem, zdecydowanym przeciwnikiem dyktatury i totalizmu, czy to lewego czy prawego (Część III.). We wszystkich swych rozważaniach autor znajduje się w opozycji do wszelkich ekstremistycznych tendencji, wierzy w możliwość znalezienia drogi pośredniej, realizującej połączenie żywotnych czynników zwalczających się krańcowych tez. W dziedzinie wymiany międzynarodowej jest zarówno przeciwnikiem absolutnego wolnego handlu, jak (może jeszcze bardziej nawet) przeciwnikiem autarchii. O ekonomii współczesnej sądzi, słusznie bardzo, że albo będzie międzynarodową, albo się załame zupełnie (str. 249). Następujące zdanie charakteryzuje podstawowe nastawienie autora: „Il n'est plus question de sacrifier un élément de la vie économique à un autre. La prospérité commande une juste distribution de l'activité entre ses branches maîtresses; et les possibilités contemporaines de production n'ont pas de trop de tous les débouchés possibles, extérieurs autant que intérieurs, pour retrouver un équilibre . . .”.

Książka Marcela van Zeelanda wnosi do literatury dzieło bardzo wartościowe, żywe, ambitne, daje czytelnikowi próbę syntezy współczesnego świata od strony gospodarczej, oraz, co jest jej szczególnie wielką zaletą, znakomitą podniętą do dalszej na ten temat myśli i pracy. *Prof. Michał A. Heilperin* (Genewa)

Badania nad opłacalnością gospodarstw włościańskich w roku gospodarczym 1934/35, 9 sprawozdanie Wydz. Ek. Drób. Gosp. Wiejsk. w Państw. Inst. Nauk. Gosp. Wiejsk. Warszawa, 1936 r., str. 160.

W zeszycie drugim „Ruchu”, zdając sprawozdanie z „Badań nad opłacalnością gospodarstw włościańskich” za rok 1933/34, wyraziliśmy ubolewanie z powodu zbyt powolnego opracowywania i spóźnionego przez to publikowania tych pożytecznych wydawnictw Wydziału Ekonomiki Gosp. Wiejsk. Z zadowoleniem przeto stwierdzamy fakt ukończenia jeszcze pod koniec tegoż 1936 r. następnego z kolei sprawozdania, obejmującego okres gospodarczy 1934/35 r. Jeśli Wydział Ekonomiki wytrwa nadal w tym tempie pracy, to należy mieć nadzieję, że doczekamy się wkrótce publikacji zamknięć rachunkowych już w ciągu każdego następnego roku gospodarczego.

W 1934/35 r. rolnictwo osiągnęło według popularnego określenia „dno” kryzysu. Stwierdzają to sami autorzy sprawozdania, zaznaczając równocześnie, iż na podstawie danych, którymi rozporządza Wydział Ekonomiki w 1935/36 i pierwszej połowie 1936/37 r. zaznaczyła się pewna poprawa położenia gospodarczego rolnictwa, rokująca nadzieję na przyszłość.

„Dno” kryzysu charakteryzuje ogólne zredukowanie wyników gospodarczych do 30% stanu z okresu 1926—30 r. podczas, gdy ceny artykułów nabywanych przez rolnictwo obniżyły się w tym czasie do 60% zaledwie.

Najsilniejszy stosunkowo spadek wykazuje najistotniejsza pozycja zamknięć rachunkowych — przychód czysty. W roku sprawozdawczym wyniósł on zaledwie 18,44 zł na 1 ha użytków, a więc o połowę mniej niż w roku poprzednim. Zjawisko to jest tym bardziej niekorzystne, że od 1931/32 r., w którym spadek rentowności osiągnął punkt najniższy na poziomie 10,25 zł z 1 ha, przychód czysty wykazał silną tendencję wzrostu.

Odpowiednio do tego zniżkują i inne pozycje zestawień. Zarobek za 1 dzień pracy rodziny gospodarza, który w poprzednim 1933/34 r. po 3-letnim okresie strat wzniósł się nareszcie jakkolwiek nieznacznie ponad punkt 0, w roku 1934/35 ponownie obniżył się do — 22 gr. Konsekwencją powyższych faktów jest dalszy postęp pauperyzacji wsi, czego najdobitniejszym wyrazem jest skurczenie

się wydatków gotówkowych na wyżywienie i inne potrzeby osobiste, licząc na 1 osobę dorosłą, do 132 zł rocznie, czyli 4 zł miesięcznie. Jeżeli wziąć pod uwagę, że gospodarstwa włościańskie, objęte statystyką, są w zakresie intensywności produkcji postępu rolniczego, a zwłaszcza potrzeb kulturalnych swych właścicieli niewątpliwie znacznie powyżej przeciętnej ogółu gospodarstw włościańskich, to dojdziemy do przekonania, że wieś polska znajdowała się w tym czasie w przededniu całkowitego przejścia do systemu gospodarki naturalnej.

Ciekawą nowością, którą należy powitać z dużym uznaniem, jest zamieszczony na końcu sprawozdania aneks, który obejmuje liczne zestawienia końcowe rentowności gospodarstw włościańskich szeregu krajów europejskich i Polski w okresie 1927—32 r. Dane obejmują następujące kraje: Holandia, Dania, Niemcy, Szwajcaria, Austria, Czechosłowacja, Bułgaria, Rumunia, Węgry, Polska, Litwa, Łotwa, Estonia, Finlandia, Norwegia, Szwecja.

Bardzo szczęśliwie zostały dobrane w aneksie lata sprawozdawcze, gdyż charakteryzują one zarówno okres pomyślności, jak i kryzysu rolniczego.

W okresie pierwszym wyniki gospodarcze warsztatów włościańskich polskich przedstawiają się stosunkowo korzystnie. Dochód społeczny gospodarstw włościańskich jest w tym czasie wprawdzie dwukrotnie niższy w Polsce niż w Holandii, trzykrotnie niższy niż w Szwajcarii. W stosunku jednak do krajów bałtyckich i bałkańskich wieś polska wykazuje przewagę, uzyskując pozycję dochodu społecznego dwukrotnie przeszło większą niż Litwa, Łotwa i Estonia, a 4-krotnie większą niż Rumunia.

W okresie natomiast kryzysowym następuje zbliżenie wielkości dochodu społecznego gospodarstw włościańskich w Polsce i w większości wskazanych krajów, zaznacza się to zwłaszcza w stosunku do Rumunii, której sprawozdania rachunkowe wykazują dochód społeczny w wysokości 77,71 zł, gdy rachunkowość polska już tylko 132,09 zł.

Wynagrodzenie za jeden dzień pracy najemnej i własnej (rodziny gospodarza) oświetla z większą siłą w zestawieniu z innymi krajami marnotrawstwo sił roboczych, przeludnienie i pauperyzację wsi polskiej. W 1928/29 r. Litwa i Łotwa posiadała jeszcze nieco niższy poziom wynagrodzenia za pracę, począwszy od 1929/30 r. skala wynagrodzeń jest w Polsce rekordowo niska. W 1931/32 r. za 1 dzień pracy wypadło w Polsce 1,50 zł w Szwajcarii 8,32 zł, w Danii 6,78 zł, w Czechosłowacji 3,79 zł, na Węgrzech 3,72 zł, a nawet na Łotwie 2,24 zł i na Litwie 1,90 zł.

Wskazane liczby porównawcze należy jednak przyjmować bardzo ostrożnie, gdyż metody rachunkowości są tak różne, że ostateczne wyniki są tylko w słabym stopniu porównywalne.

Tak np. pozycja przychodu czystego jest pomiędzy poszczególnymi krajami zupełnie nieporównywalna, dla Polski pozycja ta wypada w 1927/28 r. 10-krotnie wyższa niż w Niemczech. Dane dla Bułgarii wypadają zupełnie fantastycznie. Dochód społeczny rolnictwa tego kraju, znanego z ekstensywności kształtuje się na poziomie Danii, przewyższając znacznie Niemcy i Czechosłowację.

Wydaje się stąd, iż byłoby rzeczą korzystniejszą, żeby w następnych wydawnictwach ograniczano rozmiary aneksu do tych rubryk i tych krajów, które stanowią możliwy materiał porównawczy.

*Prof. dr Czesław Strzeszewski (Lublin)*

**Bortkiewiczówna Anna:** Wilno jako rynek zbytu masła. Wilno, Prace Zakładu Ekonomii Rolniczej, 1936, str. 67.

Rozprawa p. inż. Bortkiewiczówny jest jedną z serii prac monograficznych, wydawanych pod kierunkiem prof. Staniewicza, a poświęconych badaniom stosunków ekonomiczno-rolniczych okręgu wileńskiego. Szczególną uwagę zwróciło przy tym to pożyteczne wydawnictwo na zagadnienie rynku rolniczego, któremu poświęcono największą liczbę dyplomowanych rozpraw inżynierskich.

Problemy rynkowe są u nas całkowicie zaniedbane, co daje się odczuć szczególnie dotkliwie na odcinku polityki rolniczej. Produkcja i konsumpcja rolnicza jest stosunkowo najbardziej sztywną dziedziną życia gospodarczego. Statystyka produkcji jest daleka jeszcze bardzo od ścisłości, ale statystyka spożycia nie istnieje zupełnie. A jest ona warunkiem możliwości rozwijania działalności gospodarczej nie tylko państwa, ale i społeczeństwa z najogólniej choćby wytkniętym planem (nie oznacza to dążenia aż do „Planwirtschaft”) Dopóki tego rodzaju statystyka nie istnieje wszelkie posunięcia polityki ekonomicznej są w zakresie rolniczym tylko błędzeniem po omacku. Należy też powitać z wielkim uznaniem inicjatywę prof. Staniewicza, tym bardziej, że recenzowana praca posiada wszelkie zalety dobrej szkoły naukowej. Cechuje ją przede wszystkim duża ostrożność. Autorka rozwiązuje swoje zadanie na drodze indukcyjnej, przy czym stosuje 4 równorzędne metody statystycznej wyceny wielkości konsumpcji masła w Wilnie, uzyskując dzięki temu bogaty materiał dla analizy porównawczej. Nie zadowolając się jednak tym zakresem pracy przeprowadza szczegółowe badania nad organizacją handlu masłem i produkcją mleczarską, oraz formułuje wskazania dotyczące możliwego zwiększenia pojemności wileńskiego rynku zbytu na masło.

Wnioski, jakie nasuwają rezultaty pracy, stawiają w niekorzystnym świetle warunki konsumpcji Wilna. Spożycie masła wynosi bowiem w stolicy naszych Kresów Wschodnich zaledwie około 60% konsumpcji najuboższych i najbardziej zacofanych gospodarzo państw. Wskazuje to równocześnie, jak szerokie perspektywy zbytu może przedstawiać dla naszej wsi rozwój nie tyle ilościowy, co jakościowy naszych miast przez podniesienie stopy życiowej ich mieszkańców.

Z obowiązku recenzenta na zakończenie jedna uwaga krytyczna. Rozdział o handlu masłem został zamieszczony na końcu pracy, jakby nie pozostawał w związku z problemami rynku wytwórczości i spożycia. Organizacja rynku jest niedocenianym u nas a ważnym czynnikiem kształtowania się zarówno produkcji jak i konsumpcji, jest bowiem osią wiążącą te dwa podstawowe zjawiska gospodarcze. Autorka zamieściła ważne źródło przesłanek dla sformułowanych wniosków, już po przedstawieniu tych wniosków, co wywołuje wrażenie pewnego zlekceważenia wpływu struktury aparatu wymiany na problem ukształtowania się rynku zbytu.

*Prof. dr Czesław Strzęzewski (Lublin)*

Broda A.: Zadłużenie drobnych gospodarstw na dzień 1 lipca 1936 r. Warszawa, Bibl. Puławska, 1937.

Dane statystyczne uzyskano dla opracowania kwestii zadłużenia drobnych gospodarstw rolnych, podobnie jak w latach ubiegłych, na podstawie ankiety rozesełanej do uczestników ankiet poprzednich. Ścisłość danych, otrzymanych tą drogą, zależy z jednej strony od stopnia reprezentatywności objętych ankietą gospodarstw, z drugiej zaś strony od powtarzania się tych samych gospodarstw w kolejnych ankietach. Pierwszy warunek utrudnia generalizowanie, wyciąganych z ankiet wniosków, drugi — wypacza linię rozwojową stosunków kredytowych gospodarstw włościańskich. Dla tego też materiałem statystycznym, dostarczonym przez recenzowaną publikację, należy się posługiwać w sposób bardzo ostrożny.

Praca p. Brody podaje osobno zestawienia zadłużenia gospodarstw osadniczych i nieosadniczych, w oddzielnym również rozdziale podano statystykę kredytów, zaciągniętych w sprawozdawczym roku gospodarczym 1935/36.

Ogólne zadłużenie gospodarstw włościańskich zmniejszyło się w okresie gospodarczym prawie o 15%. Wpłynęła na to głównie akcja finansowa rolna prowadzona przez rząd, najsilniej przy tym zaważyły umorzenia stosowane przez P. Bank Rolny, poważne znaczenie miała również działalność Urzędów Rozjemczych. Podczas

jednak gdy obciążenia kredytem finansowym, oraz z tytułu zaległości podatkowych uległo niższe, to kredyt towarowy nie uległ zmniejszeniu, a zadłużenie z tytułu spłat rodzinnych nawet wzrosło. Przebieg tej pozycji zadłużenia rolniczego jest bardzo charakterystyczny. Najważniejsze obciążenie płatności rodzinnych przypadło na 1933 r. W 1934 r. następuje spadek, ale już w następnym 1935 r. ujawnia się tendencja wzrostu, która postępuje i w ciągu okresu sprawozdawczego 1936 r. Pozycja ta odznacza się wielkim dynamizmem. Z jeszcze większą siłą występuje przy tym to zjawisko w statystyce sposobu zużycia zaciągniętych kredytów za 1936 r. Spłaty rodzinne osiągnęły tu rekordową zwyżkę w wysokości 50% kwoty z poprzedniego roku gospodarczego.

Ciekawie w świetle statystyki zużycia kredytu przedstawia się problem inwestycji budowlanych w gospodarstwach włościńskich. Gospodarze objęci ankietą zużywali na ten cel mianowicie 16—17% a w 1936 r. ten stosunek procentowy dosięgnął nawet cyfry 23%.

Ewolucja zadłużenia drobnych gospodarstw zdaje się wskazywać na trudności tzw. ich oddłużenia. Obniżenie bowiem obciążenia dłużnego nastąpiło głównie na skutek akcji umorzeniowej tam gdzie wierzycielem pośrednim lub bezpośrednim było państwo. Równocześnie zaś i równolegle normalne funkcjonowanie stosunków rolniczych włościńskich wywołuje rosnące wciąż zapotrzebowanie kredytowe, związane ze stałym i silnym zagęszczaniem się ludności nie mającej możliwości odpływu na zewnątrz drobnych gospodarstw i szukających zatrudnienia w ich obrębie.

*Prof. dr Czesław Strzeszewski (Lublin)*

Położenie gospodarstw włościńskich w 1935/36 roku. Komunikat Wydz. Ekonom. Roln. Drobnych Gospod. Wiejsk. na podstawie tymczasowych danych z rachunkowości rolnej. Warszawa, Bibl. Puławska, 1936, str. 24.

Wydział Ekonomiki Drobnych Gospodarstw Wiejskich Państw. Inst. Gosp. Wiej. wydaje obecnie krótkie komunikaty, przedstawiające w ogólnym zarysie sytuację ekonomiczną rolnictwa na podstawie zamknięć rachunkowych. Komunikaty powyższe poprzedzają opracowania obszerniejszych sprawozdań, które ukazują się już od lat 10, ze względu jednak na rozmiary materiału są przygotowane dopiero w rok a czasem i znacznie później od chwili zamknięcia bilansowego, tracąc przez to na aktualności.

Dobrze się stało, że Wydział Ekonomiki mógł ogłosić swój komunikat właśnie za rok gospod. 1935/36, gdyż rolnictwo oczekiwało z wielkim napięciem potwierdzenia statystycznego ogólnej



opinii, że nastąpiło już wyczerpanie się ciężkiego i długotrwałego przesilenia i początek nowej fazy ożywienia.

Dane komunikatu potwierdzają istotnie te nadzieje. Przychód surowy wzrósł z 213 zł w roku poprzednim na 235 zł na 1 ha, równocześnie zaś nakład gospodarczy obniżył się odpowiednio z 194 zł na 186 zł, dzięki czemu przychód czysty wzrósł bardzo wydatnie z 19 zł na 49 zł na 1 ha, osiągając poziom nie notowany od 1930/31 roku. Dochód społeczny wykazał dzięki temu zwyżkę z 136 zł na 169 zł na 1 ha.

Skala poprawy położenia gospodarczego rolnictwa wyrażona statystycznie przeszła nawet można powiedzieć oczekiwania. Jedno tylko może jeszcze budzić obawę, wzrost dochodowości produkcji rolnej może się stać dopiero wówczas czynnikiem ogólnego ożywienia gospodarczego, gdy w stosunkowo szybkim czasie przywróci siłę nabywczą wsi, wprowadzając ją ponownie, a nawet w większym niż dawniej zakresie jako siłę aktywną na rynku przemysłowym. W roku gospodarczym 1935/36 było jeszcze do tego daleko, wprost przeciwnie naturalną siłą rozpędu kurczyły się jeszcze zarówno wydatki osobiste jak i nakłady gospodarcze, substancja majątkowa, w postaci kapitałów czynnych, zarówno jak i majątku czystego, wykazywała podobnie wciąż jeszcze silny spadek.

*Prof. dr Czesław Strzeszewski (Lublin)*

Leitl Franciszek: Krajowy przemysł garbarski i obuwniczy w świetle potrzeb wojskowych. Warszawa, „Przegląd Intendencki”, 1936, str. 56.

Omawiana praca porusza kapitalny problem zarówno z punktu widzenia zaopatrzenia naszej armii na wypadek wojny, jak również ze względu na rozwój ważnej dziedziny gospodarki krajowej. Aby wyciągnąć wnioski, jak dalece jest przygotowane garbarstwo i wytwórczość obuwia na potrzeby wojskowe, autor odtworzył w postaci monograficznej rozwój i stan przemysłu skórzanego w Polsce, wykorzystując dostępne materiały statystyczne zarówno urzędowe (Komisji Ankietowej i Głównego Urzędu Statystycznego) jak również ze źródeł prywatnych (Stowarzyszenia Garbarzy). Monografię omawianego przemysłu uważać należy za zupełnie udaną. Porusza ona, poza krótkim zarysem historycznym garbarstwa w Polsce, stan zaopatrzenia w surowce (skóry surowe, garbniki, tłuszcze, farby i różne chemikalia), omówienie produkcji z punktu widzenia struktury garbarstwa w Polsce, i jego rozmieszczenia, urządzeń technicznych, rodzaju produkcji, handlu i konsumpcji. Stosunkowo niewiele miejsca poświęca autor omówieniu wytwórczości obuwia, a to z uwagi na skromny zakres materiałów statystycz-

nych, gdyż produkcja rzemieślnicza jest trudna do uchwycenia w postaci cyfrowej. Jeżeli idzie o wnioski, dla których głównie monografia została napisana, to autor twierdzi, że o tyle, o ile garbarstwo wystarczy na potrzeby wojskowe na wypadek wojny, to z fabrykacją obuwia jest gorzej, ponieważ fabryki obuwia mechanicznego nie są nastawione na masową produkcję obuwia wojskowego, wobec czego powstaje konieczność częściowego chociaż nastawienia tych fabryk na daną produkcję oraz zorganizowania produkcji rzemieślniczej. Poza tym autor słusznie zwraca uwagę na konieczność ochrony jakości skór surowych pochodzenia krajowego, gdyż na wypadek wojny będziemy głównie zdani na samowystarczalność w zakresie surowca, która przy obecnym stanie konserwowania skór jest niedostateczna. *Stefan Czarnowski* (Warszawa)

Graf Henryk: Sprawa „Feniksa” a problem ubezpieczenia życiowego w Polsce. Lwów, Krym, 1937.

Pod takim tytułem wydano w kwietniu roku bieżącego wcale pokaźną, bo 163 strony liczącą książkę adwokata lwowskiego, mającą na celu „podkreślenie wagi sprawy „Feniksa”, spopularyzowanie idei ubezpieczeniowej, zwrócenie uwagi czynników miarodajnych na konieczność większej opieki nad zakładami ubezpieczeń”, itd., a zapewne także po to, aby skłonić rząd do ocalenia dla ubezpieczonych w Feniksie sum wpłaconych przez izraelską przeważnie klientelę.

Sprawę bankructwa Feniksa, największego towarzystwa ubezpieczeń na życie w Austrii, oświetla jeden z niemieckim autorów<sup>1</sup> jako skandal, równający się upadkowi niemieckiej „Frankfurter Allgemeine Versicherungs-Gesellschaft”. Różnica zachodzi w tym, że podczas gdy dyrekcja Frankfurterki i jej urzędnicy mieli własne zyski na oku i dążyli do zubożenia się kosztem ubezpieczonych, to w Feniksie działał naczelnym dyrektorem Berliner nie dla własnej korzyści, lecz na rzecz jakiejś bliżej nieznannej organizacji mającej polityczne cele na względzie.

Takiemu postawieniu sprawy nie przeczą wywody dra Grafa, a nawet je częściowo, choć może mimo woli, potwierdzają. Oto one:

1. „Feniks zasilał, gdyż widocznie musiał zasilać bardzo poważnymi środkami pieniężnymi rozmaite organizacje i stronnictwa polityczne”, 2. „musiał się okupywać dla uniknięcia czy to trudności, czy też tylko szykan”, 3. poważną stratę poniósł przez waloryzację

<sup>1</sup> Dr Robert Kerber: Folgerungen aus dem Zusammenbruch des Phönix; zob. jeszcze „Ubezpieczenia prywatne” w III tomie „Ruchu” za rok 1937.

zdeduowanych polis, wahania kursów walut zagranicznych, na jakie opiewały polisy i operacje finansowe, jak na przykład zakup papierów wartościowych, 4. obejmował na propozycję odnośnych rządów szeregi deficytowych portfeli ubezpieczeń tak, „że przyjęte zobowiązania doprowadzają w rezultacie do tego, iż suma straty ogólnej wzrosła do 477 milionów szylingów i pod naporem ciężaru tej straty załamuje się Feniks ostatecznie”.

Również manco w pokryciu funduszków ubezpieczeniowych w polskim oddziale Feniksa nie powstaje od razu, lecz istnieje już wcześniej i „gdyby złożona została nakazana ustawą o kontroli ubezpieczeń kaucja oraz gdyby dopilnowano pokrycia braków zaistniałych w latach początkowej działalności . . . nie byłoby doszło ani w ogóle do manca, a co najmniej do tak poważnego, i do narażenia obywateli na stratę”.

Autor podnosi następnie ubytki ponoszone przez masę majątkową polskiego oddziału Feniksa wskutek sporów sądowych, wytaczanych przez niezamożnych ubezpieczonych na prawie ubogich we Lwowie, Krakowie i Bielsku, i stwierdza, że ich przegrana może „stworzyć podstawę do roszczeń odszkodowawczych do Skarbu Państwa” za brak ustawą wymaganej kaucji i niedostateczny nadzór nad rejestrem lokat.

Dalsze rozdziały książki obejmują analizę bilansów ogólnego i polskiego oddziału Feniksa, analizę bilansów innych jeszcze towarzystw życiowych, uwagi ogólne o ubezpieczeniu na życie i o kontroli ubezpieczeń na życie oraz w końcu kwestię, jak załatwić sprawę Feniksa w Polsce.

Pracę dra Grafa uzupełnia zestawienie licznych przepisów Prawnych dotyczących ubezpieczeń na życie w Polsce w porządku chronologicznym i to począwszy od dwóch artykułów traktatu w Saint Germin en Laye aż do ostatniego rządowego projektu ustawy o likwidacji głównego przedstawicielstwa na Polskę Towarzystwa Ubezpieczeń Feniks wraz z uzasadnieniem.

Projekt ten został jak wiadomo, odrzucony przez Sejm w marcu 1937 r. i dopiero w lipcu tego roku uchwalony ze zmianami, od których rząd nie chciał już czy nie mógł odstąpić. Autor krytykuje samą ideę projektu, to jest likwidację Feniksa polskiego, którą uważa że względu na cel za chybną, żałuje, że polskie władze nie zdobyły się na wzór innych państw na tzw. przeniesienie portfela przez stworzenie z masy majątkowej „Polskiego Feniksa”, dając mu osobowość prawną, prawo akwirowania w całym państwie, możliwość pozbycia się ubezpieczeń nierealnych etc.

Tymczasem ustawa polska zawiesza aż do 1 lipca 1940 r. prawo odkupu, zaliczek i pożyczek, obniża świadczenia w polisach darmych

i nierealnych całkowicie lub do normy, redukuje wszystkie świadczenia Towarzystwa o 25% i nakazuje wyrównać zaległe składki w ciągu trzech miesięcy od pisemnego zawezwania kuratora do ich uiszczenia.

Praca adwokata p. Grafa napisana w oparciu i przy pomocy „wybitnego fachowca” zawiera całą litanię zarzutów wobec władz rządowych (PUKU) i tyle trafnych uwag, że można ją polecić do przeczytania nie tylko przedstawicielom kontroli asekuracji i ubezpieczonym na życie, ale każdemu kto chciałby wiedzieć, dlaczego polski Urząd Kontroli Ubezpieczeń nie może „uporządkować rynku ubezpieczeniowego”, o czym ciągle mówi i pisze.

Pan Graf bardzo spokojnie i rzeczowo, choć ubocznie to wyjaśnia, wykazując w rozdziale „Sanacja Feniksa za granicą” w jaki prosty, a nie krzywdzący sposób, czego niestety nie przeprowadziła polska ustawa, uregulowano roszczenia ubezpieczonych do oddzielnych oddziałów Feniksa w Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Włoszech, Belgii, Jugosławii, na Węgrzech, w Holandii, Turcji, Grecji, a nawet samej Austrii, gdzie niedobór ustalono na 250 mil. szylingów, a w Polsce na kilka zaledwie milionów złotych.

C. P. (Poznań)

Arnekker Edward: Przejawy kryzysu w rzemiośle i chałupnictwie. Warszawa, Instytut Spraw Społecznych, 1934, str. 83.

Sand Herbert: Chałupnictwo i jego związek z przemysłem, rzemiosłem oraz bezrobociem (zagadnienie przyszłej ustawy chałupniczej). Łódź, 1937, str. 92.

Najbardziej patologiczną stroną kwestii robotniczej u nas jest bezrobocie i chałupnictwo. O ile pierwsze jako zjawisko społeczne jest względnie poznane, zbadane, o tyle drugie, jako choroba społeczna, znane jest zaledwie nieznacznej garstce ludzi. W ogóle o chałupnictwie nie wie się u nas, czym ono jest jako zjawisko społeczno-gospodarcze i prawne, traktowane w przepisach obowiązujących. Nawet ekonomiści, prawnicy i działacze społeczni nie odróżniają typów chałupników, ich rozpowszechnienia w branżach, miastach i wsiach; nie doceniają dochodu pracy chałupniczej, a przecież są chałupnicy czerpiący dochód wyłącznie z chałupnictwa i chałupnicy czerpiący dochód głównie z chałupnictwa, wreszcie chałupnicy czerpiący dochód pobocznie z chałupnictwa; nie rozróżniają stosunku chałupnika do nakładcy: czy pracuje chałupnik na jednego nakładcę, czy na dwu lub więcej; nie zwracają uwagi na pochodzenie surowca ani na sprzedaż wyrobów chałupniczych. Słowem, często ludzie nawet piszący o chałupnikach, robią co do samej istoty chałupnictwa kardynalne błędy. Tak wielka jest nieznajomość tego zjawia-

ska i związanego z nim zagadnienia społecznego. Trzeba je tedy poznać, bo ono jest tak groźne jak samo bezrobocie.

Co to znaczy chałupnik? Jest to pracownik fizyczny, wyrabiający towar z materiałów, dostarczonych przez przedsiębiorcę, tzw. nakładcę, i otrzymujący wynagrodzenie akordowe zależnie od ilości i rodzaju wytworzonych przedmiotów. Chałupnictwo różni się od rzemiosła i przemysłu domowego tym, że w rzemiośle i przemyśle domowym kapitał gra rolę podrzędną — tylko jako środek obrotowy, gdy w chałupnictwie gra on rolę główną jako organizator produkcji na szerszą skalę, masowej, na wielki zbył; i po wtóre tym, że praca chałupnicza jest zależna, niesamodzielna, gdy tymczasem rzemiosło i przemysł domowy są odmianami drobnej wytwórczości zarówno w mieście jak na wsi, uprawiane przez samodzielnych, niezależnych pracowników.

Na czym polega kwestia chałupnicza? Na co głównie cierpi wielotysięczna masa chałupnicza?

Trudno odpowiedzieć na to jednym zdaniem. Odpowiedzmy opisowo. Chałupnicy są wynagradzani jak najgorzej — poniżej 20 zł tygodniowo; nie mają żadnych świadczeń, gdyż anonimowy przedsiębiorca, sam niezarejestrowany, nie rejestruje też swych robotników; pracują już to u siebie w domu, w chałupie (stąd ich nazwa), już też poza własnymi mieszkaniami, w przedsiębiorstwach anonimowych; pracują tu jak w więzieniu, za kratami, przy zaryglowanych drzwiach, iżby uniemożliwić nagłą kontrolę; pracują w warunkach sanitarnych okropnych, a co gorsza — pod stałą groźbą utraty nawet i tego nędznego zarobku.

Tacy jednak chałupnicy są jeszcze magnatami w porównaniu z grupą robotników, pracujących np. na peryferiach Łodzi, w małych miasteczkach, w osadach. Straszne warunki, w jakich tam pracują ci nieszczęśliwcy, polegają nie tylko na tym, że muszą zarabiać na kawałek chleba w jak najgorszych warunkach technicznych i higienicznych, że zarabiają tam po 10—15 zł tygodniowo, że nie znają żadnych umów zbiorowych, że nie przestrzega się względem nich żadnego obowiązkowego czasu pracy; ale i na tym, że zmusza się tych robotników, aby zostawali fikcyjnymi dzierżawcami warsztatów. W ten sposób nawet po wykryciu takich przedsiębiorstw anonimowi przemysłowcy unikają ponoszenia jakichkolwiek płatności skarbowych lub obciążeń na rzecz świadczeń społecznych, bo wobec ogółu są to przecież „warsztaty robotnicze”. Co gorsza, płacę za tak ciężką pracę wypłaca się tu przeważnie towarami, nie pieniędzmi; a i te wypłaty odbywają się nieregularnie: zalega się z nimi całymi miesiącami; kiedy zaś zrozpaczony chałupnik grozi skargą sądową,

zmienia się fikcyjnie kierowników fabryk, a nawet i właścicieli, czyli tzw. nakładców.

Ale to jeszcze nie wszystko. Są wśród chałupników jeszcze więcej nieszczęśliwcy: to druga grupa zupełnych nędzarzy. Należą do niej krawcy, szewcy, szwaczki, modniarki, tkacze, pracujący w domu. Jakim sprytem nakładca dostarcza surowca do przeróbki tym pracownikom, jak go potem odbiera w postaci wytworu, jak rozlicza się z robotnikiem — to istna zagadka. Warsztaty te są rozrzucone po cuchnących norach całej np. Łodzi, Brzezina, Żelowa, Chojna, w całym województwie, w każdym niemal powiecie. Tysiący tych pracowników nie broni przed strasznym wyzyskiem żadna ustawa. Rozrzucony na wielkim obszarze, niezorganizowany, bezradny, bez żadnej kontroli inspekcji państwowej, robotnicy ci „łapią” robotę za byle jaką cenę, bo innej roboty nie znajdują. I żyją w skrajnej nędzy. Skutkiem tego płaci się np. robotnicy w dziale szydełkowym przy 14, a nawet 16-godzinnym dniu pracy od 40 do 70 groszy dziennie. Szwaczka za uszycie koszulki otrzymuje 20 gr czyli dziennie zarobi 1,50 zł; za uszycie pary kalesonów — 15 gr. Są wypadki, że tkacz za godzinę pracy otrzymuje 7 gr. Krawcy i modniarki przy 12-godzinnym dniu pracy zarabiają 1 zł dziennie. Położenie chałupnictwa pogarsza fakt, że jest ono wplecione w koło pośrednictwa. Bardzo rzadko chałupnik ma do czynienia bezpośrednio z pracodawcą. Zwykle między nim a nakładcą anonimowym bywa przynajmniej jeden, często dwu i więcej pośredników. I wszyscy żyją kosztem nieszczęsnego chałupnika.

Oto „zagadnienie chałupnicze” w świetle nagich faktów, które dają te następstwa, że śmiertelność jest tu olbrzymia, gruźlica kosi rocznie tysiącami życie ludzkie, śmiertelność noworodków jest nieprawdopodobnie wielka, że chałupnik-głodomór nie ma żadnych zainteresowań poza tym jednym, by nie stracić nędznego zarobku, by jak najwięcej wyprodukować.

Jakże jednak pracować przy pustym żołądku po 12 godzin i więcej na dobę? Siły jednego człowieka nie podolają. Więc zaprzęga się do pracy wszystkie ręce robocze w izbie, a jeżeli ich brak, rozdaje się pracę jeszcze większym nędzarzom za jeszcze mniejszą stawkę płacy. Stąd wielki procent dzieci zarobkuje już w wieku 9—10 lat życia. Są wypadki, gdy zaprzęga się do pracy jeszcze młodszych. Jako wynik tego stanu rzeczy — mnóstwo dzieci anormalnych, niedorozwiniętych, rachitycznych, zwyrodniałych. Podobne zjawisko społeczne można znaleźć poza naszym krajem tylko wśród kulisów chińskich.

Czy dużo mamy chałupników? W r. 1931 komitet wystawy pracy chałupniczej, zorganizowany pod egidą Polskiego Towarzy-

stwa Polityki Społecznej, podał ilość warsztatów chałupniczych na około 200 000, a liczbę zatrudnionych w nich na około 334 000 osób. Liczby te w ostatnich latach wobec szalejącego braku pracy i wysokiego przyrostu naturalnego mas proletariackich, wzrosły co najmniej dwukrotnie. Jak podaje J. Wiengierow, w Białymstoku np. było w r. 1927 tkaczy fabrycznych około 1 200, a chałupników 200; w r. 1935 stosunek ten był odwrotny. W innych okolicach i działach dzieje się odwrotnie. Zdaniem Arnekkera chałupników przed rokiem mieliśmy do 800 000 osób. Inni pisarze oceniają liczbę ludzi, będących na utrzymaniu chałupników, na 2000000 osób.

Chałupnictwo stanowi obecnie w Polsce zagadnienie równie palące jak i bezrobocie ze względu na swój szybki rozrost, na doniosłość, jakiej nabrało w ośrodkach miejskich, gdzie stało się ostatnią ucieczką życiową robotnika bezrobotnego — i na wsi, gdzie daje dodatkowy zarobek małorolnym, a nawet i średniorolnym. W samym tylko województwie łódzkim przeszło 200 wsi zajmuje się chałupnictwem tkackim. Nasze okolice podgórskie ratują się kilimczarstwem, koronkarstwem i hafciarstwem — już to w postaci chałupnictwa, już też przemysłu ludowego.

Rozwiązanie tedy sprawy chałupniczej jest koniecznością społeczną. W ostatnich latach wzmogły się ciągle wędrówki po kraju w poszukiwaniu pracy. Dziesiątki tysięcy chałupników przenosi się z miasta do miasta, ze wsi do wsi; nakładcy bowiem poszukują coraz tańszych sił roboczych. Na tym tle powstają zatargi i walki, np. w Żelowie tkacze wystawili własne posterunki, by nie pozwolić wynosić osnów do wsi. I na tym właśnie tle, w walce o groszowe zarobki, dochodziło do krwawych starć między chałupnikami miejskimi i wiejskimi.

Jak to zagadnienie rozwiązują kraje zachodnio-europejskie? Istnieje tam przecie i rozwija się chałupnictwo, które trudno nazwać zabytkową formą techniki produkcyjnej lub wstecznym zjawiskiem jako metoda pracy pod względem społecznym. Obejmuje ono np. w Niemczech całą szeroko rozwiniętą gałąź przemysłu solingenowskiego i innych (noże, nożyczki, narzędzia): w Austrii duży dział znany pod nazwą przemysłu styryjskiego (kosy i sierpy); we Francji liczne odmiany przemysłów, tzw. towarów modnych „articles de Paris” itp. Do dyspozycji chałupnictwa w tych krajach, będącego właściwie zdecentralizowaną fabryką, posługującą się wynikami postępu technicznego, udogodnieniami, jakie daje możliwość rozprowadzenia siły popędowej elektrycznej do każdego miejsca zamieszkania pracownika, stoi odpowiednio dostosowane ustawodawstwo społeczne i skarbowe. Chałupnictwo zachodnio-europejskie, bynajmniej nieobliczone na wyzysk pracownika ani na oszukiwanie władz, sta-

nowi główne źródło dodatkowego dochodu wsi i środek łagodzenia bezrobocia. Dochód dodatkowy wsi, wpływający na ogólną wysokość dochodu ludności wiejskiej, znajdował wszędzie swój punkt wyjścia w zajęciach przemysłowych o typie chałupniczym lub też przemysłu ludowego. Gdy wszakże u nas tkactwo, obuwnictwo, ślusarstwo lub kowalstwo, wykonywane na sposób chałupniczy po wsiach i miasteczkach, pozostaje dotąd chałupnictwem barbarzyńskim, to chałupnictwo zachodnio-europejskie trzeba nazwać postępowym zarówno w znaczeniu techniki produkcyjnej jak i co do społecznych warunków pracy.

Ten stan rzeczy, tak haniebny pod względem społecznym, a szkodliwy pod względem gospodarczym i fiskalnym, musi się zmienić na lepsze. Wspólną cechą wszystkich zachodnio-europejskich ustaw o chałupnictwie jest to, że zawierają one określenie chałupnictwa, przepisy o rejestracji chałupników, przepisy o publikowania warunków pracy i płacy, wreszcie — komisje, złożone przeważnie z przedstawicieli chałupników i nakładców, których zadaniem jest ustalanie warunków pracy i płacy w wypadkach spornych. Poszczególne ustawy zawierają pewne odrębności. W najnowszych ustawach coraz częściej przejawia się dążność do kontrolowania czasu pracy chałupników przez nakładanie na nakładcę obowiązku wydawania takiej ilości pracy, którą przeciętny robotnik może wykonać w ciągu dnia pracy. W Niemczech wprowadzono kontrolę ilości wydawanej pracy pod kątem widzenia dostarczania zajęcia wszystkim potrzebującym pracy.

Wielką wadą chałupnictwa jest niemożność należytej ochrony pracy kobiet i dzieci. Nie ma żadnych podstaw prawnych do ingerencji w życie rodzinne pracownika. Tymczasem z reguły rodzice każą pracować swym nieletnim dzieciom. Ustawodawstwo zagraniczne nie potrafiło też zapobiec szkodliwym z punktu widzenia społecznego, gospodarczego i państwowego zjawiskom związanym z chałupnictwem, jak nadużywanie płacy młodocianych i nieletnich, nieprzestrzeganie czasu pracy i braku warunków higienicznych, niezbędnych do normalnej pracy zarobkowej.

W Polsce chałupnictwo, które urosło do olbrzymich rozmiarów, tak iż w wielu zawodach mamy więcej chałupników niż rzemieślników, daje obszerne pole do codziennych niesłychanych nadużyć i krzywd. Dlatego gwałtownie domaga się reform. Zaczątkiem reformy w tej dziedzinie winno być unormowanie czasu pracy, ustalenie minimalnych stawek płac i przymus ubezpieczenia od choroby i bezrobocia. Na szczęście sprawę chałupniczą u nas ruszono z martwego punktu, bo oto w czerwcu 1937 r. w Ministerstwie Opieki Społecznej utworzono komisję dla spraw chałupnictwa. Komisja



ta, w której skład wchodzi znawcy spośród urzędników ministerialnych tudzież przedstawiciele różnych instytucji społecznych, zajmujących się tym zagadnieniem, ma za zadanie opracować odpowiednie projekty ustaw celem wniesienia ich do Sejmu.

Dobrze tedy przysłużyli się sprawie dwaj wymienieni w tytule autorzy swymi cennymi pracami do tego palącego u nas zagadnienia. Arnekker, jeden z najlepszych u nas znawców chałupnictwa, omawia ścisły związek tego zjawiska z kryzysem w rzemiośle i bezrobociem; w części pierwszej podaje ogólną charakterystykę warunków zatrudnienia w rzemiośle i chałupnictwie — próbę zatrudnienia w rzemiośle i chałupnictwie, dynamikę rynku pracy, rzemioło i chałupnictwo jako główne i jako poboczne źródło utrzymania. W drugiej opisuje niektóre przejawy kryzysu w rzemiośle i chałupnictwie, mianowicie likwidowanie warsztatów i zakładanie nowych, wzrost chałupnictwa, bezrobocie czeladników i uczniów rzemieślniczych tudzież pracowników chałupniczych, wreszcie emigrację zagraniczną i migrację wewnętrzną. Jest to więc bardzo cenny przyczynek do poznania tak ważnego zagadnienia społeczno-gospodarczego w naszym kraju, opracowany przez pierwszorzędnego znawcę przedmiotu.

Herbert Sand podaje niejako logiczne uzupełnienie Arnekker'a w swym „Chałupnictwie, jego związku z przemysłem, rzemiosłem i bezrobociem”, poruszywszy najbardziej aktualne zagadnienie przyszłej ustawy chałupniczej, nad którą pracuje w chwili obecnej komisja ministerialna. Autor podaje dynamikę rozwojową chałupnictwa, omawia sporną ocenę zjawiska chałupniczego, ewolucję zagranicznego ustawodawstwa chałupniczego, niemiecką ustawę z roku 1934 o chałupnictwie i drobnym przemyśle domowym, ustawę belgijską z r. 1934, przepisy szwajcarskie z r. 1936, chałupnictwo w ramach polskiego ustawodawstwa, w końcu przesłanki przyszłej ustawy chałupniczej — definicję chałupnika oraz nakłady, unormowanie chałupnictwa na płaszczyźnie podatkowej, sprawę przymusu ubezpieczeniowego w zakresie chałupnictwa, na ostatku wynagrodzenie minimalne i konstrukcję komisji chałupniczych.

Z treści tu podanej widać, jak cenną pracą wzbogaciło się piśmiennictwo nasze z zakresu zagadnienia chałupniczego.

Pozostaje wszakże wiele ważnych bardzo punktów tej kwestii do fachowego omówienia, jak zwłaszcza sprawa szkolenia zawodowego czy przeszkolenia chałupników, sprawa ich organizacji zawodowej, sprawa usunięcia szkodliwego pośrednictwa, wreszcie spółdzielni chałupniczych, bez których trudno jest uzdrowić to bardzo chore zjawisko społeczno-robotnicze Polski współczesnej.

*X. prof. dr Aleksander Wójcicki (Wilno).*

Horowitz H. i Fischlowitz St.: Ochrona emigrantów w zakresie ubezpieczeń społecznych. Warszawa, Instytut Spraw Społecznych, 1936, str. 191.

Autorzy poruszyli temat na ogół mało znany a zasługujący na baczniejszą obserwację; wystarczy podanie kilku cyfr za autorami, by przekonać, że ochrona emigrantów w zakresie ubezpieczeń społecznych jest już choćby ze względu na ilość emigrantów kwestią ze stanowiska państwowego ważną: „przeciętne roczne rozmiary wychództwa w okresie 1920—1924 wynosiły w Polsce 95 300, w okresie 1925—1929 — 165 400; w ostatnich latach Polska zajmowała po Włoszech drugie miejsce w ogólnym bilansie ruchów emigracyjnych”; „w latach 1927 do 1934 statystyka polska wykazuje 293 999 Polaków-wychodźców zamorskich i 677 576 wychodźców kontynentalno-europejskich”; „łącznie do końca 1935 roku wyjechało z Polski do krajów zamorskich 731 506 osób, a do krajów europejskich (bez sezonowców) 601 737 osób”. Nie można pominąć cyfr dotyczących reemigracji; autorzy podają cyfrę reemigrantów w latach 1931 do 1935 z Francji 132 622, a z Niemiec 48 558. „W ciągu 1935 roku wyjechało z Polski w charakterze emigrantów do krajów europejskich ogółem 19 181 osób, a reemigrowały do Polski 51 682 osoby; poza Europę wyemigrowało 34 623 osób, reemigrowało z krajów pozaeuropejskich 1 756 osób”. Ta garść cyfr wykazuje w jak trudnym położeniu znajduje się emigrant ubezpieczony raz w Polsce, później znów za jej granicami, a przecież to ubezpieczenie zwłaszcza emerytalne jest często jedynym jego zapewnieniem przyszłości i spokojnej starości.

Autorzy, znani obaj jako wybitni znawcy ubezpieczeń społecznych, dają niejako teoretyczny podkład umów, zapewniających ochronę praw emigrantów, ograniczając się do ubezpieczenia emerytalnego. Przedstawiwszy i zanalizowawszy systemy przekazywania składek, przekazywania kapitału technicznego i łączenia ubezpieczeń przedstawiają rys historyczny rozwoju akcji ochrony i współdziałal w niej Polski, podają konwencję o zachowaniu praw rentowych emigrantów z roku 1935 i oświetlają ją i zagadnienia w niej zawarte w sposób wysoce interesujący. Krótka treść w języku francuskim zamyka to prawdziwie interesujące dzieło.

*Dr J. Baumgarten (Poznań)*

Inspekcja Pracy w 1935 r. Sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy. Warszawa, 1936, str. 91.

Ostatnie sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy, które ukażało się w II kwartale roku 1937, obejmuje całokształt działalności Inspekcji Pracy w Polsce w roku 1935. Już z pierwszych stron tego

sprawozdania dowiadujemy się o trudnościach Inspekcji Pracy, spowodowanych przez „istniejące przepisy w zakresie uposażenia pracowników państwowych, niemożliwości faktyczne odnawiania sił inspekcyjnych, ich awansowania, oraz powiększenia personelu inspekcyjnego”. I istotnie. Niski budżet Inspekcji Pracy na r. 1934/35, wynoszący nie więcej, niż 1 394 340,— zł zmniejszono jeszcze na rok 1935/36 do 1 377 470,— zł. Zwraca też uwagę w zakresie spraw personalnych, że na 113 sił inspekcyjnych aż 34 osoby pełniły swe funkcje na niestabilizowanych stanowiskach jako „p. o. inspektorów pracy”. Toteż najdonioślejszy zakres działania inspektorów pracy — wizytacja przedsiębiorstw, jest w dalszym ciągu sprawowana w sposób niezadowolający. Wynosiła ona bowiem w roku 1935 nie więcej, niż 44% ogólnej liczby zakładów, podlegających wizytacji. Poza faktycznym nadzorem Inspekcji Pracy znajdują się tedy nie tylko rolnictwo, handel, rzemiosło, lecz również więcej, niż połowa zarejestrowanych w inspekcji zakładów przemysłowych. W rolnictwie np. ogólna liczba gospodarstw wizytowanych wynosiła zaledwie 0,3% zakładów rolnych, ujawnionych w Inspekcji; co więcej, jak wynika ze sprawozdania — „dalsze zwiększenie intensywności wizytacji” jest przy tej obsadzie personalnej niemożliwe, a nawet przewiduje się w miarę wzrastania kompetencji Inspekcji Pracy zmniejszenie możliwości wizytacyjnych. Przewidywania te potwierdza zresztą praktyka, gdyż od roku 1932, kiedy procent zakładów wizytowanych osiągnął 47,7 % — widzimy stały spadek liczby wizytacji. Nie trzeba dodawać, że ten stan rzeczy zmniejsza samą skuteczność przepisów prawnych. Liczba wykroczeń zarządów zakładów pracy przeciw przepisom dotyczącym pracy jest też bardzo wysoka. Wynosiła ona w roku sprawozdawczym (stwierdzona przez inspektorów pracy) 85 116 wypadków. Najwyższa liczba tych wykroczeń — 50 426 — obejmuje przepisy o urządzeniach ochronnych i przepisy higieniczno-sanitarne; wykroczenia natury formalnej w związku z płacą wynoszą 13 061; wykroczenia przeciw przepisom o czasie pracy — 10 304 wypadków.

Sprawa higieny i bezpieczeństwa pracy, której sprawozdanie poświęca najwięcej miejsca, stanowi obecnie również ważny odcinek pracy inspektorów. W związku z tym poruszono w sprawozdaniu całość akcji propagandowej w celu podniesienia stanu bezpieczeństwa pracy. Wymieniono tedy zrzeczenia i zakłady, które wprowadziły „służbę bezpieczeństwa”, wyniki lustracji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a także działalność wydawniczo-propagandową Instytutu Spraw Społecznych. Jak rozległy był zakres działania inspektorów pracy w tej dziedzinie, dowodzi już sama liczba udzielonych zleceń. Wynosiła ona w zakresie higieny pracy — 36 560 (w tej liczbie zle-

ceń w formie nakazów — 26 458), w zakresie bezpieczeństwa pracy — 38 836. Prawie połowa tych zleceń przypada na przemysł spożywczy — 15 189; na przemysł drzewny — 7 173, na przemysł włókienniczy — 3 369.

Działalność rozjemcza inspektorów stanowi w Polsce od początku istnienia Inspekcji Pracy bardzo doniosły dział jej pracy. Sprawozdania inspektorów dają też w tej mierze moc materiału podstawowego dla oceny stosunków polityki pracy. Liczba zatargów zbiorowych wzrosła w roku sprawozdawczym w porównaniu z rokiem poprzednim o 467 i wynosiła 3 562; liczba zatargów indywidualnych wynosiła aż 44 417, co oznacza wzrost o 8 344. Wiele z tych zatargów połączonych było ze strajkami, których liczba wzrosła w roku 1935 o 226 w porównaniu z rokiem poprzednim. Największa liczba strajków dotyczyła płac (64,3%). Zatargów o szerszym zakresie rzeczowym nie było. Jednakże ciekawym objawem w tej dziedzinie była wzmoczona działalność strajkowa chałupników — element nie ujawniający się dotychczas w takich akcjach, oraz strajki celem zapewnienia dalszego bytu fabryki (zabieganie np. o gwarancje kredytowe dla fabryki), przeciw redukcji, o prawo do pracy w danej fabryce. Działalność rozjemcza inspektorów pracy była w niemałym stopniu utrudniona wskutek braku w okresie sprawozdawczym przepisów o umowach zbiorowych. Zawarto jednak przy pośrednictwie inspektorów pracy w roku 1935 — 412 umów, obejmujących 103 011 robotników.

Sprawozdanie obejmuje, wzorem lat ubiegłych, bardzo dobrze prowadzony dział specjalny, dotyczący ochrony pracy kobiet i młodocianych, zawierający niezmiernie interesujące dane o wykonawstwie przepisów obowiązujących. W krótkiej recenzji trudno poruszyć wnioski, które się nasuwają w związku z wiadomościami tutaj podanymi, a dotyczącymi zagadnień tak żywotnych, jak praca dzieci, zatrudnienie uczniów w przemyśle i w rzemiośle, dokształcanie młodocianych, ochrona macierzyństwa i inne. Dział ten uzupełnia sprawozdanie ze Zjazdu inspektorek i podinspektorek pracy do spraw ochrony pracy kobiet i młodocianych.

Również i ochrona pracy robotników rolnych i dozorców domowych omówiona jest w dziale specjalnym. Rok sprawozdawczy był dla stosunków pracy w rolnictwie dość trudny. Umowy zbiorowe, tworzące w Polsce podstawę normowania warunków pracy w rolnictwie, dochodziły do skutku z wielkim oporem. Ten stan rzeczy wpłynął na zwiększenie wypadków niewykonywania warunków umów zbiorowych, a tym samym i liczbę zatargów pracy.

Sprawozdanie zawiera jako uzupełnienie materiału opisowego 11 tablic statystycznych, ilustrujących poszczególne zagadnienia

z dziedziny pracy w rozmaitych dzielnicach kraju i działach gospodarstwa. Podobnie jak sprawozdania z lat poprzednich, tak i sprawozdanie obecne stanowi pierwszorzędny dokument z zakresu stosunków pracy, a działy, dotyczące wykonywania ustaw pracy, zataregów, ochrony pracy w rolnictwie, kobiet i młodocianych, przynoszą materiał wręcz niezastąpiony. Szkoda tylko, że pojawiło się to sprawozdanie w terminie dość opóźnionym — dane, dotyczące aktualnych zagadnień polityki bieżącej, są skutkiem tego nieco przestarzałe. Zapewne i owo opóźnienie należy tłumaczyć trudnościami budżetowymi Inspekcji Pracy.

*Dr Eugenia Pragierowa (Warszawa)*

Sasorski St.: Międzypaństwowe związki w zakresie ubezpieczeń społecznych. Warszawa, Przegląd Ubezpieczeń Społecznych, 1936, str. 33.

„Przegląd Ubezpieczeń Społecznych” ogłosił referat, wygłoszony przez p. Sasorskiego na drugim międzynarodowym kongresie rzeczoznawców ubezpieczeń społecznych, który odbył się w dniach od 4 do 8 września 1936 r. w Dreźnie; autor przedstawiając istotę zagadnienia, jego wagę i stanowisko Polski w normowaniu zagadnień w drodze umów międzynarodowych dochodzi do wniosku, że: 1. należy podtrzymywać i przeprowadzać zasadę obejmowania uprawnieniami ubezpieczeniowymi obywateli własnych i obcych „w oparciu o poczucie słuszności społecznej oraz z przyczyn gospodarczo-politycznych”; 2. należy dążyć do przyjęcia konwencji z 1935 roku i rozbudowy umów bilateralnych; 3. konieczną jest współpraca instytucji ubezpieczeń społecznych i zbliżenie ich, by ułatwić wykonanie umów, wreszcie 4. należy „stwierdzić i rozwijać świadomość, że ubezpieczenia społeczne stwarzają nowe wartości cywilizacyjne i moralne, które stają się w coraz szerszej mierze podstawą ogólnych i powszechnych stosunków społecznych i międzynarodowych oraz torują drogę do planowości i organizacji”. Autor miał zadanie wdzięczne, ponieważ rola Polski w systemie umów międzynarodowych w dziedzinie ubezpieczeń społecznych jest wybitną i może być przykładem polityki, dbającej o dobro swego obywatela. Referat ujęty w słowach zwięzłych a mimo to jasnych został na kongresie przyjęty bardzo gorąco i przychylnie. W broszurce podaje autor obszerne sprawozdanie, w języku francuskim, które można właściwie nazwać drugą pracą na ten temat. B

Bobrowski Józef: Jak wyjść z kryzysu. Tarnów, Nakł. autora, 1937, str. 44.

Butler Harold: Poprawa gospodarcza czy zaostrzenie kryzysu? Sprawozdanie dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy złożone 20 sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy. Warszawa, F. Hoesick, 1936, str. 103.

- Dziadosz Ignacy: Potrzeby gospodarcze Polesia Wołyńskiego. Luck, Wołyńska Izba Rolnicza, 1937, str. 72.
- Ringman Aleksander: Uprzemysłowienie i obrona Państwa. Warszawa, Skł. Główna Księgarnia Wojskowa, 1937, str. 207.
- Roman Antoni: Problemy i wytyczne w dziedzinie przemysłu, handlu i żeglugi. Warszawa, Polska Gospodarcza, 1937, str. 127.
- Sikorski Brunon: Problem inwestycyjny w Polsce. Warszawa, Izba Przem.-Handlowa, 1937, str. 86.
- Siwicki Kazimierz: Rola państwa w elektryfikacji Anglii. Warszawa, Polski Komitet Energetyczny, 1937, str. 29.
- Stypiński Bohdan: Ewolucja roli, zadań i form organizacyjnych zrzeszeń przemysłowych. Warszawa, 1937, str. 30.
- Wojciechowski Feliks: Gospodarcza odbudowa i odzyskanie Polski. Grudziądz, 1937, str. 16.
- Chojcecki Zygmunt: Produkcja rolnicza i przemysł rolny w Polsce współczesnej. Warszawa, Tow. Oświaty Rolniczej, 1937, str. 484.
- Czerniewski Konstanty: Zagadnienie struktury agrarnej. Warszawa, Instytut Gosp. Społ., 1937, str. 116.
- Grabski Władysław: Mniejsze czy większe gospodarstwa włościańskie przy reformie rolnej. Warszawa, Tow. Oświaty Rolniczej, 1937, str. 16.
- Grabski Władysław: Wieś jako siła społeczna. Warszawa, Tow. Oświaty Rolniczej, 1937, str. 20.
- Jabłonowski Roman: Ludność bezrolna. Warszawa, Instytut Gospodarstwa Społecznego, 1937, str. 88.
- Kulmatycki Włodzimierz: Hydrografia i rybostan rzek województwa łódzkiego. Łódź, 1936, str. 28.
- Rudnicki Janusz: Zagadnienia gospodarcze i kulturalne wsi górskiej. Warszawa, Zw. Ziem Górskich, 1937, str. 22.
- Schramm Wiktor i Gertneir Jan: Obciążenie kredytowe gospodarstw osadniczych. Poznań, Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych, 1937, str. 42.
- Strzelecki Edward (i inni): Struktura społeczna wsi polskiej. Warszawa, z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej, 1937, str. 322.
- Daźwański S.: Gazy ziemne i rurociągi gazowe w Polsce. Warszawa, Przegląd Techniczny, 1937, str. 7.
- Gąsiorowska Natalia: Górnictwo i hutnictwo w Polsce. Lwów, Państwowe Wyd. Książek Szkolnych, 1937, str. 160 + 2 mapy.
- Ignaszewski Janusz: O przyszłość polskiego hutnictwa żelaznego. Katowice, 1937, str. 57.
- Sand Herbert: Chałupnictwo i jego związek z przemysłem, rzemiosłem oraz bezrobociem. Łódź, z zasiłku Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, 1937, s. 92.
- Siwicki Kazimierz: Organizacja gospodarki energetycznej w Niemczech. Elektryfikacja i gazyfikacja. Warszawa, Polski Komitet Energetyczny, 1937, str. 27.

- Sokolnicki Gabriel: O program elektryfikacji państwa. Warszawa, 1937, str. 11.
- Werner Stefan: Przemysł rolny na Pomorzu. Rozprawa z pracy zbiorowej „Stosunki rolnicze na Pomorzu”. Gdynia, Instytut Bałtycki, 1937, str. 112.
- Czechowicz Eugeniusz: Polski eksport hutniczy w r. 1936. Katowice, 1937, str. 45.
- Jałowicki Andrzej: Rozwój zbytu węgla z kopalń Zagłębia Polskiego w dziesięcioleciu 1925—1935. Katowice, Instytut Śląski, 1937, str. 36.
- Fularski Mieczysław: Polska w międzynarodowym ruchu turystycznym. Warszawa, 1937, str. 80.
- Okęcki Mieczysław: Zagadnienia polityki komunikacyjnej w Polsce. Warszawa, Druk. Techniczna, 1937, str. 38.
- Spiegel Kurt: Handel zamorski chemikaliami. Warszawa, 1937, str. 7.
- Chomicz Bolesław. Odbudowa kapitału ojczystego. Rola i zadania komunalnych kas oszczędności. Wyd. 8. Warszawa, 1937, str. 32.
- Adamiecki Wacław: Uświadomienie robotników w zagadnieniach bezpieczeństwa i higieny pracy. Warszawa, 1937, str. 22.
- Baumgarten Juliusz: Ubezpieczenie od wypadków w rolnictwie. Poznań, 1937, str. 85.
- Dworak Jan: Historia polskiego i chrześcijańskiego ruchu zawodowego przed rokiem 1922. Nowy Bytom, 1937, str. 59.
- Rasiński Faustyn: Bilans pracy społecznej w Polsce w roku 1933. Warszawa, 1937, str. 31.
- David Paul: Essai sur l'intervention de l'Etat dans le commerce de banque. Paris, Librairie générale de droit et de jurisprudence, 1937, str. 483.
- Fourgeaud André L'homme devant le capitalisme; essai d'une économie rationnelle. Paris, Payot, 1936, str. 464.
- Guernier Maurice: Essai sur une politique économique de l'Empire français. Préf. de Henri Truchy. Paris, Pedone, 1937, str. 151.
- Marjolin Robert: Chronologie économique internationale. 3. année. 1936. Paris, Recueil Sirey, 1937, str. 282.
- Pierard Guy: Comment résoudre le problème économique mondial. Bruxelles, Lamertin, 1936, str. 160.
- Chełmiński Thomas: Le problème douanier en Pologne. Paris, Recueil Sirey, 1937, str. 242.
- Barbey Eric: Les principaux aspects du problème de la balance des comptes dans l'économie générale. Paris, Recueil Sirey, 1936, str. 271.
- Baudin Louis: La monnaie et la formation des prix. Paris, Recueil Sirey, 1936, str. 623.
- Guranowski Joseph: De la nature et du rôle économique de l'épargne. Paris, Pedone, 1936, str. 183.

- Mineur J.: La réglementation conventionnelle des salaires en Belgique. Gembloux, Duculot, 1936, str. 328.
- Vachauxmard Franck: Les clauses de non-concurrence dans le contrat de travail. Paris, Librairie technique et économique, 1936, str. 113.
- Giovannini A.: Fatti e principi nel mondo economico. Bologna, Zanichelli, 1936, str. 722.
- Griziotti Kretschmann J.: Autarchia economica e finanziaria ed economia mondiale. Padova, Milani, 1937, str. 145.
- Tremelloni R.: L'industria tessile italiana. Turin, Einaudi, 1936, str. 294.
- Alberti Mario: La guerra della moneta. La lotta dell' oro contro l'argento e della carta contro l'oro. Como, Cavalieri, 1937, str. 308.
- Lorusso Ettore: La banca ed il commercio con l'estero nel sistema di mercato libero. Milano, Giuffrè, 1936, str. 274.
- Uckmar A.: Scritti vari corporativi e di diritto del lavoro. Padova, Cedam, 1936, str. 359.
- Grävell Walter: Der Aussenhandel in der Nationalwirtschaft. Stuttgart, Enke, 1937, str. 112.
- Hermens Ferdinand: Der Staat und die Weltwirtschaftskrise. Berlin—Wien, Oesterr. Wirtschaftsverlag, 1936, str. 310.
- Künzel J.: Wachsender Staatsinterventionismus in England als Folge des Arbeitslosenproblems. Zeulenroda, Sporn, 1936, str. 135.
- Pfister Bernhard: Sozialpolitik als Krisenpolitik. Stuttgart, Kohlhanmer, 1936, str. 283.
- Schön Werner: Konzerngesellschaft und abhängige Gesellschaft. Würzburg, Mayr, 1936, str. 36.
- Höver Otto: Deutsche Hochseefischerei. Oldenburg, Stalling, 1936, str. 330.
- Laur Ernst: Volkswirtschaftliche Grundlagen der Wirtschaftslehre des Landbaus und der Bauernpolitik. Aarau, Wirz, 1936, str. 85.
- Oiberländer Theodor: Die Landwirtschaft Posen-Pommerellens vor und nach der Abtrennung vom Deutschen Reich. Berlin, Volk und Reich Verlag, 1937, str. 118.
- Hoffmann Zdzislaw: Die Nahrungs- und Genussmittelindustrie in Polen. Poznań, 1935, str. 94.
- Lüttig Oswig: Kohlenwirtschaftsorganisationen. Berlin, Springer, 1937 s. 43.
- Carell Erich: Freihandel und grösstmögliche Güterversorgung. Jena, Fischer, 1937, str. 68.
- Ehrnrooth Nils: Zwei mitteleuropäische Eisenbahnsysteme in der Weltwirtschaftskrise. Helsinki, 1937, str. 84.
- Nübel Otto: Probleme der Trampschiffahrt. Hamburg, Evert, 1936, str. 163.



- Seraphim Peter Heinz: Die Ostseehäfen und der Ostseeverkehr. Berlin, Volk und Reich Verlag, 1937, str. 314.
- Schreiber Manfred: Grundzüge einer national-organischen Aussenhandelspolitik. Jena, Fischer, 1935, str. 206.
- Lukas Eduard: Aufgaben des Geldes. Stuttgart, Kohlhammer, 1937, str. 657.
- Lutz Friedrich: Das Grundproblem der Geldverfassung. Stuttgart, Kohlhammer, 1936, str. 96.
- Kruse Alfred: Technischer Fortschritt und Arbeitslosigkeit. München, Duncker & Humblot, 1936, str. 82.
- Burrows Raymond: The problems and practice of economic planning. London, King, 1937, str. 290.
- Hall R. L.: The economic system in a socialist state. London, Macmillan, 1937, str. 278.
- Mackenzie Findley (i inni): Planned society; yesterday, today, tomorrow. New York, Prentice-Hall, 1937, str. 1016.
- Robbins Lionel: Economic planning and international order. London, Macmillan, 1937, str. 346.
- Strachey John: The theory and practice of socialism. London, Gollancz, 1936, str. 488.
- Toulmin Harry: Trade agreements and antitrust laws. Cincinnati, Anderson, 1937, str. 540.
- Dickie J. P.: The coal problem. London, Methuen, 1936, str. 382.
- Lilley Ernest: Economic geology of mineral deposits. New York, Holt, 1936, str. 821.
- Viner Jacob: Studies in the theory of international trade. New York, Harper, 1937, str. 665.
- Anderson Benjamin: The value of money. New York, Richard Smith, 1936, str. 638.
- Bogen Jules (i inni): Money and banking. New York, Prentice-Hall, 1936, str. 718.
- Busschau W. J.: The theory of gold supply. London, Oxford Univ. Pr., 1936, str. 203.
- Day Julius E.: Crooked money. London, Barron, 1937, str. 311.
- Inversen Carl: Aspects of the theory of international capital movements. London, Oxford Univ. Pr., 1937, str. 536.
- Madden Thomas J. (i inni): America's experience as a creditor nation. New York, Prentice-Hall, 1937, str. 349.
- Steiner Howard: Mercantile credit. New York, Longmans, 1936, str. 262.
- Aldon Percy: Aspects of a changing social structure. London, Allen & Unwin, 1937, str. 190.

## IV.

## SKARBOWOŚĆ I POLITYKA SKARBOWA

Rosenkranz Achilles: Ordynacja podatkowa. Opracowanie systematyczne. Warszawa, Centralny Związek Przemysłu Polskiego, 1937, str. 391.

I. Opracowania monograficzne poszczególnych działów polskiego prawa skarbowego (a jest takich opracowań już bardzo wiele) były dotychczas, o ile mi wiadomo, ujmowane wyłącznie w jedną postać: w formę komentarza, tj. książki, której trzon stanowi tekst danej ustawy, a przy każdym artykule tego tekstu są podane będące w związku z danym artykułem: paragrafy rozporządzenia wykonawczego (bądź także inne normy prawne), okólniki, judykatura oraz enuncjacje własne autora. Natomiast nie był dotychczas stosowany w zakresie naszego prawa skarbowego — poza kilku działami obejmującymi całokształt tego prawa — drugi typ, mianowicie opracowanie systematyczne, na tym polegające, że autor podaje materiał, nie krępując się wcale systematyką (tokiem myśli) zastosowaną w danej ustawie przez pracodawcę i grupuje go według systematyki własnej, mianowicie tej, którą uważa za najodpowiedniejszą w tym celu, aby czytelnik przyswoił sobie dany materiał jak najłatwiej i jak najtrwalej. Ta preponderancja komentarzy przy zupełnym braku opracowań systematycznych, (który to stan rzeczy tłumaczy się może inklinacją autorów ku linii najmniejszego oporu: wszak przy komentarzu odpa-da duża praca, mianowicie ułożenie systemu) nie jest zjawiskiem prawidłowym. Obydwa typy są równouprawnione i powinny ujawniać się w jednakowej mierze; każdy bowiem z nich służy innemu celowi: komentarz — choć oczywiście może zawierać, i nieraz zawiera, bardzo obszerne i wnikliwe rozważania teoretyczne — służy jednak po największej części potrzebom codziennej praktyki; skoro-widz wskazuje natychmiast stronicę, na której jest unormowany i wyjaśniony przedmiot obchodzący praktyka w danej chwili; po zużytkowaniu tej stronicy komentarz wraca do szafy bibliotecznej, aby z niej wyjść z okazji znowu najbliższego przypadku konkretnego. Oczywiście źle by wyszedł prawnik, który by zapoznawał się z ustawą tylko przy sposobności przypadków konkretnych.

Szanujący się prawnik, zanim przystąpi do stosowania ustawy, zapoznaje się z jej całokształtem, w szczególności z jej myślami przewodnimi, stara się utrwalić w swej pamięci, jakie przedmioty szczegółowe dane ustawa normuje. Jeśli wyjdziemy z założenia, że jednostki, które (np. na skutek swej współpracy przy ułożeniu danej ustawy lub przez wyspecjalizowanie się praktyczne w danym

dziale prawa) znają pewien odcinek prawa dokładniej niż masa prawnicza, powinny tej masie ułatwić ogarnięcie całokształtu, to rzecz jasna, że takie ułatwienie może nastąpić tylko za pomocą opracowania systematycznego, a nie za pomocą komentarza.

II. Książka, o której mowa, jest bodaj pierwszym opracowaniem systematycznym jednego z działów polskiego prawa skarbowego. Oby przykład mniejszy znalazł licznych naśladowców.

Porównanie spisu rzeczy, rozpoczynającego ową książkę, ze spisem rzeczy składającym się z nagłówków zastosowanych w ustawie pod nazwą „Ordynacja podatkowa”, wskazuje, że systematyka omawianej książki bardzo się różni od układu ustawy. Nasuwa się więc przede wszystkim pytanie, czy układ „opracowania systematycznego” musi być inny niż układ ustawy lub, czy da się pomyśleć zbieżność tych dwu rzeczy. Otóż na ogół musimy w razie rozbieżności oświadczyć: bądź że jeden z zastosowanych systemów jest dobry, a drugi zły, bądź też że jeden jest dobry, a drugi jeszcze lepszy. Na ogół nie byłoby logicznym zapatrywanie, iż system odpowiedni w ustawie nie byłby odpowiedni w książce popularyzującej daną ustawę w formie „opracowania systematycznego”. Jeśli spomiędzy kilku systemów uznaliśmy jeden za najlepszy, to system przez nas wybrany powinniśmy w zasadzie zastosować nie tylko układając ustawę, ale też układając następnie książkę. Celem bowiem książki, o jakiej tu mowa, jest (jak już wyżej powiedziałem) spowodowanie, aby czytelnik przyswoił sobie daną ustawę jak najłatwiej i jak najtrwalej. Ta sama celowość powinna być główną wskazówką i dla pracodawcy zastanawiającego się nad wyborem systemu.

Przy niektórych ustawach na wybór systemu powinno wpływać inne jeszcze kryterium. Sytuację, którą mam na myśli, można uzmysłowić właśnie na przykładzie Ordynacji podatkowej. Ordynacja podatkowa zawiera w dużej mierze przepisy proceduralne o postępowaniu zmierzającym do ustalenia należności podatkowej. Nie jest jednak Ordynacja podatkowa pierwszą w Niepodległej Polsce obszerniejszą ustawą z zakresu prawa formalnego; już bowiem przedtem zostały ogłoszone kodyfikacje z tej dziedziny, przy czym dwie, mianowicie prawo o postępowaniu administracyjnym (poz. 341 Dz. Ust. z 1928 r.) oraz kodeks postępowania cywilnego są ze względu na swe przeznaczenie bardzo pokrewne Ordynacji podatkowej (patrz judykaturę przytoczoną w omawianej książce na str. 62). W tych dwóch kodyfikacjach systematyka jest prawie jednakowa (różnica jest tylko ta, że przepisy o kosztach znajdują się w prawie o postępowaniu administracyjnym przy końcu: w art. 105—107, a w kodeksie postępowania cywilnego stanowią — w art. 98—135 — jeden z tytułów początkowych). Sądzę, że wo-

bec tego było obowiązkiem autorów Ordynacji podatkowej przyjąć jako myśl przewodnią, że określona tylko co część Ordynacji podatkowej powinna być ułożona w zasadzie według systemu, zastosowanego w tamtych kodyfikacjach (zwłaszcza kodeks postępowania cywilnego, będący dziełem elity prawnictwa polskiego, reprezentowanej w Komisji Kodyfikacyjnej, należało uznać za standardowy) i że odstępianie od tych pierwowzorów jest dopuszczalne tylko z przyczyn szczególnie ważkich. Żyjemy bowiem w czasie, w którym ilość obowiązujących norm prawnych oraz częstotliwość ich nowelizacji przybrała rozmiary ogromne, w wysokim stopniu utrudniające orientację. Skoro już inaczej być nie może, skoro wypadło nam żyć w epoce „burzy i naporu”, to „wszelkiego rodzaju kodyfikatorzy powinni starać się wstawić się w położenie prawnika” mającego stosować ustawę i uczynić wszystko co możliwe, aby to stosowanie jak najbardziej ułatwić (por. art. prof. Gwiazdomorskiego pod tytułem „Wołanie tonących” w nr 3/4 Głosu Prawa z 1937 r. str. 114). Jest dużym ułatwieniem, jeśli ustawy jednorodne (jak w danym wypadku ustawy proceduralne) są ułożone według jednakowego systemu: identyczność bowiem schematu znacznie zmniejsza pracę potrzebną do ogarnięcia całokształtu. Niestety — jak stwierdza prof. Gwiazdomorski w powołanym artykule (str. 114) — niejednokrotnie redaktor jakiegoś nowego aktu ustawodawczego uderza nas, walczących z zalewem, kamieniem w plecy, co nawet najdzielniejszego pływaka może doprowadzić do pójścia z głową pod wodę”, a także autor omawianej książki podaje (na str. 4 oraz 209/210) fakty świadczące „o niechęci ku jednolitości zewnętrznej strony prawodawstwa, o braku dyscypliny”. Takim faktem jest też rzucająca się w oczy niezgodność między systematyką Ordynacji podatkowej a systematyką wymienionych dwóch kodyfikacji poprzednich; niezgodność ta jest tym dziwniejsza, że przecież „celem Ordynacji podatkowej jest stworzenie norm jednolitych dla większej ilości rodzajów danin publicznych”, która to „tendencja wynikła ze stwierdzenia, że na liczne kwestie prawodawcze odpowiedź może wypaść jednakowo przy szeregu danin publicznych” (op. cit. str. 2).

III. Autor omawianej książki, układając ją według systemu własnego, a nie według zastosowanego w Ordynacji podatkowej, tym samym ujawnił (choć nie wypowiedział tego wyraźnie), że układu obranego przez prawodawcę nie uważa za trafny. Który jest lepszy, ocenić łatwo — zważywszy dla przykładu następujące między nimi różnice: W omawianej książce są zebrane razem (na str. 13—61) wszystkie przepisy Ordynacji podatkowej z zakresu prawa materialnego, w Ordynacji podatkowej zaś przepisy te są

rozprószone, mianowicie znajdują się w art. 43—46 (obowiązek podatkowy), art. 97 (terminy płatności podatków oraz potrącenie wierzytelności prywatno-prawnej), art. 99 i 100 (przedawnienie prawa do wymiaru), art. 122 i 123 (odroczenia, raty, umorzenia), art. 124 (przedawnienie prawa ściągnięcia należności podatkowych), art. 127—135 (odpowiedzialność za podatek oraz pierwszeństwo zaspokojenia). Przepisy o podaniach i innych pismach, o terminach i o doręczeniach mieszczą się w Ordynacji podatkowej (w art. 137—154) przy końcu norm, dotyczących ustalenia należności podatkowej (bezpośrednio przed normami karnymi), jakkolwiek są to przepisy najogólniejsze i wobec tego powinny znajdować się na czele norm o postępowaniu; w omawianej książce są podane (na str. 104—421) — zgodnie z systematyką kodeksu postępowania cywilnego — zaraz po przepisach o ustroju władz i ich właściwości oraz o stronach. Ordynacja podatkowa w części II, zaopatrzonej w nagłówek „Postępowanie przy wymiarze podatków”, odróżnia „postępowanie przygotowawcze” od „postępowania wymiarowego”. Słusznie stwierdza autor (na str. 132), że podział powyższy „nie ma doniosłości praktycznej ani też w żaden sposób nie ułatwia orientacji w materiale prawodawczym”. Trafność tego zapatrywania wynika już choćby stąd, że pewien przedmiot, który we wszelkich kodyfikacjach proceduralnych jest ujmowany jako jedna całość, mianowicie postępowanie dowodowe (por. art. 243—338 k. p. c, art. 49—56 prawa o postępowaniu administracyjnym) został w Ordynacji podatkowej rozbity między wymienione dwa działy. Nie podobna również zrozumieć, dlaczego przepisy o świadkach i biegłych (art. 63—67) zostały zaliczone do norm o „postępowaniu przygotowawczym”, a przepisy o zeznaniu płatnika, o oględzinach oraz o dowodzie z ksiąg handlowych i gospodarczych (art. 68, 69, 75—89) do norm o „postępowaniu wymiarowym” (w tych ostatnich — mianowicie w art. 70 — jest po raz wtóry mowa o świadkach i biegłych). Przy tym razi, że najpierw jest unormowany dowód ze świadków i biegłych, a potem dopiero podane są normy o zeznaniu płatnika, choć w rzeczywistości (przy prawidłowym przebiegu sprawy) chronologia jest odwrotna.

IV. Systematyka norm ogólnych prawa karnego materialnego oraz przepisów normujących postępowanie karne jest w omawianej tu książce wzorowana na systematyce kodeksu karnego oraz kodeksu postępowania karnego. Przepisy szczególne nie są w książce zebrane razem, lecz każda definicja przestępstwa jest — gwoli większej przejrzystości — podana (zawsze pod nagłówkiem „sankcje karne”) w związku z tymi normami proceduralnymi, których naruszenie stanowi istotę czynu danego przestęp-

stwa (np. art. 176 O. p., dotyczący niezgodnych z prawdą oświadczeń płatnika, jest w książce rozdzielony na dwie definicje, z których jedna — obejmująca fałszywe zeznanie w postępowaniu mającym na celu wymierzenie podatku — jest podana na str. 157 i 158 w poddziale pod nagłówkiem „Oświadczenia płatników”, druga — dotycząca oświadczeń nieprawdziwych w odwołaniu lub „w jakimkolwiek zgłoszeniu złożonym w związku z odwołaniem” — znajduje się na str. 314: w poddziale nad nagłówkiem „Odwołania i zażalenia”).

Przy tej sposobności zaznaczam, że część IV Ordynacji podatkowej, zaopatrzona w nagłówek „Przepisy karne”, jest bardzo pokrewna „prawu karnemu skarbowemu” (poz. 581 Dz. Ust. z 1936) i że na liczne kwestie mogły obie te kodyfikacje odpowiedzieć jednakowo. Mimo to te dwie kodyfikacje poszły jedna do sasa, druga do lasa, normując rozmaicie np. odgraniczenie właściwości sądów powszechnych od właściwości władz skarbowych (patrz wyrok OPA 1845/37 oraz dodaną do niego głosę p. Rosenkranza). Uważam za bardzo wdzięczną i bardzo potrzebną pracę (do której niniejszym zachęcam prawników-specjalistów) opracowanie systematyczne łączne obu kodyfikacji, o których mowa — celem stwierdzenia w szczególności: które kwestie są w tych kodyfikacjach rozstrzygnięte rozbieżnie i czy te rozbieżności wynikają z istoty rzeczy lub czy wynikły z bez troskłej negligencji albo może z wybujałego zbyt indywidualizmu.

V. Pozwoliłem sobie na nieco dłuższy wywód dotyczący systematyki, gdyż chciałem skorzystać ze sposobności niniejszej celem poruszenia zagadnień ogólnych, które z tą sposobnością się kojarzą. Wywód ten jednak mieści zarazem, w związku z rozważaniami o systematyce poprawnej, korzystną ocenę omawianej obecnie książki. Także i z innych punktów widzenia ocena książki musi wypaść pod każdym względem dodatnio; cechują ją bowiem wszystkie te zalety, którymi odznaczają się tak liczne już publikacje tegoż autora. Są to: całkowitość materiału (książka obejmuje również postanowienia proceduralne zawarte w przepisach normujących poszczególne podatki, w szczególności postanowienia takie znajdujące się w rozporządzeniu Ministra Skarbu z d. 31 III 1937 r. o wymiarze i porborze państwowego podatku gruntowego, poz. 250 Dz. Ust., wydane na podstawie delegacji prawodawczej zawartej w art. 91 O. p.), jasny wykład, wnikliwa ocena krytyczna norm prawnych i też interpretacyjnych, ujawnionych w instrukcjach urzędowych, w judykaturze i literaturze, tudzież zawsze przekonywająca argumentacja.

VI. Książkę zamykają trzy bardzo dokładne skorowidze: skorowidz artykułów O. p., skorowidz paragrafów rozporządzenia wy-

konawczego oraz skorowidz rzeczowy; skorowidze te sprawiają, że nie tylko do ogarnięcia całokształtu — ale również dla praktyki codziennej książka nadaje się całkowicie. Strona zewnętrzna wydawnictwa — bardzo staranna.

*Prof. Jerzy Michalski (Warszawa)*

**Grajewski** Alfons: Ordynacja podatkowa. Zbiór przepisów postępowania podatkowego wraz z orzecnictwem Sądów Najwyższych. Warszawa, Izba Przemysłowo-Handlowa, 1937.

Staranny i obszerny ten zbiór zawiera przepisy ordynacji podatkowej, której jednolity tekst został ogłoszony obwieszczeniem Ministra Skarbu z dnia 14 lutego 1936 (Dz. Ust. R. P. nr 14/1936, poz. 134), rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 25 marca 1937 o wykonaniu tejże ordynacji (Dz. Ust. R. P. nr 35, poz. 270), aktualne instrukcje i wyjaśnienia Ministra Skarbu, przepisy związkowe oraz orzecznictwo Sądów Najwyższych (zaczepnięte w szczególności ze zbioru Bronisława Hasfelda: „Orzecznictwo Podatkowe Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego” (1937)) oraz z wydawnictwa „Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych”. W załączniku do zbioru pomieszczono, jako przepisy dodatkowe, teksty ustaw, rozporządzeń i okólników, mających znaczenie dla danego tematu, kalendarz podatkowy i wreszcie kilka skorowidzów.

Jasny układ podręcznika i wyczerpująca jego treść są tymi jego zaletami, które powinny wpłynąć na rozpowszechnienie go.

*Dr Jan Zdzitowiecki (Poznań)*

**Szczawiński** Zenon: Państwowy podatek dochodowy. Warszawa, 1937.

Zbiór ten przepisów dotyczących się podatku dochodowego zawiera jednolity tekst ustawy o państwowym podatku dochodowym, ogłoszony przez Ministra Skarbu 14 grudnia 1935 roku (Dz. Ust. R. P. nr 2/1936, poz. 6), rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu z 27 kwietnia 1936 r. (Dz. Ust. R. P. nr 40, poz. 301), odpowiednie rozporządzenia i okólniki Ministerstwa Skarbu, orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego, przepisy związkowe, przepisy instrukcji podatkowej oraz postanowienia ordynacji podatkowej w przedmiocie rachunkowości kupieckiej i osób prawnych prowadzących prawidłową księgowość. Na końcu pomieszczony jest skorowidz alfabetyczny.

Często zmieniające się szczegóły z zakresu podatku dochodowego czynią pożytecznym wydawnictwo, które stara się je ująć w jedno.

*Dr Jan Zdzitowiecki (Poznań)*

- Grajewski Alfons: Ordynacja podatkowa. Zbiór przepisów postępowania podatkowego wraz z orzecznictwem sądów najwyższych. Warszawa, Izba Przemysłowo-Handlowa, 1937, str. 385.
- Ordynacja podatkowa. Jednolity tekst z dnia 14 II 1936 wraz z Rozporządzeniem wykonawczym z dnia 25 III 1937. Poznań, W. Wilak, 1937, str. 151.
- Seeliger Jan: Pożyczki państwowe Polski. Kraków, 1937, str. 141.
- Zdzitowiecki Jan: Faszyzm i wioski system podatkowy. Poznań, Biblioteka W. S. H. w Poznaniu, 1937, str. 181.
- Dertilis Painagioitis: Le problème de la dette publique des Etats balkanique. Athènes, Fiamma, 1936, str. 388.
- Trotabas Louis: Les finances publiques et les impôts de la France. Paris, Colin, 1937, str. 216.
- Mariucci M.: Manuale di scienza finanziaria ed ordinamento tributario. Bologna, Cappelli, 1937, str. 160.
- Morselli E.: Corso di scienza della finanza pubblica. 2. ed. interam. rifatta. Padova, Cedam, 1936, str. 602.
- Morselli E.: Compendio di scienza delle finanze. Padova, Cedam, 1936, str. 276.
- Sampieri Mangano: L'imposta di ricchezza mobile e le società commerciali per azioni. Voi. 2. Milano, Soc. Ed. Libr., 1936, str. 692.
- Scoea S.: Elementi di scienza delle finanze. Lanciano, Carabba, 1936, str. 397.
- Huber L.: Untersuchung über die soziologischen Gesichtspunkte in der italienischen Finanztheorie. Zürich, Frey, 1936, Str. 113.
- Güntner Ernst: Steuergerechtigkeit gegründet auf Gleichheit der Lebenshülle. Jena, Fischer, 1937, str. 113.
- Pott Eberhard: Die Steuerüberwälzung. Hamburg, Hanf, 1936, str. 73.
- Jensen I. P.: Government finance. New York, Crowell, 1937, str. 627.



## V.

## STATYSTYKA I ZAGADNIENIA GEO-GOSPODARCZE

Seraphim P. H.: Die Ostseehäfen und Ostseeverkehr. (Schriften des Instituts für Osteuropäische Wirtschaft am Staatswissenschaftlichen Institut der Universität Königsberg.) Berlin, Volk und Reich Verlag, 1937, str. 314.

Dzieło P. H. Seraphima rozpada się na 3 księgi. Wstęp i wprowadzenie poświęcono teoretyczno-metodycznej dyskusji pojęcia i istoty zaplecza, podkreślając trafnie jego dynamiczny charakter. Uwagi te poprzedzono rozważaniami na temat ilości i jakości materiału statystycznego, którym Autor dysponował. Księga pierwsza omawia gospodarczą i komunikacyjną strukturę obszaru przybałtyckiego. Napisana z dużym zrozumieniem momentów geograficznych daje istotnie znakomitą charakterystykę fizjonomii gospodarczej poszczególnych regionów, a mianowicie wschodnio-bałtyckiego i rosyjskiego, wschodnio-niemieckiego i skandynawskiego. Główne rysy gospodarcze ujęto na ogół trafnie, przy czym Autor nie ograniczył się do ujęcia statystycznego, ale dał szeroki zarys ewolucji ostatnich lat. Na tak przygotowanej kanwie kreśli następnie szczegółowy obraz walk, toczonych przez poszczególne porty i regiony o zaplecze. Przy omawianiu procesów konkurencji międzyportowej w regionie wschodnio-bałtyckim stanowi punkt wyjścia ocena zarządzeń taryfowych. Celem wyjaśnienia ich genezy i celowości rozpatruje Autor ruch towarowy pomiędzy Leningradem (nazywanym zresztą konsekwentnie „Petersburg”), Rewlem, Rygą i Windawą a ich zapleczem. W analogiczny sposób przedstawia także obroty (ze względu na charakter, wielkość i kierunek) Kłajpedy, Królewca i Gdańska z zapleczem rosyjskim. Ustęp końcowy poświęcono systematycznemu określeniu znaczenia portów Wschodnio-bałtyckich dla Rosji a to zarówno w okresie poprzedzającym wybuch wielkiej wojny jak i po niej.

Następny rozdział zajmuje się już tylko portami niemieckimi i rozpatruje przebieg walki, którą prowadziły między sobą o zaplecze. Główna uwaga Autora koncentruje się na 4 portach niemieckich bezpośrednio sąsiadujących z Gdynią. Są to Kłajpeda, Królewiec, Gdańsk i Szczecin w latach przedwojennych. Prawie 80 stron zajmuje dyskusja związana z faktem pojawienia się Polski na Bałtyku i z zaistnieniem nowej fazy walki wśród portów wschodnio-niemieckich. Autor omawia tu kolejno, powołując się na swój wcześniejszy dorobek w tej sprawie,<sup>1</sup> morską politykę Polski, ruch

<sup>1</sup> P. H. Seraphim: Die Handelspolitik Polens, 105 Seiten, kartoniert. Volk und Reich Verlag, Berlin, p. Ruch Prawn., Ekonom, i Socj., zes. II, z 1935 z.

portowy i skutki, jakie wynikły dla portów wschodnio-niemieckich, traktując w tej fazie dyskusji Gdańsk i Gdynię jako porty polskie.

Następny dopiero ustęp wtajemnicza czytelnika w ogrom „krzywd” Gdańska w następstwie faworyzowania Gdyni.

Ciekawie ujęto wpływ jakościowych zmian w handlu z zapleczem na rozwój rywalizacji portów wschodnio-niemieckich. Z dużą ekspresją zarysowana jest walka między Hamburgiem a portami zachodnio-niemieckimi a wprost sensacyjnie tło walk o zaplecze między portami skandynawskimi. Księgę tę dopełnia dyskusja na temat przyrodniczych i technicznych walorów poszczególnych portów, które w mniejszym lub większym stopniu przyczyniają się do wzmagania względnie osłabiania ich zdolności do współzawodnictwa kupieckiego.

Ostatnia księga zajmuje się ruchem towarowym na Bałtyku, ujmując w treściowych słowach całokształt zagadnienia.

Jak z tego krótkiego przeglądu treści wynika, dzieło zakrojone jest na szeroką skalę, obejmuje dużo i to najaktualniejszych zagadnień, w każdym niemal wypadku opierając się na starannie zebranym (i zawsze co do wiarygodności należycie objaśnionym) materiale.

Napisane z umiarem, odznacza się na ogół wielką ostrożnością sądu i zdaje się być obiektywne w przedstawieniu stanu faktycznego, jakkolwiek przypisuje polskiej polityce morskiej niewątpliwie zbyt daleko sięgający wpływ na kształtowanie się stosunków bałtyckich. Z polskiego punktu widzenia możnaby sobie życzyć takich wyników, o jakich Autor mówi już w formie dokonanej.

Być może, że polski świat naukowy i gospodarczy, stawiając wciąż jeszcze pierwsze kroki w dziedzinie osvajania się z morzem i dostrzegania na jego rozległych przestrzeniach coraz nowych i dalszych możliwości, nie umie z dostateczną bystrością rozeznąć, czego dokonał. W takim zaś razie dzieło P. H. Seraphima powołane jest do odegrania roli pierwszorzędного instrumentu propagandowego, ukazując szeroki horyzont celów, których osiągnięcie w drodze konsekwentnej realizacji istniejącego programu morskiego jest tylko kwestią czasu.

W.Ormicki

(Kraków)

Statystyka druków. 1935. Warszawa, Gł. Urząd Statystyczny, 1937, s. 26.  
 Srokowski Stanisław: Ludność Prus Wschodnich. Warszawa, 1937, s. 76.  
 Barciński Florian: Geografia gospodarcza Polski. Poznań, Wyd. Koło Naukowe Tow. Stud. W. S. H. w Poznaniu, 1937, cz. I str. 107, cz. II s. 212.  
 Czekanowski Jan: Zagadnienia kolonialne a Polska. Warszawa, Drukarnia Polska, 1937, str. 13.

- Wojcikiewicz Kazimierz: Geografia fizyczna i gospodarcza ogólna dla szkół i gimnazjów zawodowych. T. I. Poznań, Spółka Pedagogiczna. 1937, str. 192. T. II str. 189.
- Brunhes Jean et Leyritz A.: Les puissances européennes et leurs colonies. Paris, Hatier, 1936, str. 352.
- La production et le commerce international du coton. Rome, Institut international d'agriculture, 1937, str. 505.
- Livi L.: Lezione di demografia. Padova, Cedam, 1936, str. 325.
- Menna E.: Le provvidenze del regime fascista per la battaglia demografica in Italia. Como, Nani, 1936, str. 311.
- Manetti C.: Etiopia economica. Firenze, Bemporad, 1936, str. 194.
- Pellegrineschi A.: Etiopia. Aspetti economici. Messina, Principato, 1936, str. 254.
- Günther Hans: Die Verstädterung. Ihre Gefahren für Volk und Staat vom Standpunkte d. Lebensforschung u. d. Gesellschaftswissenschaft. 2. Aufl. Leipzig, Teubner, 1936, str. 54.
- Riemann Heinz: Methoden zur statistischen Erfassung des Welthandels. Hamburg, Evert, 1936, str. 54.
- Schneider Wilhelm: Bevölkerungsbewegung und Wirtschaftsgestaltung. Ein Beitrag zur theoret. Grundlegung d. Beziehungen zwischen Bevölkerung und Wirtschaft. Forchheim, Mauser, 1936, str. 98.
- Zizek Franz: Wie statistische Zahlen entstehen. Die entscheidenden methodischen Vorgänge. Leipzig, Bruske, 1937, str. 151.
- Bulitta A.: Die Forstwirtschaft in Polen. Eine wirtschaftsgeograph. und geopolit. Studie. Neudamm, Neumann, 1937, str. 127.
- Driske Paul: Der Wirtschaftsorganismus Gross-Breslau. Ein Beitrag zur Wirtschaftsgeographie einer Grossstadt. Berlin, Volk und Reich Verlag, 1936, str. 175.
- Reinhardt Herbert: Der Rohgummi als Weltwirtschaftsproblem unter besonderer Berücksichtigung des Plainitige-Kautschuks. Würzburg, Triltsch, 1937, str. 130.
- Schlier Otto: Rambild der Wirtschaft. Leipzig, Kohlhammer, 1937, str. 64.
- Schoen Ludwig: Rohstoffkammer der Weltwirtschaft. Bd. 1. Afrika. Berlin, Freiheitsverlag, 1937, str. 175.
- Waibel Leo: Die Rohstoffgebiete des tropischen Afrika. Leipzig, Bibliogr. Institut, 1937, str. 424.
- Bowley Arthur: Elements of statistics. London, King, 1937, str. 519.
- Gavett George: A first course in statistical method. New York, Mac Graw-Hill, 1937, str. 409.
- Cator W. L.: The economic position of the Chinese in the Netherlands Indies. Chicago, Univ. Pr., 1936, str. 275.

- Cleef Eugene: Trade centers and trade routes. New York, Appleton-Century, 1937, str. 323.
- Johannsen G. K.: Germany's colonial problem. London, Butterworth, 1937, str. 96.
- Parkins A. E. (i inni): Our natural resoucrs and their conservations. New York, Wiley, 1936, str. 650.
- Whitbeck Ray (i inni): The working world, an economic geography. New York, American Bk., 1937, str. 715.

## VI.

## SPÓLDZIELCZOŚĆ

Preihiaz Stefan, Kański Edward i Łopiński Florian: Zagadnienie kredytu krótkoterminowego na Pomorzu. Praca zbiorowa. Toruń, 1937.

Broszurka ta ma być próbą określenia działalności stanu i potrzeb pomorskich instytucyj kredytu krótkoterminowego, w pierwszym rzędzie spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych. To też w pierwszej części przede wszystkim scharakteryzowaną jest działalność pomorskich spółdzielni kredytowych i Komunalnych Kas Oszczędności. W drugiej części skoncentrowano uwagę na spółdzielniach polskich i niemieckich, działających na Pomorzu. Na ogół stwierdza się przewagę spółdzielni niemieckich, posiadających lepszą płynność pożyczek i dwa razy większą sumę wkładów oszczędnościowych, przy wydatnej pomocy kredytów bankowych. W części trzeciej po omówieniu działalności banków państwowych i prywatnych w zakresie kredytu krótkoterminowego oraz wyników akcji oszczędnościowej wszystkich pomorskich instytucyj kredytowych, a więc także Pocztovej Kasy Oszczędności, autorzy stwierdzają, że zagadnienie kredytu krótkoterminowego wymaga szybkiego rozwiązania i naprawy. Przede wszystkim chodzi o uzyskanie pomocy finansowej dla spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych i kas komunalnych, aby mogły wypłacić wszystkie zaległe wkłady oszczędnościowe. Likwidacji wymagają wszystkie instytucje niezdolne do życia, wreszcie autorzy podkreślają nie bez słuszności konieczność zapewnienia instytucjom kredytu krótkoterminowego odpowiedniej miary zysków (3%) na pokrycie kosztów oraz ryzyka, związanego z operacjami kredytu krótkoterminowego. Szereg tablic ilustruje zagadnienie poruszone w broszurce.

Broszurka opracowana na źródłowych materiałach porusza niezwykle aktualne zagadnienie województwa pomorskiego, posiadające nie tylko znaczenie lokalne. Wywoła ona zapewne żywszy odźwięk wśród zainteresowanych, szczególnie wśród spółdzielczości-

A. C.

Seydlitz Włodzimierz: Bank Związku Spółek Zarobkowych. Po-  
gląd na 50-letnią działalność. Poznań, Bank Zw. Sp. Zarob-  
kowych 1937.

W powyższej krótkiej broszurce streszczone są w głównych za-  
rysach dzieje Banku Związku Spółek Zarobkowych od dnia jego  
założenia aż do chwili obecnej. Pierwszy okres stanowią czasy przed-  
wojenne. Bank Związku ze stosunkowo małych początków wyrasta  
na największą instytucję finansową ziem zachodnich, stając się nie  
tylko centralą gęstej sieci Banków Ludowych, ale biorąc również  
poważny udział w prywatnym życiu gospodarczym. Na czoło wy-  
bijają się postacie Ks. Patrona Wawrzyniaka i dr Kusztelana, któ-  
rych przezorna polityka zapewniła instytucji tak poważny rozwój.

Drugi okres bank rozpoczyna jako instytucja rozszerzająca  
swój zakres pracy po za dzielnice zachodnie, wkraczając na teren  
całej Polski. Czasy inflacji jak i lata poinflacyjne dały bankowi  
szerszy rozmach, ujawniły jednakże jego słabość finansową, którą  
szczególnie podkreślił poważniejszy ubytek wkładów w roku 1932,  
zmuszając instytucję do reorganizacji. Reorganizację przeprowadza  
się przy pomocy Skarbu Państwa, który także staje się głównym  
akcjonariuszem i wyznacza bankowi nowy zakres działania. Spół-  
dzielczość, której instytucja zawdzięcza swoje powstanie i rozwój,  
przestaje być gospodarzem banku. Bank sam zaś wycofując się  
z rolnictwa, zakreśla sobie w dziedzinie spółdzielczości współpracę  
tylko z powszechnymi spółdzielniami kredytowymi, zamierzając ra-  
zem z nimi zaspakajać potrzeby gospodarcze średniego przemysłu,  
rzemiosła i kupiectwa.

Broszurka napisana jest zwięźle i obrazuje trafnie dotychcza-  
sowy rozwój banku. A.C.

Haubold Karol: Młodzież wiejska w ruchu spółdzielczym. Warszawa,, Tow.  
Kooperystów, 1937, str. 69.

Karczewski Wacław: Lisków. Dzieje jednej wsi polskiej. Lisków, Wyd. Wy-  
stawy „Praca i Kultura Wsi w Liskowie”, 1937, str. 147.

Pożniak T. i Dobrasolska H.: Sterdyń, spółdzielcze miasteczko na Pod-  
lasiu. Warszawa, „Społem” Zw. Spółdzielni Spożywców R. P., 1937, s. 30.

Statystyka spółdzielni związkowych 1928—1933. Warszawa, Rada Spół-  
dzielcza przy Min. Skarbu i Główny Urząd Statystyczny, 1936, str. 59.

Thugutt Stanisław: Współzawodnictwo czy współdziałanie? Warszawa, „Spo-  
łem” Zw. Spółdz. Spoż. R. P., 1937, str. 15.

Strub Heinz: Der finanzielle Aufbau der ländlichen Kreditgenossenschaft.  
Berlin, Masurat, 1937, str. 24.

- Baker Jacob: Cooperative enterprise. New York, Vanguard, 1937, str. 281.
- Elliot Sydney: England, cradle of cooperation. London, Faber, 1937, str. 287.
- Neifeld Morris: Cooperative consumer credit, with special reference to credit unions. New York, Harper, 1936, str. 233.
- Randall H. and Daggett J.: Consumers cooperative adventures; case studies. Whitewater, 1936, str. 642.

## C. DZIAŁ NAUK HANDLOWYCH

### 1. ZAGADNIENIA TEORETYCZNE

NAUKOWA ORGANIZACJA, ORGANIZACJA PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH, PRYWATNYCH I PUBLICZNYCH SKOMERCJALIZOWANYCH, TEORIA RACHUNKOWOŚCI ITP.

Baliński Wł.: Zasady organizacji i budżetowania. Warszawa, Związek Księgowych w Polsce, 1937, str. 192.

Jest to synteza, ujęta w przystępnej formie dotychczasowych postępow tak młodej dyscypliny jaką jest naukowa organizacja. Autor opiera się prawie wyłącznie na pracach innych autorów tak zagranicznych jak i polskich, cytując niejednokrotnie dosłownie pewne z nich wyjątki, a tylko niekiedy przedstawia wyniki swoich własnych przemyśleń.

W części I p. n. Organizacja omawia autor cel organizacji, zakres nauki organizacji, metodę naukową i zastosowanie jej w organizacji, następnie wyjaśnia pojęcia: nauka organizacji, organizacja naukowa, racjonalizacja, wydajność, sprawność, gospodarność i skuteczność, przedstawia dalej prawa organizacji (prawo optymalnego działania, prawo podziału, prawo koncentracji i prawo harmonii), fazy i podstawowe zasady organizacji, wzorce, zasady planowania, podział zadań, podział, przebieg i środki pracy, instrukcje, czuwanie nad działaniem oraz zasady kierownictwa. Na zakończenie zaznajamia czytelnika z różnymi rodzajami wykresów zwłaszcza Gantt'a i Adamickiego.

Omówienie tylu zagadnień w ramach 130 stron musi być siłą rzeczy tylko szkicowe, ale mimo to autor wywiązał się z tego zadania dobrze dzięki umiejętności treściwego wypowiedzania się. W każdym razie szkoda, że autor pokusił się o objęcie tą broszurą także zagadnień budżetowych (część II), skutkiem czego z jednej strony główny materiał dotyczący organizacji potraktowany został tylko w ogólnych zarysach a z drugiej strony budżet otrzymał ramy zbyt

szczerze, ażeby czytelnik mógł odnieść należytą korzyść. Ponadto zabrakło tu miejsca na konieczne przykłady a budżet przedsiębiorstwa handlowego został zupełnie pominięty.

Reasumując podane wyżej uwagi, stwierdzić należy, że p. Baliński dał czytelnikowi w swej książce krótki przegląd dotychczasowego stanu nauki organizacji i w ten sposób zapewne zachęci go do przestudiowania zacytowanych prac innych autorów.

*Prof. W. Skalski (Poznań)*

Aseńko Józef i Grodzicki A.: Kontrola finansowa. Warszawa, „Bank”, 1937, str. 407.

Baliński Władysław: Zasady organizacji i budżetowania. Warszawa, Zw. Księgowych w Polsce, 1937, str. 192.

Janikowski Tadeusz: Jak organizować gospodarstwo dochodowe. Wzorzec organizacji gospodarstwa. Warszawa, 1937, str. 244.

Kasiński Marian: Organizacja akwizycji. Warszawa, 1937, str. 77.

Sedlaczek Franciszek: Zwięzłe zasady organizacji. Lwów, 1936, str. 22.

Trzeciak Jan: Problem ochrony prawnej zawodu i tytułu buchaltera w Polsce. Warszawa, 1937, str. 62.

Zagrodzki Włodzimierz: Zagadnienie struktury organizacyjnej wielkich przedsiębiorstw. Warszawa, 1937, str. 5.

Corsani G.: La gestione delle imprese mercantili e industriali. 1. Gli elementi fondamentali delle determinazioni contrabili. Padova, Cedam, 1937, str. 506.

Bellwinkel Bruno: Der Anteil der Arbeiterschaft an der Rationalisierung der Industrie unter besonderer Berücksichtigung der neuesten Erfahrungen im Ruhrbergbau. München, 1936, str. 67.

Böhmer Otto: Die Selbstkostenrechnung, Kastenanalyse und Kostenvergleiche in Kammgarnspinnereien. Würzburg, Triltsch, 1937, str. 121.

Fliegel Helmut: Die Selbstfinanzierung der Unternehmung. Nürnberg, Volkert, 1936, str. 92.

Hänsel Martin: Dynamographische Untersuchung der Arbeitstypen und der Konstanz individueller Arbeitskurven. Leipzig, Gerhardt, 1937, str. 64.

Henzel Fritz: Kostenanalyse. Praktische Untersuchungen über d. Abhängigkeit d. Kosten. Bühl, Konkordia, 1937, str. 173.

Hilbert Alfred: Bewertung industrieller Betriebseinrichtungen zu Versicherungszwecken. Eine betriebswirtschaftl. Studie. Borna—Leipzig, Noske, 1936, str. 84.

Kadenbach Ernst: Betriebsrat und Vertrauensrat. Frankfurt a/M., 1936, str. 111.

- Ketterei Wilhelm: Das formelle Problem des Grenzkostensatzes. Darmstadt, Roether, 1937, str. 81.
- Ketzel Rolf: Die Selbstkostenrechnung einer Unternehmung der Spitzen und Stickerie Industrie. Berlin, Beese, 1936, str. 96.
- Klausning Friedrich: Unternehmer und Betriebsführer. Wirtschaftsordnung und Arbeitsordnung. Frankfurt a/M., Brönnner, 1937, str. 28.
- Kohli Kurt: Aktiengesellschaft und Unternehmer. Bern, Schenk, 1936, s. 50.
- Köhler Wilhelm: Die Ausübung von Betriebsführerfunktionen durch andere Personen als den Unternehmer. Düsseldorf, Nolte, 1936, str. 45.
- Kuttner Gerhard: Der Schutz des Unternehmens nach deutschem und französischem Privatrecht. Würabung, Triltsch, 1936, str. 72.
- Leisching Wolfgang: Betriebswirtschaftliche Probleme der Industrie während der Wirtschaftskrise 1928/32 vom Standpunkt der Banken. Leipzig, Säuberlich, 1936, str. 95.
- Mader Erich: Die Büroorganisation der ländlichen Kreditgenossenschaft. Berlin, Masurat, 1937, str. 24.
- Meyer Emil: Die Aufgaben des Betriebsführers im Bankgewerbe. Berlin, Mann, 1936.
- Neuerburg Walter: Betriebskontrolle, kurzfristige Erfolgsrechnung und Selbstkostenrechnung im Betrieb eines Unternehmens der Markenartikelindustrie. Köln, Orthen, 1936, str. 120.
- Sauermann Heinz: Die Gestalt des Unternehmers. Berlin, Junker & Dünhaupt, 1937, str. 400.
- Schroeder Otto: Kostensenkung und Leistungssteigerung. 2 Hauptprobleme faufm. Betriebsführung und ihre Lösung mit Hilfe d. Statistik. Stuttgart, Poeschel, 1937, str. 147.
- Steinhagen Erich: Der Einfluss der Transportkosten auf Standort und Absatzreichweite der Betriebe. Bottrop, Postberg, 1937, str. 87.
- Sustmann Clemens: Betriebs- und Selbstkostenprobleme der Wollindustrie. Berlin, Springer, 1937, str. 157.
- Weinstock Ernst: Das Liquiditätsproblem bei Handels- und Fabriksunternehmungen. Berlin—Wien, Österr. Wirtschaftsverlag, 1937, str. 96.
- Wingen A.: Betriebswirtschaftliche und steuerrechtliche Bewertungs- und Abschreibungsprobleme bei Grundstücken und Gebäuden. Würzburg, Triltsch, 1937, str. 120.
- Knoeppel C. and Seybold E.: Managing for profit: working methods for profit, planning and control. London, Mac Graw-Hill, 1937, str. 359.
- Williams Roland: Work and rhythm food and fatigue. London, Allen & Unwin, 1936, str. 55.



## 2. UMIEJĘTNOŚCI HANDLOWE

TECHNIKA HANDLU, TECHNIKA RACHUNKOWOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW ZAROBKOWYCH, PAŃSTWOWEJ I KOMUNALNEJ, TOWAROZNAWSTWO, TECHNOLOGIA, REKLAMA HANDLOWA, STENOGRAFIA ITP.

Globe korespondencja handlowa i metoda automatycznego tłumaczenia listów handlowych i telegramów. Wydanie polskie. Warszawa, M. Arct, str. 322.

Książka powyższa, opracowana w języku polskim przez licencjata nauk handlowych Józefa Sokołowskiego, zawiera przeszło sześć tysięcy zwrotów i wyrazów technicznych, używanych w korespondencji handlowej. Wzmiankowane zwroty i wyrazy umieszczone są pośrodku każdej stronicy i oznaczone na marginesie z lewej strony kolejnymi numerami, a z prawej skrótami telegraficznymi. Wyszukiwanie potrzebnego dla korespondenta materiału nie jest trudne ze względu na systematyczny podział oraz dołączony spis alfabetyczny, wskazujący w jakim dziale odpowiednich zwrotów należy szukać.

Globe korespondencja, wydana w języku polskim, może być pomocna przy redagowaniu listów polskich, przede wszystkim jednak służy jako klucz do układania i odczytywania listów handlowych w językach obcych, pisanych systemem Globe Code, dlatego też stanowi jedną całość wraz z trzema tomami, w identycznym układzie wydanymi przez firmę M. Arct w językach: angielskim, francuskim i niemieckim.

Jakkolwiek zwroty, znajdujące się pod wybranym numerem w poszczególnych tomach, zawierają jednakową myśl, nie są jednak dosłownym tłumaczeniem, lecz uwzględniają właściwości językowe i lokalne zwyczaje, stosowane w korespondencji.

Posługując się Globe Code systemem, należy list handlowy zredagować w języku polskim, następnie pod odpowiednimi numerami wyszukać zwroty w języku obcym i zastąpić nimi tekst polski. Tłumaczenie listu z języka obcego odbywa się w podobny sposób.

Globe korespondencja jest równocześnie kodem telegraficznym, umożliwiającym obniżenie kosztów depeszy przez zastąpienie całych zdań skrótami telegraficznymi. Depesze napisane w języku umówionym (CDE) podlegają poza tym taryfie niżkowej.

System Globe jest wynikiem kilkunastoletniej pracy duńczyka Harolda Gyllstoffa. Ze względu na swoją praktyczność rozpowszednił się w krótkim czasie w zachodniej Europie i Ameryce. Polskie wydanie Globe Korespondencji przyczynić się może do rozwoju stosunków handlowych Polski z zagranicą, jak również do

ułatwienia pracy tym, którzy nie posiadają dostatecznej znajomości najwięcej używanych w handlu języków obcych.

Podręcznik Globe polecić można początkującym korespondentom oraz kupiectwu, które, utrzymując stałe stosunki z zagranicą, ze względów koniecznej oszczędności, nie może sobie pozwolić na zatrudnienie rutynowanego korespondenta, znającego gruntownie języki obce.

*Stefan Żardecki (Poznan)*

**J a b ł k o w s k i K.:** Nowoczesny list sprzedażowy. Warszawa, Izba Przemysłowo-Handlowa, str. 257.

Książka powyższa uwzględnia korespondencję, mającą na celu przede wszystkim pozyskanie klienteli oraz sprawy, wynikające z transakcji sprzedażowych. Przewodnią myślą autora jest wykazanie, że szablonowa, sucha korespondencja nie osiąga zamierzonego celu. List sprzedażowy, jak słusznie twierdzi autor, zastępuje porozumienie ustne, powinien więc być napisany stylem żywym, przekonywującym i dostosowanym do środowiska, z którym się koresponduje. Podręcznik zawiera metodyczne wskazówki, jak należy pisać skuteczne listy kupieckie, nie podaje jednak wzorów listów, ograniczając się do kilku przykładów. Wskazówki autora dotyczą nie tylko treści, lecz również układu zewnętrznego listu oraz techniki pisania i dyktowania.

„Nowoczesny list sprzedażowy” poleca się jako lektura dla praktyków i nauczycielstwa szkół zawodowych.

*Stefan Żardecki (Poznań)*

**L a n g e r O.:** Reklama Kupca Detalisty. Warszawa, M. Arct, 1937, str. 64, cena 2 zł.

Biblioteka Kupca Detalisty, wydawana staraniem Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, wzbogaciła się o aktualne dziełko powszechnie znanego autora. Bodaj która funkcja życia kupieckiego jest narażona na tak liczne i różnorodne nieporozumienia jak reklama. Bardzo trafnie autor rozwiął je w dziale o celu reklamy handlu detalicznego. Kupcy detaliści wyniosą poważne korzyści z tych wstępnych uwag, które w wielkim skrócie życiowo naświetlają racjonalne i irracjonalne czynniki pracy kupca. Właściwe pojmowanie celu reklamy, który jest jednakowy dla każdego rodzaju sklepu, jest kluczem do stosowania odpowiednich sposobów reklamy, które jednak nie mogą być równe dla wszystkich sklepów.

„W wielu wypadkach”, mówi autor „stanowi okno wystawowe jedyny i zarazem zupełnie wystarczający środek reklamowy dla

wielkiego nawet sklepu". Wystawa sklepowa tj. okno wystawowe, wystawa wewnątrz sklepu i jej urządzenie znalazły szerokie omówienie i zilustrowanie w drugiej części książki. Autor w związku z podkreśleniem wysokiej wartości reklamowej okna, podaje praktyczne wskazówki, dotyczące jego czystości, harmonii układania towaru, ujawniania cen, towarów-wabików, regularnej zmiany wystaw oraz ich oświetlenia. Cenne uwagi o wewnętrznym urządzeniu sklepu, rozmieszczeniu mebli sklepowych i towarów zamykają instruktywną drugą część, w której umiejętność podkreślania i pojęgowania „wymowy towaru” jest środkiem reklamy.

W trzeciej części jest mowa o ogłoszeniu prasowym, mającym zainteresować czytelnika, który nie przechodził koło sklepu. Autor słusznie ogranicza wartość reklamową ogłoszenia dla detalisty. O ile jednak kupiec zdecyduje się na nie, zaleca mu się regularność ogłaszania. Dalsze uwagi o technice drukarskiej i ilustracyjnej, o redagowaniu tekstu ogłoszeń oraz o wyborze czasopism orientują dostatecznie o tej ważnej dziedzinie reklamy graficznej.

Dział następny: „Inne rodzaje reklamy” obrazuje list reklamowy, cenniki i katalogi, afisze, reklamę kinową, świetlną, afisze obnoszone i reklamę radiową. Stosownie do tytułu książki zwraca autor Przy każdym nowym rodzaju reklamy uwagę na mniejsze lub większe jego znaczenie dla detalisty.

Dział o pomocy reklamowej fabrykanta jest ze względu na wzrastającą ilość towarów markowych szczególnie aktualny. Zainteresowanie detalisty reklamą fabrykanta i współdziałanie z nią może się poważnie przyczynić do powiększenia obrotów.

Ostatni dział o budżecie reklamowym detalisty zamyka to nadzwyczaj przystępne i życiowe dziełko. Wartość jego polega na tym, że nie jest ono zbiorem luźnych recept, które by podtrzymywały mylne mniemanie rutynistów, uważających reklamę jako odrębną czynność techniczną. Langer przedstawia reklamę jako organiczną funkcję życia przedsiębiorstwa, wiążącą ze sobą czynniki: klienta, towar, przedsiębiorstwo. Reklama, dobrze zrozumiana i stosująca właściwe środki, odkrywa i upłynnia obfite źródła zysku dla przedsiębiorstwa i gospodarki ogólnej, klientowi zaś przysparza poważne korzyści.

Oby duch właściwej reklamy dotarł nie tylko do wszystkich sklepów detalicznych, ale też do wielkiego handlu. Dziełko Langera zaleca się zarówno młodzieży gimnazjów i liceów handlowych jak i studentom W. S. H. oraz kupcom praktykującym.

*Dyr. Jan Ligocki (Poznań)*

Lulek Tomasz, dr: *Rewizja Bilansów Spółek Akcyjnych*. Kraków —Katowice, 1937, str. 85.

Autor wymienionej pracy jest jednym z nielicznych w Polsce profesorów uniwersyteckich — poza wyższymi szkołami handlowymi — który dziedzinę u nas niestety jeszcze mało respektowaną i mało uznawaną podnosi do właściwej godności, który nie tylko w licznych swych publikacjach ale i na terenie orzecznictwa sądów najwyższych w bardzo wybitny sposób reprezentuje wiedzę i naukę o księgowości i bilansowości. Dla tego też najnowsza jego praca na temat rewizji bilansów wzbudza wielkie zainteresowanie, tym większe, że okazała się w czasie zabiegania o wprowadzenie w życie leżącego od roku 1928 odłożeniem przepisu prawa akcyjnego, wcielonego ostatnio (1934) do ogólnego polskiego kodeksu handlowego. Chodzi mianowicie o art. 376, w myśl którego „każda spółka akcyjna powinna corocznie poddać bilans ... badaniu przez biegłych rewidentów zarówno pod względem ich zgodności z księgami i dokumentami, jako też faktycznym stanem majątku i interesów spółki”. Otóż działanie tego przepisu dotychczas jest unicestwione, ponieważ zapowiedziane w tymże artykule od r. 1928 rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu, które miało określić „kwalifikacje biegłych rewidentów, ich prawa i obowiązki” — dziwnym sposobem nie okazuje się. Nie tylko nie okazuje się, ale wszelkimi sposobami bywa zwalczane przez sfery, które nie pragną rewizji obiektywnej, które usilnie przeciwdziałają tej kontroli publicznej nad przedsiębiorstwami. Ostatnio, w lutym 1937 r. — wniesiony do sejmu projekt ustawy o księgowych-rewidentach zwalczany jest nie tylko przez sfery bezpośrednio zainteresowane (wielki przemysł) ale — co gorsza — przez Związek Izb Przemysłowo-Handlowych.<sup>1</sup>

W takim stanie rzeczy bardzo na czasie okazała się wyżej wymieniona praca prof. Lulka. Autor podaje w zwięzłej i jasnej formie zbiór przepisów formalnych, odnoszących się do rewidentów, tak co do rewizji bilansów, rachunku strat i zysków i sprawozdań rocznych, jako też sprawozdań założycielskich. Następnie daje fachowy szkic zakresu praktycznej działalności rewidenta, opisuje techniczne przygotowanie pracy rewizyjnej, przedstawia kontrolę materialną oraz systematyczne badanie poszczególnych przedmiotów majątkowych czyli stanu czynnego bilansu, jak niemniej krytykę zobowiązań i kapitałów własnych w stanie biernym bilansu, w końcu analizuje rachunek strat i zysków. Całość przeplata praktycznymi uwagami i przestrogi. W osobnym rozdziale traktuje rewizję bilansów bankowych oraz badanie pogotowia płatniczego

<sup>1</sup> Orzecznictwo Buchalteryjno-Podatkowe Nr 10 (11) 1937 r. str. 149—151.

oraz zdolności kredytowej, które specjalnie dla instytucyj finansowych mają największe znaczenie. Całość stanowi bardzo pożyteczny przyczynek do naszej dość ożywionej w ostatnich latach literatury z dziedziny bilansowości i powinna zainteresować nie tylko rewidentów samych, ale również znajdować się w rękach członków zarządów i rad nadzorczych spółek akcyjnych, aby ich odpowiednio przygotować do ciężących na nich obowiązków i odpowiedzialności.

*Marcel Scheffs* (Poznań)

Nieciówna H. i Pawłowski K.: Koszty wytwórcze w gospodarstwach ogrodnich, Poznań, 1937, str. 160.

W przedmowie piszą autorzy: „Pracę niniejszą traktujemy jako pierwszą próbę podejścia do tak ważnego, a w polskiej literaturze ogrodniczej dotychczas zupełnie pominiętego zagadnienia jakim jest obliczanie kosztów wytwórczych i przeprowadzanie kalkulacji dotyczących gospodarstw ogrodnich”. W ten sposób stwierdzają autorzy, że praca ta jest pierwszą tego rodzaju w literaturze polskiej i że tym samym natrafiali przy jej pisaniu na wiele trudności nie posiadając odpowiednich materiałów. A wysiłku i żmudnych poszukiwań za koniecznymi danymi dla działu kalkulacji (str. 53 do 154) musiało być wiele skoro jak sami piszą na str. 154 „przed cierpliwym czytelnikiem przesunęły się dziesiątki drobiazgowych zestawień, setki cyfr wypełniło tych stokilkadziesiąt stron”. Przeprowadzono bowiem szczegółowo rozliczenia na rachunkach ziemi, budowli, sadu, drzewostanu, plantacji, inwentarza żywego i martwego, opału, światła, nawozów, pasz, robocizny, kosztów ogólnych bitd., następnie kalkulację warzyw poszczególnych, upraw inspektowych i szklarnianych, spółki drzew owocowych, wreszcie gospodarstw ogrodnich typu rodzinnego i ogrodów ozdobnych. Praca iście syzyfowa.

Dział traktujący kalkulację poprzedzają rozważania na tematy teoretycznych zagadnień ekonomicznych: czynniki produkcji i ich stanowisko w gospodarstwie ogrodnim (podział kapitałów, stałe koszty utrzymania kapitałów, wycena kapitałów, kapitały: gruntowy, melioracyjny, budowlany, drzewostanów, inwentarza żywego i martwego, obiegowy) oraz dochody (przychód, nakłady gospodarcze, dochód czysty, koszty wytwórcze, zysk przedsiębiorstwa, dochód społeczny, dochód do podatku dochodowego). Co do tej części można mieć różne zastrzeżenia odnośnie do terminologii, definicyj i strony dydaktycznej — boć ta praca jest przeznaczona „zarówno dla potrzeb nauczania jak i dla ogrodniczego życia praktycznego” (str. 7). *Prof. W. Skalski* (Poznań)

Rojewski T.: Okno wystawowe sklepu detalicznego. Lwów—Warszawa, Książnica Atlas, 1937, str. 48.

Dziełko Rojewskiego jest skrótem jego „Praktyki Dekoracji Wystaw Reklamowych”, wydanej przez korespondencyjne kursy dla Nauczycieli Szkół Handlowych w Warszawie, a opracowanym w obecnej formie dla Biblioteki Kupca Detalisty. Na 48 stronach przedstawia autor najważniejsze wskazówki, dotyczące techniki dekoracji wystaw reklamowych. Wpierw zapoznajemy się z zagadnieniami nowoczesnego okna wystawowego i przyrządami pomocniczymi. W drugiej części otrzymujemy odpowiedź na pytanie: „Jak należy ubierać wystawę sklepową?” Ciekawą treść objaśniają liczne rysunki i fotografie. Osobny dział poświęcono wystawom specjalnym i okolicznościowym, jak wystawy gwiazdkowe, białe tygodnie, wyprzedaże, likwidacje i inne. Wzory alfabetów pisma plakatowego i wywieszek cyfrowych, uzupełniają ten praktyczny pierwszy podręcznik dla kupca-detalisty, dla którego okno wystawowe jest często najważniejszym środkiem reklamy.

Rozpowszechnienie dziełka może przyczynić się do podniesienia budowy i wyglądu okien wystawowych drobnych kupców.

*Dyr. Jan Ligocki (Poznań)*

Gaik Antoni: Towaroznawstwo włókiennicze w ujęciu polskiej taryfy celnej. Warszawa, Zw. Pracowników Skarbowych R. P., 1937, str. 216.

Lasman L.: Metale szlachetne i ich obróbka. Łódź, 1937, str. 211.

Lulek Tomasz: Rewizja bilansów spółek akcyjnych. Kraków, R. Przyłudzki, 1937, str. 85.

Orłów M.: Kalkulacja rzemieślnicza. Łódź, Nakł. autora, 1937, str. 48.

Rapczewski Jan: Namiastki herbaty i ich wyrób. Warszawa, 1937, str. 17-

Schwing E.: La confection des bilans après des périodes d'instabilité monétaire. Paris, 1936, str. 40.

Masi Vincenzo: Manuale di ragioneria generale applicata alle imprese e agli enti. Padova, Cedam, 1936, str. 752.

Abke Fritz: Die Wesensgemeinschaft der kaufmännischem und kameralisti sehen Buchführung. Spenge, Selbstverlag, 1936, str. 20.

Brose Hans: Werbewirtschaft und Werbegestaltung. Berlin, Dt. Betriebswirte-Verlag, 1936, str. 94.

Brönnner Herbert: Die Bilanz nach Handels- und Steuerrecht. Eberswalde, Müller, 1937, str. 308.

Dietzen Nikolaus: Grundsätze ordnungsmässiger Bilanzierung für stille Reserven. Leipzig, Gloeckner, 1937, str. 182.

- Ehlers Walter: Die Stellung des Nahrungsmiteleinzelhandels im berufsständischen Aufbau. Berlin, Tritsch, 1937, str. 67.
- Eliasberg Wladimir: Reklamewissenschaften. Ein Lehrbuch auf soziolog., volkswirtschaftl. und psycholog. Grundlage. Brünn—Prag—Leipzig, Rohrer, 1936, str. 494.
- Enderlen Elise: Nominale und reale Bilanz. Stuttgart, Kohlhammer, 1936, str. 96.
- Flemming Franz: Die allgemeinpolizeilichen Beschränkungen der Reklame. Borna—Leipzig, Noske, 1936, str. 43.
- Gerstner Paul: Die Wirtschaftsrechnung der Unternehmung. Klarlegung d. Erfolgsquellen mit Formblatt. Berlin, Händel & Spener, 1937, str. 103.
- Hartmann Edgar: Die Fixkosten-Kontrolle als Weg zur krisenfesten Bilanz. Schwetzingen, Stemmler, 1937, str. 59.
- Heinrich Gerhard: Einkaufsplanung deutscher Grosseinkaufshäuser im Bekleidungs-handel. Quakenbrück, Trute, 1937, str. 101.
- Holzer Hans: Zur Axiomatik der Buchführungs- und Bilanztheorie. Versuch einer Theorie d. Buchführungs- und Bilanztheorien. Stuttgart, Kohlhammer, 1936, str. 101.
- Jäkel Günter: Das Rechnungswesen der Klein- und Mittelbetriebe. Düsseldorf, Nolte, 1937, str. 96.
- Kolb Adolf: Die Gestaltung von Betriebsgrösse, Betriebsform und Kosten im Einzelhandel. Berlin, Tritsch, 1936, str. 121.
- Kublum H. und Huth H.: Einzelhandels-Betriebskunde. Bremen, Geist, 1937, str. 110.
- Lägel Rudolf: Die Jahresrechnung der Unternehmung vom Standpunkt absolut vergleichbarer Abschnittserfolgsermittlung. Leipzig, Moltzen, 1937, str. 120.
- Liefmann-Keil E.: Organisierte Konkurrenz-Preisbildung. Grosshandels-versteigerung und Warenbörse. Leipzig, Buske, 1936, str. 160.
- Maeder Jules: Der Reklame-Schutz in der Schweiz. Eine Studie über d. wichtigsten Rechtsschutz-Möglichkeiten f. d. Reklameveranstalter im geschäftl. Wettbewerb. Grenchen, Niederhäuser, 1936, str. 98.
- Merkert Emil: Kernpunkte der Preisbildung im Verkehrswesen. Berlin, Springer, 1937, str. 76.
- Michel Elmar: Einzelhandel und Einzelhandelschutz. Hamburg, Hanseat. Verlag, 1937, str. 116.
- Mitchell F. C.: Der Gebrauch der Statistik im Handel. Paris, Int. Handelskammer, 1937, str. 13.
- Oppitz Johann: Die Beziehungen zwischen Werbewesen und Wirtschaftslage. Eine betriebswirtschaftl. Untersuchung. Wien, Bartelt, 1936, str. 27.
- Ottermann Max: Bilanzwert und Bilanzgewinn im französischen betriebswirtschaftlichen Schrifttum. Bühl, Konkordia, 1937, str. 210.

- Ruchti Hans: Das Konnossement als Kreditunterlage. Speyer a/Rh., 1936, str. 72.
- Sellner Edmund: Der Grosshandel im Blickfeld unserer Zeit. Berlin—Schöneberg, Landesmann-Verlag, 1936, str. 62.
- Schaefer Klaus: Markt und Werbung. Die Bedeutung d. Werbung bei freiem und geordnetem Markt. Berlin, 1937, str. 94.
- Schleussner C. und Wehrenalp E.: Lebensfragen des Mittelbetriebes. Berlin, Junker & Dönhaupt, 1937, str. 60.
- Schley Wolfgang: Marktbeobachtung und Betriebsvergleich im Kraftfahrzeughandel und gewerbe. Halle—Saale, Knapp, 1936, str. 152.
- Scholtze Otto und Frenzen Egon: Ein Fortschritt moderner Finanzmathematik. Takogramm. Direktes Ablesen von Laufdauern, Kursen und Effektiv-Zinsen. Zur Berechnung van Kapitalanlagen. Berlin, Neumanns Z. f. Versicherungswesen, 1936, str. 30.
- Splettstösser Johannes: Der Einzelhandel. Berlin, Heymann, 1936, str. 168.
- Streit Erich: Grundsätze ordnungsmässiger Bilanzierung für Rückstellungen. Leipzig, Gloeckner, 1936, str. 118.
- Die Technik der Handelsauskunftei. Bearb. Reichsbetriebsgemeinschaft Handel, Abt. Berufserziehung und Betriebsführung. Berlin, 1936, str. 35.
- Weber Arnold: Reklame und Propaganda im kapitalistischen und im kollektivistischen Wirtschaftssystem. Basel, 1936, str. 52.
- Weiland Kurt: Grundsätze ordnungsmässiger Bilanzierung für Wechsel, Schecks und Akzepte. Leipzig, Gloeckner, 1936, str. 175.
- Wernicke Karl: Die Entwicklung des Prinzips der Wahrheit in der deutschen wirtschaftlichen Werbung. Köln, Orthen, 1937, str. 129.
- Winkelmann Rudolf: Die Gewinn- und Verlust-Rechnung in Konzernen. Berlin, Junker & Dönhaupt, 1936, str. 138.
- Agnew Hugh (i inni): Outlines of marketing. London, Mac Graw-Hill, 1937, str. 338.
- Beckman T. and Eagle N.: Wholesaling: principles and practice. New York, Ronald Pr., 1937, str. 645.
- Kenner H. J.: The fight for truth in advertising. New Yoirk, Round Table Pr., 1936, str. 319.
- Lubowsky E.: Handbook on technical export. London, Spon, 1936, str. 32.
- MacDonald Morton: Getting and keeping classified advertising. New York, Prentice-Hall, 1936, str. 436.
- MacFarland George and Ayars R.: Accounting fundamentals. London, Mac Graw-Hill, 1936, str. 682.
- Nystrom Paul: Elements of retail selling. New York, Ronald Pr., 1936, str. 380.



## 3. SZKOLNICTWO I ZAGADNIENIA POKREWNE

SZKOŁY ZAWODOWE, WYBÓR ZAWODU,

I PSYCHO-

METRU, ETYKA HANDLOWA, SPOŁECZNE I NARODOWE ZNACZENIE FACHOWEGO KUPCA ORAZ PRACOWNIKA PRZEMYSŁOWEGO, ABSOLWENCI SZKÓŁ HANDLOWYCH A KOMERCJALIZACJA WSI ITP.

Bieniek Andrzej: Chcę być kupcem. Wyd. II. Warszawa, Wyd. Ligi Pracy, 1937, str. 14.

Bulla Stefan: Der Kaufmann und seine amtliche Berufsvertretung. Berlin, Industrie- und Handelskammer, 1936, str. 122.

Hebeler Lieselotte: Der Deutsche Venband für das kaufmännische Bildungswesen 1895—1935. Braunschweig, Oeding, 1937, str. 184.

Höber Kerrin: Die merkantilistische Nationalerziehung. Göttingen, Pieper, 1936, str. 94.

Kent Druzilla C: A study of the results of planning for home economics educations in the southern States; as organized under the National Acts for Vocational Education. New York, Teachers Coll., 1936, str. 181.

Sublet Frank: Education for industry and citizenship. London, Oxford Univ. Pr., 1937, str. 143.

## D. DZIAŁ SAMORZĄDOWY

## I. SAMORZĄD TERYTORIALNY

*1. Teoria, historia, specjalne rozprawy teoretyczne, zagadnienia ustrojowe, organizacja, sprawy urzędnicze, ogólna polityka komunalna, statystyka komunalna.*

Bar L.: Prawo gromadzkie. Warszawa, Samorządowy Instytut Wydawniczy, 1937, str. 159.

Autorowi należy poczytać za wielką zasługę, że jako pierwszy przystąpił do wyczerpującego zestawienia wszystkich przepisów prawnych, mających jakikolwiek związek z gromadą, jej organami i działalnością. Wartość pracy podnosi jeszcze jasno i sumiennie opracowany komentarz, który w praktyce może rozwiązać różne wątpliwości i niejasności ustawodawstwa gromadzkiego. Gdy się ponadto weźmie pod uwagę wzorowy układ techniczny książki, to można wyrazić pogląd, że ukazanie się omawianej pracy wypełniło poważną lukę w piśmiennictwie samorządowym.

*Dr Tomasz Nowicki (Poznań)*

Pomorze czy Toruń? O siedzibie władz wojewódzkich rozstrzygnąć musi interes całego Pomorza. Nakładem Komitetu Obywatelskiego m. Bydgoszczy, str. 47, 10 fotografii i 1 mapa.

Projekt dotyczący zmiany granic województw poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego „zmierzający w głównej mierze do powiększenia granic Pomorza, skryształizował się w uchwale Rady Ministrów z 19 lutego 1937 r., a ostatecznie został przyjęty ustawą z 12 czerwca 1937 r. (Dz. U. R. P. nr 46, poz. 350).

Wobec przyłączenia do nowego „Wielkiego” Pomorza m. i. również m. Bydgoszczy powstał pomiędzy dotychczasowym miastem wojewódzkim Toruniem a Bydgoszczą zacięty spór o zatrzymanie wzgl. przeniesienie siedziby władzy wojewódzkiej, który znalazł swój odbłask nie tylko w polemikach prasowych, lecz również w licznych zebraniach zainteresowanych grup gospodarczych, a ostatnio w broszurach niejako propagandowych, wydanych przez Komitety obu miast.

Omawiana praca stanowi ostrą odpowiedź na broszurkę, którą wydał przy końcu lutego 1937 r. Toruński Komitet Obywatelski pt. „Toruń w granicach wielkiego Pomorza, kilka uwag w sprawie siedziby władz państwowych Województwa Pomorskiego”. Autorzy jej zarzucają broszurce toruńskiej nieodpowiednią metodę argumentacyjną przez przytaczanie niepoważnych przesłanek oraz nieściśłych danych statystycznych. Wbrew twierdzeniom Komitetu Toruńskiego wyrażają pogląd, że o wyborze stolicy województwa, a nawet stolicy Państwa, nie mogą decydować wyłącznie względy historyczne, jak to można stwierdzić w Niemczech i we Francji. Ponadto powoływanie się ze strony m. Torunia na „dobrze nabyte prawo” nie jest uzasadnione, gdyż ustawa z 1 lipca 1919 r. mówi tylko o „tymczasowej” organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej (Dz. Praw nr 64, poz. 385). Również argument, że Toruń w związku z przyznaniem mu charakteru stolicy Pomorza dokonał milionowych inwestycji, nie wytrzymuje krytyki, gdyż inwestycje te (publiczne i prywatne) były potrzebne i przeprowadzone prawie wyłącznie w interesie samego miasta. Ostatni argument wreszcie, jakoby m. Toruń w razie jego opróżnienia z wszystkich urzędów było narażone na ruinę materialną, nie jest przekonującym, gdyż przeniesienie Urzędu Wojewódzkiego z Torunia gdzie indziej nie oznacza jeszcze zabrania mu „wszystkich” władz.

W poszukiwaniu miasta, któreby się najwięcej nadawało na siedzibę województwa, autorowie omawianej pracy wymieniają na pierwszym miejscu Gdynię ze względu na decydujące znaczenie morza dla naszego Państwa i naturalne ciążenie ku niemu. Drugim miastem, któreby zdaniem ich wchodziło w rachubę, byłby Włocław-

wek, który jest krańcem i metą ciężenia ku stolicy. O ile z jakichkolwiek względów te miasta miałyby być pominięte, to na trzecim miejscu wymieniają Bydgoszcz, która jako największy i najbardziej nasilony ośrodek gospodarczy wielkiego Pomorza oraz jako miasto o zasięgu promieniowania dalszym od Torunia winna być stolicą Województwa Pomorskiego. Za rozwiązaniem sprawy w ten sposób przemawiają m. i. również centralne położenie m. Bydgoszczy, dobrze rozgałęzione urządzenia oświatowe i kulturalne oraz faktyczna możliwość odpowiedniego ulokowania Urzędu Wojewódzkiego w gmachach po dawniejszej regencji bydgoskiej. Zdaniem autorów nie należy również zapomnieć o tym, że Bydgoszcz sprawowała już rozliczne funkcje centrali Pomorza, mimo że należała do województwa poznańskiego. Cały szereg bowiem pomorskich zrzeszeń zawodowych itp., łączących się z członkami analogicznych ziem nadnoteckiej, miał w tym mieście swoją siedzibę; tutaj urzędują również Okręgowa Dyrekcja Poczty i Telegrafów oraz Giełda Towarowo-Zbożowa, obejmująca swoją działalnością całe Pomorze. Za wyborem Bydgoszczy jako stolicy województwa oświadczyło się ponadto 19 gazet pomorskich spośród dwudziestu kilku. Specjalnie silnie podkreśla się, że o wyborze siedziby władzy wojewódzkiej winien rozstrzygnąć interes Pomorza, a nie tylko Torunia.

Omawiana praca, która niejednokrotnie zawiera niezbyt szczęśliwe „chwytliwy” polemiczne, przekroczyła niestety — skutkiem zbyt zaciętej rywalizacji pomiędzy obydwoma miastami — granice spokojnej i obiektywnej argumentacji, któraby mogła władzom centralnym dostarczyć odpowiedniego materiału przygotowawczego. Należy jednak wyrazić nadzieję, że po wyczerpującym i obiektywnym rozpatrzeniu wszystkich okoliczności władze centralne wydadzą w tej sprawie decyzję, zgodną nie tylko z interesem m. Torunia, ani też tylko z interesem Pomorza, lecz odpowiadającą interesom i potrzebom całego Państwa. *Dr Tomasz Nowicki (Poznań)*

Rocznik Statystyczny Gdyni za lata 1936—1937,  
Gdynia, Komisariat Rządu, 1937, str. 133.

Biuro Statystyczne m. Gdyni zaczyna obecnie kroczyć na czele wszystkich tego rodzaju miejskich biur w Polsce co do regularnego i punktualnego wydawania Rocznika Statystycznego, który ukazuje się już po raz czwarty. Za każdym przy tym razem zaglądamy do niego z ogromną ciekawością i niemalym zadowoleniem, jako że przynosi z nieodmienną konsekwencją bogatą treść informacyjną o jedynym portcie i mieście portowym polskim. Przynosi w tym wypadku 255 tablic statystycznych, ujmujących najróżnorodniejsze zjawiska, z życiem nadmorskim związane i dające się ilościowo ba-

dać. Zauważamy już na pierwszy rzut oka w świeżo opublikowanym Roczniku kilka nowości. Mianowicie rozszerzoną została statystyka ruchu budowlanego, dalej wpleciono w treść tabelaryczną niektórych działów wykresy obrazkowe oraz jeszcze bardziej rozszerzono tablice porównawcze.

Obecne rozszerzenia i uzupełnienia w statystyce ruchu budowlanego są niewątpliwie dalszym krokiem naprzód, nie powiem jednak aby były wystarczającym. W układzie tablic poszło biuro gdyńskie po linii tych schematów, które znaleźć można w rocznikach statystycznych innych miast polskich. W tym dziale dwa rodzaje tablic wydają nam się najważniejsze, a więc ilość budynków zakończonych i rozpoczętych według liczby mieszkań oraz ilość mieszkań zbudowanych i budujących się według liczby izb. Te tablice pozwalają jednym niejako rzutem oka określić strukturę ruchu budowlanego danego miasta i jego jakościową tendencję. W tym kierunku np. poszły badania Głównego Urzędu Statystycznego, z których korzystamy w cennej publikacji pt. „Ruch budowlany”. I przyznać musimy, że układ G. U. S.'u jest najlepszy. Odrzucono cały balast innych informacji liczbowych a podano to, co jest najistotniejsze, co pozwala poznać od razu wagę gatunkową budownictwa i jego tendencje z roku na rok. Tymczasem roczniki miejskie zawierają zwykle w tym dziale przeróżne mniej lub więcej ważne rzeczy, ale tak ogólne, że nieomal w żadnym kierunku zużyć ich się dostatecznie nie da. Jedyne Rocznik Statystyczny m. Poznania uwzględnia od dłuższego czasu większość tych zagadnień. Natomiast w gdyńskim Roczniku możemy narazie dowiedzieć się pomiędzy innymi bardzo ogólnymi datami o wielkości powstałych już mieszkań, nie wiemy za to jeszcze nic o wielkości budynków. Nie uważani bowiem, aby sama kubatura była dostatecznie wystarczającym miernikiem a w każdym razie nie jest istotnym i często zawodzącym przy różnych porównaniach. Dlatego zalecało by się, ażeby gdyńskie Biuro Statystyczne uwzględniło przede wszystkim tablice dotyczące ruchu budowlanego według schematu jaki ma Główny Urząd Statystyczny. To jest tym więcej potrzebne, że G. U. St. w swej publikacji wydziela osobno wszystkie największe miasta Polski. Gdyni tam jednak jeszcze nie ma. A gdyńskie Biuro tak bardzo przecież lubi porównania!

Odnosnie tych porównań można by również wysunąć niejedno zastrzeżenie. Są one stanowczo za obszerne. Przecież o tych rzeczach doskonale informuje Główny Urząd Statystyczny. A nie widzę powodu, aby mu robić konkurencję w publikacji, która służy całkiem innemu celowi. Po co więc te obszerne porównania różnych miast między sobą pod względem płacenia podatków, kosztów

utrzymania, wydatków i dochodów budżetowych, zadłużenia i sum pozabudżetowych, skoro i tak wiadomo, że Gdynia podlega innym normom życia i rozwoju. Na porównania budżetowe istnieją przecież specjalne publikacje statystyczne. Ostatecznie można je traktować jako załącznik i umieszczać w osobnym rozdziale na końcu tomu. Za przykład może służyć taki np. wspaniały i wzorowy „Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich”, który również posiada obszerny dział porównań międzynarodowych, lecz znajdując się one, całkiem słusznie, w osobnej części końcowej, oznaczonej nawet odrębnym kolorem papieru, gdzie Niemcy figurują na równi z innymi krajami.

Nie można się również zgodzić z ostatnią nowością, jaką stanowią wykresy okrazkowe, czyli po prostu obrazki, nie mające z metodą statystyczną a już z poważną publikacją statystyczną w szczególności, nic wspólnego. W dodatku dwa obrazki na stronie 21, mające dosadnie ilustrować urodzenia i zgony, chybiają zupełnie swego celu z powodu mylnego połączenia w obrazku dwóch wykluczających się rzeczy. Rozumiem chwalebny chęć większego spopularyzowania cennego wydawnictwa. Jednak nie wydaje mi się aby ta droga była najodpowiedniejsza. Przecież na miejsce wątpliwej wartości obrazków można było wykonać normalne wykresy, które da się ująć także w bardzo oryginalne i niemniej interesujące formy, przy tym nie kłóci się taki wykres z treścią całości. Ostatecznie można by te wszystkie obrazki razem zamieścić gdzieś na jednej karcie początkowej, ale szkoda psuć nimi poważnego układu tabelarycznego dzieła. Z przykrością dla siebie dużą, bo zawsze z żywą odnośną sympatią do Rocznika Statystycznego Gdyni — muszę wytknąć wydawcom ten jakże istotny i rażący błąd kompozycyjny.

Po tyłu uwagach metodycznych godzi się teraz zapoznać z treścią liczbową co ciekawszych tabel, które snują swą charakterystyczną lapidarną opowieść o jeden rok dalej, pokazują dorobek Gdyni w wielu dziedzinach o równe 12 miesięcy naprzód. Więc sprzedano parcel pod budowę 494 (507) o ogólnej powierzchni 430 640 m<sup>2</sup> (452 712 m<sup>2</sup>). W nawiasie podajemy dane z roku poprzedniego. W ciągu roku 1936 ukończono budowę 160 (213) domów mieszkalnych stałych i 282 (230) prowizorycznych. Mieszkań w domach stałych powstało 743, w tym 57 1-izbowych, 112 2-izbowych, 193 3-izbowych i 217 4-izbowych, a w domach prowizorycznych powstało mieszkań 476, głównie 2-izbowych. Rozpoczęto budowę 185 (339) domów stałych i 289 (323) prowizorycznych. Ludności na koniec roku 1936 było 101,8 tysięcy, na połowę roku 1937 — 105 tysięcy. Pod tym względem wielka Gdynia kroczy

obecnie na 13 miejscu wśród miast Polski o ludności powyżej 100 tysięcy. Małżeństw zawarto 949, urodzeń żywych było 2 905, a zgonów 974. Ruch napływowy wyrażał się sumą 31 805 osób, a odpływowy sumą 15 877 osób. Pogotowie ratunkowe było wzywane w 4 012 (3 862) wypadkach, w tym do portu 253 (225) razy. W porcie zanotowano 263 (289) wypadków, w tym 65 ciężkich. Liczba chorych w szpitalach zwiększyła się do 5 588 (4 255). Dokonano uboju 6 075 (4 431) sztuk zwierząt, w tym 4 953 (3 809) trzody chlewnej. W schroniskach noclegowych nocowało 24 085 (29 969) osób. Lokalny Komitet Funduszu Pracy udzielił świadczeń w wysokości 398,9 (107) tys. zł. Zwiększyła się ilość szkół powszechnych z 12 na 15, oddziałów z 171 na 204, uczniów z 8 921 na 10 267, nauczycieli z 136 na 176. Przestępstw i wykroczeń zanotowano 7 968 (5 670), w tym 6 483 (4 519) wykrytych. Zaznaczył się wzrost placówek przemysłowych z liczby 1 216 na 1 396. Decydują tu głównie warsztaty rzemieślnicze wykupujące VIII kat. świadectwa. Było ich w r. 1935 — 1 058, w r. 1936 — 1 234. Przedsiębiorstwa Handlowe również wzrosły z 2 726 do 3 147, tak samo głównie w kat. IV, bo tutaj widzimy wzrost z 1 430 na 1 693. Liczba rybaków, trudniących się rybołówstwem podniosła się z 1 730 na 1 885, w tym w samej Gdyni 164 (143). Na ich utrzymaniu pozostaje 5 315 osób, w tym w Gdyni 536. Ogółem kutrów i łodzi było 202 (192). Połowy łososi, węgorzy, płastug, szprotów, śledzi i. i. dały 17 815 (12 564) ton, wartości 2 507 (2 120) tys. zł. Mimo to przywóz śledzi z zagranicy wynosił 51 670 ton wartości 19 436 tys. zł. Najwięcej przybywa ich z Anglii i Norwegii. W roku 1936 Gdynia była zdecydowanie najdroższym miastem w Polsce. Wydatki budżetowe miasta podniosły się do 17,7 (10,9) mil. zł. Dochody wynosiły 17,6 (11,0) mil. zł. W ciągu roku do portu weszło 4 911 (4 778) statków, wyszło zaś 4 909 (4 772). Polska flota handlowa powiększyła ilość jednostek lo liczby 96 wobec 89 poprzednio. Odpowiednio zwiększył się tonaż. Obroty towarowe tej floty wyniosły w przywozie 353,4 (255) tys. ton, a w wywozie 1 019,6 (904,8) tys. ton. Ogólny przywóz towarów do Polski przez Gdynię wyniósł 1 161 (864) tys. ton wartości 578 (450) mil. zł. Wywóz zaś wyniósł 6 259 (6 243) tys. ton, wartości 370 (311) mil. zł. Zatem mieliśmy przez Gdynię nadwyżkę wywozu, jeżeli chodzi o ciężar towarów, w wys. 5 mil. ton, lecz mimo to nadwyżka wywozu nie zdołała przeważać wartości przywozu o 208 mil. zł. Dowód to oczywisty, jak niskiej wartości jest nasz eksport.

Inne dane informują nas szczegółowo o obrotach portu gdynskiego na tle obrotów ważniejszych portów europejskich, o struk-

turze tych obrotów, o handlu zagranicznym państw bałtyckich i udziale w nim Polski za lata 1930—36, o polskiej flocie wojennej i tym podobnych ważnych dla każdego Polaka rzeczach.

*Stanisław Waszak* (Poznań)

Rocznik Statystyczny Warszawy za rok 1935.  
Warszawa, Zarząd Miejski, 1937, str. 105.

Z opóźnieniem conajmniej rocznym otrzymujemy do rąk świeży tom Rocznika Statystycznego m. Warszawy. Zawiera zatem dane nieco spóźnione, bo za rok 1935, gdy tymczasem wiele informacji liczbowych o Warszawie aktualniejszych otrzymujemy za pośrednictwem publikacji Głównego Urzędu Statystycznego, a przede wszystkim nieocenionego i tak już dziś popularnego Małego Rocznika Statystycznego. Oczywiście dane G. U. S'u oświetlają większość zagadnień i zjawisk tylko ogólnie, pod kątem potrzeb całego państwa. Rocznik zaś warszawski konfrontuje je raz jeszcze w silnym zwiercadle dostępnych i pożądaných szczegółów. Chociaż nie można nie podnieść, że są i rozbieżności, że nawet niejednokrotnie publikacje G. U. S'u zawierają informacje przejrzystsze, ciekawsze już choćby ze względu na układ porównawczy. Jednak potrzeba specjalnych roczników miejskich pozostaje nadal oczywista. Rocznik warszawski reprezentuje zresztą swoim układem treści i zawartością informacji odrębny typ, wyróżniając się tym samym spośród innych tego rodzaju roczników miejskich.

W świeżo opublikowanym tomie, że zaczniemy omawianie materiału liczbowego od końca, pominięto obszerne wykazy wyników spisu z r. 1931, za to kontynuuje się podjęte w poprzednim tomie Rocznika cenne opracowania ruchu naturalnego według 120 mniejszych obwodów statystycznych, który to podział jest niedawną zdobyczą Wydziału Statystycznego m. Warszawy. Dane o ruchu naturalnym w tych obwodach obejmują rzeczy najbardziej charakterystyczne, a więc urodzenia żywe, zgony ogółem oraz osobno zgony na gruźlicę i na raka, wreszcie zgony niemowląt poniżej 1 roku życia. Podane również obliczenia na 1 000 i 10 000 ludności danego obwodu pozwalają łatwo zorientować się, które części stolicy mają pod tym względem najlepsze warunki.

Na osobną wreszcie uwagę zasługują tablice dotyczące ilości znotowanych przestępstw z powodu nowo rozszerzonej klasyfikacji. Dotychczas bowiem Rocznik warszawski ujmował tę dziedzinę w podziale na 24 klasy, obecnie oddzielono przestępstwa od wykroczeń oraz rozszerzono podział przestępstw o 10 nowych klas z wyraźnym rozgraniczeniem różnych rodzajów kradzieży. Przy tej okazji zaznaczyć trzeba, że sprawa należytej klasyfikacji

przestępstw, co do których dane znajdujemy w różnych wydawnictwach statystycznych, wymaga pewnego ujednoczenia w ich publikacji, co tak ważne posiada znaczenie przy porównywaniu ze sobą kilku ośrodków, zwłaszcza miejskich.

Inne dane stanowią bieżącą kontynuację tych wszystkich zagadnień, które Rocznik Statystyczny m. Warszawy corocznie notuje.

*Stanisław Waszak* (Poznań).

- Friedberg M.: Herb m. Krakowa. Kraków, Archiwum, 1937, str. 44.
- Mały rocznik statystyczny m. Łodzi, red. E. Rosset. Łódź, Zarząd Miejski, 1937, str. 192.
- Materiały na XIV nadzwyczajne zebranie ogólne członków Zw. Miast Polskich w dn. 26—27 IV 1937. Warszawa, Zw. Miast Polskich, 1937, str. 47.
- Poprawki, zmiany i uzupełnienia do projektów ustaw o służbie, o odpowiedzialności służbowej i o uposażeniach w samorządzie terytorialnym. Warszawa, Zw. Zaw. Pracowników Miejskich R. P., 1937.
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 29 I 1937 o gromadach. Stryj, Poradnik Samorządowy, 1937, str. 32.
- Stasek L.: Przystosowanie samorządowe młodzieży. Warszawa, Związek Młodej Wsi, 1937, str. 14.
- Ustrój samorządu terytorialnego. Lwów, Księgarnia Naukowa, 1937, str. 103.
- Wasilewski J.: Zagadnienia samorządu w Z. S. S. R. Warszawa, Samorządowy Instytut Wydawniczy, 1937, str. 117.
- Albrecht W.: Neues Gemeinderecht, 3 Aufl. Leipzig, Kohlmann, 1937, str. 74, 1,80 mk.
- Bickel J.: Verwaltung u. Wirtschaft der Landgemeinden. Leipzig, Meiner, 1937, str. 125, 4,80 mk.
- Borggreve H.: Die Staatsaufsicht ü. d. Gemeinden in d. Deutschen Gemeindeordnung v. 30. I. 1935. Berlin, Triltsch & Huther, 1936, str. 83.
- Breslau Schlesiens Hauptstadt. Vier Jahre nationalsozialistischer Verwaltung 1933—1936. Breslau, Korn, 1937, str. 136, 2 mk.
- Flesch Th. A.: Der Landkreis u. die kreisangehörigen Gemeinden, Leipzig, Fleischer, 1937, str. 62, 4,40 mk.
- Fiehlerk u. Jeserich K.: Handbuch d. Gemeindeverwaltung. Bd. 1, 2. München, Kommunschriftenverlag, 1937, 55 mk.
- Flick W.: Einheit u. Bindung d. Selbstverwaltung. München, Eher, 1937, str. 52, 0,60 mk.
- Jung B.: Der Bürgermeister als Diener d. Volkes. Stuttgart, Kohlhaminer, 1937, str. 165, 1,50 mk.
- Leinveber G.: Gemeinidebeamtenrecht im 3. Reich. Berlin, Bath, 1936, str. 507, 7,50 mk.



- Markmann Fr.: Vom deutschem Stadtrecht. Leipzig, Meyer, 1937, str. 59, 0,90 mk.
- Meisner A.: Einheitliche Organisierung d. öffentlich rechtlichen Interessen-Selbstverwaltung in d. Tschechoslovakei. Oberaltstadt, Selbstverlag, 1937, stf. 50, 16 kc.
- Melzer: Wandlung d. Begriffsinhalts d. dt. kommunalen Selbstverwaltung im Laufe d. polit. Geschichte. Berlin, 1937.
- Nordsieck Fr.: Organisation u. Aktenführung d. Gemeinden. Stuttgart, Kohlhammer, 1937, str. 160, 5,40 mk.
- Die Praxis d. Gemeindeverwaltung. Bd. 1, 2. Berlin-Tempelhof, Ländl. Verl., 1936, str. 454 i 528.
- Riepe H.: Entwicklung d. Verfassung u. Verwaltung d. Stadt Gdingen. Danzig, 1936, str. 53.
- Ruisinger O.: Die Mitwirkung d. N. S. D. A. P. in der Gemeindeverwaltung d. dt. Gemeindeordnung v. 30 I 1935. Tübingen, Mohr, 1937, str. 57.
- Schönbeck H.: Die Besoldung d. Kommunalbeamten in Preussen. Berlin, Stilke, 1937, str. 212, 6,50 mk.
- Steffens H.: Die preussischen Kreiseordnungen in den heute anzuwendenden Fassungen. Berlin, Kommunales Archiv, 1937, str. 36, 1,80 mk.
- Stratmann A.: Die Staatsaufsicht ü. d. Gemeinden u. d. deutsche Gemeindeordnung. Berlin, Weidmann, 1937, str. 81, 4,50 mk.
- Lonie F. H.: Victorian Local Government Handbook. London, Sweet & M., 1937, str. 310.
- Martin R. C.: Urban local government in Texas. Austin, Un. of Texas, 1936, str. 357.
- Scholefield C. E.: Hart's Local Government Act, 1933. 2 ed. London, Butterworth, 1937, str. 528.
- Solmi C. G.: La nuova legge comunale e provinciale. Milano, Hoepli, 1936, str. 998, 38 lir.

2. *Przedsiębiorstwa komunalne, układy użyteczności publicznej, szkolnictwo, opieka i szpitalnictwo, budownictwo.*

Lenartowicz J.: Problemy komunikacji wielkomiejskiej m. st. Warszawy. Warszawa, Przegląd Techniczny, 1937, str. 20.

Zagadnienia wewnątrzno - komunikacyjne miast milionowych dotyczą w Polsce jedynie Warszawy. Badania jednakże przeprowadzone w tym mieście wnoszą wiele ciekawych szczegółów w wiedzę o sprawach komunikacyjnych wszystkich miast większych. Autor opisuje krótko rozwój komunikacji tramwajowej i autobusowej w Warszawie — nb. bardzo wielki w okresie powojennym, — ustala

współzależność rozbudowy środków komunikacyjnych i rozwoju terenowo — ludnościowego miasta, dowodzi, w jakim stosunku wzrasta ilość przejazdów na jednego mieszkańca, w lapidarnych zdaniach i krótkich obliczeniach oraz wykresach przedstawia potrzeby i tendencje rozwojowe środków komunikacyjnych oraz normy eksploatacyjne, inwestycyjne (średnia długość linii na 10 000 mieszkańców), normy i granice szybkości (wyposażenie techniczne, przerwy, własne torowiska tramwajowe dla przyspieszenia ruchu), po czym omawia zdolność przewozową i zakres przydatności tramwajów, autobusów i trolleybusów, dochodząc w efekcie do takiego stanowiska: zasadniczo tramwaj, pomocniczo autobus, indywidualnie trolleybus, stanowiska uzasadnione przekonywająco.

W części drugiej Autor dowodzi konieczności budowy miejskiej kolei szybkiej w Warszawie. Kolej taka jest potrzebna dla tego, że inne środki nie mogą na dalszą metę zaspokoić rosnącej na głównych traktach potrzeby komunikacyjnej. Następuje projekt budowy kolei w zasadzie podziemnej, co do linii wskazanych, badań wstępnych, budowy tunelu, kosztów finansowania i formy organizacyjnej przedsięwzięcia. W dalszym ciągu znajdujemy cenne uwagi o skoordynowaniu sieci komunikacji podmiejskiej z siecią ruchu miejskiego.

Duży wartościowy materiał w szczupłych ramach jasno, zdecydowanie i umiejętnie podany. *Zygmunt Zalesia* (Poznań)

Motyliński Kazimierz: Pierwszy ogólnopolski zjazd przedstawicieli opieki społecznej samorządu terytorialnego Poznań, 24—25 IX 1933. — Pierwszy ogólnopolski zjazd przeciwzembraczy, Poznań 24—26 II 1937. Poznań, 1937, str. 8 — 208.

Mgr Motyliński przedstawił w obszernej książce materiały sprawozdawcze z dwóch zjazdów przez siebie zainicjowanych, obu w sprawach opieki społecznej, jednego o tematach ogólnych, drugiego poświęconego specjalnemu zagadnieniu walki z żebractwem. Ponieważ zjazdy były pierwszymi tego rodzaju, utrwalenie wyników obrad i referatów było szczególnie wskazane. Książka zawiera oprócz protokołów obrad i tekstów przemówień cały szereg referatów, a mianowicie o opiece nad matką nieślubną i walce z porzuconiem niemowląt w Warszawie (dra Czesława Wroczyńskiego), o aktualnych zagadnieniach miejskiej opieki społecznej (nigra Kazimierza Motylińskiego), o opiece społecznej w gminach wiejskich (Romualda Wilczka), o ogrodach działkowych jako zagadnieniu opieki społecznej (zjazd pierwszy), o niebezpieczeństwie żebractwa dla społeczeństwa i Państwa (Leona Lempego), o chrześcijańskich zasadach nie-

sienią pomocy zebrzącym (Ks. Arkadiusza Lisa), o możliwościach zwalczania żebractwa i włóczęgostwa (mgra Jana Starczewskiego), o walce ludności wiejskiej z żebractwem w Polsce (mgra Adama Ostrowskiego), o zwalczaniu żebractwa wśród nieletnich w Warszawie (Zbigniewa Jarochońskiego), o związku żebractwa z nielegalnym handlem i przemysłem (mgra Tad. Kołodzieja), o żebractwie rzemieślniczo-domokrażnym (mgra Zbign. Ehrenberga), o akcji charytatywnej w domach noclegowych (Ks. Stan. Nowickiego), o organizacji nieurzędowej opieki społecznej w Niemczech (Jerzego Drobniaka), o historii Komitetu walki z żebractwem w Poznaniu (dra Wacława Fidera), szkice z typologii żebractwa (dra Andr. Niesiołowski), z historii włóczęgostwa (Bronisławy Libekowej), z dziejów żebractwa w Polsce (Witolda Powella).

Wiele poważnego materiału, starannie zebranego i podanego. Praca bardzo przydatna dla działaczy samorządowych i społecznych. Książka ładnie wydana, ilustrowana.

*Zygmunt Zaleski (Poznań)*

- Bartecki St.: Podręcznik dla referentów opieki społecznej woj. poznańskiego i pomorskiego. Poznań, Autor, 1937, str. 110.
- Boss E.: Dzieje warszawskiej straży ogniowej, (1836—1936). Warszawa, z zasił. Min. Spraw Wewn., 1937, str. 80.
- Czyrek J. K.: Budowa nowych dróg wodnych, wychowawczych, finansowych, militarnych i prawnych w Polsce. Drohobycz, Autor, 1937, str. 80.
- Janiczek J.: Biblioteki samorządowe gmin wiejskich. Warszawa, „Praca Oświatowa”, 1937, str. 27.
- Jasiński H. i Novak Z.: Uwagi o budownictwie wiejskim i letniskowym, Warszawa, Samorządowy Instytut Wydawniczy, 1937, str. 9.
- Kuncewicz A. i Szymkiewicz G.: Zasady sporządzania planów zabudowania. Warszawa, Związek Miast, 1937, str. 122.
- Marzyński M.: Opieka nad umysłowo chorymi w woj. wschodnich. Wilno, „Pogoń”, 1937, str. 20.
- Motyliński K.: Niektóre aktualne zagadnienia miejskiej opieki społecznej w dobie obecnej. Poznań, Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa, 1937, str. 26.
- Nechay J.: Organizacja betoniarni miejskiej. Warszawa, Samorządowy Inst. Wydawniczy, 1937, str. 171.
- Orzechowski K.: Aktualne zagadnienia w szpitalnictwie m. stoł. Warszawy. Warszawa, Zarząd Miejski, 1937, str. 63.
- Ostromięcki B.: Typy małych pawilonów dla chorób zakaźnych przy powiatowych (miejskich) szpitalach ogólnych. Warszawa, Zdrowie publiczne, 1937, str. 12.

- Rabczewski Wł.: *Wodociągi i kanalizacje miast polskich*. Warszawa, Gospodarka wodna, 1937, str. 20.
- Ruch budowlany w miastach, 1932—1934. *Gł. Urz. Statystyczny* 1936, str. 28.
- Starczewski J.: *O kartotekę opieki społecznej w stolicy*. Warszawa, „Opiekun Społeczny”, 1937, str. 5.
- Starczewski J.: *Ustawodawstwo o opiece społecznej*. Warszawa, „Opiekun Społeczny”, 1937.
- Starczewski J. i Konopnicki J.: *Materiały o organizacji i działalności Wydz. Opieki Społecznej Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w m. stół. Warszawie*. Warszawa, Zarząd Miejski, 1937, str. 212.
- Stypułkowski St.: *Ośrodek zdrowia i opieki*. Warszawa, „Opiekun Społeczny”, 1937, str. 17.
- Stypułkowski St.: *Podopieczni I-go Miejskiego Ośrodka Zdrowia*. Warszawa, „Zdrowie Publiczne”, 1937, str. 17.
- Toeplitz T.: *Anglia jako przykład rozwoju polityki mieszkaniowej*. Warszawa, Pol. Tow. Reformy Mieszkaniowej, 1937.
- Witkiewicz Koszyc J.: *Dom biblioteki gminnej*. Warszawa, 1937, s. 9.
- Wroczyński Cz.: *Opieka nad matką nieślubną i walka z porzucaniem niemowląt w Warszawie*. Poznań, Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa, 1937, str. 13.
- Bangert W.: *Baupolitik u. Stadtgestaltung in Frankfurt a. M. Würzburg, Trieltsch*, 1937, str. 160, 4,50 mk.
- Bürger Fr.: *Das kommunale Elektrizitätswerk Mark. Essen*, Essener Verl. Anst., 1937, str. 110, 3 mk.
- Garben M.: *Umfang u. Grenzen privatwirtschaftlicher Betätigung d. Gemeinden*. Berlin, Heymann, 1937, str. 68, 3,60 mk.
- Mayer G.: *Die wirtschaftliche Betätigung d. Gemeinden*. Stuttgart, Boorberg, 1936, str. 74, 2,80 mk.
- Black R. and Black M. H.: *Planning for the small American city*. Chicago, Public Adm. Service, 1936, 90 \$.
- Ehlers V.: *Municipal a. rural sanitation*. 2 ed. London, Mac Graw-Hill, 1937, str. 491, 24 s.
- Hegemann W.: *City planning a. housing*. Vol. 2. New York, Architectural Book Publ. Co., 1937, str. 212, 3,75 \$.
- Hill H. A. a. Nicholls A. W.: *Town a. Country Planning a. the restriction of Ribbon Development*. 2 ed. London, Butterworth, 1937, str. 650.
- Robson W.: *Public enterprise: developments in social ownership a. control in Gt. Britain*. London, Allen & Unwin, 1937, str. 416, 12 s. 6 d.

3. *Majątek i finanse komunalne, podatki i świadczenia, polityka finansowa, budżety, ogólna gospodarka komunalna.*

Stasek L.: Szarwark. Wskazówki dla organów gminnych i gromadzkich. Warszawa, Biblioteka Samorządu, 1937, str. 112.

Książeczka dzieli się na dwie części: 1. podstawowe wiadomości o szarwarku i 2. gospodarka szarwarkiem. Część pierwsza stanowi popularny wykład prawa szarwarkowego, zakończony tekstami ustawy z dnia 26 marca 1935 o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne (Dz. U. R. P. nr 27, poz. 204 i przepisów wykonawczych). Część druga poucza, jak organizować pracę przy robotach, na które może być ustanowiony szarwark, jak przygotować i wykonać zapotrzebowanie na szarwark, podaje terminarz czynności gminnych w gospodarce szarwarkowej, wzór regulaminu szarwarkowego. W załącznikach zestawiono normy robocizny i roboty wzbronione młodocianym i kobietom oraz dodano wzory uchwał rady gminnej i gromady w sprawie szarwarku. Rzecz jest tak ujęta, żeby ją zrozumiały czynnicy samorządu wiejskiego, i daje wszelkie potrzebne ułatwienia. Ten charakter wysoce popularny nie umniejsza wartości książeczki jako wydawnictwa prawniczego. Wykład prawa szarwarkowego jest ścisły, dokładny, wnikliwy, wszechstronny, słowem bardzo dobry i wartościowy nie tylko dla działaczy gromadzkich itp., ale również dla każdego prawnika.

*Zygmunt Zaleski (Poznań).*

Budżetem. Poznania na 1937—38. Poznań, Zarząd Miejski, 1937, str. 271.

Fakty, dokumenty i opinie w sprawie finansów miejskich. Warszawa, Samorządowy Instytut Wydawniczy, 1937.

Pawlak St.: Prawo o finansach komunalnych. Warszawa, Zw. Zawód. Prac. Samorz. Terytor., 1937, str. 461.

Bäsold B.: Leitfaden f. ehrenamtliche Kassenverwalter kleinerer Gemeinden. Dresden, Verl. Nationalsozialist. Gemeindeblatt, 1937, str. 31, 0,50 mk.

Fischer B.: Die Einwirkungen d. Wirtschaftskonjunktur auf den Staatshaushalt d. Kantons Basel-Stadt in d. Jahren 1923—1934. Köln, Schröder, 1937, str. 91, 2,70 mk.

Cramer Fr.: Anleiheteknik u. Kursbildung bei d. Stadtanleihen in der Zeit v. 1924 bis 1935 unter bes. Berücksichtigung d. letzten Jahre. Bückeburg. Prinz, 1937, str. 284.

Grundrissu. Leitfaden f. d. Haushaltsführung d. oberösterreich. Gemeinden. Linz, Gemeinde-Revisionbüro, 1937, str. 211, 80 Sz.

Loschelder W.: Das Finanzrecht d. preussischen Gemeinden. 3. Aufl. Berlin, Dt. Gemeindeverl., 1937, str. 166, 2,50 mk.

- Quast B.: Die Haushaltsrechnung. Ihre Aufstellung u. Behandlung mit allen f. pr. Gemeinden u. Gemeindeverbände geltenden Vorschriften. Siegburg, Reckinger, 1937, str. 53, 1,50 mk.
- Schlipphak F.: Die Umschuldung d. deutschen Gemeinden. Hamburg, Evert, 1936, str. 88, 3,80 mk.
- Voigt Fr.: Untersuchungen z. Finanzsystem d. deutschen gemeindlichen Selbstverwaltung. Leipzig, Deichenrt, 1936, str. 209, 6 mk.
- Oakes E. E.: Studies in Massachussets town, finance. Cambridge Mass., Harvard, 1937, str. 294, 2,50 \$.
- Selko D.: Town administered special districts a. the control of local finance in N. Y. Albany, 1936, str. 175.

#### IV. SAMORZĄD GOSPODARCZY, SAMORZĄD PRACY

*Teoria, historia, specjalne rozprawy teoretyczne, Izby gospodarcze, Izby pracy.*

Wejtko J.: Zagadnienie zrzeszeń przemysłowych w świetle uchwał i opinii Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. Warszawa, Izba Przemysłowo-Handlowa, 1937, str. 42.

Opracowanie powyższe jest niewątpliwie bardzo aktualne, ukazało się bowiem w czasie, kiedy zatwierdzanie nowych statutów istniejących lub świeżo utworzonych zrzeszeń przemysłowych zaczęło się odbywać w skali szerszej, jak dotąd, do niedawna bowiem postanowienia noweli z 10 III 1934 r. do prawa przemysłowego, dotyczące zrzeszeń przemysłowych w nowej ich formie, w znacznej mierze pozostawały na papierze.

W opracowaniu tym autor najpierw omawia postanowienia noweli z 10 III 1934 jako genezy obecnego stanu organizacyjnego zrzeszeń przemysłowych, następnie obrazuje obecny stan organizacyjny życia gospodarczego oraz zagadnienie dalszego rozwoju form organizacyjnych, przy czym po kolei omawia zagadnienia przymusu organizacyjnego, celowości gospodarczej powstawania nowych zrzeszeń, form kartelowych w zrzeszeniach, możliwość stosowania w praktyce ścisłego pojęcia „samoistnie prowadzącego przedsiębiorstwo przemysłowe”, cele zrzeszeń przemysłowych, ich niezarobkowy charakter, kwestię członków zbiorowych oraz wątpliwości powstające w związku z legalizacją już istniejących związków stowarzyszeń przemysłowych. W uwagach końcowych dochodzi autor do stwier-

dzenia, że postanowienia prawa przemysłowego o zrzeczeniach przemysłowych i ich związkach nie dały zamierzonych rezultatów, który to pogląd całkowicie podzielają chyba wszystkie zainteresowane koła gospodarcze, — i że istnieje konieczność modyfikacji istniejącego stanu.

Autor wypowiada częściowo własne zapatrywania i spostrzeżenia, częściowo zaś cytuje uchwały i stanowisko samego Związku Izb P.-H. R. P. oraz Izby warszawskiej w sposób może nieco za drobiazgowy, odpowiedni dla wewnętrznego użytku samych Izb P.-H., ale niepotrzebny dla szerokich kół gospodarczych zainteresowanych w tym zagadnieniu, dla których praca jest przeznaczona.

Autora cechuje wielka ostrożność w wypowiedzaniu własnego zdania, co następuje czasem we formie dość skomplikowanej i zamierzającej myśl wypowiedzaną: może jest to konsekwencją wspomnianej ostrożności w wyrażaniu własnego stanowiska (np. str. 31 ust. I od góry, str. 33 ust. I od góry).

Omawianie postanowień noweli do prawa przemysłowego nie zawsze jest ściśle. Kilka przykładów:

Na str. 5 ust. 5 mówi autor, że zrzeczenie może być osobą prawną, podczas gdy nowela postanawia, że zrzeczenie jest osobą prawną i nie przewiduje zrzeczeń bez osobowości prawnej.

Opuszczenie przecinka po słowie „niniejszego” w cytowanych na str. 6 postanowieniach art. 75 ma istotne znaczenie dla postanowień tego artykułu, choć niewątpliwie jest błędem drukarskim.

Na str. 7 wiersz 3 od dołu i nast. mówi autor, że art. 76 u zależnia nadanie przymusu organizacyjnego nowopowstającemu zrzeczeniu od opinii zainteresowanych Izb p.-h., z czegoby wynikało niewątpliwie, że meritum tych opinii posiada w tym względzie znaczenie decydujące, tymczasem postanowienia powołanego art. 76 najpierw nie odnoszą się do „nowopowstających” zrzeczeń, lecz przewidują na wypadek nieistnienia jeszcze zrzeczenia, które Minister Przemysłu i Handlu uzna za konieczne, na wniosek samoistnych przemysłowców powołanie do życia takiego zrzeczenia przymusowego, następnie zaś Minister P. i H. wcale nie jest związany opinią zainteresowanych Izb p.-h., ma bowiem jedynie obowiązek wystąpienia tej opinii, ale może postąpić całkowicie wbrew niej. Minister zatem sam powołuje do życia zrzeczenie a nie nadaje przymusu organizacyjnego nowopowstającemu zrzeczeniu już przez przemysłowców utworzonemu (w myśl art. 76).

Niezrozumiałą jest uwaga autora na str. 12, że korporacje przemysłowe wprowadzone rozporządzeniem Prez. R. P. z 7 VI 1927 r. powstały w związku z wyłączeniem przez to rozporządzenie szeregu przemysłów z listy rzemiosł, skoro cytowane rozporządzenie jest

pierwszym ogólnopolskim rozporządzeniem z mocą ustawy i ono dopiero ustaliło listę rzemioł dla całego obszaru Państwa.

Autor, zresztą za Związkiem Izb p.-h., szuka rozwiązania niektórych wątpliwości, których moim zdaniem postanowienia prawa przemysłowego nie nasuwają, jak np. w kwestii członkostwa zbiorowego, albowiem art. 69 wyraźnie postanawia, że stowarzyszać się w zrzeszenia przemysłowe mogą prowadzący samoistnie przedsiębiorstwa przemysłowe, a zatem zarówno osoby fizyczne jak i prawne, z czego chyba nie można mieć wątpliwości, że organizacje, nie będące przemysłowcami, nie mogą też być członkami zrzeszeń przemysłowych (str. 37).

Podobnie na te same str. 37 podnosi się kwestię, czy do „wypowiedzenia opinii” o „legalizacji” związku zrzeszeń powołane są jedynie zrzeszenia, posiadające statuty zatwierdzone na podstawie prawa przemysłowego, czy też wogóle wszystkie organizacje gospodarcze. W postanowieniach prawa przemysłowego, w szczególności zaś w postanowieniach art. 80, na który się autor przy tym powołuje, nie znajdują podstawy do wysuwania takiej kwestii, gdyż do „powstania” nie zaś „legalizacji” związku zrzeszeń przemysłowych potrzebne są „uchwały” a nie „opinie” większości zainteresowanych zrzeszeń przemysłowych, do samej zaś legalizacji, tj. do zatwierdzenia statutu i zarejestrowania już tą drogą powstałych związków zrzeszeń, nie jest potrzebna opinia żadnego z nich.

Na następnej stronie 38 porusza autor dwie kwestie, które znowu nie mają uzasadnienia w postanowieniach prawa przemysłowego: Pierwsza to łączenie w związku zrzeszeń organizacji rzemieślniczych z rzeszeniami przemysłowymi, czego prawo przemysłowe nie dopuszcza i dopuszczać nie może, inaczej bowiem zasadnicza linia konstrukcji organizacji przemysłowych i rzemieślniczych przez to prawo przewidzianych w formie zrzeszeń przemysłowych z jednej strony, z drugiej zaś rzemieślniczych związków gospodarczych oraz cechów, — uległaby całkowitemu załamaniu. Druga kwestia, czy prawo przemysłowe dopuszcza istnienie organizacji trzeciego stopnia, jaką byłyby organizacje nadrzędne, łączące związki zrzeszeń — zdaniem moim, zgoła nie istnieje, skoro prawo przemysłowe zawiera wyraźne postanowienia co do struktury organizacji gospodarczych przemysłowców i rzemieślników. Stąd kwestie te nie mogą być wątpliwe.

Czy organizacje jakieś „nie znajdując możliwości zalegalizowania się w oparciu o prawo przemysłowe, skierowały się na teren działalności ustawy o stowarzyszeniach i tam zostały zalegalizowane”, o tym nie wiem, ale zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jeżeli organizacje jakieś rzeczywiście tą drogą zostały zalegalizowane, to,



o ile organizacje te miały cele przewidziane przez prawo przemysłowe, to legalizacja ich nastąpiła wbrew postanowieniom prawa przemysłowego, a za tem bezprawnie.

Również wątpliwości natury prawnej nasuwają uwagi na str. 36 dotyczące niezarobkowego charakteru zrzeszeń przemysłowych. Autor uważa, że nie jest jasnym „czy zrzeszenie może prowadzić kasy samopomocowe itp. zakłady, których charakter nie jest ściśle sprecyzowany”. Zdaje się, że odpowiedź na to pytanie jest jasna: jeżeli kasy samopomocowe nie mają charakteru zarobkowego tylko charakter społeczny, to zrzeszenia kasy takie mogą prowadzić, ponieważ samopomoc można uznać za akcję wchodzącą w zakres obrony interesów gospodarczych zrzeszonych. Uwaga ta ma zastosowanie również do innych podobnych zakładów, które autor ma na myśli.

Stanowisko Związku Izb p.-h. R. P., że możliwe jest objęcie zadaniami zrzeszenia prowadzenia tego rodzaju przedsiębiorstwa zarobkowego, które jest organicznie i w sposób konieczny związane z wykonywaniem działalności zawodowej zrzeszenia nie znajduje chyba podstawy w postanowieniach prawa przemysłowego wyraźnie wykluczających możliwość prowadzenia przedsiębiorstw zarobkowych.

Można oczywiście wiele mówić o poszczególnych kwestiach przez autora poruszonych, obawiając się jednakże, żeby uwagi rencyjne nie przerosły rozmiarami samej pracy, do której się odnoszą, ograniczam się na tym miejscu do uwag powyższych, kończąc je stwierdzeniem, że koła gospodarcze zawsze niechętnie widzą takie przepisane dla nich formy organizacyjne, które ograniczają swobodę ich działalności oraz dają podstawę dla ingerencji władz w ich wewnętrzne stosunki w sposób wykraczający poza ramy konieczności podyktowanych względami na porządek publiczny i bezpieczeństwo Państwa.

*Dr St. Waschko (Poznań)*

Stypiński B.: Ewolucja roli, zadań i form organizacyjnych zrzeszeń przemysłowych. Warszawa, Przegląd Gospodarczy, 1937, str. 30.

Beuvoir Ajam M.: La doctrine corporative. Paris, 1937, str. 200, 30 fr.

Laloire M.: Le corporatisme, doctrine et l'application. Bruxelles, Comité Central industriel de Belgique, 1936, str. 104, 12 fr.

Rołnikas M.: Les syndicats professionnels en U. R. S. S. Paris, 1937, str. 158, 25 fr.

Velge H.: L'organisation professionnelle; projet de réalisation en Belgique. 2 éd. Bruxelles, Ed. Universelle, 1937, str. 150.

Jöhr W. A.: Die ständische Ordnung. Geschichte, Idee u. Neuaufbau. Leipzig, Meiner, 1937, str. 361, 9 mk.

- Krüger A.: Der berufsständische Gedanke in d. Wirtschaftsorganisation d. Nationalsozialismus. Quakenbrück, Kleinert, 1936, str. 109.
- Most O.: Wirtschaft u. Handelskammerorganisation. Duisburg, „Rhein“, 1937, str. 20, 0,80 mk.
- Schoof H.: Volksstaat oder ständischer Staat? Rostock, Hinstorff, 1937, str. 83, 4,50 mk.
- Spörri H.: Schweizerische Demokratie u. Wirtschaftsordnung. Entwurf z. e. neuen Bundesverfassung u. zu e. Gesetz ü. d. Berufsverbände u. d. Wirtschaftsrat. Leipzig, Haupt, 1937, str. 64, 1,20 mk.
- Vogel Ch.: Vom Wesen ständischen Rechtes. Berlin, de Gruyter, 1937, str. 140, 6 mk.
- Zarro E.: Korporative u. verwandte Gebilde verschiedener Zeiten im Lichte d. neuen Spezialliteratur. Roveredo, Bernadino, str. 125.
- Assante A.: Il nuovo regime economico-sociale: Dal sindacalismo alle corporazioni. Napoli, A. Morano, 1937, str. 254, 10 lir.
- Colitto F.: Le funzioni del Consiglio Nazionale dell corporazioni. Campobasso, F. Petrucciani, 1937, str. 214.
- D'Eufemia G.: Il corporativismo nazionalsocialista. Napoli, Panaro, 1936, str. 63.
- Galli P.: La rappresentanza sindacale. Padova, Poligrafica Univ., 1937, str. 120, 12 lir.
- Pighetti G.: Fascismo, sindacalismo, corporativismo. Roma, Il nuovo Stato, 1936, str. 318, 20 lir.
- Vendetti C.: Principii di diritto corporativo. Napoli, Jovene, 1937, str. 250, 24 lir.

## E. DZIAŁ SOCJOLOGICZNY

### I.

#### *Wydawnictwa zbiorowe, podręczniki i systemy. Historia socjologii i krytyka.*

- Bougie Ci Cours de sociologie générale. Fasc. 1—3. Paris, Centre de documentation univ., 1937.
- Brockdorff Ca Baron v.: Zu Tönnies' Entwicklungsgeschichte. Kiel, Lipsius & Tiseher, 1937, str. 22, 1 mk.
- Cuvillier A.: Introduction à la sociologie. Paris, Colin, 1936, str. 208, 10,50 fr.
- Gouhier Henri: La jeunesse d'Auguste Comte et la formation du positivisme. II. Saint-Simon jusqu'à la Restauration. Paris, Vrin, 1937, str. 388, 36 fr.

- Halter H.: Society in action; a guide for the social studies. New York, Int. Publ. CO., 1936, str. 336.
- Mac Iver Robert Morrison: Society; a textbook of sociology. Rozszerzone wydanie „Society, its structure a. changes”. New York, Farrar & Rinehart, 1937, str. 608, 3,75 \$.
- Murdock George Peter: Studies in the science of society; presented to A. Galloway Keller in celebration of his completion of 30 years as professor of the science of society. New Haven, Conn.; Yale, 1937, str. 577, 6 \$.
- Peter Johannes: Auguste Comtes Bild vom Menschen. Stuttgart, Kohlhammer, 1936, str. 98.
- Stottenberg Hans Lorentz: Geschichte d. deutschen Gruppwissenschaft (Soziologie) mit besonderer Beachtung ihres Wortschatzes. T. I. Bis zum Anfang des 19. Jahrhunderts. 1937, str. 448, 16 mk.

## II.

*Metodologia. Zagadnienia graniczne i ogólne.*

- Goffredo A.: La filosofia della storia. Roma, Signorelli, 1937, str. 745, 25 lir.
- Mitscherlich Waldemar: Erkenntnismöglichkeit der Natur u. Geisteswissenschaften. (Geisteswissenschaftliche Forschungen. H. 11.). Stuttgart, Kohlhammer, 1937, str. 69, 3,60 mk.
- Osborn R.: Freud a. Marx. A dialectical study. Introd. by J. Strachey. London, Gollancz, 1937, str. 285, 8 s.
- Ossowski Stanisław: Nauki humanistyczne a ideologia społeczna. Warszawa, Kasa im. Mianowskiego, 1937, str. 24.
- Salomon Alice: Education for social work A sociological interpretation based on an international survey. Publ. by the International Committee of Schools for Social. Zürich—Leipzig, Verlag für Recht u. Gesellschaft, 1937, str. 265, 8,55 mk.
- Silva-Tarouca Amadeo: Totale Philosophie u. Wirklichkeit. Freiburg, Herder, 1937, str. 207, 3,80 mk.
- Spann Othmar: Naturphilosophie. Jena, Fischer, 1937, str. 292, 8 mk.
- Stengel Erich: Dorfuntersuchungen. Anleitung zur selbständ. ganzheitl. Arbeiten über dörfliche Gemeinschaften. Erfurt, Stenger, 1937, str. 59, 1,90 mk.
- Zeleny Leslie Day: Practical sociology. New York, Prentice-Hall, 1937, str. 482, 4 \$.

## III.

*Podłoże biologiczne. Warunki zewnętrzne.*

- Adams Romanzo Colfax: Interracial marriage in Hawaii. New York, Macmillan, 1937, str. 370, 4 \$.

- Adrian Edgar a. an.: Factors determining human behaviour. Cambridge, Mass.; Harvard, 1937, str. 176, 2,50 \$.
- Anastasi Anne: Differential psychology; individual a. group differences in behavior. New York, Macmillan, 1937, str. 632, 2,75 \$.
- Burrow Trigant: The biology of human conflict; an anatomy of behavior individual a. social. New York, Macmillan, 1937, str. 475, 3,50 \$.
- Cogni: Il razzismo. Milano, Bocca, 1936, str. 248, 10 lir.
- Mac Dougall William: Psychology; the study of behaviour. London, Butterworth, 1937, str. 250.
- Erbcharakterkunde, Gestaltpsychologie u. Integrationspsychologie. In Gemeinschaft mit G. Ostermayer u. Franz Lotz hrsg. v. Gerhard Pfahler. Leipzig, Barth, 1937, str. 252, 14 mk.
- Faris Ellsworth: The nature of human nature a. other essays in social psychology. New York, Mac Graw-Hill, 1937, str. 382, 3,50 \$.
- Ganne de Beaucoudrey Elisabeth: La psychologie et la métaphysique des idées-forces chez Alfred Fouillée. Paris, Vrin, 1937, str. 601, 50 fr.
- Ganger Hildegard: Die Psychologie des Schweigens in England. (Anglistische Forschungen. 84.). Heidelberg, C. Winter, 1937, str. 72, 3,80 mk.
- Grant Madison: Die Eroberung eines Kontinents. Die Verbreitung der Rassen in Amerika. Deutsche Uebersetz. Geleitwort zur deutschen Ausgabe v. Eugen Fischer. Berlin, Metzner, 1937, str. 231, 8,50 mk.
- Haedicke Walter: Die Gedanken d. Griechen über Familienherkunft a. Vererbung. Halle, Akad. Verlag, 1937, str. VIII + 162, 5,60 mk.
- Hartman Bernard: Psychosociologia człowieka przy pracy. Zarys ogólny. Warszawa, Hoesick, 1937, str. 48.
- Heiligenthal Roman: Rasse u. Wohnung in der grossen Agglomeration. Heidelberg, C. Winter, 1937, str. 90, 5,50 mk.
- Huxley Julian S. i Haddon A.: My Europejczycy. Przegląd zagadnień „rasowych”. Przeł. dr H. Zalszupin z przedm. prof. L. Krzywickiego. Warszawa, Nowa Biblioteka Społeczna, 1937, str. 269.
- Koppensteiner Rudolf: Die Ahnentafel des Führers. Leipzig, Zentralstelle f. deutsche Personen- u. Familiengeschichte, 1937, str. 159, 7,50 mk.
- Newman Horatio a. an.: Twins; a study of heredity a. environment. London, Cambridge Univ Pr., 1937, str. 369, 18 s.
- Die nordische Welt. Geschichte, Wesen u. Bedeutung der nordischen Völker. Unter Mitwirkung v. Fred J. Domes hrsg. v. Hans Friedrich Blunck. Berlin, Propyläen-Verlag, 1937, str. 651, 22 mk.
- Paul Gustav: Grundzüge d. Rassen- u. Raumgeschichte des deutschen Volkes. 2. Aufl. München, J. F. Lehmann, 1936, str. 478, 10 mk.
- Ritter Robert: Ein Menschenschlag. Erbärztl. u. erbgeschichtliche Untersuchungen über die durch 10 Geschlechterfolgen erforschten Nachkommen von „Vagabunden, Jaunern u. Räubern”. Leipzig, Thieme, 1937.

- Rittershang Ernst: Die Rassenseele des deutschen Volkes, ihr Wesen, ihr Wirken u. ihre Geschichte im europäischen Raum. Halle, Marhold, 1937, str. 116, 3,20 mk.
- Rowid Henryk dr: Psychologia pedagogiczna. Cz. I. Kraków, Gebethner i Wolff, 1937, str. 247.
- Saller Karl: Zur Biologie der Rassen. Vergleich zwischen Maduresen (Niederländisch-Indien) u. Fehmaranern (Ostholstein). Amsterdam, N. V. Noord-Hollandsche Uitg. Maatschappij, 1937.
- Sand René: Health a. human progress; an essay in sociological medicine. London, Paul, 1937, str. 288, 5 s.
- Schering Walther Malmsten: Charakter u. Gemeinschaft. Grundsätzliches zur Charakterologie. Leipzig, Barth, 1937, str. 109, 540 mk.
- Schmidt Peter Heinrich: Philosophische Erdkunde. Die Gedankenwelt d. Geographie u. ihre nationalen Aufgaben. Stuttgart, Enke, 1937, str. 122, 5 mk.
- Starch Daniel a. an.: Controlling human behavior. London, Macmillan, 1937, str. 638, 12 e.
- Stojanowski Karol: Z badań nad antropologią Śląska. Skład rasowy katowickiej młodzieży poborowej. Katowice, „Nasza Księgarnia”, 1937, s. 28.
- Studencki Stanisław M.: O typach ludzkich i o charakterze polskim. Warszawa, Komitet Propagandy Medycyny Lotniczej w Polsce, 1937, str. 20.
- Thomas William Isaac: Primitive behavior; an introduction to the social sciences. New York, Mac Graw-Hill, 1937, str. 856, 5 \$..
- Thornton Janet a. Knauth Marjorie: The social component in medical care; a study of one hundred cases from the Presbyterian Hospital in the City of New York. New York, Columbia Univ. Pr., 1937, str. 425, 3 \$.
- Tumlirz Otto: Psychologie der höheren geistigen Berufe. Berlin—Wien—Zürich, Oesterr. Wirtschaftsverlag, 1937, str. 121, 4,80 mk.
- Wolff Karl August: Kritik d. Volksgeistlehre v. Savignys. Würzburg, Tritsch, 1937, str. 53, 2,50 mk.

## IV.

*Życie społeczne.*

- Alden Percy Sir: Aspects of a changing social structure. London, Allen & Unwin, 1937, str. 190.
- Beard Charles A. a. Beard Mary R.: Making of American civilization. New York, Macmillan, 1937, str. 990, 2,20 \$.
- Relloe Hilaire: An essay on the nature of contemporary England. New York, Sheed & Ward, 1937, str. 192, 1,25 \$.
- Bierdajew Mikołaj: Problem komunizmu. Przel. Marian Reutt. Warszawa, „Rój”, 1937, str. 201.
- Borski J.: Sprawa żydowska a socjalizm. Polemika z „Bundem”. Warszawa, „Robotnik”, 1937, str. 19.

- Brunstetter Max Russel: How to use the educational sound film. Chicago Univ. Pr., 1937, str. 187, 2 \$.
- Brzozowski Stanisław: Legenda Młodej Polski. Studia o strukturze duszy kulturalnej. (Dzieła wszystkie. T. VIII). Oprac. K. Irzykowski. Warszawa, Instytut Literacki, 1937, str. 494.
- Chesterton A. K.: Mosley. Geschichte u. Programm des britischen Faschismus. Leipzig, Seemann, 1937, 4,50 mk.
- Ché Tchon Ching: Le facteur humain dans les accidents du travail. Paris, Picart, 1936, str. 128.
- Dach Johann Sebastian: Der erste Eindruck, seine Bedeutung u. Bedingtheit. (Neue dt. Forschungen. Abt. Charakterologie, psycholog, u. philos. Anthropologie. 3.). Berlin, Junker & Dünnhaupt, 1937, str. 79, 3,50 mk.
- Debeney: La guerre et les hommes. Réflexions d'après guerre. Paris, Plon, 1937, str. 383, 20 fr.
- Dovifat Emil: Rede u. Redner. Ihr Wesen u. ihre politische Macht. Leipzig, Bibliogr. Institut, 1937, str. 150, 2,60 mk.
- Evans G. Nesta: Social life in mid 18. century Anglesey. London, Oxford Univ. Pr., 1937, str. 216.
- Faulkner Harold Underwood: American political a. social history. New York, Crofts, 1937, str. 794, 5 \$.
- Fraser Mowat G.: The college of the future; an appraisal of fundamental plans a. trends in American higher education. New York, Columbia Univ. Pr., 1937, str. 548, 3,75 \$.
- Freyer Hans: Das geschichtliche Selbstbewusstsein des 20. Jahrhunderts. Leipzig, Keller, 1937, str. 27, 0,80 mk.
- Gehl Walther: Ruhm u. Ehre bei den Nordgermanen. Studien zum Lebensgefühl d. isländischen Saga. Berlin, Junker & Dünnhaupt, 1937, str. 170, 7,50 mk.
- Grabski Władysław: Reforma rolna a moralno-religijny stan wsi. Studia nad Reformą Rolną Nr 3. Warszawa, 1937, str. 14.
- Graham Henry Grey: The social life of Scotland in the 19. century. London, Black, 1937, str. 557, 6 s.
- Groves William C.: Native education a. culture contact in New Guinea. New York, Stechen, 1936, str. 179, 1,50 \$.
- Günther Hans F. K.: Die Verstädterung. Ihre Gefahren f. Volk u. Staat vom Standpunkte d. Lebensforschung u. d. Gesellschaftswissenschaft. 2. Aufl. Leipzig, Teubner, 1936, str. 54, 1,60 mk.
- Hammer Johannes: Die Freizeitbewegung der erwerbstätigen Jugend. Ein sozial-pädagog. Problem. Friedberg—Augsburg, Baur, 1936, str. 187.
- Hartle Heinrich: Nietzsche und der Nationalsozialismus. München, Eher, 1937, str. 171, 2,80 mk.
- Hof Walter: Der Gedanke der deutschen Sendung in der deutschen Literatur. Giessen, v. Münchow, 1937, str. 145, 7 mk.

- Hrabek Kladiusz: Ideologia „Przeglądu Wszepolskiego” 1895—1905. Warszawa, Dom Książki Polskiej, 1937, str. 182.
- Jellinek Frank: The Paris Commune of 1871. New York, Oxford, 1937, str. 447, 3 \$.
- Katolicka myśl wychowawcza. Pamiętnik 2. Studium Katolickiego w Wilnie. Poznań, Naczelny Inst. Akcji Kat., 1937, str. 538.
- Kayser Siegfried: Anschauung über Krieg u. Frieden in Deutschland nach d. Ende des Weltkrieges. Würzburg, Triltsch, 1936, str. 96.
- Kilpatrick William H.: The teacher a. society. London. Appleton-Century, 1937, str. 360.
- Kindermann Carl: Bolschewismus. Todeskampf oder Endsieg des Individualismus? Berlin, Verlag f. Kulturpolitik, 1937, str. 156, 3,50 mk.
- Konopczyński Władysław: Wolnomularstwo a rozbiór Polski. Odb. z Kwartalnika Historycznego, 1936, zes. 4. Lwów, Ossolineum, 1937, s. 21.
- Krughoff Merrill E.: Salaries a. professional qualifications of social workers in Chicago 1935. Chicago, Univ. Pr., 1937, str. 98, 0,50 \$.
- Lee Porter Raymond: Social work as cause a. function, a. other papers. New York, Columbia Univ. Pr., 1937, str. 208, 2,50 \$.
- Lengauer Rudolf: Wir rufen Europa. Die antibolschewistische Front, die Rettung des Abendlandes. München, Bruckmann, 1937, str. 204, 2,50 mk.
- De Man Henryk: O psychologii socjalizmu. Z 2. wyd. franc, przełożył A. Prągnier. Warszawa, „Rój”, 1937, str. 361.
- Martini E.: Le basi delle rivoluzioni moderne. Luce di Roma. Torino, Paravia, 1936, str. 401, 10 lir.
- Michel A.: Państwo w okowach masonerii. Tłum. z franc, dr K. M. Morawski. Katowice, Księg. Katolicka, 1937, str. 443.
- Mikułowska C.: „Ukraiński” ruch kobiecy. Lwów, „Książka”, A. Mazzucato, 1937, str. 46.
- Nardelli N.: Fascismo, idea universale. Trento, Ed. Trentino, 1937, str. 235, 10 lir.
- Ostrowski Adam: Walka ludności wiejskiej z żebractwem w Polsce. Poznań, Rolnicza Druk. i Księg. Nakładowa, 1937, str. 18.
- Otto Eberhard, Friedrich: Adel u. Freiheit im deutschen Staat des frühen Mittelalters. Studien über Nobiles u. Ministerialen. Berlin, Junker & Dünnhaupt, 1937, str. 446, 16 mk.
- Owen Launcelot A.: The russian peasant movement 1906—1917. Forew. by sir B. Pares. London, King, 1937, str. 267.
- Penty A. J.: Tradition a. modernism in politics. London, Sheed & W., 1937, str. 183, 5 s.
- Petersen Carl Heinz: Das soziale Denken in England 1830—1855. Würzburg, Triltsch, 1936, str. 142.
- Poteat Edwin: The social manifests of Jesus. New York, Harper, 1937, str. 255, 2 s.

- Reisch Erich: Wiedergeburt des Familiensinns. Wiesbaden, Matthias-Grüne-wald Verlag, 1937, str. 79, 1,80 mk.
- Retinger J.: Polacy w cywilizacjach obcych do końca wieku XIX. Warsza-wa, Światowy Zw. Polaków z Zagranicy, 1937, str. 216.
- Schaafhausen Hedwig: Die soziale Betriebspolitik in der deutschen In-dustrie vor u. nach der nationalsozialistischen Revolution. Freiburg in Br., Kehrler, 1936, str. 76.
- Schumacher Heinrich: Social message of the New Testament. Milwaukee, Bruce, 1937, str. 228, 2 \$.
- Sheffield Ada Elliot: Social insight in case situations. London, Appleton-Century, 1937, str. 284.
- Sollmann Rudolf: Die Kampfspiele als Teil d. Nationalerziehung zum Füh-  
rertum. Neisse, Kassner, 1937, str. 40.
- Soroki Pitirim Alexandrovich: Social a. cultural dynamics. Vol. 1, 2, 3. New York, Amer. B'k, 1937, 15 \$.
- Spoleczne przyczyny powodzeń i niepowodzeń szkolnych. Prace z pe-dagogiki społecznej pod red. H. Radlińskiej. Warszawa, „Nasza Księgar-nia”, 1937, str. 504.
- Stein Hans: Pauperismus u. Assoziation. Soziale Tatsachen u. Ideen auf dem West-Europäischen Kontinent von Ende des 18. bis zur Mitte des 19. Jahrhunderts. Leiden, Brill, 1936, str. 120, 2,50 fl.
- Stutterheim Kurt v.: England heute u. morgen. Berlin, Herbig, 1937, str. 315, 6,70 mk.
- Suchodolski Bogdan: Polityka kulturalno-oświatowa w Polsce współczes-nej. Warszawa, „Nasza Księgarnia”, 1937, str. 134.
- Tisch Heinrich: Das Problem des sozialen Auf- u. Abstieges im deutschen Volk, dargestellt an Hand einer Erhebung über die soziale Herkunft der Beamten in der Saarpfalz. Eine genealogisch-statistische Untersuchung als Beitrag zur Soziologie des deutschen Beamtentums. Speyer a. Rh., Pilger-Druck., 1937, str. 63.
- Trahard Pierre: La sensibilité révolutionnaire (1789—1794). Paris, Boivin, 1937, str. 283, 30 fr.
- Trzeciński Witold: Z minionych dni Polski podziemnej. 1905—1918. Z przedmową prof. L. Krzywickiego. Warszawa, 1937, str. 106.
- Ugurel Rafia: L'éducation de la femme en Turquie. Paris, Vrin, 1937, str. 255, 25 fr.
- Ungern-Sternberg Roderich v.: Die Ursachen der neuzeitlichen Ehe-zerrüttung. Berlin, Stilke, 1937, str. 103, 2,80 mk.
- Wańkiewicz Melchior: Na tropach Smętka. Wyd 3. Warszawa, Biblioteka Polska, 1937, str. 372.
- Wasylewski Stanisław: Na Śląsku Opolskim. Katowice, Nasza Księgarnia, 1937, str. 286.



Wehrung Georg: Christentum u. Deutschtum. Eine zeitgemässe Besinnung. Stuttgart, Kohlhammer, 1937, str. 182, 7,50 mk.

Wienke Franz: Das Berufserlebnis bei den Lehrlingen des Baugewerbes. Hamburg, Riegel, 1936, str. 112, 3 mk.

Zdziechowski Marian: W obliczu końca. Studia i szkice. Wilno, 1937, str. 360.

## V.

### *Grupy i typy.*

Rychliński Stanisław: Warszawa jako stolica Polski. Warszawa, Wydawnictwo Biura Ekonomicznego Zarządu Miejskiego, 1936, str. 189.

Rychliński, młody uczyony warszawski, zaczął karierę naukową jako ekonomista, od roku zaś 1932 coraz wyraźniej i wyłącznie zajmując się socjologią. Obok wielu rozpraw z dziedziny polityki społecznej jest autorem bardzo pożytecznej publikacji: „Badania środowiska społecznego”, wydanej w 1932 roku. Praca ta, dziś już na rynku księgarskim wyczerpana, powinna czyni prędzej wyjść w nowym rozszerzonym i zapewne przerobionym wydaniu; gruntownej zwłaszcza przeróbce podda autor napewno wstępne rozdziały teoretyczne, które w pierwszym wydaniu nie wypadły zbyt szczęśliwie, psując harmonię całości. W ostatnich kilku latach Rychliński ogłosił nadto w polskich czasopismach naukowych szereg rozpraw z dziedziny socjologii życia wielkomiejskiego. Jest tedy uczonym dobrze przygotowanym do napisania obszernej monografii socjologiczno-ekonomicznej czy socjografii miasta Warszawy. Miejmy też nadzieję, oby niepłonną, że Rychliński takie obszerne studium o Warszawie już przygotowuje i że wyda je w ciągu lat najbliższych.

Niewątpliwą a sympatyczną cechą występującą we wszystkich publikacjach socjologicznych Rychlińskiego jest rzetelność wewnętrzna ich autora. Ostrożność, uczciwość i skromność wewnętrzna zarówno w przystępowaniu do zagadnień naukowych jak i wobec czytelnika, któremu przedstawia się wyniki swoich badań, są dzisiaj wśród uczonych cechami tak rzadko spotykanymi, że stwierdzenie ich przestało już być czymś obrażającym a stało się wręcz obowiązkiem recenzenta. Nigdzie zaś ta elementarna zaleta naukowa nie jest tak rzadka jak wśród mnożących się z szybkością pasożytów polskich „socjologów”. Moda na socjologię i pewne właściwości samej tej nauki spowodowały, zwłaszcza w Polsce, że wśród ludzi mianujących się socjologami — jak dowcipnie stwierdziła kiedyś sekretarz naszego kwartalnika p. Zakrzewska-Bilska — niewątpliwie mało jest „kapłanów” wiedzy, o wiele więcej „organistów”, a najwięcej — dodałbym — uwija się różnego kalibru spryciarzy,

przekupniów i alfonsów, wdzierających się przez gościnne i na wszerz otwarte granice w ramy socjologii. Rychliński nawet wtedy, kiedy pisał mętnie lub kiedy zapędził się i uwikłał w rozważania ryzykowne (jak np. w rozdziałach wstępnych pracy pt. „Badania środowiska społecznego”), czynił to nie dla epatowania czytelnika, nie dla popisywania się przed nim jakąś jarmarczną zonglerką, lecz z głębokiej, wewnętrznej potrzeby wyjaśnienia sobie zagadnień, bez których choćby nieudolnego rozwiązania nie mógł — według swego przekonania — postępować naprzód w swoich badaniach. Do takich zagadnień przystępował jednak Rychliński bez tupetu ryzykanta, z wyraźnym natomiast zażenowaniem i poczuciem niepewności. Styl jego książek i rozpraw nie ma nic z patosu wtajemniczonego maga czy hałaśliwego, sprytnego demagoga, nic w ogóle z popłatnego na rynku czytelniczym efekciarstwa. Toteż popularność tego rzetelnego uczonego, wśród szerszych sfer będzie zawsze daleka od popularności qaasi-uczonych zarozumiałców, wygłaszających z namaszczeniem i tupetem najbardziej ryzykowne twierdzenia, czy spryciarzy ubierających wyświechtane banały i anemiczne a graślawe płody swego intelektu w wypożyczony fraczek kunsztownej terminologii naukowej. Można jednak żywić uzasadnione obawy, że Rychliński z tych samych względów nie znajdzie należnego mu uznania, nawet u niektórych wybitnych, ale bardziej sugestyjnych socjologów polskich.

Skromność piszącego — pisałem kiedyś przed laty — jest niekiedy jedyną ozdobą i usprawiedliwieniem drukowanego słowa. Dziś, dodałbym, że spośród wszystkich cnót piszącego jest skromność cnotą zarówno najrzadszą jak i najmniej popłacającą, więcej nawet: wręcz dyskredytującą. Skromność Rychlińskiego nie jest oczywiście jedyną ani najważniejszą ozdobą jego twórczości naukowej; jest jednak dostatecznie silna aby zdyskredytować lub przynajmniej przysłonić w świadomości sugestyjnego czytelnika — a takim jest prawie każdy czytelnik — wszelkie inne zalety i wartości jego produkcji naukowej. Mimo wszystko zachowywanie się czytelnika, nawet inteligentnego, nawet fachowca, ma wciąż jeszcze sporo z zachowywania się stada i cyrkowej widowni.

„Warszawa jako stolica Polski” nie jest jeszcze socjografią ani tym mniej monografią socjologiczną stolicy polskiej. Niewątpliwie jednak może być traktowana jako praca przygotowawcza do napisania monografii pierwszego lub drugiego typu. W trzech rozdziałach, na które podzielona jest cała książka, omawia autor: 1. życie gospodarcze Warszawy i rolę stolicy jako ośrodka oddziaływania gospodarczego na całą Polskę, 2. ruch naturalny i sztuczny ludności warszawskiej oraz atrakcyjność Warszawy w procesach migracji

ludnościowych, a wreszcie 3. życie kulturalne stolicy, procesy koncentrowania się w Warszawie życia kulturalnego Polski oraz promieniowania na cały kraj kultury stołeczności miasta. Wszystkie te procesy, zarówno gospodarcze jak i ludnościowe oraz kulturowe rozpatruje autor przede wszystkim z punktu widzenia ich zdeterminowania przez fakt stołeczności Warszawy i specyficznych cech tego miasta, związanych z owym faktem. Opis każdego z tych procesów jest poprzedzony krótkim historycznym szkicem jego rozwoju i zmian od chwili, w której Warszawa po raz pierwszy stała się stolicą dawnej Rzeczypospolitej. Najwięcej uwagi poświęcił Rychliński życiu gospodarczemu stolicy; rozdział pierwszy, traktujący o nim, stanowi połowę całego dzieła. To uprzywilejowanie zagadnień gospodarczych wynika logicznie z przeświadczeń teoretycznych autora, który we wstępie wyraźnie stwierdza, że zagadnienia te wysuwa na czoło, ponieważ na „zrębie materialnym wytwarza się struktura ludnościowa stolicy; odeń także zależą w dużym stopniu procesy kulturalne”.

Jak widać z tego przeglądu treści, zagadnień socjologicznie najbardziej istotnych Rychliński w książce tej nie omówił, tłumacząc ich pominięcie brakiem odpowiedniej „dokumentacji socjologicznej”. Zakres poruszanych zagadnień został tu wyznaczony przez zebrany materiał statystyczny. Słusznie wprawdzie zastrzega się autor, iż praca jego „nie jest analizą statystyczną we właściwym tego słowa znaczeniu”, niemniej w monografii swej formułuje tylko takie uogólnienia (osiągnięte drogą obserwacji i analizy logicznej), dla których znalazł potwierdzenie w danych statystycznych. Jedyne wyjątek stanowią wcale obszerne wywody ogólne na temat czynników warunkujących koncentrację życia kulturalnego w wielkich miastach, zamieszczone na początku III rozdziału. Wywody te oparte są na bogatej lekturze dzieł zagranicznych z zakresu socjologii miasta, a także na własnych rozważaniach autora.

W ramach zakreślonych przez autora zagadnień monografia jego jest niewątpliwie wartościowym i bardzo pożytecznym wkładem do nauki polskiej. Napisana jasno, rzetelnie, inteligentnie (o wielu, bardzo wielu książkach naukowych nie można tego powiedzieć),\* bez niepotrzebnego zapuszczania się w jakieś pryncypialne rozważania teoretyczne i bez cudotwórczego wyciągania za łysiną błyskotliwych wniosków z kleju faktów, jest to praca naprawdę interesująca i dająca sporo materiału do dalszych refleksyj, o ile tylko nie szukamy w niej tego, czego autor wyraźnie nie zamierzał omawiać.

\* Z wielu dzieł naukowych wystarczy zedrzyć hieratyczny kostium terminologii naukowej, a obnaży się ubóstwo i tępota myśli autora.

Można jednak pod adresem Rychlińskiego wyrazić żal, że w dziele swym nie dał bodaj krótkiej charakterystyki społecznej strony stolicy, a przede wszystkim, że nie dał ogólnikowego choćby opisu poszczególnych warstw społecznych na terenie Warszawy, ich przestrzennego rozmieszczenia, ich wzajemnych stosunków, stanu ich liczebności, aktywności społecznej i zorganizowania. Skoro już autor w sporym wstępie o koncentracji życia kulturalnego wyszedł daleko poza materiał statystyczny, tym bardziej chyba należało dać szkic charakterystyki struktury społecznej ludności warszawskiej. Bardzo ciekawy problem ułatwionego w stolicy awansu społecznego dopraszał się wprost o szersze omówienie, a krótki szkic społecznej struktury miasta Warszawy dałby niewątpliwie tło głębsze dla tego problemu. Napewno też praca by dużo zyskała, gdyby autor porównywał stale dane statystyczne dotyczące Warszawy nie tylko z danymi dotyczącymi całego państwa, ale i poszczególnych wielkich miast prowincjonalnych; cechy „stołeczności” Warszawy wystąpiłyby wówczas bardziej plastycznie. W opisie sztucznego ruchu ludnościowego pożądane byłoby podanie możliwie w odsetkach składu narodowościowego, stanowego i zawodowego ludności migrującej do stolicy. Czy pasażerski ruch kolejowy nie lepiej było umieścić w rozdziale o ludności niż w rozdziale o życiu gospodarczym ze względu na stołeczny przede wszystkim charakter Warszawy? Interesująca uwaga autora, że kultura niemiecka jest bardziej dostosowana do zdolności absorpcyjnej szerokich rzesz od drobnomieszczańskiej i inteligencjskiej kultury Warszawy — wymaga uzasadnienia i rozwinięcia. Zbyt krótka i powierzchowna jest również analiza rozproszkowania drobnego rzemiosła i mnożących się zawodów chałupniczych na terenie Warszawy. Warto by też zwrócić uwagę na to, w jakim stopniu idealizacja Warszawy jako stolicy przez społeczeństwo polskie (postawa wobec niej jest niewątpliwie ambiwalentna) — ułatwia promieniowanie na cały kraj wpływów tego miasta.

Miejmy nadzieję, że w przyszłej, pełnej monografii Warszawy te i inne braki Rychliński uzupełni. Pod adresem zaś autora wyrazić należy życzenie, aby swoją działalność naukową zogniskował w najbliższych latach na opracowaniu takiej właśnie monografii, zwłaszcza że problem miast jest w socjologii polskiej traktowany nieco po macoszemu.

*Tadeusz Szczurkiewicz* (Poznań)

Arlitt Ada Hart: *Adolescens psychology*. London, Allen & Unwin, 1937, str. 252.

Atkeson Thomas Clark a. Atkeson Mary Meek: *Pioneering in agriculture; one hundred years of American farming a. farm leadership*. New York, Orange Judd, 1937, str. 222, 3 \$.

- Asthon E. D.: *The Fascist; his state a. his mind*. New York, Morrow, 1937, str. 335, 2,50 \$.
- Bach Adolf: *Deutsche Volkskunde. Ihre Wege, Ergebnisse u. Aufgaben. Eine Einführung*. Leipzig, Hirzel, 1937, str. 530, 17,80 mk.
- Baron S. W.: *A social a. religious history of the Jews*. Vol. 1—3. London, Oxford Univ. Pr., 1937, 38 s.
- Benjamin René: *Mussolini et son peuple*. Paris, Plon, 1937, str. 265, 18 fr.
- Berger Arje: *Gemeinschaft u. Gesellschaft in d. Geistesgeschichte des Judentums. Beitrag zu einer Kulturpsychologie d. Judentums*. Berlin—Charlottenburg, Kedem, 1936, str. 99, 3 mk.
- Blacker C. P.: *A social problem group?* New York, Oxford, 1937, str. 236, 5 \$.
- Bocheński Zbigniew: *Krakowski cech mieczników*. Kraków, Druk. W. L. Anczyca, 1937, str. 90.
- Bratz Heinrich: *Zum Begriff der Masse in der nueren Soziologie*. Berlin—Schöneberg, 1936, str. 104.
- Brawley Benjamin Griffith: *The Negro genius; a new appraisal of the achievement of the American Negro in literature a. the fine arts*. New York; Dodd, Mead, 1937, str. 379, 2,50 \$.
- Clark Carroll D. a. Roberts Roy L.: *People of Kansas; a demografie a. sociological study*. Forew. by William Allen White. Topeka, Kansas State Planning, 1936, str. 261, 2 \$.
- Clark Dan Elbert: *The West in American history*. New York, Crowell, 1937, str. 693, 3,50 \$.
- Clark Francis I.: *The position of women in contemporary France*. London, King, str. 259, 12 s.
- Coyle Grace Longwell: *Studies in group behavior*. New York, Harper, 1937, str. 268, 2,75 \$.
- Compère-Morel: *Jules Guesde, le socialisme fait homme. 1845—1922*. Paris, Quillet, 1937, str. 507, 20 fr.
- Eile Henryk: *Teatr Warszawski w dobie powstań*. Warszawa, Księg. W. Michalak, 1937, str. 196.
- Finger Otto: *Studien an zwei asozialen Zigeunermischlings-Sippen. Ein Beitrag zur Asozialen- u. Zigeunerfrage*. Giessen, Christ, 1937, str. 67, 2,50 mk.
- Frauenholz Eugen v.: *Das Heerwesen in der Zeit des freien Söldnertums. Bd. II. Das Heerwesen des Reiches in der Landsknechtszeit*. München, Beck, 1937, str. 223, 16 mk.
- Galiński Franciszek: *Gawędy o Warszawie*. Warszawa, Biblioteka Polska, 1937, str. 316.
- Gołąbek Józef dr: *Dusza narodu bułgarskiego*. Warszawa, Biblioteka Słowiańska, 1937, str. 17.
- Górka Olgierd: *Naród a państwo jako zagadnienie Polski*. Warszawa, Biblioteka Polska, 1937, str. 373.

- Górzyński Stefan: Klasztor w Polsce wieków średnich w świetle badań osadniczych. Warszawa, „Świat Współczesny”, 1937, str. 48.
- Grabski Władysław: Wieś jako siłą społeczną. Warszawa, Księg. Rolnicza, 1936, str. 20.
- Gsell-Trümpi F.: Die Frau in höheren Berufen. Ergebnisse einer Rundfrage. Glarus, Tsohudi, 1937, str. 75, 3 fr.
- Henning Joachim: Die Frau im öffentlichen Leben in Melanesien. (Studien zur Völkerkunde. 12.). Leipzig, Jordan & Gramberg, 1936, str. 183, 7 mk.
- Hocking William Ernest: The lasting elements of individualism. London, Oxford Univ. Pr., 1937, str. 186, 9 s.
- Hollack Heinz: Söhne der Wölfin. Wandlung Italiens. Stuttgart, Franck, 1937, str. 196, 5,50 mk.
- Hoven Jupp: Der preussische Offizier des 18. Jahrhunderts. Eine Studie zur Soziologie des Staates. Zeulenroda, Sporn, 1936, str. 139.
- Johnston James A.: Prison life is different. Boston, Houghton, 1937, str. 341, 3 \$.
- Kantak Kamil ks.: Franciszkanie polscy. T. I. 1237—1517. Kraków, Prowinca Polska OO. Franciszkanów, 1937, str. 443.
- Karczewski Waław: Lisków. Dzieje jednej wsi polskiej. Lisków, „Praca i Kultura Wsi”, 1937, str. 147.
- Keller Josef u. Andersen Hans: Der Jude als Verbrecher. Geleitwort des Frankenführers Julius Streicher. Berlin, Nibelungen-Verlag, 1937, str. 212, 4,80 mk.
- Kellinghusen Wilhelm: England, das unbekannte Land. Eine historische u. psycholog. Studie. Berlin, Nat. Bücher-Dienst, 1937, str. 131, 2 mk.
- Kerjentsev P.: Vie de Lénine. Trad. du russe. Paris, Ed. sociales int., 1937, str. 275, 20 fr.
- Kessler Elisabeth: Zur soziale Haltung d. Frau im Gemeinschaftsleben. Borna, Noske, 1936, str. 130, 4,50 mk.
- Klocke Helmut: Deutsches und madjarisches Dorf in Ungarn. Leipzig, Hirzel, 1937, str. 97.
- Kloss Heinz: Um die Einigung des Deutschamerikanertums. Die Geschichte einer unvollendeten Volksgruppe. Berlin, Volk u. Reich Verlag, 1937, str. 328, 4,50 mk.
- Kłembukowski Bolesław: Wieś powiatu hrubieszowskiego. Zarys stosunków ekonomicznych, kulturalnych i społecznych. Praca dyplomowa z dziedziny socjografii, wykonana na Państwowym Instytucie Nauczycielskim w Warszawie pod kier. prof. Uniw. Warszawskiego Stef. Czarnowskiego. Hrubieszów, Hrubieszowski Powiatowy Związek Samorządowy, 1937, s. 174.
- Kot Stanisław: Uroki wsi i życia ziemiańskiego w poezji staropolskiej. Warszawa, Dom Książki Polskiej, 1937, str. 149.
- Kulczycki Aleksander dr: Uczeń kłamca. Lwów, Księg. R. Schweitzer, 1937, str. 33.

- Krzywicki Ludwik: Społeczeństwo pierwotne, jego rozmiary i wzrost. Warszawa, Kasa im. Mianowskiego, 1937, str. 442.
- Lippert P.: O człowieku religijnym. Autoryz. przekład J. Włodarkiewiczówny. Poznań, Nacz. Inst. Akcji Kat., 1937, str. 251.
- Liskowicz Zbigniew dr: Środowisko domowe a rozwój osobowości wychowanka. W świetle badań psychologii głębi. Lwów, Księg. R. Schweitzera, 1937, str. 36.
- Loucks Emerson Hunsberger: The Ku Klux Klan in Pennsylvania. A study in nativism. Harrisbury, Pa.; Telegraph Pr., 1936, str. 221, 2 \$.
- Lumpkin Katharine Du Pre a. Douglas Dorothy: Child workers in America. New York, Mac Bride, 1937, str. 333, 3,50 \$.
- Lynd Robert Staughton a. Lynd Helen Merrel: Middletown in transition; a study in cultural conflicts. New York, Harcourt, 1937, str. 622, 5 \$.
- Łapioki Borys: Władza ojcowska w starożytnym Rzymie. Okres klasyczny. Warszawa, Gebethner & Wolff, 1937, str. 124.
- Mais S. P. B.: England's charakter. London, Hutchinson, 1937, str. 361.
- Markowski Feliks dr inż.: O stylu polskich siedzib wiejskich. Lwów, Księg. Gubrynowicza, 1937, str. 46.
- Mead Margaret: Cooperation a. competition among primitive people. New York, Mac Graw-Hill, 1937, str. 543, 4 \$.
- Mika Marian J.: Studia nad patrycjatem poznańskim w wiekach średnich. Poznań, Zarząd st. m. Poznania, 1937, str. 85.
- Munkres Alberta: Personality studies of six-year-old children in classroom-situations. New York, Teachers Coll. Columbia Univ., 1936, str. 186, 1,85 \$.
- Müller-Freienfels Richard: Kindheit u. Jugend. Artung u. Entwicklung d. werdenden Menschen. Leipzig, Quelle & Meyer, 1937, str. 264, 5,80 mk.
- Oberholtzer Ellis Paxson: A history of the United States since the Civil War. Vol. V. 1888—1901. New York, Macmillan, 1937, str. 803, 4,50 \$.
- Pharmas Phebus: Sociologie du marriage. Alexandrie, „Appollon”, 1937, str. 166, 15 fr.
- Plant James Stuart: Personality a. the cultural pattern. New York, Commonwealth Fund, 1937, str. 442, 2,50 \$.
- Późniakowski Stanisław: Młodzież za granicą. Warszawa, Druk. Nowoświecka, 1937, str. 123.
- Pugel Theodor: Die arische Frau im Wandel der Jahrtausende. Kulturgeschichtlich geschildert. Wien, Oester. Verlags-Anstalt, 1936, str. 260.
- Ruggero A.: Italiani in America. Milano, Treves, 1937, str. 242, 12 lir.
- Sadler A. L.: The maker of modern Japan: the life of Tokugawa Ieyasu. London, Allen & Unwin, 1937, str. 429, 16 s.
- Sauermann Heinz: Die Gestalt des Unternehmers. Berlin, Junker & Dönhaupt, 1937, str. 400, 12 mk.

- Schultz Julius: Wandlungen d. Seele im Hochmittelalter. Bd. II. Die Welt der Seele. Breslau, Marcur, 1936, str. 270, 7,20 mk.
- Solonevic Iwan: Die Verlorenen. Bd. I. Russland im Zwangsarbeitslager 1933. Uebertr. Berlin, Essener Verl.-Anst., 1937, 4,50 mk.
- Spence Lewis: Legendary London; early London in tradition a. history. London, Hale, 1937, str. 298.
- Stephen Alexander M.: Hopi journal of Al. M. Stephen. Vol. 1. 2. ed. by Elise Clews Parsons. New York, Columbia Univ. Pr., 1936, str. 1478, 10 \$.
- Struktura społeczna wsi polskiej. Praca zbiorowa. Warszawa, Instytut Gospodarstwa Społecznego, 1937, str. 322.
- Thyssen Simon: Die Schulwelt im Bewusstsein der Berufsschüler. Hamburg, Riegel, 1937, str. 113, 3 mk.
- Ulton Paullette: A study of parent-child relationships, with emphasis on home discipline as it effects the conduct a. personality of a group of pre-adolescent girl. Washington, Catholic University of America, 1936, str. 193, 1,25 \$.
- Viot Maurice: Prévention et répression de la criminalité des foules. Nancy, Thomas, 1937, str. 388.
- Der deutsche Volkscharakter. Eine Wesenskunde der deutschen Volksstämme u. Volksschläge. Hrsg. v. Martin Wähler. Jena, Diederichs, 1937, str. 559, 15 mk.
- Volkman Edith: Über die Formkraft des Vorbildes für die Charakterprägung in der Reifezeit. Würzburg, Triltsch, 1936, str. 68.
- Waite Arthur Edward: The secret tradition in freemasonry. London, Rider, 1937, str. 672, 42 s.
- Warner W. Lloyd: A black civilization; a social study of an Australian tribe. New York, Harper, 1937, str. 612, 5 \$.
- Westermann Diedrich: Der Afrikaner heute u. morgen. Berlin, Essener Verl.-Anst., 1937, str. 362, 5 mk.
- Wiejscy działacze społeczni. T. I. Życiorysy włościan. Instytut Socjologii Wsi Szkoły Gł. Gospodarstwa Wiejskiego. Warszawa, Kasa im. Mianowskiego, 1937, str. 432.
- Więśniak Józef: Wici — Agraryzm — Siew. Ruch młodowiejski. Kraków, Chrześcijańsko-Społeczny Instytut Oświatowy, 1937, str. 255.
- Williams Albert Rhys: The Soviets. New York, Harcourt, 1937, str. 567, 3 \$.
- Wittmann Fritz: Der Arzt im Spiegelbild d. deutschen schönggeistigen Literatur seit d. Beginn d. Naturalismus. Berlin, Eberinig, 1936, str. 133, 5,40 mk.
- Zatschek Heinz: Das Volksbewusstsein. Sein Werden im Spiegel d. Geschichtsschreibung. Brünn, Rohrer, 1936, str. 105, 2,50 mk.
- Zechiin Walter: Diplomatie u. Diplomaten. Stuttgart, Deutsche Verl.-Anst., 1937, str. 230, 6,50 mk.



## VI.

Wytwory *społeczne*.

Bystroń Jan, Stanisław: *Nazwiska polskie*. Wyd. II, poprawione i rozszerzone. Lwów, Warszawa, Książnica-Atlas, 1936, str. 334.

Proces powstawania i ustalania się nazwisk jest niewątpliwie faktem interesującym nie tylko językoznawcę ale również — i może przede wszystkim — socjologa. Jest to przecież proces bardzo istotnie związany z pewnymi potrzebami życia społecznego, wyłaniającymi się w pewnych określonych konstelacjach warunków społecznych i od nich wyraźnie uzależniony. Właśnie jako fakt przede wszystkim społeczny rozpatruje Bystroń nazwiska polskie, ich powstawanie i utrwalanie się. „Jedynym tematem mej książki” — pisze w przedmowie — „jest zwyczaj nazywania osób, jego kształtowanie się i zmiany w ciągu wieków”. Nazwiska, stwierdza Bystroń, nie tworzą odrębnej kategorii gramatycznej: „nie ma wyrazów, które same przez się byłyby nazwiskami” (str. 5). Nazwiskiem zaś, w odróżnieniu od przezwiska czy imienia własnego, staje się pewien wyraz „złączony z człowiekiem dla celów określenia go” z chwilą, w której wyraz w tej funkcji określenia człowieka „istotnie ustalił się, stracił swą własną treść, przeszedł dziedzinie na potomków, a wreszcie w dobie stabilizacji nazwisk stał się urzędowym oznaczeniem rodziny”. Badanie procesu przekształcania się wyrazów w nazwiska jest właśnie zasadniczym tematem książki „*Nazwiska polskie*”.

Jedynym, rzeczowo uzasadnionym podziałem nazwisk polskich jest podział na: 1. pospolite (wyraz pospolicie używany staje się najpierw przezwiskiem, z czasem nazwiskiem), 2. odimienne i 3. odmiejscowe. Pierwsze trzy rozdziały są tedy poświęcone przedstawieniu najbardziej typowych sposobów powstawania i utrwalania się tych trzech zasadniczych grup nazwisk polskich. Obok tego podziału omawia jednak autor w następnych rozdziałach i podział nazwisk oparty na kryteriach społecznych, a mianowicie na różnicach stanowych. Nie ma wprawdzie, obiektywnie rzecz biorąc, nazwisk wyłącznie szlacheckich, wyłącznie mieszczańskich czy wreszcie wyłącznie chłopskich. Niemniej poszczególne stany społeczne „wytwarzały pewne zwyczaje co do ustalania nazwisk”. W następstwie tego wytworzyła się w poszczególnych stanach przewaga nazwisk o pewnym typie. Typy te uznała z czasem opinia społeczna za charakterystyczne dla pewnych stanów i odróżniające je od innych, przyczyniając się z kolei do większego jeszcze ich rozpowszechnienia w obrębie poszczególnych stanów. W dalszych więc rozdziałach omawia autor nazwiska szlacheckie, mieszczańskie i chłopskie w Pol-

sce, przedstawiając obszernie, jak przekonanie o szlacheckości końcówki *-ski* wpłynęły na ustalenie się i dostosowywanie nazwisk szlacheckich do wymagań opinii społecznej, zwłaszcza w XVI wieku (za „mieszczańską” uznano wówczas końcówkę patronimiczną *-wicz*). Bogaty również materiał podaje Bystron do interesującego problemu samowolnego uszlachcania się mieszczan i chłopów przez przybieranie końcówki „szlacheckiej”. W ostatnich wreszcie rozdziałach przedstawia proces ustalania się nazwisk wśród obcych grup etnicznych na terenie Polski, zwłaszcza nazwisk żydowskich.

Wbrew pozorom „Nazwiska polskie” są książką bardzo interesującą, której lektura daje nam równocześnie wgląd we wzajemne stosunki pomiędzy poszczególnymi stanami i grupami etnicznymi na terenie Polski, w ich poczucie wyższości czy niższości, w ich ekskluzywizm czy tendencje do asymilowania się. Wgląd w te wzajemne relacje byłby jeszcze pełniejszy, gdyby autor szerzej i głębiej zarysował tło społeczne procesu powstawania i utrwalania się nazwisk w Polsce. Proces ten w każdym stanie, w każdej grupie etnicznej miał nieco odmienne, nieraz wyraźnie różne podłoże społeczne. Bystron stara się wprawdzie w każdym wypadku szkicować owe tło społeczne, niemniej wywody jego, nawet jako szkic, są zbyt ogólnikowe i lakoniczne. Tak np. proces zarówno powstawania jak i utrwalania się nazwisk szlacheckich pozostaje niewątpliwie w ścisłym związku z procesami działkowania się rodów szlacheckich i rozkładu średniowiecznej więzi rodowej wśród szlachty, te zaś procesy są ściśle związane z przeobrażeniami w strukturze społeczno-gospodarczej i politycznej dawnej Polski. Byłoby rzeczą pożądaną, gdyby te właśnie zależności powstawania nazwisk od zmian w ramowej strukturze społeczno-gospodarczej zostały w pracy wyraźniej zaznaczone i uwzględnione. W związku z tym można by również poruszyć podstawowe zagadnienie onomastyki: w jakich warunkach społecznych wyłania się potrzeba wprowadzenia nazwisk jako pewnych konwencjonalnych rozróżnień społecznych, czego społecznym przejawem są nazwiska, i jaka jest ich społeczna funkcja zmieniająca się na przestrzeni wieków. Obok tych zagadnień bardziej ogólnych, warto by również podjąć i wprowadzić zagadnienia bardziej szczegółowe, których mnóstwo kryje się na każdej niemal stronie „Nazwisk polskich”. Dlaczego np. dziś jeszcze chłop, mówiąc o właścicielu Makowa, nie używa jego nazwiska, lecz po prostu określa go „pan (czy: dziedzic) makowski” lub (zwłaszcza chłopci z wsi sąsiednich) „pan (czy: dziedzic) z Makowa”? Niewątpliwie świadczy to, że „dwór” i stosunek własności jest dla chłopca czymś ważniejszym niż właściwe nazwisko, często zresztą zmieniającego się właściciela; analiza tego zwyczajowego oznaczenia zaprowadzi nas

w sam miąższ dziejowo ukształtowanego systemu tradycyjnych pojęć i wyobrażeń ludu wiejskiego.

Pogłębienie tła społeczno-gospodarczego uczyniłoby z „Nazwisk polskich” książkę bardziej jeszcze fascynującą i zdolną zainteresować znacznie szerszą sferę czytelników. O tym, że jest to książka i w obecnej redakcji interesująca, świadczy chyba dostatecznie drugie jej wydanie. *Tadeusz Szczurkiewicz* (Poznań)

- Böttcher Ilse: Film u. Tageszeitung. Vergleich ihrer Struktur u. Wirkungs möglichkeit. (Wesen u. Wirkungen der Publizistik. 9.). Leipzig, Univ.-Verl. 1937, str. 86, 3 ink.
- Degele Musik: Die Militärmusik. Ihr Werden u. Wesen, ihre kulturelle u. nationale Bedeutung. Wolfenbüttel, Küster, 1937, str. 224, 3,75 mk.
- Dovifat Emil: Zeitungslehre. 2 Bde. I. Bd.: Theoretische Grundlagen, Nach richt u. Meinung, Sprache u. Form. Bd. II: Schriftleitung, Stoffbeschaf fung u. Bearbeitung, Technik u. Wirtschaft des Betriebes. (Sammlung Göschen, Bd. 1039/40). Berlin, de Gruyter, 1937, str. 138 i 140, 3,24 mk,
- Eriksen Ephraim Edward: Social ethics; an introduction to moral problems Garden City, N. Y., Doubleday, 1937, str. 364, 1,75 \$.
- Falk Karl L.: Grundsätze u. Probleme d. amerikanischen Tagespresse. Frank furt a. M., Diesterweg, 1937, str. 108.
- Falk Alfred: Die jugoslawische Presse der Gegenwart. Charlottenburg, Studen tenwerk, 1937, str. 95.
- Forster Lancelot: The new culture in China. Introd. by sir Michael E. Sad ler. New York, Stockes, 1937, str. 240, 2,50 \$.
- Goldenweiser Alexander A.: Anthropology; an introduction to primitive culture. New York, Crofts, 1937, str. 571, 5 \$.
- Gruber Walter: Die Presse im Wandel der politischen Systeme Frankreichs bis zum Weltkrieg. (Zeitung u. Zeit. Reihe B. 1.). Frankfurt a. M., Diester weg, 1937, str. 100, 3,60 mk.
- Johnson Gerald White a. an.: The Sunpapers of Baltimore, 1837—1937. New York, Knopf, 1937, str. 458, 3,75 \$.
- Kingsbury Susan Myra: Newspapers a. the news. New York, Putnam, 1937, str. 249, 2,50 \$.
- Kirchsteim Eva-Annemarie: Die Familienzeitschrift. Ihre Entwicklung u. Bedeutung für die deutsche Presse. Berlin—Charlottenburg, Lorentz, 1937, str. 171.
- Kultura i cywilizacja. Praca zbiorowa. Lublin, Uniw. Lubelski, 1937, str. 175.
- Lee Alfred Mac Clung: The daily newspaper in America; the evolution of a so cial intrument. New York, Macmillan, 1937, str. 811, 4,75 \$.
- Martinet Marcel: Culture prolétarienne. Paris, Librairie du Travail, 1936, str. 192, 12 fr.

- Moszyński Kazimierz: Niektóre przyczyny zróżnicowania kultury ludowej w Polsce. Nadb. z „Ludu Słowiańskiego”, t. IV, z. 1. Kraków, Gebethner & Wolff, 1937, str. 65—117.
- Nałęcz-Ostrowska Szymańska Hanna: Z dziejów obyczaju w Polsce. Z przedni. prof. M. Orzęckiego. Warszawa, Gebethner & Wolff, 1937, str. 120.
- Otto Günter: Bäuerliche Ethik in der schlesischen Volkssage. Breslau, Maruschke & Berendt, 1937, str. 78, 3 mk.
- Poppoff Emil Zwetanolff: Entwicklung u. Charakter des bulgarischen Zeitungswesens. Limburg a. d. Lahn, Limburger Vereinsdruck., 1937, str. 103.
- Reinhardt Hans Heino: Die Geschichte des Zeitungswesens in Stralsund. Stralsund, Stralsunder Verlagdruck., 1936, str. 108.
- Rings Joachim: Amerikanische Nachrichten-Agenturen. Frankfurt a. M., Diesterweg, 1937, str. 102, 1,60 mk.
- Sauer Herta: Die Schuldvorstellungen in ostpreussischen u. westfälischen Volkserzählungen der Gegenwart. Berlin, Junker & Dönhaupt, 1936, str. 112, 4,80 mk.
- Suchodolski Bogdan: Uspołecznienie kultury. Warszawa, „Rój”, 1937, str. 384.
- Tatarkiewicz Władysław: Nauka i tradycja europejska. Warszawa, Kasa im. Mianowskiego, 1937, str. 16.
- Thurnwald Richard: L'économie primitive. Préf. et trad. de Charles Mourey. Paris, Payot, 1937, str. 390, 40 fr.
- Wavrin marquis de: Moeurs et coutumes des Indiens sauvages de l'Amérique du Sud. Paris, Payot, 1937, str. 656, 60 fr.
- Wilbrich Wolfgang: Säuberung des Kunsttempels. Eine kunstpolit. Kampfschrift zur Gesundung deutscher Kunst im Geiste nordischer Art. München, J. F. Lehmann, 1937, str. 178, 5,40 mk.
- Zieliński Tadeusz Prof.: Historia kultury antycznej. 2. wyd. Tom I. Warszawa, Tow. Wydawnicze w Warszawie, 1937, str. 243.